

PROBLEMY NAUKI I WYCHOWANIA

KOMISJA NAUKI, EDUKACJI I SPORTU
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Wychowanie
fizyczne
i sport w szkole

Redakcja
ZBIGNIEW SZALENIEC
JÓZEF BERGIER

Kancelaria Senatu
Warszawa 2010

Redaktor serii
KAZIMIERZ WIATR

Projekt okładki
Elżbieta Weres-Kusiak

Opracowanie
Magdalena Narożna

Redakcja techniczna
Jacek Pietrzak

Druk i oprawa
Dział Edycji i Poligrafii Kancelarii Senatu

ISBN 978-83-60995-63-1

CIP - Biblioteka Narodowa
Wychowanie fizyczne i sport w szkole / red.
Zbigniew Szaleniec, Józef Bergier ; Komisja Nauki,
Edukacji i Sportu Senatu Rzeczypospolitej
Polskiej. - Warszawa : Kancelaria Senatu, 2010. -
(Problemy Nauki i Wychowania)

Warszawa 2010 r.
Nakład 250 egz.

SPIS TREŚCI

PRZEDMOWA – Kazimierz Wiatr	5
WSTĘP – Zbigniew Szaleniec, Józef Bergier	7

OTWARCIE KONFERENCJI

Zbigniew Szaleniec	11
Józef Bergier	13
Zbigniew Szaleniec	14
Krystyna Bochenek	14
Zbigniew Szaleniec	15
Kazimierz Wiatr	15
Zbigniew Szaleniec	16
Katarzyna Hall	17
Krystyna Bochenek	21
Katarzyna Hall	22
Zbigniew Szaleniec	22
Adam Giersz	23

I. WYCHOWANIE FIZYCZNE I ZDROWOTNE W SZKOLE

Tomasz Frołowicz, <i>Reforma wychowania fizycznego i zdrowotnego, szanse i zagrożenia</i>	29
Krystyna Górna-Łukasik, <i>Współczesne cele wychowania fizycznego a wybrane uregulowania prawne</i>	32
Wiesław Osiński, <i>Wychowanie fizyczne w szkole: między usprawnianiem a rzeczywistymi potrzebami (główne tezy wystąpienia)</i>	39
Andrzej Krawański, <i>Prozdrowotnie zorientowana edukacja fizyczna elementem kształcenia ogólnego</i>	42
Zofia Kubińska, <i>Nauczyciel wychowania fizycznego promotorem zdrowia?</i>	50
Stanisław Faber, Dariusz Wilczak, <i>Analiza realizacji wychowania fizycznego w szkołach na Śląsku</i>	59

II. SPORT W SZKOLE I INFRASTRUKTURA SPORTOWA

Jerzy Pośpiech, <i>Edukacyjne walory sportu w szkole – perspektywa europejska</i>	65
Henryk Sozański, Marcin Siewierski, Jakub Adamczyk, <i>Sport w szkole – stan i perspektywy</i>	75
Wojciech Ziemniak, <i>Informacja o działalności SZS w świetle sportu w szkole</i>	90
Antoni Piechniczek, <i>Szkoły mistrzostwa sportowego jako ważny element w procesie wyszkolenia zawodników w piłce nożnej</i>	112

Andrzej Mentel, <i>Model funkcjonowania sportu szkolnego w mieście Czeladź</i>	115
Tomasz Półgrabski, <i>Realizacja programu „Orlik” i innych przedsięwzięć infrastruktury sportowej służących szkolnej kulturze sportowej</i>	118

III. GŁOSY W DYSKUSJI

Zbigniew Cendrowski, <i>Kultura fizyczna jest częścią kultury narodowej</i>	123
Jacek Dembiński	134
Mirosław Iwański, <i>Sport wędkarski i jego znaczenie dla kultury fizycznej dzieci i młodzieży</i> . .	136
Janusz Karbowski, <i>Wychowanie fizyczne i sport szkolny w aspekcie dydaktycznym, wychowawczym i zdrowotnym</i>	139
Wiesław Nowak.	146

ZAKOŃCZENIE KONFERENCJI

Zbigniew Szaleniec	151
Józef Bergier	151
Kazimierz Wiatr	151
Zbigniew Szaleniec	152

<i>Wnioski – zalecenia od organizatorów konferencji</i>	153
---	-----

PRZEDMOWA

Rola sportu w rozwoju społeczeństwa jest bardzo istotna. Oglądanie i przeżywanie naszych sukcesów sportowych krajowych i międzynarodowych wywołuje u wielu z nas liczne radości i pozytywne emocje. Emocje te sprzyjają integracji społeczeństwa i promowaniu Polski w świecie. Sukcesy naszych sportowców są elementem budowy autorytetu naszego państwa na arenie międzynarodowej.

Wychowanie fizyczne i sport w szkole ze względu na aktywizowanie sportowe ogromnej rzeszy dzieci i młodzieży ma niezwykle ważne znaczenie w wymiarze społecznym i indywidualnym. Ta aktywność wpływa bowiem bezpośrednio na kondycję fizyczną i psychiczną młodego pokolenia. Poprawia zdrowotność naszego społeczeństwa i buduje nawyki aktywności ruchowej, która jest niezbędnym elementem naszego zdrowia w każdym przedziale wiekowym.

Zajęcia sportowe uczą młodych ludzi pracy w zespole, dążenia do osiągnięcia celu – nawet za cenę sporego wysiłku, organizowania swojego czasu. To tylko najważniejsze elementy wychowania młodego pokolenia, bezpośrednio związane ze sportem. Powyższe powody zobowiązują nas do jak najlepszego poziomu zajęć sportowych i w miarę możliwości do jak największego ich wymiaru czasu w ramach zajęć lekcyjnych. Równie ważne jest propagowanie wśród dzieci i młodzieży sportu powszechnego, którego naturalnym środowiskiem jest szkoła. W obu rodzajach tych zajęć ważne jest nadążanie za potrzebami młodych ludzi, proponowanie im zajęć atrakcyjnych, prowadzonych przez osoby dobrze przygotowane. Zaszczepianie entuzjazmu do uprawiania sportu może być realizowane przez prowadzących te zajęcia, dlatego dobór odpowiedniej kadry jest kluczem do sukcesu.

Poszukiwaniu jak najlepszych rozwiązań w tym zakresie służyła konferencja „Wychowanie fizyczne i sport w szkole”, zorganizowana w Senacie RP pod patronatem Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. Do prezentacji referatów na konferencji zaprosiliśmy przedstawicieli świata nauki, rządu i samorządów oraz nauczycieli wychowania fizycznego. W trakcie dyskusji ukazano, jak istotne dla prawidłowego rozwoju sportu w szkole jest zabezpieczenie odpowiedniego poziomu finansowania, służącego rozbudowie i unowocześnianiu infrastruktury oraz godne wynagradzanie osób prowadzących zajęcia. Omawiano rolę związków sportowych, samorządów, szkół mistrzostwa sportowego.

Mam nadzieję, że przeprowadzona dyskusja oraz materiały i wnioski z tej konferencji ubogacą i zainspirują środowiska nauczycieli zajmujących się sportem w szkole, a osobom i instytucjom decydującym o rozwoju wychowania fizycznego i sportu w szkole pomogą podjąć właściwe decyzje. Właściwe, czyli promujące rozwój młodego pokolenia poprzez rozwijanie zajęć sportowych w szkole w ramach lekcji obowiązkowych i na spontanicznych innych zajęciach sportowych na terenie szkoły.

*Kazimierz Wiatr
Przewodniczący
Komisji Nauki, Edukacji i Sportu*

Warszawa, 26 maja 2010 r.

WSTĘP

Wychowanie fizyczne jest jednym z przedmiotów szkolnych, który przechodził w swojej historii wiele pozytywnych zmian. Szczególnie jednak należy podkreślić najnowsze zmiany zawarte w podstawie programowej przedmiotu na wszystkich etapach edukacji. Obecna nowelizacja programowa ma prowadzić do tego, aby polska szkoła była w swoim procesie edukacji bardziej skuteczna, przyjazna i nowoczesna, czyli po prostu lepsza. Wdrażane zmiany mają zapewnić efekty edukacyjne, rozwojowe i zdrowotne dzięki zajęciom obowiązkowym i fakultatywnym. Te drugie mają być realizowane w grupach zainteresowań, według wyboru uczniów. Wśród rodzajów zajęć do wyboru zaproponowano zajęcia sportowe, zajęcia rekreacyjno-zdrowotne, zajęcia taneczne i turystyczne.

W nowej podstawie programowej znacznie silniej niż dotychczas powiązано wychowanie fizyczne z edukacją zdrowotną. Zgodnie z zapisem w podstawie programowej wychowanie fizyczne pełni w szkole wiodącą rolę w edukacji zdrowotnej uczniów, której celem jest rozwijanie u uczniów postawy dbałości o zdrowie własne i innych oraz umiejętności tworzenia środowiska sprzyjającego zdrowiu. Oczekuje się, że wychowanie fizyczne będzie wspierać rozwój fizyczny i poszerzać potencjał zdrowotny uczniów, przygotuje ich do dokonywania w życiu wyborów korzystnych dla zdrowia, a w konsekwencji przyczyni się do lepszego ich stanu zdrowia, w dalszych latach do poprawy jakości życia, przedłużenia jego trwania, złagodzenia niedogodności związanych ze starością, a co za tym idzie zmniejszenia obciążenia sektora ochrony zdrowia.

Wprowadzone zmiany pozwalają na lepszą, bo bardziej efektywną i sprzyjającą potrzebom uczniów realizację wychowania fizycznego w szkole. Na uwagę zasługują też wartościowania oceny z wychowania fizycznego. Obecnie podstawowe kryterium oceny to wysiłek ucznia wkładany w udział na zajęciach (systematyczność, aktywność, umiejętności, wiadomości, samokontrola rozwoju fizycznego i sprawności).

Szczególnym problemem w obecnej szkole wydaje się być sport szkolny, który zawsze stanowił najlepszą ofertę edukacyjną dla uczniów uzdolnionych ruchowo. Pomimo funkcjonowania centralnych Szkół Mistrzostwa Sportowego stan organizacji sportu w szkole pozostawia wiele do życzenia. Aktualnie osiągamy znaczące miejsce w klasyfikacji państw w kategorii juniorów oraz znacznie niższe w podobnej ocenie grupy seniorów. Należy sądzić, że jest to jeden z problemów uniemożliwiających poprawę miejsca polskiego sportu na arenie międzynarodowej. Powinniśmy też zgodzić się ze stwierdzeniem, że w naszym kraju sport młodzieżowy jest zbyt intensywnie kierowany w stronę jak najszybszej maksymalizacji osiągnięć wyznaczanych przez obowiązujące, bezwzględne zasady współzawodnictwa. Powyższe stwierdzenia stanowią podstawę i zachętę do podjęcia dyskusji na temat miejsca i roli sportu w szkolnej edukacji fizycznej.

*Zbigniew Szaleniec
Józef Bergier*

Otwarcie konferencji

Senator Zbigniew Szaleniec

Przewodniczący Komitetu Honorowego, członek Komisji Nauki, Edukacji i Sportu

Rozpoczynamy konferencję, której temat to wychowanie fizyczne i sport w szkole.

Szanowni Państwo! Chciałbym wszystkich przywitać w imieniu własnym i pana senatora Józefa Bergiera – wiceprzewodniczącego senackiej Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. Wspólnie przygotowaliśmy dzisiejszą konferencję i jesteśmy dumni, że w jej Komitecie Honorowym zasiadają dwie najważniejsze osoby w państwie w zakresie edukacji i sportu: pani Katarzyna Hall – minister edukacji narodowej, oraz Adam Giersz – minister sportu i turystyki. Chciałbym Państwu bardzo podziękować i Państwa powitać. Bardzo serdecznie witam.

Proszę państwa, myślę, że to jest dobra okazja, żeby panu ministrowi Adamowi Gierszowi wśród ludzi sportu złożyć serdeczne gratulacje z okazji nominacji na ministra, od której minęło niewiele czasu, życzyć wielu sukcesów i przede wszystkim stwierdzić, że wszyscy ludzie sportu, także senatorowie i posłowie, są do pana dyspozycji, Panie Ministrze. Chcemy wspierać pana działania, żeby Polski sport się rozwijał. Wszystkiego najlepszego, Panie Ministrze.

Szanowni Państwo, mam zaszczyt przedstawić patronów honorowych naszej konferencji, a są nimi ludzie bardzo blisko związani ze sportem, z kulturą fizyczną. Bardzo miło mi przedstawić i powitać wicemarszałka Senatu, panią Krystynę Bochenek. Pani marszałek jako dziennikarka od wielu lat zajmuje się sprawami zdrowia, a przecież to temat blisko związany ze sportem, z wychowaniem fizycznym, zresztą będzie przedmiotem naszych dzisiejszych obrad.

Bardzo miło mi powitać drugiego patrona honorowego konferencji, przewodniczącego senackiej Komisji Nauki Edukacji i Sportu, pana Kazimierza Wiatra. Panu przewodniczącemu chciałbym podziękować nie tylko za patronat, ale także za wielką pomoc w organizacji spotkania. Pan przewodniczący organizował już wiele różnych konferencji, więc jego pomoc i wsparcie były dla nas bardzo cenne. Panie Przewodniczący, jeszcze raz serdecznie dziękuję.

Proszę państwa, chciałbym już na wstępie bardzo serdecznie podziękować wszystkim prelegentom, którzy przygotowali na dzisiaj wystąpienia, choć w tej chwili nie będę ich wymieniał. Dziękuję, że zechcieliście Państwo przyjechać, przygotować materiał, podzielić się swoimi uwagami, spostrzeżeniami – myślę, że będą to bardzo cenne uwagi. Z góry wszystkim Państwu bardzo gorąco dziękuję za wystąpienia.

Szanowni Państwo, chciałbym także powitać wszystkich gości zaproszonych na dzisiejszą konferencję. Bardzo przepraszam, że mimo iż są to goście znamienici, nie będę ich wymieniał. Pozwolę sobie przedstawić instytucje, które są tu dzisiaj przez państwa reprezentowane. Chcieliśmy, żeby byli tu wszyscy, którzy mogą coś powiedzieć na temat wychowania fizycznego i sportu.

Jest mi bardzo miło, że w naszym gronie są posłowie i senatorowie obojga płci – bardzo serdecznie witam wszystkich obecnych parlamentarzystów. Niektórzy zresztą będą dzisiaj występować jako prelegenci, gdyż grają ważną rolę w sporcie.

Jest mi bardzo miło powitać wszystkich przedstawicieli wyższych uczelni sportowych, rektorów i prorektorów, oraz przedstawicieli innych wyższych uczelni, które prowadzą kierunek – wychowanie fizyczne.

Bardzo się cieszę, że są wśród nas przedstawiciele związków sportowych. Myślę, że w szkołach jest wielki potencjał odnośnie do sportu, który dotąd w dużej mierze jest niewykorzystany. Współpraca ze związkami sportowymi powinna się rozwijać, bo w szkołach – mimo różnych utyskiwań – są coraz lepsze warunki do uprawiania sportu, powstają między innymi boiska, i tam możemy wyłapywać utalentowanych zawodników, którzy później w sporcie wyczynowym mogą odnosić sukcesy dla Polski.

Bardzo jest mi miło powitać w naszym gronie przedstawicieli samorządów. Staraliśmy się zaprosić samorządowców wszystkich szczebli, bo od państwa zależy przyszłość infrastruktury sportowej, tak więc wasz głos będzie również bardzo, bardzo istotny.

Chciałbym bardzo gorąco powitać również przedstawicieli kuratoriów. To ważne, że Państwo jesteście z nami. Będziemy dzisiaj mówić między innymi o nowych podstawach programowych, różne są interpretacje w różnych województwach. Myślę, że dzisiaj ustalimy pewien wspólny kierunek, dlatego państwa obecność na tej konferencji jest niezmiernie istotna.

Wreszcie chciałbym bardzo gorąco przywitać tych, którzy realizują zadania związane z wychowaniem fizycznym i sportem szkolnym. Bardzo się cieszę, że są wśród nas przedstawiciele Szkolnego Związku Sportowego, na czele z jego prezesem posłem Wojciechem Ziemiakiem, którego bardzo serdecznie witam.

Proszę państwa, witam bardzo gorąco przedstawicieli szkół mistrzostwa sportowego. Staraliśmy się zaprosić na dzisiejszą konferencję osoby z różnych stron Polski, tak, aby były reprezentowane wszystkie dyscypliny sportu obecne w tych szkołach. Myślę, że państwa głos będzie bardzo ważny.

Witam również przedstawicieli międzyszkolnych ośrodków sportowych, uczniowskich klubów sportowych.

Pozwolą państwo, że najgoręcej przywitam moje koleżanki nauczycielki i moich kolegów nauczycieli wychowania fizycznego, jako że kiedyś sam byłem nauczycielem, doradcą metodycznym. Jest tu liczne grono osób z różnych stron Polski. Bardzo się cieszę, że jesteście Państwo z nami. Wy na co dzień realizujecie to, co wcześniej zostało przygotowane, ustalone. Wiecie najlepiej, jak obecnie wygląda sytuacja w sporcie szkolnym, co należałoby zmienić, także bardzo liczę na państwa głosy podczas naszych obrad.

Na koniec oczywiście witam przedstawicieli mediów. Wiem, że są wśród nas przedstawiciele prasy sportowej. Bardzo liczę na przekazanie przez nich pozytywnego obrazu dzisiejszej konferencji. Chcielibyśmy, żeby odbiła się ona szerokim echem w całej Polsce wśród nauczycieli, ponieważ – mam nadzieję – końcowe konkluzje tej konferencji będą tego warte.

Chcę państwu również powiedzieć, że powstanie publikacja z dzisiejszej konferencji. Myślę, że zawarte w niej państwa uwagi, wnioski, sugestie, spostrzeżenia będą cenną bazą do dalszych prac nad ewentualnymi zmianami w zakresie wychowania fizycznego i sportu, także dla nas, parlamentarzystów, oraz dla ministrów edukacji narodowej i sportu.

Proszę państwa, tyle tytułem powitania. Czas przejść do części merytorycznej. Jako pierwszą osobę proszę o zabranie głosu pana senatora Józefa Bergiera, który razem ze mną będzie prowadził dzisiejszą konferencję.

Senator Józef Bergier

Zastępca przewodniczącego Komisji Nauki, Edukacji i Sportu

Szanowni Państwo, którzy zechcieliście przyjąć zaproszenie na naszą konferencję!

Kiedy wspólnie z panem senatorem Zbigniewem Szaleńcem przygotowywaliśmy program i otwarcie konferencji, umówiliśmy się, że ja kilkoma тезami wprowadzę wszystkich w czekającą nas dyskusję. Moje wystąpienie będzie krótkie, żeby pozwolić państwu na długą debatę.

Na wstępie chciałbym podkreślić i przekonać wszystkich do tezy, że wychowanie fizyczne w naszym kraju zrobiło znaczne postępy. Warto pamiętać, że jeszcze w latach 60. XX w. nauczyciel wychowania fizycznego w pełni przygotowany do pracy, z pełnym wykształceniem często był rzadkością w naszych szkołach, a szczególnie w mniejszych ośrodkach. Wówczas często zajęcia wychowania fizycznego w szkołach były traktowane jako te gorsze. Były wykorzystywane na przykład do wykonywania prac porządkowych. Takie zjawiska występowały. Uprawianie najpopularniejszej dyscypliny sportu, jaką była piłka nożna, w tamtych latach często było zakazane przez dyrektorów szkół, gdyż groziło zbieciem szyby czy kontuzją. To były fakty, które przed laty towarzyszyły naszemu wychowaniu fizycznemu i sportowi w szkole. Chcę jednak podkreślić, że w mojej ocenie w ciągu ostatnich lat zrobiliśmy w zakresie tego największy postęp. Myślę, że z tym ogromnym postępem, jakiego dokonaliśmy w dziedzinie nauczania wychowania fizycznego, może rywalizować jeszcze tylko nauka języka angielskiego. Najważniejsze, że zmieniła się świadomość, podejście nas wszystkich – od rodziców, decydentów samorządu lokalnego, przez dzieci – do roli zajęć ruchowych w codziennym życiu.

Zrobiliśmy również ogromny postęp w zakresie kształcenia kadr do prowadzenia zajęć z wychowania fizycznego. To jest ogromny skok, wręcz cywilizacyjny. Kolejna sprawa, baza dydaktyczna, na którą jeszcze możemy utyskiwać i pokazywać jej wiele niedostatków, także zrobiła ogromny postęp poprzez resorty sportu i edukacji, a szczególnie w ostatnim okresie przez Ministerstwo Sportu i Turystyki.

Powstaje jednak pytanie – myślę, że to będzie głównym tematem dyskusji – czy dzisiaj nauczyciel jest przygotowany do realizacji zajęć wychowania fizycznego i sportu w zakresie nowych oczekiwań. W związku z tym pozwolicie Państwo, że jako osoba związana ze sportem, a szczególnie związana z piłką nożną, zapytam, czy obecnie jesteśmy przygotowani do tego, by młodzież, w tym dziewczęta, mogła uprawiać nowe dyscypliny sportu. Takie są oczekiwania młodych ludzi, czy więc także dziewczęta w szkole mogą uprawiać piłkę nożną?

Dzisiejsza konferencja jest poświęcona dwóm zagadnieniom: wychowaniu fizycznemu i sportowi w szkole. Tak więc moje pytanie brzmi: ile w szkole jest wychowania fizycznego, a ile sportu, i czy te proporcje są właściwie zachowane?

W mojej ocenie w sporcie szkolnym, w tym sporcie młodzieżowym, popełniamy jeden z podstawowych błędów, a mianowicie chcemy za szybko osiągnąć sukces, chcemy dyrektorom, kuratorom i samorządowcom pochwalić się medalami, osiągnięciami. W mojej ocenie to wynika z pewnych dawnych przyzwyczajęń.

Odnosnie do zagadnień związanych ze sportem w szkole, w tym ze sportem młodzieżowym, należy zachować więcej ostrożności, postępować w mniejszym pośpiechu w sprawie kreowania przyszłych karier sportowych, bo praktyka pokazuje, że chyba jesteśmy jednym z państw, gdzie droga od sportu młodzieżowego do medalu olimpijskiego i eliminowania tej zdolnej młodzieży jest zbyt kosztowna. Dziękuję za uwagę.

Senator Zbigniew Szaleniec

Przewodniczący Komitetu Honorowego, członek Komisji Nauki, Edukacji i Sportu

Bardzo proszę panią marszałek o zabranie głosu.

Wicemarszałek Senatu Krystyna Bochenek

Bardzo dziękuję panom senatorom.

Witam panią minister i pana ministra, koleżanki i kolegów parlamentarzystów, zarówno z izby wyższej, jak i niższej, którzy – głęboko wierzę – idąc na dzisiejszą konferencję, podobnie jak pozostali państwo, którzy tak licznie przyjechali na to spotkanie, może najpierw wykonali jakieś ćwiczenia fizyczne, poszli na spacer, zrobili małą przebieżkę, to znaczy zrobili coś dla swojego zdrowia.

Cieszę się, że możemy w Senacie podjąć temat wychowania fizycznego i sportu w szkole. Moi koledzy są bardzo aktywni odnośnie do prezentowania postaw prozdrowotnych, troski o sport w ogóle, nie tylko szkolny, ale o współczesną sytuację sportu. Przypomnę, że niedawno w Senacie odbyła się konferencja poświęcona sportowi kobiet w Polsce, w której również miałam okazję i zaszczyt uczestniczyć.

Szanowni Państwo, rzeczywiście, jak przedstawił pan senator Zbigniew Szaleniec, przez wiele lat mojego życia zawodowego, tego przedparlamentarnego, zajmowałam się popularyzacją zdrowia. Mam świadomość, że wiele zależy od nas samych. Przecież już Hipokrates, a we współczesnych czasach kanadyjski lekarz Mark Lalonde, przedstawił koncepcję czterech składowych, nazywa się to polem zdrowotnym. Zachowania zdrowotne, które składają się na styl życia, to aż 53% tego, jak wygląda nasze zdrowie w latach późnych. Środowisko fizyczne, predyspozycje genetyczne, system opieki zdrowotnej są bardzo ważne, ale to sumarycznie i tak jest mniejsza część.

To ćwiczenia fizyczne są jednym z najważniejszych zadań dla nas wszystkich. Przypomnijmy – o czym wszyscy państwo znakomicie wiedzą, pewnie lepiej ode mnie, bo państwo specjalizujecie się w tej tematyce – że Japończycy uważają, iż trzeba zrobić 15 tysięcy kroków dziennie, mierząc to dokładnie krokomierzem, i to ma być marsz intensywny, a Amerykanie zalecają przynajmniej pół godziny ćwiczeń fizycznych o umiarkowanej intensywności dziennie. Bardzo ważne, abyśmy przekazywali młodemu pokoleniu nie tylko wiedzę statyczną, ale abyśmy sami świadczyli o tym, że troszczymy się o nasze zdrowie. Może wtedy my, mówię również we własnym imieniu, ludzie w średnim i późniejszym wieku, nie będziemy tak bardzo narzekać na to, że od rana wszystko nas boli czy coś nas łupie w kręgosłupie.

Bardzo się cieszę, że się dzisiaj spotykamy. Odniosę się do słów pana senatora Józefa Bergiera, że w czasach mojej młodości klasy sportowe były uważane za coś gorszego. Bardzo długa droga przed nami, aby ten stan rzeczy zmienić, choć oczywiście mam świadomość, że podobnie jak pan senator przywołał tu nauczanie języka angielskiego, wiele już w tej kwestii się zmieniło. Wciąż jeszcze edukacja szkolna – pomijając kwestie organizacyjne, o czym najpewniej szczegółowo powie pani minister Katarzyna Hall – musi jednak być wzmocniona przez przykład płynący z góry, czyli od rodziców, od osób dorosłych.

Organizacja Euro 2012, sukcesy sportowe, medale, rywalizacja z udziałem białoczerwonych spowodują większe zainteresowanie sportem także wśród młodych ludzi. Wtedy młodzi zechcą naśladować mistrzów, wybrać najlepszego w szkole piłkarza, bramkarza, chodździarza.

Ważna jest też gimnastyka korekcyjna. Nie wiem, czy państwo będą o tym mówić, bo wiele z naszych dzieci jest bardzo otyłych i potem to rzutuje na stan zdrowia tych ludzi. Jeżeli dobrze pamiętam, to 30% społeczeństwa ma znaczną otyłość, nadwagę. Nie możemy oddzielać tych problemów od sportu, bo przecież to najbardziej będzie dokuczać tym osobom w przyszłym życiu. Musimy pamiętać, że średnia długości życia bardzo się wydłuża, więc to, co dziś proponujemy dzieciom, potem będzie procentowało na starość, bo przecież obecnie życie przeciętnego Polaka jest dużo dłuższe niż jeszcze kilkanaście lat temu. W dzisiejszych czasach bardzo często się spotyka osoby po osiemdziesiątym roku życia, dawniej to była rzadkość.

Tak więc, witając państwa w murach Senatu, oddaję głos specjalistom i bardzo, bardzo się cieszę, że Państwo przyjęliście nasze zaproszenie i jesteście tutaj z nami. Widzę wiele osób, które mają olbrzymie zasługi dla popularyzacji zdrowia, sportu w Polsce. Witam w Senacie.

Senator Zbigniew Szaleniec

Przewodniczący Komitetu Honorowego, członek Komisji Nauki, Edukacji i Sportu

Pani Marszałek.

Ja bym chciał prosić jeszcze o zabranie głosu drugiego naszego patrona, przewodniczącego senackiej Komisji Nauki, Edukacji i Sportu pana Kazimierza Wiatra, który jest bardzo życzliwy sportowi i, mimo że sport jest tylko jedną z dziedzin, którymi zajmuje się kierowana przez niego komisja, to pan przewodniczący robi wszystko, żeby miał należne sobie miejsce, czego przykładem jest ta konferencja.

Bardzo proszę, Panie Przewodniczący.

Senator Kazimierz Wiatr

Przewodniczący Komisji Nauki, Edukacji i Sportu

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Sport to jest wspaniała sprawa. Pan senator Zbigniew Szaleniec nawiązał już do tego, że mam zaszczyt drugą kadencję być przewodniczącym Komisji Nauki, Edukacji i Sportu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Muszę powiedzieć, że były i w poprzedniej kadencji, i w tej takie pomysły, żeby sport oddzielić od nauki i edukacji. Muszę powiedzieć, że dużo energii wkładałem w to, żeby to się nie stało, ponieważ widzimy, że blisko jest od edukacji do sportu. Pokazuje to ta konferencja, a dowodzi tego także istnienie Akademickiego Związku Sportowego, który właśnie obchodzi stulecie swojego istnienia, a którego prezesem Zarządu Głównego jest pan senator Marek Rocki.

Także cieszymy się, że w ramach komisji są te powiązania, jest nacisk na to, żeby budować pewną wrażliwość właśnie na tę bliskość sportu, edukacji i nauki. Mamy w komisji wiele wspaniałych osób, począwszy do entuzjasty sportu, także szkolnego, pana senatora Zbigniewa Szaleńca, pana senatora Józefa Bergiera, który profesjonalnie się tym zajmuje – jest profesorem, pana senatora Antoniego Piechniczka, o którego zasługach dla edukacji sportowej chyba nie muszę mówić, oraz pana senatora Andrzeja Szewińskiego – że wymienię tylko te najważniejsze postacie.

Proszę państwa, przez te cztery lata, kiedy rozmawiamy w Senacie o sporcie, zawsze mówię o takich trzech najważniejszych elementach. Po pierwsze, sport wyczynowy, któ-

ry wspianiale promuje Polskę, który buduje wiele pozytywnych emocji u Polek i Polaków, który jest zachętą do uprawiania sportu. Po drugie, prozdrowotne znaczenie sportu. Po trzecie, sport powszechny, czyli – o czym Państwo Senatorowie wiedzą – nasza największa słabość. Zawodowo jestem profesorem informatyki, ale jestem niezwykle pasjonatem wychowania, staram się być bardzo blisko młodych ludzi, ponieważ uważam, że to jest wspianiała część naszego społeczeństwa. To powoduje, że w sporcie powszechnym dostrzegam ogromną siłę i nadzieję, także wychowawczą. Dlatego niezwykle się cieszę, że dzisiaj rozmawiamy o wychowaniu fizycznym i sporcie w szkole.

Pojęcie „sport w szkole” jest niezwykle szerokie. Chcielibyśmy – w tej chwili nieśmiało patrzę na panią minister, ale łatwo to jest zadeklarować – żeby szkoła była miejscem, środowiskiem inspirującym w różnych działaniach: kulturalnych, kulturowych, także sportowych. Mówiło się o otwartej szkole, żeby nauczyciele mieli poczucie misji. To oczywiście wiąże się z odpowiednim wynagradzaniem nauczycieli, z ich przygotowaniem, ale wiemy, że jeśli nauczyciel czuje powołanie, to wtedy pozostałe elementy są na dalszym miejscu. Stąd jestem bardzo rad, że dzisiaj o tym rozmawiamy.

Bardzo się cieszę, że Państwo jesteście z nami, że są z nami pani minister Katarzyna Hall i pan minister Adam Giersz, ponieważ poruszane dzisiaj sprawy są niezwykle ważne. Jesteśmy na zakręcie cywilizacyjnym. Komputer, gry komputerowe powodują, że młodzi ludzie mało się ruszają. Pokazanie im alternatywy jest niezwykle ważne.

Jak czasami słyszę narzekania na młodych ludzi, to zawsze pytam: jaką daliście im alternatywę? jaki daliście im przykład? Myślę, że na tej sali pojawiła się nadzieja na udzielenie odpowiedzi na to pytanie, dlatego bardzo dziękuję za to wszystko.

Myślę, że też moje wystąpienie warto zakończyć prośbą, kierowaną głównie do pani minister Katarzyny Hall, żeby ta konferencja miała jakiś wpływ na działania kierowanego przez nią resortu. Rozumiem, że ministerstwo ma wiele obowiązków, wiele spraw, wiele kierunków działań, ale bardzo proszę o stałe zwracanie uwagi kuratorium i nauczycielom na wagę edukacji sportowej w szkole.

Proszę Państwa, nie tak dawno rozmawiałem na temat dobrego stanowienia prawa. Państwo wiecie o tym, że ustawy się ciągle zmieniają, że są niedoskonałe zapisy. Sprawą niesłychanie ważną jest to, żeby stanowienie prawa odbywało się przy społecznej akceptacji, żeby przekonać ludzi, że my chcemy prawo stanowić dla nich. Dlatego myślę też o tej konferencji, że Państwo jesteście tu pewnym zaczynem, i że dyspozycje, które pani minister nawet by wydawała bez takich emisariuszy, którymi Państwo możecie być, niewiele mogą zmienić. Dlatego prośbę do pani minister dotyczącą promowania sportu w szkole rozszerzam na wszystkich, nie wyłączając siebie. Dziękuję bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec

Przewodniczący Komitetu Honorowego, członek Komisji Nauki, Edukacji i Sportu

Proszę o zabranie głosu panią minister Katarzynę Hall. Już kilka pytań i próśb padło pod Pani adresem z ust pana przewodniczącego. Chciałbym się do nich dołączyć i powiedzieć, że bardzo liczę na dobrą współpracę.

Pani Minister, bardzo proszę o zabranie głosu.

Katarzyna Hall
Minister edukacji narodowej

Proszę państwa, dziękuję bardzo inicjatorom za zorganizowanie tej konferencji, która porusza ważne tematy. Myślę, że jej rezultaty, dzisiejsze ustalenia będą upowszechniane i będą inspiracją do dalszych działań.

Patrząc na program tej konferencji, powiem szczerze, że chciałabym poruszyć dwa zagadnienia. Jeden z tematów, który pewnie będzie dalej w toku konferencji bardziej profesjonalnie i wyczerpująco rozwinięty, to zmiana podstawy programowej i zmiany związane z organizacją pracy szkolnych zajęć wychowania fizycznego.

Jest tu na sali wielu ekspertów, jest między innymi w toku zaplanowane wystąpienie pana profesora Tomasza Frołowicza, który z pewnością jest tu lepszym ode mnie ekspertem w sprawie tego, jak uczyć WF. Między innymi dlatego był wśród ekspertów zaproszonych do prac właśnie nad podstawą programową. Myślę, że pewnie chociażby w jego wystąpieniu bardziej szczegółowo będą przedstawione elementy tego projektu. Ze swojej strony chcę przedstawić to, co mną kierowało, żeby sprzyjać tej koncepcji, bo myślę, że to jest ważne, żeby państwo czuli, rozumieli przyczyny pewnych pomysłów zmian, które obecnie wchodzą w życie.

Drugi temat, który chcę tu poruszyć i zaanonsować, to program „Radosna szkoła”. Powiem szczerze, że patrząc na program dzisiejszej konferencji, w którym są punkty poświęcone szczegółowemu omówieniu realizacji programu „Orlik” i ważnych projektów dotyczących sportowej infrastruktury szkolnej, nie ma punktu dotyczącego programu „Radosna szkoła”, a uważam, że jest to równie ważny rządowy program, który ma zmienić podejście uczniów do aktywności fizycznej. Sądzę, że o tym programie warto trochę powiedzieć, bo w mojej ocenie to, że udało się w końcu go przygotować i zacząć, to ważna sprawa. Myślę, że ten program zacznie być bardziej znany w szkołach i w środowiskach z nią związanych, kiedy następne środki z niego zostaną przydzielone. 2 listopada właśnie minął już drugi termin składania wniosków i niedługo te środki będą w kuratoriach dzielone, więc zapewne wkrótce skutki tego programu będzie bardziej widać w szkołach i wokół nich.

Myślę, że to są dwa ważne tematy, z którymi warto państwa zapoznać.

Oдноśnie do podstawy programowej, w edukacji świat się zmienia powoli. 1 września 2009 r. nowa podstawa programowa zaczęła obowiązywać, ale zmiany dotyczyły nie wszystkich uczniów. Trzeba mieć świadomość, że jeżeli chodzi o roczniki szkolne, to ta nowa podstawa objęła na razie dwa roczniki – uczniów pierwszej klasy szkoły podstawowej i pierwszej klasy gimnazjum. Rok po roku, krok po kroku ma to wchodzić do kolejnych roczników, aż obejmie je wszystkie.

Oznacza to, że nauczyciele, którzy uczą WF w szkole, na razie muszą się zmierzyć z tymi nowymi wymogami tylko odnośnie do uczniów pierwszej klasy gimnazjum. Z uczniami pozostałych roczników, można powiedzieć, mogą pracować po staremu. Tak nie do końca jest, bo nowa podstawa programowa i nowe zasady organizacji pracy WF związane z przydziałami odpowiednich godzin wskazują, że właściwie na nowych zasadach można pracować szerzej, nie tylko z wychowankami pierwszej klasy gimnazjum, ale – jeżeli nauczyciele zechcą, a dyrekcja szkoły uważa, że ma do tego odpowiednie warunki organizacyjne – nowymi zasadami może objąć również starsze klasy. Na przykład można nimi objąć nie tylko pierwszą klasę gimnazjum, ale również drugą, albo też nowe metody organizacji pracy wprowadzić w klasach IV–VI szkoły podstawowej czy w szkole ponadgimnazjalnej.

Specjalnie zostało to zapisane właśnie jako możliwość, a nie konieczność, żeby mogła się szkoła do tego przygotować, zarówno od strony przemyślenia, organizacyjnej, jak i od

strony – można powiedzieć – akceptacji nowych pomysłów, bo wiadomo, że stworzenie pewnych możliwości organizacyjnych trochę innych niż taki klasyczny system klasowo-lekcyjny, wiąże się z pewnym wyzwaniem, żeby nie powiedzieć z pewną trudnością organizacyjną. Dlatego lepiej, jeśli można wprowadzić prawo, które tylko stwarza pewne ramy, pewne możliwości, a szkole pozostawia wybór, daje czas na oswojenie się z nowościami. Na początek lepiej, jak jest możliwość, a nie konieczność.

Proszę państwa, generalnie nowa podstawa programowa wcale nie dotyczy tylko wychowania fizycznego, ale całości tego, co ma się dzieć w polskiej szkole. Jak mówię, znowu małymi krokami, po kolei, nie wszystko od razu chcemy realizować pewną myśl przewodnią, a mianowicie wychodzić naprzeciw indywidualnym potrzebom każdego ucznia z osobna. Mam na myśli rozwijanie zdolności, pomaganie w przezwyciężaniu trudności, rozwijanie pasji, rozwijanie zainteresowań. Chodzi o to, żeby każdy nauczyciel – zarówno na przykład edukacji wczesnoszkolnej, polskiego, matematyki, czy przedmiotów artystycznych – zwrócił uwagę na to, z czym dziecko ma kłopoty, i z grupką uczniów, którzy mają jakieś trudności, popracował dodatkowo. Chodzi o to, żeby nauczyciel zauważył, czym się dzieci pasjonują, interesują, czego naprawdę chcą, co je szczególnie zajmuje i znowu z grupką uczniów rozwijał ich zainteresowania i pasje.

To zadanie zresztą zostało dodatkowo wpisane do ustawy Karta nauczyciela – każdy nauczyciel etatowo zatrudniony w szkole ma przynajmniej godzinę spędzać, wychodząc naprzeciw na przykład indywidualnym potrzebom uczniów, czyli ma pracować nie z całą klasą, ale z grupkami uczniów o szczególnych potrzebach, szczególnych pasjach, szczególnych zainteresowaniach.

Konstrukcja nowej podstawy programowej z WF w szczególny sposób odpowiada na to zapotrzebowanie. To zadanie, o którym mówię, stoi nie tylko przed nauczyciela WF, ale także przed polonistą, matematykiem itd. To wychodzenie naprzeciw potrzebom. Zwróćcie Państwo uwagę, jaka jest sytuacja w odniesieniu do na przykład nauczania języków obcych. Wszyscy akceptujemy to, że uczniowie, trafiając na przykład do gimnazjum, często znają język obcy na różnym poziomie, zależnie od tego, czy wcześniej uczyli się go więcej czy mniej. Szkoła ma prawo, a nawet obowiązek dla tych, którzy umieją więcej, zaplanować zajęcia na wyższym poziomie. Powinna podzielić uczniów na grupy i pracować z nimi zależnie od poziomu zaawansowania.

Również w wypadku sprawności fizycznej, proszę państwa, mamy różne dzieci, różnych uczniów. W tej dziedzinie to nauczyciel jest fachowcem, on ocenia, które dziecko wymaga działań korekcyjnych, ma jakieś wady postawy, inne problemy w rozwoju ruchowym, kiedy trzeba dziecku pomóc i dążyć do osiągnięcia przez nie sprawności. Chcemy, żeby każdemu z nas, kto chodził do szkoły, kto obecnie chodzi do szkoły, każdemu dziecku został pewien nawyk, potrzeba aktywnej rekreacji. Chcemy, żeby każdy polubił jakąś dyscyplinę, która go cieszy, bawi, i żeby chciał ją uprawiać przez całe życie.

Z drugiej strony, oczywiście mamy młodzież o szczególnych talentach, uzdolnieniach sportowych, które trzeba rozwijać. Te zdolności nie są równo podzielone. Nauczyciel może wypatrzeć uczniów o szczególnych zdolnościach, rozwijać ich talenty sportowe, innym poszukać, znaleźć dyscypliny, które oni mogą polubić i zamilowanie do których zostanie im na całe życie, a jeszcze innym, dla których zdrowia potrzebne są odpowiednie działania, na przykład ćwiczenia korekcyjne, pomoc.

Państwo pewnie lepiej ode mnie, bardziej fachowo to opisać. Chodzi o to, żeby to zadanie szkoły wychodzenia naprzeciw indywidualnym potrzebom i zdolnościom dziecka było istotnym zadaniem. Ważne jest, żebyśmy myśleli, jak szukać w szkole pewnego potencjału organizacyjnego, żeby różne grupy zainteresowań, zdolności, potrzeb były od-

powiednio zdefiniowane w organizacji pracy szkoły. Istotne jest, żeby poza tym, co robimy równo z całą klasą, ze wszystkim uczniami – co jest też niezbędne do zrobienia, bo pewna część zadań jednakowych dla wszystkich oczywiście w szkole pozostaje – otwiera się możliwości organizowania pracy tak, żeby w większym stopniu wychodzić naprzeciw różnego rodzaju zainteresowaniom, zdolnościom, potrzebom.

Założenie jest takie, żeby gimnazjum było szkołą odkrywania pasji, rozwijania zainteresowań. Tam każdy uczeń nie tylko ma szukać jakichś miejsc aktywności sportowej, ale też ma mieć możliwość uczestniczenia w zajęciach artystycznych, zajęciach technicznych, ma sprawdzać, co go pasjonuje, co go interesuje.

Chcemy, żeby nawyk uczestnictwa w kulturze także zostawał młodym ludziom na całe życie, żebyśmy pola aktywności kulturalnej też wybierali. Jeden chce śpiewać, inny chce tańczyć, inny chce występować w teatrze, inny chce malować, rzeźbić, i te pola aktywności artystycznej, zainteresowania, uczestniczenia w jakichś imprezach kulturalnych na zewnątrz szkoły też mają mieć swój początek w szkole.

Poza realizacją programu wspólnego dla wszystkich uczniów, powinno się też rozwijać zainteresowania młodych ludzi, wychodzić im naprzeciw. To się wiąże z pewnymi wyzwaniem i trudnościami organizacyjnymi dla szkoły, jak częściowo odchodzić od systemu klasowo-lekcyjnego. To trudność. Wiem, że to trudność. Dlatego prawo jest sformułowane na tyle elastycznie, że nie wszystko musi się zaczynać od pierwszego roku nauki, może się zacząć za rok. Jeśli spośród zajęć do wyboru nie wybierzemy żadnych w pierwszej klasie, to możemy w drugiej albo trzeciej klasie, ale w cyklu gimnazjalnym koniecznie coś się musi pojawić.

Czyli jak już dwa roczniki będą objęte tą możliwością, będzie łatwiej, i tyle. Dlatego tu zakładamy stopniowe wchodzenie prawa i elastyczne podejście do szkół, żeby zachęcać, pokazywać nowe możliwości, żeby szkoły, które czują się już gotowe, są zdecydowane na zmiany, mają pomysły, mogły pokazać innym szkołom, jak wprowadzać takie zajęcia.

Myślę, że państwo, którzy są aktywni w tych sprawach, mogą pomóc wypatrywać różnych dobrych lokalnych praktyk, wskazywać je, upowszechniać, inspirować innych, co robić, żeby szkoła była miejscem naprawdę ciekawego, atrakcyjnego odkrywania zdolności i zamiłowań, żeby rzeczywiście w przyszłości każdemu uczniowi na całe życie zostało zamiłowanie do tego, żeby być aktywnym ruchowo, żeby lubić jakieś sposoby spędzania czasu związane ze zdrowym stylem życia, z aktywnością ruchową.

Jak mówię, pewnie nie wszyscy zostaną mistrzami sportu, ale w nas wszystkich powinna być potrzeba zdrowej codziennej aktywności, a szkoła jest od tego, żeby taką potrzebę w uczniach tworzyć w sposób możliwie najbardziej atrakcyjny, ciekawy, dający jakieś spektrum możliwości, w ramach możliwości w najbliższej okolicy i zgodne z tym, czym szkoła dysponuje. Choćby niewielki, ale żeby jednak jakiś wybór był zaproponowany. Będzie to zależne od wielkości szkoły, miejsca, gdzie ona się znajduje, tego, co znajduje się obok szkoły.

Właśnie taka idea przyświeca tym zmianom programowym. Jak to dokładnie jest zaplanowane w dokumentach programowych, to myślę, że nasi eksperci na pewno są w stanie lepiej ode mnie, jeszcze dogłębniej państwu przedstawić.

Kolejna sprawa, o której chciałam powiedzieć, to rządowy program „Radosna szkoła”. Jest on programem adresowanym do szkół podstawowych, do ich najmłodszych uczniów. Chodzi o to, by – pracując zgodnie z nową podstawową programową – w większym stopniu podkreślać konieczność aktywności ruchowej małego dziecka. Chodzi o to, żeby były warunki do aktywności ruchowej najmłodszych uczniów. Szkoły mają pełnowymiarowe boiska czy sale gimnastyczne, ale często są one zapełnione przez starszych uczniów. Brakuje wychodzenia naprzeciw potrzebom najmłodszych uczniów.

Dobrze by było, żeby najmłodszy uczniowie rzeczywiście mogli czuć się w szkole w sposób komfortowy, czuli, że jest atrakcyjna, że mogą się w szkole bawić. Kupuje się szkołom kredę, tablice, stoły, krzesła, okna – to są przedmioty należące do obowiązkowego wyposażenia – zabawki niekoniecznie. Te dzieci mają się uczyć, sadzamy je do ławek. Niech siedzą w ławkach, ale nie tylko.

Właśnie „Radosna szkoła” to jest program, który każdej szkole podstawowej ma pomóc stworzyć szkolne miejsce zabaw, czyli miejsce wyposażone przede wszystkim w zabawki dydaktyczne, związane z rozwojem tak zwanej dużej motoryki. Chodzi o wielkie klocki, urządzenia do wspinania się – to zresztą jest szczegółowo opisane w założeniach tego programu przez naszych specjalistów, ekspertów, jest też odpowiednio zwizualizowane przez architektów, którzy pomagali nam przygotować ten program.

Chodzi o to, żeby miejsce zabaw w szkole było właśnie miejscem aktywności fizycznej, w którym dzieci nie siedzą w ławkach. Na przykład w świetlicy może być kącik takiej radosnej szkoły, gdzie małe dzieci mogą w naturalny, spontaniczny sposób rozwijać aktywność ruchową.

Oprócz wewnątrzszkolnego miejsca zabaw, chcemy też, żeby przy każdej szkole powstał odpowiednio wyposażony plac zabaw służący rozwojowi ruchowemu dzieci w wieku nauczania początkowego, czyli uczniów klas 1–3 szkoły podstawowej. Do tego są potrzebne większe środki niż na zakup zabawek. Ten program jest tak zaprojektowany, opiera się na takich przepisach, że samorząd czy inny organ prowadzący musi dać swój wkład finansowy, ale z rządowego programu jest dokładana połowa środków. Place zabaw mają powstać według opisanych wymogów, mają być odpowiednio wyposażone i powstawać przy każdej szkole.

Program potrwa kilka lat. Pierwszeństwo mają szkolne miejsca zabaw. Zakładamy, że każda szkoła dostanie środki, jak nie w tym roku, to w następnym. Miejsca zabaw zrealizowane z tych środków pojawią się w każdej szkole już do końca 2010 roku. Zaczną się też pojawiać place zabaw, w przyszłym roku będzie ich trochę. Te szkoły, które w zeszłym roku złożyły wnioski, a nie dostały środków, mają pierwszeństwo w następnym roku, więc na pewno te środki dostaną. Już zostało policzone, że wystarczy środków przynajmniej dla tych, co składają wnioski powtórnie, zapewne wystarczy także dla niektórych z tych, którzy złożą wnioski po raz pierwszy.

Powiem szczerze, że chciałabym, żeby do roku szkolnego 2012/2013, kiedy już obowiązkowo sześciolatki będą iść do szkoły, taki plac zabaw praktycznie istniał przy każdej szkole. Być może to się odbędzie z rocznym poślizgiem, bo taki jest harmonogram finansowania, ale też jest taka zasada, że jeśli na przykład samorząd czy inny organ prowadzący wybuduje plac zabaw z własnych środków, to może otrzymać w kolejnym roku zwrot części kosztów. Tak więc być może samorzady zaczną to trochę szybciej planować, a potem to będzie refinansowane. Może niektórym uda się zrobić to nieco taniej niż to jest przewidziane w harmonogramie, co także przyspieszy sprawę.

W każdym razie środki są spore. W tym roku już zostało przyznanych 40 mln zł, w kolejnym zaś roku to będzie 150 mln zł, a na następny rok to będą jeszcze większe kwoty. Myślę, że to nabierze bardzo dużej dynamiki w 2011 roku, tak więc place zabaw w szkołach będą rzeczywiście widoczne, w dużej części będą stać.

Naprawdę myślę, że wtedy stworzy się wśród nauczycieli nawyk, że trzeba wyjść z dziećmi na świeże powietrze, że one muszą tam pobiegać, powspinać się, poskakać, porobić różne aktywne rzeczy. Wówczas nawet nauczyciele od edukacji wczesnoszkolnej, którzy może mniej chętnie angażowali się w takie właśnie zajęcia ruchowe z małymi dziećmi na świeżym powietrzu, nawyki właśnie wychodzenia na dwór i aktywności ruchowej będą umacniać.

Place zabaw, jak wiadomo, dość masowo występują w przedszkolach i dzieci, które chodzą do przedszkola, szybciej są do tego wdrażane. Proszę państwa, jak mając niemowlę w domu, wszyscy rodzice wychodzą z nim na dwór bez względu na pogodę, a potem nagle przestają. Może nie dotyczy to państwa, specjalistów od wychowania fizycznego, ale mówię o statystycznej większości społeczeństwa, że poza wiekiem niemowlęcym jakoś nie mamy w nawyku wyprowadzania dziecka na spacer bez względu na pogodę każdego dnia, jak to dziecko robi się trochę starsze. Szkolny plac zabaw może odbudować te nawyki przynajmniej w stosunku do uczniów klas 1–3. Może te dzieci będą bardziej zahartowane, bardziej aktywne ruchowo, mniej czasu będą spędzać przed telewizorem i komputerem, a trochę więcej na świeżym powietrzu.

Myślę, że powstanie placów zabaw spowoduje pewną istotną zmianę w nawykach dotyczących aktywności fizycznej. Dlatego sądzę, że warto cieszyć się z tego i chwalić wszelkie samorządy, które chcą coś zrobić szybciej i dokładają środków, bo oczywiście w tym programie jest zagwarantowane, że każdemu zwrócimy część kosztów. Jest pewna kolejność i pewna ograniczona pula środków rozpisana na ilość lat, ale na pewno takie inwestycje będą refinansowane i są zabezpieczone środki dla każdej szkoły. To nie jest konkurs tylko zasada, że każda szkoła podstawowa ma otrzymać środki.

Ważne są odpowiednie przyrządy do wewnątrzszkolnego miejsca zabaw i odpowiednie wyposażenie szkolnego placu zabaw. Szkół jest 14 tys., więc realizacja programu będzie się odbywać stopniowo, ale proszę państwa otwarcie programu odbyło się w czasie wakacji. Jeśli chodzi o możliwość aplikacji o dofinansowanie do stworzenia szkolnego miejsca zabaw, to wnioski złożyło 9 tys. szkół, a więc prawie 60%, czyli wszyscy chcą mieć odpowiednie wyposażenie.

Trudniejsza sprawa jest z placami zabaw, bo taką inwestycję samorządy muszą wpisać do budżetu, ale myślę, że za rok, dwa więcej samorządów skorzysta z tego programu.

Tak więc mam nadzieję, że już będziecie widzieć w poszczególnych gminach te place zabaw wszędzie już po kolejnych wakacjach. Jak mówię, na razie ten program dopiero rusza, wszyscy aplikują. 2 listopada minął termin składania wniosków, ale mam nadzieję, że po wakacjach powstaną place zabaw i duża ich liczba już zacznie być obecna w naszej rzeczywistości. Chciałabym, żeby wychowanie fizyczne w szkole zaczynało się właśnie od placów zabaw powstałych w ramach „Radosnej szkoły”, by nawyki przebywania na świeżym powietrzu i ruchowej aktywności już od najmłodszych lat w szkole były wprowadzane.

Tyle informacji ode mnie. Myślę, że więcej państwo dostaną od naszych ekspertów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Senatu Krystyna Bochenek

Jeszcze pozwolą państwo, zadam jedno pytanie. Dobrze wiemy, jak łatwo było kiedyś ze zwolnieniami z lekcji WF. Czy mogłaby się Pani Minister odnieść do tego, jaka obecnie jest sytuacja? Czy ma Pani jakąś szerszą wiedzę na ten temat? Czy obecnie wystarczy, że mama napisze dziecku zwolnienie i ono przez rok może nie chodzić na gimnastykę?

Katarzyna Hall
Minister edukacji narodowej

Proszę państwa, zwolnienia z zajęć wychowania fizycznego oczywiście z różnych powodów zdarzały się i będą się zdarzać. Powiem szczerze, że śledzimy te dane, takie badania są też robione przez poszczególnych kuratorów. Niestety, czym uczniowie starsi, tym to zjawisko się bardziej nasila. Można powiedzieć, że dzieci widzą inne sposoby na spędzanie czasu niż aktywność w ramach zajęć WF. Między innymi dlatego pojawił się pomysł, żeby właściwie na wszystkich etapach edukacji była możliwość wyboru zajęć.

Teraz zaczyna obowiązywać nowa podstawa programowa w gimnazjum. Chodzi o to, żeby oprócz tego, że dzieci coś robią wspólnie, musiały i mogły w szkole wybrać, ponieważ jeżeli uczeń sam coś wybiera, to myślę, że jest bardziej zmotywowany i te zajęcia mogą być dla niego atrakcyjne, ciekawe.

Stąd właśnie pomysł, żeby przeciwdziałać temu, że te zajęcia może nie są takie, jakby uczniowie chcieli. Niektórzy z nich w wieku dojrzewania krępują się, wstydzą, ten wiek ma to do siebie, że niektórzy uczniowie wolą nie uczęszczać na zajęciach WF, szczególnie ci, którzy są mniej sprawni, którzy mają jakieś kłopoty, wady postawy. To też często jest przyczyną tego, że uczniowie chcą być zwolnieni z zajęć WF. Jeżeli taki uczeń będzie mógł wybrać grupę dla mniej sprawnych, ale takich, którzy pomogą mu poprawić sprawność czy sylwetkę, to być może będzie to wyjście naprzeciw jego potrzebom i taki wybór będzie dla tego ucznia szansą. Wówczas takie zajęcia będą dla ucznia atrakcyjne i będą wychodzić naprzeciw jego potrzebom oraz przeciwdziałać dążeniu do załatwienia sobie za wszelką cenę zwolnienia z WF.

To tak jest, że operatywny rodzic czy uczeń zawsze dotrze do lekarza, który wypisze zwolnienie z zajęć WF pod jakimś pretekstem. Powód zawsze się znajdzie. Chodzi natomiast o to, żeby szkoła dawała możliwości nawet mniej sprawnemu uczniowi, mającemu jakieś trudności z aktywnością fizyczną czy związane z nią obawy, że w ofercie jest coś specjalnie dla niego, coś, co wychodzi naprzeciw jego potrzebom związanym z rozwojem ruchowym. To jest jednym z powodów pojawienia się takiego wyboru. Dziękuję.

Senator Zbigniew Szaleniec
Przewodniczący Komitetu Honorowego, członek Komisji Nauki, Edukacji i Sportu

Dziękuję bardzo, Pani Minister, za bardzo ciekawe wystąpienie. Szczególnie dziękuję za poruszenie tematu, który być może by nam umknął, programu „Radosna szkoła”. Rzeczywiście, jeżeli gdziekolwiek drzemią duże rezerwy związane z tworzeniem nawyków, to właśnie w uczniach klas 1–3 szkół podstawowych. Dlatego ta inicjatywa jest szczególnie cenna i dobrze, że została podjęta. Bardzo dziękuję, Pani Minister.

Dziękuję również za pytanie, ono będzie dzisiaj przedmiotem jednego z wystąpień – pana Stanisława Fabera, śląskiego kuratora oświaty, który właśnie pod tym kątem robił analizy. Rzeczywiście jest niedobrze, ale zgadzam się z wystąpieniem pani minister, że nowa zasada funkcjonowania czy realizacji wychowania fizycznego w szkołach być może będzie jakimś lekarstwem czy szansą na to, aby tę tendencję odwrócić.

Teraz bardzo proszę pana ministra Adama Giersza o zabranie głosu. Panie Ministrze, jakie są oczekiwania wobec szkół? Bardzo dobrze, że przedstawi Pan swoje spostrzeżenia w obecności pani minister Katarzyny Hall, bo jest potrzebna bardzo ścisła korelacja, koordynacja działań resortów edukacji i sportu. Jak już powiedziałem na wstępie, wydaje

mi się, że w szkołach drzemą ogromne rezerwy, które, być może gdyby udało się je wykorzystać, sprawiłyby, że byłyby lepsze efekty polskiego sportu. Bardzo proszę, Panie Ministrze o wystąpienie.

Adam Giersz
Minister sportu i turystyki

Cieszę się, że mogę uczestniczyć w tym spotkaniu, bo wychowanie fizyczne i sport szkolny to fundamenty polskiego sportu. Jaki będzie WF, jaki będzie sport szkolny, taki będzie polski sport. Zapisaliśmy to w *Strategii rozwoju sportu* w priorytecie pierwszym, gdzie piszemy o popularyzacji sportu dla wszystkich, a najważniejszym obszarem w tym priorytecie jest sprawność fizyczna dzieci i młodzieży.

Wychowanie fizyczne jest domeną ministra edukacji narodowej. Z ogromną nadzieją oczekujemy na efekty nowej podstawy programowej. Jest ona zbieżna z naszymi działaniami – chodzi o indywidualizację, jak pani minister powiedziała – zajęć wychowania fizycznego, indywidualizację, która przerodzi się w zainteresowania i trwałe nawyki uprawiania sportu, a później również na wyniki sportowe w wypadku najzdolniejszych młodych ludzi.

Koncentrujemy się na sporcie szkolnym, naszym partnerem jest Szkolny Związek Sportowy. Mówiąc o sporcie, muszę wspomnieć o nowej ustawie o sporcie, która w tej chwili jest procedowana w Sejmie, jest to projekt rządowy.

Zmieniło się podejście do definiowania podstawowych pojęć z zakresu sportu. Dotąd sport był utożsamiany ze współzawodnictwem i wyczynem. Takie jest u nas tradycyjne podejście do rozumienia, definiowania pojęć z zakresu kultury fizycznej. Jest to podejście zupełnie rozbieżne z tym, które aktualnie funkcjonuje w krajach Unii Europejskiej. U nas ciągle mówimy o pojęciu kultury fizycznej, dzielimy ją na sport, na rekreację ruchową, na rehabilitację ruchową, podczas gdy w krajach Unii Europejskiej pojęcie kultura fizyczna jest już pojęciem historycznym.

W połowie lat 50. ubiegłego wieku przestano używać pojęcia kultura fizyczna. Obecnie ratyfikowaliśmy traktat z Lizbony, w którym w art. 149 są zapisy dotyczące sportu. Łącznie ten rozdział dotyczy edukacji, kształcenia zawodowego młodzieży i sportu. Sport jest rozumiany bardzo szeroko, jako wszelka aktywność służąca podniesieniu sprawności fizycznej i psychicznej, służąca rozwijaniu spójności społecznej, co też jest ważne przy sporcie szkolnym. Dopiero na samym końcu jako cel sportu pojawia się osiągnięcie wyników sportowych.

Sport stanie się formalnym obszarem polityki unijnej i obszarem wsparcia unijnego w momencie ratyfikacji traktatu, ale sport tak rozumiany, jak dotąd w Polsce, czyli sport wyczynowy i osiągnięcie wyników sportowych, wcale nie będzie wspierane. Wspierany będzie tylko sport służący podniesieniu sprawności psychofizycznej i sport jako element spójności społecznej.

Chcemy przywrócić pozytywne znaczenie sportowi, nie możemy traktować sportu tylko jako wyczynu z towarzyszącymi temu wyczynowi patologiami. Sport ma mieć pozytywne konotacje, więc istotne jest, by dwa podstawowe pojęcia: wychowanie fizyczne i sport, rozumieć tak, jak powiedziałem. Właśnie takie podejście do sportu jest zapisane w nowej ustawie.

Sport tak rozumiany jest ważny z wielu powodów. Przede wszystkim sport ma walory edukacyjne, sport to jest po prostu uczenie młodego pokolenia życia w warunkach zbliżonych do życia w dorosłym świecie. Młodzież uczy się zachowywać, działać w wa-

runkach zaangażowania emocjonalnego zgodnie z przepisami, regułami prawa sportowego, uczy się pracować w zespole, stosować zasady fair play, czyli jest to szkoła życia bez poważnych konsekwencji. Jeżeli te reguły się łamią w walce sportowej, to czekają nas sankcje dyscyplinarne, wykluczenie z gry na krótki czas, żółta kartka, po których wraca się do gry. Natomiast jeśli łamie się prawo w życiu pozasportowym, to konsekwencje są dużo większe, często rzutują na całe życie. Sport jest więc doskonałą lekcją życia i to znaczenie edukacyjne sportu jest trudne do przecenienia.

W sporcie szkolnym ważna jest spójność społeczna, to znaczy identyfikacja ze szkołą, ze środowiskiem poprzez drużynę sportową, poprzez udział szkoły we współzawodnictwie sportowym.

Sport szkolny jest również ważny, o czym była mowa przy okazji podstawy programowej, w utrwalaniu nawyków sportowych na całe życie poprzez wybór sportu na całe życie. Często poprzez sport szkolny młodzież dokonuje wyboru sportu, który potem będzie przez całe życie uprawiała. Są to albo gry zespołowe, albo lekkoatletyka, albo pływanie, albo – w wypadku dziewcząt – może być taniec, obecnie bardzo popularny. Chodzi o to, by był to sport dla danej osoby ulubiony, zgodnym z jej zainteresowaniami.

Dopiero w trzeciej kolejności sport szkolny to również wyłonienie młodzieży uzdolnionej sportowo, kształcenie talentów sportowych poprzez system szkolnictwa sportowego i zapewnienie wybitnym osobom właściwych ścieżek rozwoju. Ministerstwo Sportu i Turystyki finansuje wiele programów – powiedziałem, że naszym głównym partnerem jest Szkolny Związek Sportowy. Przede wszystkim jednak realizujemy te zadania w programie „Sport wszystkich dzieci”. W tym roku przeznaczono na niego ponad 50 mln zł, a są również dodatkowe środki, między innymi z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej i z dopłat za reklamy piwa, na zajęcia sportowo-rekreacyjne dla uczniów – to jest około 14 mln zł.

Finansujemy system współzawodnictwa w sporcie szkolnym, a więc Szkolne Igrzyska Sportowe, gimnazjady, licealiady, ogólnopolskie regionalne zawody i specjalne programy animatorów sportu dzieci. Wspomagamy finansowo nauczycieli w ramach programów „Animator sportu dzieci i młodzieży”, „Animator sportu dzieci osób niepełnosprawnych” oraz „Orlik” – przeznaczamy około 1000 zł na jedną osobę prowadzącą zajęcia na boiskach, pod warunkiem że gmina dokłada drugie tyle. Łącznie Szkolny Związek Sportowy otrzyma od nas dotacje na rozwój, na finansowanie zadań z zakresu sportu szkolnego w 2009 roku sumę ponad 18 mln zł.

Osobną sprawą jest finansowanie szkolenia sportowego młodzieży uzdolnionej sportowo. Odbywa się to w 85 ośrodkach szkolenia sportowego młodzieży w 53 publicznych szkołach mistrzostwa sportowego, 7 niepublicznych szkołach mistrzostwa sportowego, które specjalizują się głównie w grach zespołowych. Łącznie szkoleniem w tych ośrodkach objętych jest 5289 zawodników w 31 dyscyplinach sportu. Taki system funkcjonuje między innymi w piłce nożnej. Obecnie około 1800 chłopców w każdym województwie ma szansę – albo poprzez gimnazjum, albo poprzez liceum – doskonalić swoje umiejętności piłkarskie.

Problemem jest jednak to, czy, po pierwsze, ten system dobrze funkcjonuje, czy rzeczywiście przynosi efekty dla polskiego sportu, czy rzeczywiście jest dedykowany dla utalentowanych zawodników, czy też duża część szkolonych tam uczniów jest przeciętnie uzdolnionych i nie powinna w tym systemie uczestniczyć. Po drugie, czy ci najzdolniejsi mają odpowiednie warunki, zarówno w zakresie infrastruktury sportowej, jak i odpowiednich kadr trenerskich. Po trzecie, jaka jest współpraca z polskimi związkami sportowymi, które odpowiadają za te szkoły i ośrodki od strony szkoleniowej. Myślę, że to jest temat

do szerokiej dyskusji. W mojej ocenie, ten system jest nie w pełni efektywny. Często jest tak, że zaczynamy pracę w szkole mistrzostwa sportowego z uczniem, który w danej chwili wydaje się utalentowany, a po roku, dwóch okazuje się, że niestety ten talent nie jest taki, jak oczekiwaliśmy. Mimo to ucznia prowadzi się do końca systemu, bo takie są wymogi klasy. Wtedy tacy uczniowie zaniżają poziom szkolenia, grupa nie jest tak efektywna, jak powinna być.

Myślę, że ta konferencja powinna nam dać wskazówki, w jaki sposób powinniśmy ten system doskonalić oraz jak lepiej wykorzystywać do rozwoju sportu szkolnego i szkolenia do mistrzostwa sportowego najbardziej uzdolnionych zawodników środki, które mamy do dyspozycji z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej – głównego źródła finansowania sportu młodzieżowego. Chcę od razu uspokoić środowisko sportowe, że w pracach nad założeniami do ustawy hazardowej środki z totalizatora sportowego pozostaną na tym samym poziomie, czyli w dalszym ciągu totalizator sportowy będzie bezpośrednio przekazywał pieniądze do Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, z którego finansujemy sport dzieci i młodzieży.

Obecnie naszym problemem jest to, jak najlepiej spożytkować te środki dla rozwoju sportu szkolnego głównie w partnerstwie ze Szkolnym Związkiem Sportowym i z samorządami terytorialnymi. Oczekuję, że dzisiejsza dyskusja pójdzie w kierunku rozwiązania tego problemu. Dziękuję bardzo.

I. Wychowanie fizyczne i zdrowotne w szkole

**REFORMA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I ZDROWOTNEGO,
SZANSE I ZAGROŻENIA**

Szanowni Państwo, nie przygotowałem żadnego szczegółowego omówienia tego, co się wydarzyło na gruncie wychowania fizycznego w związku z reformą podstawy programowej. Chciałem tylko wskazać na kilka problemów, które stoją przed nami. W świetle tego, o czym mówił pan minister, z jednej strony istnieje ryzyko, że zaczniemy dyskutować, choć podobnie myślimy. Tak nie będzie, jeżeli uznamy, że możemy używać różnych słów do nazywania pewnych kwestii zgodnie z pewną tradycją językową, do której jesteśmy przyzwyczajeni.

Chciałem krótko powiedzieć, jak definiuję problem, który został zapowiedziany przez tytuł konferencji „Wychowanie fizyczne i sport w szkole”, oraz z czym mamy do czynienia w związku z reformą wychowania fizycznego i zdrowotnego – to w związku z tematem mojego dzisiejszego wystąpienia. Chciałem pokazać, jak czasami niespodziewane są reakcje nauczycieli wychowania fizycznego w związku z tym, co się pojawia nowego w systemie edukacyjnym, oraz chciałem zadać pytanie, czy stworzone szanse zostaną wykorzystywane.

Przypomnę słowa, pod którymi pewnie każdy się podpisze, że dla ucznia o wiele lepszą sytuacją jest ta, kiedy ma do czynienia z dobrym nauczycielem, nawet gdy on dysponuje złym programem. Dużo gorszą sytuacją dla ucznia jest ta, kiedy ma do czynienia ze złym nauczycielem, który dysponuje dobrym programem. Stąd musimy pamiętać, że reformy programowe nie zmieniają rzeczywistości same z siebie. Oczywiście, w związku z reformą w puli nauczycieli coś się teraz będzie działo. To, czy szanse, które stwarza reforma, zostaną wykorzystane, zależy do kilku czynników, pewnie także od dalszych kroków podejmowanych przez władze oświatowe.

Jeżeli za sport będziemy brali wszystko to, co jest związane z aktywnością fizyczną, to istnieje obawa, że nie do końca będziemy wiedzieli, o czym mówimy. Prosiłbym, żebyście chcieli zrozumieć pewną analogię, relację zachodzącą między wychowaniem fizycznym a sportem. Jest ona podobna do tej, jaka zachodzi między edukacją artystyczną a muzyką. To także w szkole jest obecne. Ale w jakiej szkole? W szkole powszechnej, w szkole artystycznej, czy w szkole muzycznej? Czy ta relacja między muzyką a edukacją artystyczną jest taka sama w szkole muzycznej jak w szkole powszechnej? Chyba nie. Dzieje się tak, ponieważ wyobrażamy sobie, że w szkole muzycznej kształcą się ci, którzy będą twórcami, wykonawcami. Oczywiście, oni będą także bardzo dobrymi konsumentami, odbiorcami muzyki. W szkole powszechnej kształcą się raczej odbiorcy. Oczywiście, wśród nich także pojawiają się wykonawcy, ale na niższym poziomie. Rzadko twórcy. Gdy używam słowa sport, to w innym znaczeniu, gdy mówię w odniesieniu do szkoły sportowej, i w innym w odniesieniu do szkoły powszechnej.

Uczniowie szkoły powszechnej to w przyszłości kibice. Oczywiście, nie jest to pole aktywności fizycznej, bo oby ta aktywność jak najczęściej była podejmowana z inną motywacją. Jeżeli ktoś jest w szkole powszechnej, to tylko dlatego, że mamy nadzieję, iż będzie to osoba, która zrealizuje się jako sportowiec. W związku z tym trzeba dostrzec różnicę między

dzy dyskutowaniem na temat wspierania rozwoju młodych ludzi w szkole powszechnej, z wykorzystaniem sportu jako środka oddziaływania edukacyjnego, od sportu wyczynowego. Tutaj jest bardzo wiele do zrobienia i jest mnóstwo dobrych przykładów takiego działania. Trzeba odróżnić tę sytuację od dyskusji na temat wspierania rozwoju młodych ludzi, zawodników, instytucji, sekcji sportowych z wykorzystaniem szkoły jako naturalnego miejsca aktywności tych ludzi. To są dwa ważne problemy i nie powinniśmy nie dostrzegać, nie powinniśmy popełniać błędów niedostrzegania różnicy między nimi.

Gdybym miał posłużyć się mniej precyzyjnymi słowami, to bym powiedział, że WF i sport w szkole to jest piękne małżeństwo, i z miłości, i z rozsądku. Potrzebują siebie i potrafią pięknie razem żyć. Ale także mają trudne momenty. Musimy jasno definiować interes sportu i interes edukacyjny oraz musimy mieć możliwość i odwagę dyskutować, w jaki sposób te interesy zaspakajając razem albo przynajmniej w sposób niekonfliktowy. Jeżeli tego nie zrobimy w szkole, na poziomie szkół, instytucji edukacyjnych, na poziomie także władz centralnych, to według mnie to nie będzie dobra sytuacja dla szkół.

Reforma wychowania fizycznego i zdrowotnego. Z czym mamy do czynienia? W zasadzie z reformą wychowania fizycznego, formalnie. Dlatego, że edukacja zdrowotna jako wyodrębniona dziedzina edukacji nie pojawia się w podstawie programowej. Warto w tym miejscu pamiętać, że reforma z 2009 roku jest próbą, jest zamiarem kontynuowania zmian edukacyjnych z 1999 roku.

Dla wychowania fizycznego i edukacji, wówczas prozdrowotnej, reforma z 2009 roku oznacza co innego. Proszę pamiętać, że to jest reforma przedmiotu szkolnego i ścieżki edukacyjnej, to znaczy punkty wyjścia tych dwóch dziedzin aktywność edukacyjnej były zupełnie różne. Punkty wyjścia różne, ale przyszłość ma być wspólna.

Z tego powodu rodzą się różne wątpliwości i pomysły. Choćby profesor Jaworski – stosunkowo niedawno opisując dole i niedole kiedyś wychowania zdrowotnego, potem edukacji prozdrowotnej, zdrowotnej – wyraźnie podpowiadał, żeby nazwać to wychowaniem fizycznym i zdrowotnym.

Wówczas między innymi profesor Jerzy Pośpiech powiedział, że on woli sformułowanie: wychowanie fizyczne i sportowe.

Pewna tradycja językowa pojawia się także za granicami kraju. Tego się nie da prosto zmienić. Trzeba pamiętać, że za terminem: wychowanie fizyczne kryją się najróżniejsze motywacje, to znaczy uczeń w wychowaniu fizycznym powinien być aktywizowany z wielu różnych powodów: sportowych, ale także zdrowotnych i estetycznych. Stąd nie sądzę, żeby w najbliższym czasie jakaś zmiana nazwy: wychowanie fizyczne, choć pojawiają się takie sugestie, była oczekiwana przez środowisko szkolne.

Jaką sytuację tworzy włączenie treści edukacji zdrowotnej, ale nie tych, które dotychczas się już pojawiały w programach wychowania fizycznego, tylko tych, które były zapisane w ścieżkach edukacyjnych bądź w dokumentach, które opisują np. funkcjonowanie szkoły promującej zdrowie, jaką sytuację tworzy wpisanie tych treści do wychowania fizycznego?

Po pierwsze, jest szansa na zerwanie z czymś, co profesor Andrzej Krawański nazywa deklaracyjnym zainteresowaniem nauczycieli WF kwestią zdrowia uczniów. Na podstawie swoich obserwacji sformułował następującą tezę: nauczyciele chętnie używają słowa zdrowie, choć w praktyce edukacyjnej rzadziej to jest dostrzegane. Szansą jest duży potencjał, jaki to środowisko posiada, wynikający także z wykształcenia, które posiada. Proszę zwrócić uwagę, że w zasadzie tylko w standardach kierunku studiów – wychowanie fizyczne pojawia się obligatoryjnie przedmiot edukacja zdrowotna.

Na specjalnościach nauczycielskich, na innych kierunkach studiów ten przedmiot się w ogóle nie musi pojawić. Nasze środowisko może czuć się dobrze przygotowane, lepiej

przygotowane od innych, ale oczywiście, jeżeli nie otrzymamy wsparcia metodycznego w tej kwestii, to prawdopodobnie nie uda się wykonać kroku naprzód. Doświadczenia na przykład prowadzonych lokalnie, pilotażowo warsztatów dla nauczycieli wychowania fizycznego, choćby przez profesor Barbarę Woynarowską, pokazują, że nauczyciele WF przechodzą ze stanu obawy do stanu odkrycia nowego pola aktywności dla siebie, ale wyraźnie dotyczy to tych nauczycieli, którzy uzyskali wsparcie.

Zagrożeniem też jest problem, który podnosi profesor Barbara Woynarowska, zagwarantowania, wyodrębnienia się edukacji zdrowotnej w wychowaniu fizycznym. Tutaj polecam uwadze los tak zwanych trzydziestu godzin. Trzydzieści godzin jako liczba godzin, która miała być przeznaczona w etapie edukacyjnym na edukację zdrowotną, pojawiało się w dokumentach, ale ostatecznie ich nie było.

Proszę państwa, czy nauczyciele dostrzegają, co się wydarzyło w związku z reformą programową? Pozwoliłem sobie zacytować słowa pani minister, które powtarzała także w czasie prac nad podstawową programową. Mianowicie, podstawa programowa ma być zapisem tego, czego szkoła powinna nauczyć przeciętnie uzdolnionego ucznia. Pojawia się systemowa definicja obowiązku edukacyjnego nauczyciela wychowania fizycznego.

Proszę pamiętać, że wychowanie fizyczne ma stosunkowo mało wspólnego z formułą zdefiniowanych wymagań szczegółowych. Tak zwana gęstość wymagań w wychowaniu fizycznym jest niska w stosunku do innych przedmiotów, ale pojawiają się zdefiniowane wymagania edukacyjne, czyli zadania, z którymi uczeń sobie powinien poradzić, a są one wspólne dla całego kraju. Tworzą one pewien standard cywilizacyjny i ich rola jest jakby podwójna. Z jednej strony, to są kroki wtajemniczenia kulturowego uczniów na kolejnych etapach edukacji, a z drugiej strony, to jest gwarancja dla kolejnego nauczyciela przejmującego ucznia na kolejnym etapie edukacji, że nie staruje od zera.

Zainteresowanie efektywnością wychowania fizycznego, jego jakością pojawia się. Pojawiają się propozycje lokalne, jak ją zbadać, one w realiach poprzedniej podstawy programowej w zasadzie musiały się nie powieść. Nie było możliwości innego niż na poziomie szkoły badania efektywności pracy nauczyciela. Obecnie jest to możliwe. Pojawia się tylko pytanie, czy dorobek, który w tej kwestii został dotychczas zgromadzony, zostanie wykorzystany. To jest dorobek niektórych kuratoriów, np. w Lublinie i Poznaniu.

Pozwolę sobie wspomnieć fragment ekspertyzy, którą przygotowaliśmy dla pana ministra. Powstawała ona w zespołach, których pracę koordynował Henryk Sozański. W tej ekspertyzie pisaliśmy o tym, w jaki sposób w dosyć szerokim gronie – ludzi z różnych środowisk akademickich, zajmujących się szkolnym wychowaniem fizycznym – w jaki sposób można by wspierać rozwój jakości i oceniać jakość wychowania fizycznego w szkole.

W związku z tym, co teraz powiedziałem, trzeba pamiętać, że nauczyciel w pracy działa racjonalnie i jest osobą wykształconą. Jakoś definiuje swoją sytuację w pracy i oczywiście chciałby odczuwać satysfakcję z tej pracy. To oznacza, że nauczyciel swoje działanie dostosowuje do wymagań, które są mu stawiane, tak jak on je rozumie. W związku z tym według mnie konieczne jest pracowanie nad mechanizmem wspierania nauczycieli, nie chcę powiedzieć kontroli, ponieważ kontrola byłaby tylko jednym z elementów tego wspierania, promowania, satysfakcjonowania nauczycieli, którzy pracują efektywnie w szerokim tego słowa znaczeniu. Mam na myśli tych nauczycieli, których uczniowie są bardzo aktywni, rzadko sięgają po zwolnienia i inne formy unikania aktywności fizycznej, oraz tych nauczycieli, którzy potrafią uczyć tego, czego w polskim systemie edukacyjnym powinno się uczyć. Trzeba by tworzyć takie mechanizmy, ponieważ ogólnie rzecz biorąc, środowisko wychowania fizycznego odzwyczaiło się od zadawania sobie pytania, czy pracuje efektywnie. Dziękuję bardzo.

WSPÓŁCZESNE CELE WYCHOWANIA FIZYCZNEGO A WYBRANE UREGULOWANIA PRAWNE

Jakość poziomu edukacji w konfrontacji z potrzebami jednostkowymi i społecznymi wciąż jest przedmiotem krytyki i poszukiwań sposobów służących poprawie. Ten problem postrzega się zarówno w odniesieniu do oświaty, jak i kształcenia kadr pedagogicznych na poziomie wyższym. W resorcie edukacji wciąż są podejmowane inicjatywy zmierzające do doskonalenia procesu edukacji. Ich efektem są kolejne zmiany dotyczące organizacji systemu edukacji oraz zmiany programowe.

Czy zmiany dotyczące wychowania fizycznego są zgodne z jego celami postulowanymi przez teorię wychowania fizycznego? Koncentruję się tylko na wybranych problemach.

Już od lat 70. XX wieku wychowanie fizyczne jest uznawane za ten obszar kultury fizycznej, który jest odpowiedzialny za fizyczne kształcenie (cel doraźny) i fizyczne wychowanie (cel perspektywny) młodych ludzi. Celem wiodącym jest przygotowanie wychowanków do aktywnego ruchowo stylu życia, zwiększenie aktywności fizycznej społeczeństwa.¹ Wychowanie fizyczne jako obszar kultury fizycznej jest definiowane różnymi słowami, zawierając jednak identyczną intencję.

„Wychowanie fizyczne stanowi zamierzoną i świadomą działalność ukierunkowaną na wytworzenie właściwego zespołu postaw i nastawień, przekazywanie podstawowych wiadomości, a także na wdrażanie do hartowania na bodźce środowiskowe oraz zdobywanie motorycznej sprawności, poprawę wydolności i postawy ciała; kategorie te wyznaczają zachowanie człowieka w stosunku do jego fizycznej (cielesnej) postaci.”²

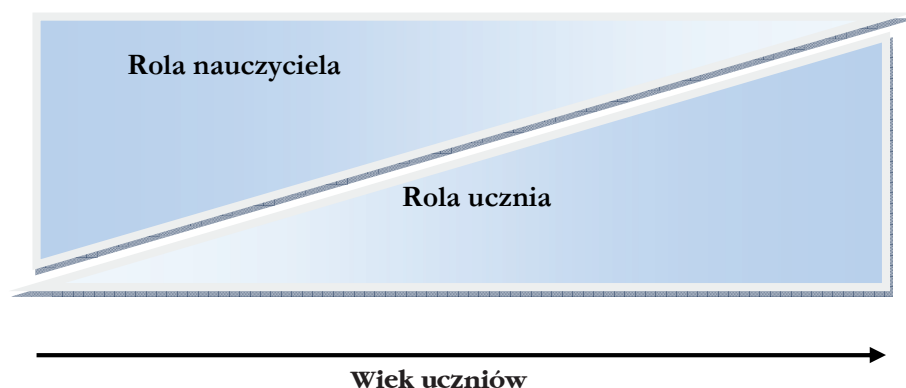
Wychowanie fizyczne to „forma uczestnictwa w kulturze fizycznej dzieci i młodzieży, której celem jest wspomaganie rozwoju psychomotorycznego, zdrowia, sprawności i urody ciała oraz przygotowanie do podtrzymywania i pomnażania tych właściwości w życiu późniejszym.”³

Jakie konsekwencje dla praktyki pedagogicznej ma zarysowanie tych dwóch obszarów intencji pedagogicznej – kształcenia i wychowania? Pierwsza, to doraźna dbałość o rozwój psychomotoryczny, sprawność fizyczną, zdrowie, postawę ciała. Począwszy od okresu przedszkolnego jest to domena nauczyciela wychowania fizycznego (wychowawcy przedszkolnego). To on stosuje różnorodne, wszechstronne środki, oddziałując na ciało wychowanka przy jego świadomym udziale. Nie jest to jednak wystarczające do przygotowania wychowanka do aktywnego ruchowo stylu życia. Uczeń stopniowo powinien być przygo-

¹ W Narodowym Programie Zdrowia na lata 2007–2015 jednym z celów operacyjnych dotyczących czynników ryzyka i działań w zakresie promocji zdrowia jest zwiększenie aktywności fizycznej ludności.

² W. Osiński, *Teoria wychowania fizycznego*, Poznań 1990, AWF, s. 72–73.

³ H. Grabowski, *Teoria wychowania fizycznego (Tezy wykładów i wskazówki bibliograficzne)*, Kraków 1987, AWF.

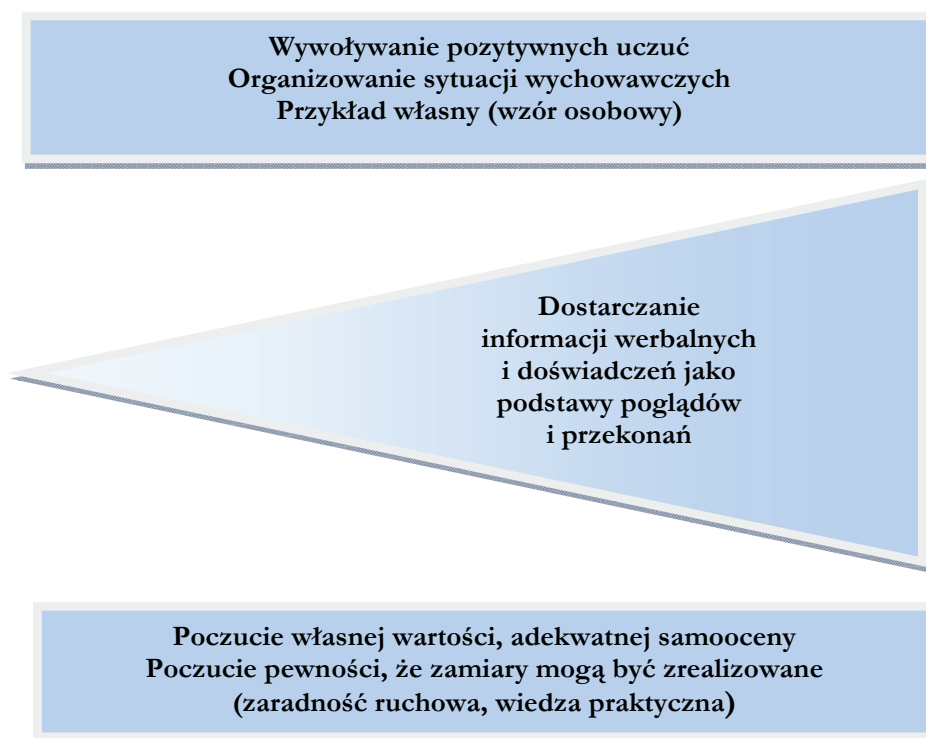


Rys. 1.

towywany do samodzielności w działaniu, włączany do współodpowiedzialności za swój rozwój (rys. 1).

Oznacza to potrzebę wdrażanie go w umiejętności samodzielnej stawiania sobie celu, budowania programu działania, jego realizacji i samooceny uzyskanych efektów. Osiągnięcie tego efektu edukacyjnego wymaga nie tylko sprawności w działaniu ruchowym, lecz również wiadomości, w jaki sposób skutecznie i efektywnie realizować indywidualnie ważne cele.

Podjęcie samodzielnej aktywności w czasie wolnym, poza sferą instrumentalną, wymaga realizacji drugiego zakresu celów – wychowania. Człowiek musi być przekonany, że ważny dla siebie cel osiągnie poprzez aktywność fizyczną. Wychowanie jest to dokonywanie zmian w osobowości wychowanka, to rozbudzanie zainteresowań oraz tworzenie pozytywnych postaw wobec swojego ciała i jego potrzeb. Jest to złożony proces obejmujący oddziaływanie na sferę emocjonalną, poznawczą i wykonawczą. Wychowanie jest najtrudniejszym zadaniem nauczyciela wychowania fizycznego zarówno na etapie stawiania celów, jak i ich realizacji, co w dużym uproszczeniu przedstawia rys. 2.



Rys. 2.

Także ocena efektów końcowych nie jest prosta, bowiem jest możliwa dopiero wówczas, gdy człowiek sam będzie podejmował decyzje o jakości swojego życia, gdy zakończy edukację.

Od roku szkolnego 2009/2010 zostały wprowadzone nowe podstawy programowe.⁴ Z punktu widzenia zarysowanych celów można uznać, że podstawa programowa dotycząca wychowania fizycznego uwzględniła doraźne potrzeby dbałości o ciało, rozwoju wszechstronnej sprawności fizycznej i wydolności, widoczna jest w niej również intencja wdrażania ucznia do samodzielnej pracy w oparciu o przekazywane wiadomości.

Treści nauczania – wymagania szczegółowe na koniec danego etapu

1. Diagnoza sprawności i aktywności fizycznej oraz rozwoju fizycznego.
2. Trening zdrowotny.
3. Sporty całego życia i wypoczynek.
4. Bezpieczna aktywność fizyczna i higiena osobista.
5. Sport.
6. Taniec (I–III etap edukacji).
7. Edukacja zdrowotna (III–IV etap edukacji).

Można dyskutować o szczegółach: o zasadności podziału lub nazwy grup treści programowych, szczegółowych celach dla etapów edukacji i innych, jednak jest wyraźnie widoczna intencja zgodna z określonymi przez teorię celami wychowania fizycznego. Nowe podstawy programowe lepiej, bo bardziej konkretnie, regulują pracę nauczycieli niż dotychczasowy dokument.⁵

Aspekt wychowawczy w sformułowaniach podstawy programowej dostrzegam jedynie w ukierunkowaniu na intelektualizację procesu wychowania fizycznego – wyjaśnianie mechanizmu wpływu aktywności fizycznej na organizm człowieka i całonocnych potrzeb w tym zakresie. Uważam jednak, że w bardzo małym stopniu – zbyt małym – eksponowana jest sfera emocjonalna. Emocje są przecież pierwszym sposobem wartościowania różnych przedmiotów, czynnikiem konstytuującym postawy, ważnym w każdym okresie życia. Niestety, większość zapisów podstawy programowej ma charakter typowo instrumentalny, nawet w wytycznych dla dzieci przedszkolnych. Według badań R. Winiarskiego⁶ i innych autorów, motywy podejmowania aktywności fizycznej przez osoby dorosłe są różnorodne: zdrowotne, sprawnościowe, rekreacyjne, przyjemnościowe, estetyczne, kreacyjne, agonistyczne, społeczne, poznawcze, towarzyskie. Dla poznania wielu z nich intelektualizacja procesu wychowania fizycznego nie jest wystarczająca.

Być może autorzy podstawy programowej wyszli z założenia, że obszarem, który powinien wypełnić tę lukę, są obowiązkowe zajęcia do wyboru – trzecia i czwarta godzina WF. W świetle badań prowadzonych w Katedrze Teorii i Metodyki WF AWF w Katowicach

⁴ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół (Dz.U. z dnia 15.01.2009 r., nr 2, poz. 17).

⁵ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 26 lutego 2002 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół (Dz.U. z 2002 r., nr 51, poz. 458).

⁶ R. Winiarski, *Motywacja aktywności rekreacyjnej człowieka*, Kraków 1991, AWF.

przez dr. R. Tomika⁷ okazuje się jednak, że spośród trzech sposobów realizacji czwartej godziny wychowania fizycznego (zajęcia lekcyjne, pozalekcyjne, pozaszkolne) dominująca większość szkół – 76,4% – wybrała wariant najprostszy organizacyjnie, czyli system klasowo-lekcyjny. Czy będzie inaczej? Czy szkoły poradzą sobie z organizacją zajęć tak, aby uczniowie mieli możliwość realizacji swoich zainteresowań? Miejmy nadzieję, że tak. Podstawy prawne już są, trzeba tylko je wdrożyć do praktyki szkolnej. Zarówno lekcje wychowania fizycznego, jak i zajęcia obowiązkowe do wyboru powinny stwarzać okazje do zapoznania ucznia z różnymi wartościami aktywności fizycznej i powinny dostarczać pozytywnych przeżyć emocjonalnych, sprawiać przyjemność, dostarczać radości. Według mnie w nowych podstawach programowych brakuje zapisu dotyczącego tego problemu. W materiałach informacyjnych przygotowanych w związku z poprzednią reformą programową wyodrębniono rozdział *Polubić wychowanie fizyczne*.⁸ Obecnie brakuje tego akcentu. Można było taki zapis uwzględnić w celach wychowania fizycznego lub w *Zalecanych warunkach i sposobach realizacji*.

Moim zdaniem, dyskusyjne jest włączenie do programu wychowania fizycznego (piszę „do programu”, ponieważ podstawy programowe są wytycznymi do opracowywania programów szkolnych) gimnazjum i szkoły ponadgimnazjalnej wyodrębnionego działu *Edukacja zdrowotna*. Cele szczegółowe w nim wytyczone wykraczają poza sferę aktywności fizycznej. Obejmują swoim zakresem niemal wszystkie obszary określane pojęciem zachowań prozdrowotnych: pozytywne myślenie, budowanie poczucia własnej wartości, wiary w siebie, podejmowanie decyzji, utrzymywanie dobrych relacji z innymi, oddziaływanie na środowisko, organizowanie czasu pracy i czasu wypoczynku, umiejętne porozumiewanie się z innymi ludźmi, umiejętność rozwiązywania konfliktów, efektywne radzenie sobie z zadaniami i wyzwaniem codziennego życia i inne. Efekty kształcenia ucznia wynikające z edukacji zdrowotnej wyrażają się tym, że : „omawia zalecenia..., wymienia czynniki..., wyjaśnia związek..., wyjaśnia relacje..., omawia zasady..., omawia przyczyny..., wymienia przyczyny...”. Dla porównania, wśród osiągnięć ucznia wynikających z wychowania fizycznego dominują bardziej wymierne: „mierzy tętno..., wylicza oraz interpretuje..., planuje i wykonuje..., jest w stanie..., dobiera..., kołduje..., rzuca..., dokonuje oceny...”, chociaż niektóre z programowych treści szczegółowych mają również charakter typowo intelektualny, są ukierunkowane na rozumienie potrzeby aktywności fizycznej przez ucznia.

**Wybrane treści z podstaw programowych wychowania fizycznego
– „trening zdrowotny”**

1. Omawia zmiany zachodzące w organizmie w czasie wysiłku fizycznego.
2. Wskazuje korzyści z aktywności fizycznej w terenie.
3. Omawia korzyści dla zdrowia z podejmowania różnych form aktywności fizycznej w kolejnych okresach życia człowieka.
4. Opracowuje i demonstruje zestaw ćwiczeń kształtujących wybrane zdolności motoryczne.
5. Opracowuje rozkład dnia, uwzględniając proporcje między pracą a wypoczynkiem, wysiłkiem umysłowym a fizycznym.
6. Wylicza oraz interpretuje własny wskaźnik wagowo-wzrostowy (BMI).

Konsekwencją włączenia edukacji zdrowotnej do wychowania fizycznego jest konieczność prowadzenia zajęć z wychowania fizycznego (edukacji zdrowotnej) w sali lekcyjnej

⁷ Praca w maszynopisie.

⁸ Ministerstwo Edukacji Narodowej, *O wychowaniu fizycznym*, „Biblioteczka Reformy” nr 26, Warszawa 2000.

z wykorzystaniem metod pracy specyficznych dla przedmiotów teoretycznych, a nie na sali gimnastycznej, w parku, na boisku czy basenie. Propozycje zawarte w komentarzu do podstawy programowej wychowania fizycznego wydanej przez ministerstwo uzasadniają wnioskowanie, że łatwiej jest określić cele, niż wskazać sposób ich realizacji.

Jestem zwolenniczką intelektualizacji procesu wychowania fizycznego, **ale nie kosztem aktywności fizycznej**. Intelektualizacji ukierunkowanej na przygotowanie człowieka do aktywnego ruchowo stylu życia – dostarczanie uczniom wiadomości jako podstawy rozumienia wartości aktywności fizycznej, organizowanie doświadczeń umożliwiających ich weryfikację oraz przekazywanie wiadomości niezbędnych do samodzielnego działania i orientacji w sferze kultury fizycznej. Takie cele zostały już wytyczone w podstawie programowej wychowania fizycznego. Przecież wychowanie fizyczne ze swej istoty odnosi się do „zdrowia, sprawności i urody ciała”, wpływa na „zachowanie człowieka w stosunku do jego fizycznej (cielesnej) postaci”, a podstawowym środkiem jest aktywność fizyczna. O tym, jak wszechstronną wartością dla zdrowia człowieka ma aktywność fizyczna, świadczą badania naukowe. Można powiedzieć, że aktywność fizyczna to zdrowie – bo może się przyczynić do dobrego samopoczucia fizycznego, psychicznego i społecznego człowieka.

Czy nie taka jest definicja zdrowia? Zrealizujmy zatem dobrze proces wychowania fizycznego, wykorzystując specyficzne środki, wskaźmy wychowankom walory aktywności fizycznej i udowodnijmy je poprzez odpowiednie doświadczenia. Na bardzo szeroki zakres zagadnień ujętych w ramach *Edukacji zdrowotnej* poświęcimy 30 godzin wychowania fizycznego – to zbyt mało na proponowany zakres treści. W komentarzu do podstawy programowej proponuje się, aby były to godziny z puli godzin do wyboru, czyli tych, w których z założenia uczeń chętnie aktywnie uczestniczy, ponieważ realizuje swoje zainteresowania. Ich realizację postuluje się w grupach 10–20 osób, co nie jest spójne z przepisami dotyczącymi liczebności grup na zajęciach wychowania fizycznego (12–26 osób), a nie istnieją przepisy odmiennie regulujące liczebność grup na trzeciej i czwartej godzinie wychowania fizycznego.

We wprowadzeniu do podstaw programowych nie poświęcono zbyt dużo uwagi edukacji zdrowotnej. Stwierdzono tylko lapidarnie, że jest zadaniem szkoły, ale wiodącą rolę przypisano nauczycielom wychowania fizycznego. Na poziomie gimnazjum i szkół ponadgimnazjalnych nauczyciela wychowania fizycznego zobowiązano do koordynowania edukacji zdrowotnej w szkole. Innym nauczycielom nie udzielono żadnych wskazań. W komentarzu do podstaw programowych stwierdza się, że wychowanie fizyczne nie jest w stanie sprostać nałożonym obowiązkom, jeżeli nauczyciele nie znajdą **rozumienia** dla edukacji zdrowotnej ze strony dyrektora szkoły oraz **rozumienia i chęci** do współpracy ze strony innych nauczycieli. Uważam, że we wprowadzeniu do podstaw programowych dyrekcja i wszyscy nauczyciele powinni zostać zobligowani do tworzenia właściwych warunków i wdrażania uczniów do zachowań prozdrowotnych zgodnie z postulatem integracji oddziaływań dydaktyczno-wychowawczych. Takie zalecenia zostały zapisane w formie celów odnośnie do kształcenia u uczniów umiejętności posługiwania się językiem polskim, przygotowania uczniów do życia w społeczeństwie informacyjnym, edukacji medialnej. Nauczycielom określono cele i równocześnie wskazano, jak powinni wdrażać te zalecenia.

Przedstawione krytyczne uwagi nie mają na celu podważenia sensu i wagi edukacji zdrowotnej młodzieży. Niewątpliwie jest to cel edukacyjny bardzo ważny, ale jednocześnie trudny do zrealizowania, ponieważ z natury rzeczy ma charakter interdyscyplinarny. Obciążenie **odpowiedzialnością** za jego realizację nauczycieli jednego przedmiotu jest co najmniej dyskusyjne. Wprawdzie w treściach innych przedmiotów również przewiduje się

Edukacja zdrowotna w podstawach programowych kształcenia ogólnego	
Szkoła podstawowa	II i IV etap edukacji
„Ważnym zadaniem szkoły (...) jest także edukacja zdrowotna, której celem jest kształtowanie u uczniów nawyku dbałości o zdrowie własne i innych ludzi oraz umiejętności tworzenia środowiska sprzyjającego zdrowiu.”	„Ważnym zadaniem szkoły (...) jest także edukacja zdrowotna, której celem jest rozwijanie u uczniów postawy dbałości o zdrowie własne i innych ludzi oraz umiejętności tworzenia środowiska sprzyjającego zdrowiu.”
„Ważnym zadaniem szkoły jest (...) przygotowanie uczniów do życia w społeczeństwie informacyjnym. Nauczyciele powinni stwarzać uczniom warunki do nabywania umiejętności wyszukiwania, porządkowania i wykorzystania informacji z różnych źródeł, z zastosowaniem technologii informacyjno-komunikacyjnych, na zajęciach z różnych przedmiotów.”	

wybrane aspekty edukacji zdrowotnej, jednakże najszerszy zakres celów wyznaczono wychowaniu fizycznemu. Uważam, że potrzebna jest dalsza dyskusja nad sposobem realizacji ważnego elementu kształcenia – edukacji zdrowotnej.

Cele wychowania fizycznego są uszczegóławiane w formie jego funkcji. Jedną z istotnych funkcji wychowania fizycznego, eksponującą dbałość o prawidłową postawę ciała dziecka, jest funkcja kompensacyjna i korekcyjna. Do ubiegłego roku szkolnego zajęcia z gimnastyki korekcyjnej mogły być organizowane w ramach godzin do dyspozycji dyrektora lub/i jako czwarta godzina wychowania fizycznego. Nowe uregulowania takiej możliwości nie stwarzają.⁹

Gimnastyka korekcyjna w rozporządzeniach w sprawie ramowych planów nauczania	
Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 2001 r. w sprawie ramowych planów nauczania w szkołach publicznych	Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 2009 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie ramowych planów nauczania w szkołach publicznych
„W szkolnym planie nauczania należy dodatkowo uwzględnić dla uczniów niepełnosprawnych, w zależności od stopnia niepełnosprawności uczniów, (...) następujące zajęcia rewalidacyjne: Korekcyjne wad postawy (...) Godziny do dyspozycji dyrektora szkoły mogą być przeznaczone na „zorganizowanie zajęć dla grupy uczniów z uwzględnieniem ich potrzeb i zainteresowań , w tym zajęć dydaktyczno-wyrównawczych”	„Godziny do dyspozycji dyrektora mogą być przeznaczone na: zorganizowanie zajęć dla grupy uczniów z uwzględnieniem ich potrzeb, w tym zajęć dydaktyczno-wyrównawczych i zajęć ruchowych o charakterze korekcyjnym – w przypadku klas, w których realizowana jest dotychczasowa podstawa programowa ”

⁹ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 2002 r. w sprawie dopuszczalnych form realizacji czwartej godziny obowiązkowych zajęć wychowania fizycznego; Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 2009 r. w sprawie dopuszczalnych form realizacji dwóch godzin obowiązkowych zajęć wychowania fizycznego; Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 2009 r., zmieniające rozporządzenie w sprawie ramowych planów nauczania w szkołach publicznych.

Gimnastyka korekcyjna w rozporządzeniach w sprawie dopuszczalnych form realizacji czwartej (dwóch) godziny WF	
Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 2002 r. w sprawie dopuszczalnych form realizacji czwartej godziny obowiązkowych zajęć wychowania fizycznego	Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 2009 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie dopuszczalnych form realizacji dwóch godzin obowiązkowych zajęć wychowania fizycznego
„Czwarta godzina obowiązkowych zajęć wychowania fizycznego może być realizowana w formie: 1) zajęć sportowo-rekreacyjnych, 2) gier i zabaw ruchowych, 3) zajęć korekcyjno-wyrównawczych, 4) aktywnych form turystyki, 5) imprez rekreacyjnych i zawodów sportowych, 6) udziału w szkoleniach młodzieżowych organizatorów sportu, 7) uczestnictwa w ważnych dla środowiska wydarzeniach sportowych.”	„Dwie godziny zajęć dla uczniów klas IV–VI szkoły podstawowej, gimnazjum i szkół ponadgimnazjalnych (...) mogą być realizowane w formie: 1) zajęć sportowych, 2) zajęć rekreacyjno-zdrowotnych, 3) zajęć tanecznych, 4) aktywnych form turystyki.”

Czy to oznacza, że wraz z wygaśnięciem przepisów przejściowych gimnastyka korekcyjna przestanie funkcjonować w szkole? Czy nie ma już problemu występowania wad postawy u dzieci i młodzieży? Niestety nie znam dokumentu jasno określającego politykę władz oświatowych wobec tego problemu. Mam jedynie niewiążące informacje przekazywane osobom zainteresowanych przez metodyków, że gimnastyka korekcyjna będzie inaczej zorganizowana – poza szkołą. Problem wad postawy na pewno samoczynnie nie zniknie. W każdej szkole będą dzieci wymagające ze strony nauczycieli pracy w formie zajęć ukierunkowanych na kompensację lub korekcję rozwoju fizycznego, podobnie jak będą dzieci potrzebujące zajęć dydaktyczno-wyrównawczych. Zmiana podstawy programowej tej sytuacji nie zmieni.

Brak oficjalnych informacji w kwestii gimnastyki korekcyjnej, ale także innych dotyczących funkcjonowania edukacji. Nie jest to bez znaczenia dla szkół wyższych kształcących nauczycieli wychowania fizycznego. Obecne uregulowania prawne wymagają od nauczycieli licencjatów przygotowania do prowadzenia dwóch przedmiotów (rodzajów zajęć).¹⁰ Większość uczelni wychowania fizycznego przygotowuje nauczyciela wychowania fizycznego i gimnastyki korekcyjnej. Są uczelnie kształcące w zakresie wychowania fizycznego i edukacji zdrowotnej. Już w niedługim czasie może się okazać, że część naszych absolwentów nie będzie spełniać wymogu dwuprzedmiotowości: gimnastyki korekcyjnej nie będzie w szkole, a edukacja zdrowotna już jest włączona do przedmiotu wychowanie fizyczne i nie może być traktowana jako drugi przedmiot (rodzaj zajęć). Uczelnie wyższe nie są w stanie przebudować koncepcji kształcenia z dnia na dzień, dlatego tak istotne zmiany powinny być dyskutowane szerzej w środowisku i podane do wiadomości publicznej z dużym wyprzedzeniem, aby przygotować nauczycieli do fachowego, skutecznego realizowania nowych zadań.

¹⁰ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 7 września 2004 r. (Dz.U. z dnia 22 września 2004 r., nr 207, poz. 2110).

**WYCHOWANIE FIZYCZNE W SZKOLE:
MIĘDZY USPRAWNIANIEM A RZECZYWISTYMI POTRZEBAMI
(GŁÓWNE TEZY WYSTĄPIENIA)**

(1) Do czego przygotowuje (czego uczy) wychowanie fizyczne?

- W 1978 roku UNESCO przyjęło Międzynarodową Kartę Wychowania Fizycznego i Sportu, w której uznano wychowanie fizyczne i sport za podstawowe prawo człowieka.
- Pod koniec lat 90. XX wieku rządy niektórych krajów proponowały jednak wręcz usunięcie wychowania fizycznego z programów obowiązkowego nauczania.
- Przyjmowano, że „wychowanie fizyczne to bezproduktywna działalność edukacyjna, która słabo przygotowuje do życia i jest zwykłą stratą czasu”, a w szkole jest marginalizowane [Światowy Kongres Wychowania Fizycznego, Berlin 1999].
- „Rząd powinien przestać wyrzucać miliony dolarów na wychowanie fizyczne, w którym uczy się rzeczy mało użytecznych” [z badań w USA, ACSM, 2007].
- „Należy położyć nacisk na realne problemy – jak promocja aktywności fizycznej, przeciwdziałanie otyłości i bólom kręgosłupa” [ACSM, 2007].

(2) Unia europejska o aktywności fizycznej

- Wytyczna 1 – „(...) przynajmniej 60 minut codziennej aktywności fizycznej o umiarkowanej intensywności dla dzieci i młodzieży” [EU Physical Activity Guidelines, 2008].

(3) Homo sedentarius (POLSKA)

- 37% chłopców i 25% dziewcząt co najmniej 4 godziny i więcej dziennie spędza na oglądaniu telewizji.
- Dla ponad 50% dzieci i młodzieży WF w szkole jest jedyną formą aktywności fizycznej (typu rekreacyjnego, sportowego, profilaktycznego).
- W Polsce wśród dorosłych procent zadowolająco aktywnych ocenia się na 3 do 10% (w Finlandii powyżej 45%).
- Około 1% starszych mieszkańców Warszawy uczestniczy w zorganizowanych formach aktywności fizycznej (w Niemczech około 25–30%) [Kozdroń, 2006].

(4) Aktywność fizyczna a mózg – rola BDNF

- Przy pomocy tomografii komputerowej udało się zarejestrować, że ludzki mózg pod wpływem aktywności fizycznej wytwarza nowe komórki nerwowe i nowe neurony (trzymiesięczny program ćwiczeń aerobowych).
- Nowe komórki pojawiają się w tzw. zakręcie zębatym hipokampu, czyli w obszarze odpowiedzialnym za pamięć, wspomnienia i emocje.
- Komórki mózgowo, rozgałęziając się, łączą się ze sobą i komunikują na wiele nowych sposobów, co jest podstawą uczenia się [Adlard, Perreau, Cotman, 2006].

(5) Promocja aktywności fizycznej

- Działania ukazujące znaczenie aktywności fizycznej dla zdrowia oraz zachęcające do jej podejmowania oraz kontynuowania [Woynarowska, 2007].

- Promocję aktywności fizycznej uznaje się za ważne zadanie narodowych programów zdrowia [Pate, Hohn, 1994].
- W Polsce jest bardzo niski odsetek osób deklarujących zadowalającą aktywność fizyczną (6–8%), a bardzo wiele osób prowadzi siedzący tryb życia.
- „W Polsce jest bardzo niska świadomość społeczna, cele i zadania wychowania fizycznego w szkole są źle rozumiane przez krajowe i lokalne władze...” [Światowy Kongres, 1999].
- W Polsce jest silna komercjalizacja dostępu do aktywności fizycznej [badania 6 krajów Europy – projekt Bridging East-West].

(6) Zwolnienie z zajęć WF w szkole – skutki

- Poważne skutki zdrowotne – w sferze fizycznej, psychicznej (obniżone poczucie wartości własnego „ja”) i społecznej.
- Stopniowy brak potrzeby ruchu i analfabetyzm ruchowy.
- Rosnące zaległości i lęk przed wyśmianiem.
- Konieczna jest współpraca lekarzy, nauczycieli WF i rodziców [Woynarowska, 2007; Zaustowska, 2007].
- Uwagę należy skupić na dziecku, a nie na osiągnięciach sportowych; ćwiczenia powinny być przyjemne!

(7) Otyłość – konsekwencje zdrowotne

- Problemy z sercem, nadciśnienie, hiperlipidemia.
- Marskość wątroby, choroby pęcherzyka żółciowego, nowotwory okrężnicy, rak trzustki, cukrzyca.
- Endometrium prostaty, macicy, szyjki macicy, bezpłodność, kamica nerkowa, niewydolność nerek spowodowana wysokim ciśnieniem krwi.
- Żylaki, owrzodzenie podudzi, zapalenie kości i stawów – szczególnie bioder, kolan, kostek.
- Depresja, udar mózgu.
- Pocenie się, chrapanie [Ross, Janssen, 2007].

(8) Otyłość – konsekwencje społeczne i ekonomiczne

- Otyłość jest uważana za drugą – po paleniu papierosów – przyczynę zgonów określanych jako możliwe do uniknięcia [Ross, Janssen, 2007].
- W Polsce w 2008 roku koszty „chorób z otyłości” szacowano na 15 mld zł (USA, 1995 rok – 70 mld USD).

(9) Bóle kręgosłupa

- 60–80% dorosłych doświadcza ich z różną częstotliwością, a około 40% skarży się na bóle przewlekłe.
- Obniża się wiek zachorowalności: 10% przed dojrzewaniem, 50% wśród 15–16-latków.
- Konsekwencje – psychologiczne, społeczne, medyczne i ekonomiczne [Alter, 1996; Gorzycka, 1997].
- Brak profilaktyki bólów kręgosłupa [Holewy, 1998].
- Wiele ćwiczeń ryzykownych, grożących kontuzją w czasie lekcji WF.

(10) Szkody psychologiczne – jako wynik małej sprawności fizycznej

- Poczucie kompleksu niższości.
- Uczucie zazdrości wobec innych dzieci.
- Złość skierowana przeciw dorosłym i kompleksy prześladowcze.
- Odrzucenie społeczne i poczucie, że inne dzieci wyśmiewają się.

- Zależność od innych i poczucie własnej nieadekwatności.
- Nieśmiałość, obawa przed niepowodzeniami.
- Znużenie i niepokój oraz chęć zwrócenia uwagi za wszelką cenę [Hurlock, 1985; Ross, Janssen, 2007].

(11) Konieczny jest narodowy program wspierania aktywności fizycznej!

- Wsparcie i promocja: na poziomie parlamentarnym, rządowym, regionalnym i środowiskowym.
- Spójny model edukacji zdrowotnej, a w nim – ważna rola wychowania fizycznego.
- Wzory kultury fizycznej, zwyczaje i obyczaje „co do zdrowia i sił”.
- Promocja aktywności fizycznej – środki masowego przekazu, książki, broszury itp.
- Dostępność obiektów i urządzeń sportowych oraz specjalistów od aktywności fizycznej.

(12) Sport w szkole...

- Ideał kalokagatii – harmonijna, pełnia zalet duszy i ciała.
- Otwarty umysł, tolerancja, krytycyzm, odwaga cywilna.
- Uczciwość, odpowiedzialność, sprawiedliwość, wrażliwość moralna – fair play.
- Działania na rzecz dobra innego człowieka i dobra wspólnego.

(13) Nauczyciel WF

- W jakiej mierze studia przygotowują do pracy w zawodzie nauczyciela WF, ale też lidera aktywności fizycznej?
- Jaka jest rola: dyspozycji intelektualnych, cech osobowości, kariery sportowej, sprawności fizycznej, wiedzy i umiejętności dydaktycznych, „miłości dusz ludzkich”?
- Niska jest samoocena nauczycieli wychowania fizycznego oraz występuje pesymizm co do przyszłości zawodu nauczyciela WF [Światowy Kongres..., 1999].
- „Dobry program, dobry podręcznik i zły nauczyciel to kombinacja znacznie gorsza niż zły program, zły podręcznik i zły nauczyciel” [prof. Juliusz Kleiner].

(14) Zamiast zakończenia...

- „Wychowanie fizyczne, ułożone dla szczęścia człowieka, powinno być takie, aby każdy mógł z niego korzystać” [Jędrzej Śniadecki, *O fizycznym wychowaniu dzieci*, „Dzienniki Wileńskie”, 1805].

Piśmiennictwo

- Adlard P., Perreau V., Cotman C., *The Exercise – Indecent Expression of BDNF with the Hipcampus Varies Life – span*, “Neurobiology of Aging” 2006, Volume 26, 4, s. 511–520.
- Alter M.J., *Science of Flexibility*, “Human Kinetics” 1996.
- Bouchard C., Blair S.N., Haskell W.L. (red.), *Physical Activity and Health*, “Human Kinetics” 2007.
- EU Physical Activity Guidelines. Recommended Policy Actions in Support of Health – Enhancing Physical Activity*, Brussels 2008.
- Goźdycka E., *Psychospołeczne konsekwencje bólów kręgosłupa*, [w:] Kiwerski J., Filutko R., *Bóle kręgosłupa. Poradnik dla Ciebie*. Warszawa 1997, s. 169–194.
- Howley E.T., *Fitness Leader’s Handbook. Chapter 10: Preventing Low-Back Problems*, “Human Kinetics” 1998, s. 97–104.
- Hurlock E.B., *Rozwój dziecka*, Warszawa 1985, PWN.
- Kozdroń E., *Zorganizowana rekreacja ruchowa kobiet w starszym wieku w środowisku miejskim. Propozycja programu i analiza efektów prozdrowotnych*, Warszawa 2006, AWF.
- Pate R.R., Hohn R.C. (red.), *Health and Fitness through Physical Education*, “Human Kinetics” 1994.

- Ross R., Janssen J., *Physical Activity, Fitness and Obesity*, [w:] Bouchard C., Blair S.N., Haskell W.L. (red.), *Physical Activity and Health*, "Human Kinetics" 2007, s. 173–190.
- Światowy Kongres Wychowania Fizycznego. *World Summit on Physical Education. Berlin, 3–5 listopada 1999*, Wrocław 2002, AWF.
- Wojnarowska B., *Edukacja zdrowotna*, Warszawa 2008, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Zaustowska B., *Zwolnienia z lekcji wychowania fizycznego w opinii uczniów zwolnionych oraz lekarzy*, „Lider” 2007, nr 11, s. 25–27.

Andrzej Krawański
Zakład Podstaw Wychowania Zdrowotnego
Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu

PROZDROWOTNIE ZORIENTOWANA EDUKACJA FIZYCZNA ELEMENTEM KSZTAŁCENIA OGÓLNEGO

Streszczenie

Tekst nawiązuje bezpośrednio do poglądów autora wyrażonych w obszernej monografii¹, a równocześnie jest komentarzem do bieżących założeń polityki oświatowej proponowanych przez MEN wobec edukacji fizycznej i edukacji zdrowotnej.

W drugiej części pracy następuje próba wskazania niezbędnych działań dostosowawczych pozwalających na pokonanie impasu szkolnej edukacji fizycznej i edukacji zdrowotnej. Autor dokonuje krytyki tradycyjnego, autorytarnego sposobu myślenia pedagogicznego nauczyciela wychowania fizycznego w konfrontacji z wymogami ustawodawcy. Wskazuje niezbędne kierunki reorientacji myślenia nauczyciela zarówno w zakresie stawianych celów, jak i metod ich uzyskiwania (nawiązanie do kolejnej monografii autora²). Pokreślono, że zasadniczym celem prozdrowotnie zorientowanej edukacji fizycznej jest wyposażenie ucznia w psychospołeczne umiejętności (*live skills* – WHO) niezbędne dla samodzielnej dbałości człowieka o ciało i zdrowie oraz równocześnie będące zasadniczym elementem kształcenia ogólnego. Wymaga to nie tylko rozszerzenia dotychczasowej perspektywy wychowania fizycznego o elementy edukacji zdrowotnej oraz dostrzeżenia celów kształcenia ogólnego, lecz przede wszystkim wykorzystania odmiennych wobec tradycji metod postępowania pedagogicznego. Konieczny jest interaktywny proces dydaktyczny pozwalający uczniowi na dokonywanie samodzielnych wyborów wobec ciała i zdrowia, teraz i po opuszczeniu placówki oświatowej.

Słowa kluczowe: niedyrektywny styl pracy nauczyciela, umiejętności psychospołeczne w procesie edukacji fizycznej, holistyczny wymiar edukacji fizycznej.

Tradycja, dotychczasowy obraz wychowania fizycznego (i zdrowotnego?)

Hasło: prozdrowotnie zorientowana edukacja fizyczna od dawna pojawia się werbalnie w deklaracjach kolejnych animatorów systemu kształcenia lub w postaci ogólnikowych zapisów w dokumentach oświatowych. Podobne oczekiwania wobec szkolnego wychowania fizycznego wyraża środowisko medyczne, jak i zdecydowana większość rodziców. Jak dotąd odpowiedź środowiska nauczycieli i teoretyków wychowania fizycznego sprowadzała się przede wszystkim do postulatu dalszego zwiększenia ilości godzin tego przedmiotu, ilości szkolnych obiektów sportowych i – jak zwykle w tego rodzaju sytuacjach

¹ A. Krawański, *Ciało i zdrowie człowieka w nowoczesnym systemie wychowania fizycznego*, Poznań 2003, AWF.

² A. Krawański, *Interaktywne uczenie się i nauczanie w wychowaniu licznym i fizjoterapii*, Poznań 2006, AWF.

– ogólnego zwiększenia nakładów finansowych. Ponadto, co jakiś czas, w okresach sukcesów lub klęsk polskich sportowców na arenach międzynarodowych, pojawia się postulat rozbudowy zaplecza sportu wyczynowego w obiektach szkolnych. Zwolennicy tego pomysłu publicznie twierdzą, że w ten sposób nastąpi trwale zainteresowanie młodego człowieka nie tylko sportem, aktywnością fizyczną, lecz również pojawią się korzystne efekty zdrowotne. Tymczasem u podłoża tych działań leży na ogół chęć stworzenia lepszego niż dotąd systemu selekcji do sportu wyczynowego. Niestety, wśród nauczycieli panuje również dość powszechne przekonanie, że podane wyżej działania będą skutecznym antidotum na obserwowane bolączki tego segmentu edukacji.

Ujmując rzecz od strony tradycyjnej retoryki pedagogicznej, zakłada się, że zwiększenie dostępu do obiektów sportowych, rozszerzenie oferty dostępnych form aktywności fizycznej spowoduje zwrócenie uwagi ucznia i studenta na ten obszar edukacji. Samoistnie nastąpi, po czasie, reorientacja osobowości ucznia – dostrzeżenie potrzeb swojego ciała i zdrowia za pośrednictwem środków kultury fizycznej. Efekty dotychczasowej edukacji nie potwierdzają tych założeń. Tradycyjne wychowanie fizyczne przeżywa kryzys (z różnym natężeniem w poszczególnych rejonach świata).³ Młody człowiek w coraz mniejszym stopniu dostrzega swój osobisty interes na tym polu. Zdrowotne efekty wychowania fizycznego kojarzą mu się jedynie z obowiązkowym udziałem w zajęciach grup dyspanseryjnych. Przynależność do grupy dyspanseryjnej jest jednak w świadomości ucznia dowodem klęski, słabości, choroby. Należy się od tego jak najszybciej uwolnić i zapomnieć o tym. Z kolei uprawianie sportu dotyczy niewielkiego odsetka populacji, a na ogół bardzo szybko okazuje się, że oczekiwane sukcesy są nieosiągalne. W efekcie opisany obraz wychowania fizycznego nie jest atrakcyjną ofertą dla większości uczniów.

Wyzwania

Konieczność zmiany obrazu szkolnego wychowania fizycznego dostrzeżono w nowej propozycji wychowania i kształcenia ogólnego MEN z grudnia 2008 roku.⁴ Pojawiła się filozofia myślenia w pełni nawiązująca do zdefiniowanych pryncypiów kształcenia ogólnego⁵, natomiast radykalnie odmienna wobec tradycji tego przedmiotu szkolnego. Znajduje to wyraz w stwierdzeniu będącym rodzajem preambuły: „wychowanie fizyczne pełni ważne funkcje edukacyjne, rozwojowe i zdrowotne. Wspiera rozwój fizyczny, psychiczny i społeczny oraz zdrowie uczniów (...). Pełni wiodącą rolę w edukacji zdrowotnej uczniów (s. 254). Pojawiają się dwa zasadnicze cele kształcenia: (1) zrozumienie przez ucznia związku aktywności fizycznej ze zdrowiem, (2) tworzenie umiejętności osobistych i społecznych sprzyjających zdrowiu i bezpieczeństwu”. Dostrzeżono jednak nie tylko potencjalne zdrowotne i ogólnokształcące walory szkolnej edukacji fizycznej. Nastąpiła zdecydowana zmiana retoryki w zakresie formułowanych treści nauczania i oczekiwanych efektów wy-

³ Patrz: K. Hardman, J.J. Marshall, *World-wide Survey of the State and Status of Physical Education in Schools*. Paper, World Physical Education Summit, Berlin, Germany, 3–5 November 1999;

K. Hardmann, *Physical Education in Schools: A Global Perspective*, „Kinesiology”, 2008, 40, 1, s. 5–28;

M. Gerber, *Physical Education Around the World – A Qualitative Approach to Describe the Current Situation of School Physical Education*, <http://www.gih.se/templates/ihis/download>.

⁴ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół.

⁵ Należy jednak zaznaczyć, że obecna propozycja jest rozwinięciem koncepcji z 2002 r. (Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 26 lutego 2002 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół).

chowawczych. Ustawodawca nie ogranicza się do wskazania niezbędnych z punktu widzenia biologii przejawów sprawności ciała czy podobnie do podstawowych umiejętności sportowych, lecz formułuje treści nauczania tego przedmiotu w konwencji założeń przyjętych dla całego systemu kształcenia – a więc dostrzegając, że poprzez edukację fizyczną można „zdobyć umiejętności wykorzystywania posiadanych wiadomości podczas wykonywania zadań i rozwiązywania problemów; kształtować u uczniów postawy warunkujące sprawne i odpowiedzialne funkcjonowanie we współczesnym świecie” (fragment zdefiniowanych w programie ogólnych celów kształcenia). W ślad za tą deklaracją pojawiają się bardzo konkretne wymogi w zakresie postaw, umiejętności i sprawności działania niezbędnych do samodzielnego poruszania się człowieka w świecie wolnych wyborów.

W obrębie obowiązujących treści nauczania pojawiają się następujące sformułowania nie tylko określające bardzo ważne prozdrowotne i ogólnokształcące kompetencje ucznia, ale przede wszystkim dostrzegające konieczność jego aktywnej, samodzielnej pracy. Warto prześledzić kilka typowych zapisów (na przykładzie III etapu): „(uczeń) wykonuje wybrany przez siebie... (np. zestaw prób), ocenia poziom własnej... (np. aktywności fizycznej), wyjaśnia... (czym jest zdrowie, wsparcie społeczne), wymienia... (przyczyny wypadków, korzyści dla zdrowia aktywności fizycznej), omawia... (sposoby redukowania stresu, skutki palenia tytoniu), przeprowadza... (samodzielnie rozgrzewkę), opracowuje i demonstruje ćwiczenia..., opracowuje rozkład dnia, planuje i wykonuje... (np. prosty układ gimnastyczny), pełni rolę organizatora..., wymienia przyczyny otyłości..., wyjaśnia, na czym polega i od czego zależy dokonywanie wyborów korzystnych dla zdrowia, identyfikuje swoje mocne strony – planuje sposoby ich rozwoju...”. Pojawiły się również bardziej ogólne sformułowania – wymogi wychowawcze dotąd niedefiniowane w programach wychowania fizycznego: „(uczeń) wyjaśnia, co oznacza zachowanie asertywne; omawia konstruktywne sposoby radzenia sobie z negatywnymi emocjami; omawia znaczenie dla zdrowia dobrych relacji z innymi ludźmi, wyjaśnia, w jaki sposób może dawać i otrzymywać różnego rodzaju wsparcie społeczne; omawia konstruktywne, optymistyczne sposoby wyjaśniania trudnych zdarzeń i przeformułowania myśli negatywnych na pozytywne; wyjaśnia, na czym polega praca nad sobą dla zwiększenia wiary w siebie, poczucia własnej wartości i umiejętności podejmowania decyzji; wyjaśnia, na czym polega konstruktywne przekazywanie i odbieranie pozytywnych i negatywnych informacji zwrotnych oraz radzenie sobie z krytyką”. W III i IV etapie nauczania wręcz brak stwierdzeń odnoszących się do nauczania techniki ruchu, mechanicznego kształtowania sprawności sportowej. Jedynie w I i II etapie nauczania, oprócz podobnej jak wyżej retoryki, wymienia się niezbędne (podstawowe, bazowe) umiejętności ruchowe.

Ten zbiór kompetencji ucznia można traktować deklaratorywnie, ale można też zastanowić się, czy tradycyjny sposób myślenia i styl pracy nauczyciela przystaje do tych założeń. Taka koncepcja programu edukacji fizycznej ma charakter rewolucyjny w porównaniu z wcześniejszymi ujęciami z kilku powodów.

Po pierwsze, następuje bardzo konkretne wyróżnienie treści prozdrowotnych, dotąd występujących ogólnikowo w programach wychowania fizycznego, w postaci jednoznacznie zdefiniowanych wymogów w zakresie oczekiwanych postaw i umiejętności ucznia jako efektu procesu edukacyjnego (patrz wyżej cytowane zapisy z rozporządzenia). Obecnie nie wystarczy dotychczasowe przekonanie nauczyciela, że proces wychowania fizycznego z natury rzeczy niesie za sobą treści prozdrowotne. Wyróżniono w programie bardzo konkretne umiejętności psychospołeczne służące tworzeniu aktywnej postawy wobec ciała i zdrowia. Ponadto nauczyciel wychowania fizycznego ma podejmować tematykę z zakresu zagadnień, o których posiada nie tylko ograniczoną wiedzę (np. w zakresie społecznych

aspektów zdrowia, emocji, stresu, asertywności, używek itp.), lecz przede wszystkim nie potrafi połączyć tych kwestii w sposób funkcjonalny z procesem wychowania fizycznego. Pojawia się zatem pytanie natury dydaktycznej: w jaki sposób należy prowadzić lekcje wychowania fizycznego, łącząc wyróżnione treści prozdrowotne i ogólnokształcące z tradycyjnym tokiem wychowania fizycznego? Jest to w pełni możliwe, chociaż wymaga rozszerzenia dotychczasowych kompetencji dydaktycznych nauczyciela, o czym będzie szerzej poniżej.

Po drugie, rozluźniono sztywny dotąd gorset organizacyjny procesu dydaktycznego. Zakłada się, że dwie godziny zajęć mogą być organizowane przez szkołę (lub samego ucznia?) w dowolnym czasie. To znakomity pomysł pozwalający, z jednej strony, na uwzględnienie indywidualnych preferencji ucznia, z drugiej, na dostrzeżenie przez niego istniejących w jego otoczeniu możliwości aktywnego spędzania czasu. Warto w tym miejscu podkreślić, że to rozwiązanie znakomicie koresponduje z inicjatywą Ministerstwa Sportu i Turystyki związaną z budową osiedlowych boisk sportowych, tzw. orlików. Niemniej jednak ta sprawa również wymaga zdobycia i wymiany doświadczeń organizacyjnych w ciągu najbliższych kilku lat.

Po trzecie (i to jest kwestia najtrudniejsza), przytoczone wyżej sformułowania natury pedagogicznej (wychowawczej), typu: „uczeń wykonuje wykonany przez siebie..., wyjaśnia..., omawia..., opracowuje..., identyfikuje...”, całkowicie zmieniają dotąd istniejące relacje w obrębie uczeń – nauczyciel. Tradycyjny nauczyciel (w szczególności wychowania fizycznego) jest na ogół osobą charakteryzującą się życzliwym, ale jednocześnie nieco autorytarnym podejściem do ucznia. Jest przekonany, że powinien jednoznacznie rozstrzygać wątpliwości ucznia w myśl zasady „ja wiem najlepiej, czego potrzebuje mój uczeń”. Tymczasem z treści cytowanych zapisów jednoznacznie wynika, że uczeń ma się stać osobą aktywną, samodzielnie zdobywającą wyróżnione w programie umiejętności i sprawności działania przy życzliwym wsparciu ze strony nauczyciela. Nauczyciel w nowej koncepcji kształcenia MEN staje się przewodnikiem, doradcą ucznia na drodze jego samodzielnych poszukiwań, doświadczeń. W tradycji wychowania fizycznego tworzy to całkowicie nową sytuację dla ucznia i jego nauczyciela. Pokonanie tej bariery psychicznej będzie wymagać nie tylko zmiany sposobu myślenia (to bardzo trudne wyzwanie – wymaga na ogół długiego czasu), lecz przede wszystkim opanowania przez nauczyciela odmiennych procedur postępowania dydaktycznego.

Niezbędne działania dostosowawcze

Działania te – co oczywiste – będą się wiązać z próbami sprostania wyróżnionym wyżej wyzwaniom. Kwestie te zostały przeze mnie obszernie omówione w warstwie intelektualnej w obszernej monografii *Ciało i zdrowie człowieka w nowoczesnym systemie wychowania fizycznego* (2003), natomiast w warstwie operacyjnej (w zakresie wykładni postępowania pedagogicznego) w monografii *Interaktywne uczenie się i nauczanie w wychowaniu licznym i fizjoterapii* (2006). Objętość tego tekstu pozwala jedynie na wskazanie kilku zasadniczych tez leżących u podłoża procesu dostosowawczego.

W zakresie kompetencji intelektualnych

Należy poszerzyć w stosunku do tradycyjnego sposobu myślenia perspektywę postrzegania przez nauczyciela roli kultury fizycznej: (a) w odniesieniu do ciała i zdrowia, (b) w odniesieniu do potencjalnie pełnionej roli wychowania fizycznego w zakresie kształcenia ogólnego.

Dotąd w tradycyjnym wychowaniu fizycznym brak szerszego spojrzenia na ciało i zdrowie (poza perspektywą medyczną i sportową), co powoduje konieczność doksztalcenia nauczyciela i studenta w tym zakresie. Ta sytuacja wymaga, aby prowadzone dla studentów i nauczycieli wychowania fizycznego zajęcia z zakresu edukacji zdrowotnej (i innych pokrewnych przedmiotów) w swojej istocie nie ograniczały się do dostarczania wiedzy o ciele i zdrowiu w wymiarze biomedycznym (taka sytuacja istnieje, kiedy w dydaktyce dominują przedstawiciele zawodów medycznych lub osoby o przygotowaniu biologicznym). Treści zajęć nie powinny sprowadzać się do przekazywania wiedzy o uwarunkowaniach chorób, urazów, lecz dostarczać niezbędną dla edukatora szerszą perspektywę społecznych i psychicznych determinantów zdrowia, wiedzę o zasadach promocji zdrowia, społecznych determinantach zachowań zdrowotnych człowieka – wszystko to w ujęciu siedliskowej strategii działania. Równocześnie zajęcia z zakresu humanistycznych podstaw kultury fizycznej są nazbyt ograniczone do treści dotyczących społecznych czy kulturowych aspektów sportu czy form rekreacji fizycznej. Poprzez środki kultury fizycznej można uświadomić człowiekowi rozliczne związki jego ciała z otaczającym światem, wykraczając daleko poza sportową czy medyczną sferę.

Jak wyżej zaznaczono, drugi, intelektualny aspekt pracy nauczyciela wynika z potrzeby wykorzystania przez edukatora szerszej perspektywy oddziaływania wychowania fizycznego jako czynnika powodującego wyposażenie człowieka w ważne umiejętności sprawnego działania w codziennym życiu. Nauczyciel i jego uczeń muszą dostrzec poza biologiczną i poza sportową sferę oddziaływania procesu edukacji fizycznej. Należy uświadomić uczniowi, że celem lekcji nie jest np. pokonanie przeszkody na sali czy w terenie, lecz pokonanie lęku, podjęcie samodzielnej decyzji, ocena ryzyka. Podobnie na lekcji wychowania fizycznego warto porozmawiać o agresji na trybunach (niekiedy na boisku), a nie tylko o wyniku sportowym w kontekście niedzielnego meczu ligowego. To są przykłady ważnych dla kształcenia ogólnej umiejętności psychospołecznych (określanych także jako umiejętności życiowe – *live skills* – WHO; szerzej piszę o tym we wspomnianych wyżej monografiach z 2003 i 2006 r.), które wyjątkowo efektywnie można rozwijać poprzez proces edukacji fizycznej.

W zakresie kompetencji pedagogicznych

Niezbędnym warunkiem efektywnego wdrożenia zdefiniowanej przez ustawodawcę perspektywy edukacyjnej wychowania fizycznego jest posiadanie przez nauczyciela umiejętności wdrażania tych założeń do trybu życia człowieka (ucznia) poprzez nowocześnie zorganizowany proces dydaktyczny. Dotychczasowe kompetencje pedagogiczne nauczyciela wychowania fizycznego muszą ulec zasadniczej reorientacji w kierunku umożliwiającym niedyrektywne oddziaływanie na osobowość uczącego się. Wymaga to zaakceptowania odmiennej filozofii wychowania, a następnie zdobycia nowych umiejętności dydaktycznych przez nauczyciela – umiejętności aktywnej pracy (komunikowania się) z uczniem. Oznacza to dla nauczyciela zasadniczą zmianę pełnionej dotąd roli wobec ucznia. Konieczne staje się zaakceptowanie bezpośredniego twórczego udziału osoby uczącej się w rozwiązywaniu zadań wyznaczonych przez warunki życia, potrzeby zdrowotne, rywalizację sportową itp. Trudno tu szczegółowo omawiać zasady interaktywnej pracy edukatora. Do zdobycia takich kompetencji zdecydowanie jednak nie wystarczy znajomość dydaktycznych procedur postępowania (technicznych sposobów organizacji aktywnej dydaktyki), lecz nauczyciel musi zaakceptować mentalnie odmienną teorię wychowania. W tym miejscu nastąpi zasadnicze zderzenie tradycji (tradycyjnej mentalności nauczyciela) z całkowicie odmienną strukturą myślenia niedyrektywnego o uczeniu się

i nauczaniu. Główną przeszkodą na tym polu będzie utrwalony tradycją etos pracy nauczyciela wychowania fizycznego. Dostrzeżenie ucznia jako partnera w kreowaniu aktywnego stosunku do ciała, a nie jako wykonawcę poleceń, to trudne zadanie mentalne dla nauczyciela. Nauczyciel z natury rzeczy lubi pełnić funkcję nieco autokratycznego, choć na ogół życzliwego przywódcy, a nie przewodnika, doradcy ucznia w jego poszukiwaniach. Warunkiem uzyskiwania w praktyce dydaktycznej celów nauczania określonych przez MEN jest pokonanie tej przeszkody.

Celem pracy nauczyciela jest oddziaływanie na psychikę ucznia, mające na celu przetworzenie osobowości ucznia w kierunku dostrzeżenia przez niego potrzeb własnego ciała i zdrowia. Zatem praca nauczyciela nad postawami i umiejętnościami samodzielnego wypełniania potrzeb ciała przez ucznia jest ważniejsza od okazjonalnie tworzonych, trwałych jedynie okresowo umiejętności ruchowych czy sportowych. Oznacza to, że demonstrowane przez nauczyciela kompetencje nie mogą być ograniczone do nauczania mniej lub bardziej złożonych form ruchu czy znajomości zasad rywalizacji sportowej. Nauczyciel musi stać się życzliwym doradcą, konsultantem, niekiedy ekspertem, a szczególnie inspiratorem samodzielných poszukiwań ucznia (tylko w taki sposób można uzyskać sformułowane przez ustawodawcę cele kształcenia).

W zakresie organizacyjnym

Nasuwa się pozornie dosyć oczywiste spostrzeżenie. Omówiony wyżej proces dostosowawczy wymaga podjęcia przez wydziały wychowania fizycznego, jak i organizacje doskonalenia nauczycieli, szeregu inicjatyw mających na celu zmianę filozofii kształcenia i doksztalcenia nauczycieli i studentów. Przyjęcie takiego założenia oznacza, że istnieją organizacje i osoby, które mogą tego dokonać. Tak nie jest. Na wydziałach wychowania fizycznego, podobnie w ośrodkach doksztalcenia nauczycieli, brak większej ilości osób które swoimi kwalifikacjami mogłyby wypełnić oczekiwania ustawodawcy, tak w zakresie zdefiniowanych wymogów prozdrowotnie zorientowanego wychowania fizycznego, jak i w szczególności w zakresie umiejętności prowadzenia interaktywnej dydaktyki jako zasadniczego narzędzia pozwalającego na wdrożenie określonych wyżej nowoczesnych celów uczenia się i nauczania MEN w zakresie edukacji fizycznej. Co w tej sytuacji można zrobić? Jak się zdaje MEN powinien zwrócić uwagę dziekanów wydziałów wychowania fizycznego na nową koncepcję kształcenia ogólnego i oczekiwania z tym związanych. Tego rodzaju inicjatywa spowoduje w następstwie zwrócenie niezbędnej uwagi członków rad wydziałów na szkolne wychowanie fizyczne. Pojawi się świadomość istniejącego, coraz większego dysonansu pomiędzy wymogami nowoczesnej praktyki edukacyjnej a tradycyjnym kształceniem. Niezbędnym działaniem byłoby zorganizowanie systemu doskonalenia zawodowego, na początek choćby pracowników zakładów metodyki wychowania fizycznego, zakładów edukacji zdrowotnej, czy tzw. teorii wychowania fizycznego. Wymaga to nie tylko powołania stosownego zespołu koordynatorów, lecz przede wszystkim przekonania pracowników, że tego rodzaju wysiłek nie jest działaniem okazjonalnym – lecz niezbędnym wymogiem związanym z kształceniem nauczycieli (w tym wypadku wychowania fizycznego).

Podobna sytuacja dotyczy ośrodków doksztalcenia nauczycieli. Na początek należy podnieść kwestię kwalifikacji nauczycieli kształcących innych nauczycieli. Dotychczas proponowane formy doksztalcenia nie nawiązują wystarczająco do obecnych wymogów ustawodawcy, jak i w coraz mniejszym stopniu do oczekiwań społecznych wobec tego aspektu edukacji. Koniecznym wydaje się uruchomienie procesu doksztalcenia wybranych pracowników ośrodków metodycznych i kuratoriów w poszczególnych województwach w zakresie holistycznej wykładni zdrowia i aktywnej dydaktyki. To zadanie powinna spełniać

grupa edukatorów powołana przez MEN. Dopiero w ślad za tymi działaniami może nastąpić uruchomienie procesu samokształcenia pracujących nauczycieli w zakresie treści wykraczających poza dotychczasowe przygotowanie zawodowe. Jednak zasadniczym warunkiem umożliwiającym wdrożenie założeń ustawodawcy jest uzyskanie przez nauczyciela nowych umiejętności dydaktycznych pozwalających uczniowi zdobyć wyróżnione w podstawie programowej kompetencje. Wymaga to organizacji kursów doskonalących, podczas których wykładawcami będą wcześniej przeszkoleni pracownicy ośrodków doskonalenia nauczycieli.

Podsumowanie

Wychowanie fizyczne w Polsce na tle nowych wymogów określonych w grudniu 2008 roku przez ustawodawcę ma znakomite perspektywy. Może stać się rzeczywistym, pełnoprawnym (a nie tylko formalnym) uczestnikiem nowoczesnego procesu edukacyjnego. Połączenie edukacji fizycznej z edukacją zdrowotną jest szansą na wyjście z impasu dla obydwu aspektów wychowania – stanowiąc jednocześnie istotny wkład w zakresie działań na rzecz zdrowia publicznego.

Wyróżnione w programie wychowania fizycznego umiejętności i sprawności działania ucznia, niezależnie od swoich specjalistycznych celów, stanowią zasadniczy wkład w proces kształcenia ogólnego. Zapewniają uzyskanie przez ucznia umiejętności psychospołecznych pozwalających na sprawne poruszanie się w świecie wolnych wyborów po opuszczeniu placówki oświatowej.

Pewne obawy budzi brak projektu jasno zdefiniowanych działań dostosowawczych ze strony władz oświatowych i wydziałów wychowania fizycznego szkół wyższych. Nie dostrzeżono dotąd w wystarczającym stopniu pojawiającej się szansy zmiany statusu wychowania fizycznego w polskiej szkole. Nie pojawi się samoistny proces dostosowawczy bez aktywnego udziału władz oświatowych i rad wydziałów uczelni. Konieczny jest proces dokształcania z jednej strony, z drugiej natomiast niezbędne jest opracowanie nowych kryteriów oceny pracy nauczyciela – systemu adekwatnego do filozofii myślenia o celach edukacji zawartych w rozporządzeniu ministra oświaty.

Piśmiennictwo

- Gerber M., *Physical Education Around the World – A Qualitative Approach to Describe the Current Situation of School Physical Education*, <http://www.gih.se/templates/ihs/download>.
- Hardman K., Marshall J.J., *World-wide Survey of the State and Status of Physical Education in Schools*, Paper, World Physical Education Summit, Berlin, Germany, 3–5 November 1999.
- Hardmann K., *Physical Education in Schools: A Global Perspective*, "Kinesiology" 2008, 40, 1, s. 5–28.
- Krawański A., *Ciało i zdrowie człowieka w nowoczesnym systemie wychowania fizycznego*, Poznań 2003, AWF.
- Krawański A., *Interaktywne uczenie się i nauczanie w wychowaniu licznym i fizjoterapii*, Poznań 2006, AWF.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 26 lutego 2002 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół (Dz.U. z 2002 r. nr 51, poz. 458, z późn. zm).
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół (Dz.U. z 2009 r. nr 4, poz. 17).

Zofia Kubińska

Państwowa Szkoła Wyższa w Białej Podlaskiej

NAUCZYCIEL WYCHOWANIA FIZYCZNEGO PROMOTOREM ZDROWIA?

Zdrowie to nie tylko sprawność fizyczna, psychiczna i intelektualna, ale również chęć pełni życia, zdolność radzenia sobie z różnymi problemami oraz zdolność wypełniania życiowych ról. To także odporność psychiczna oraz umiejętność radzenia sobie z różnymi dolegliwościami i chorobami.

(Wojtczak, 2009).

Wstęp

Zdrowie to nie dar z niebios dany raz na zawsze. Nad zdrowiem trzeba pracować i praca ta ma charakter pedagogiczny. Chodzi bowiem o wykształcenie trwałych nawyków higieniczno-kulturalnych, odpowiednich postaw wobec kwestii zdrowia fizycznego i psychicznego, wreszcie o kwantum wiedzy i umiejętności... Stąd wyjątkowa i niezastąpiona rola nauczyciela, uzbrojonego nie tylko w wiedzę biomedyczną, ale też w znajomość psychologii oraz metod pedagogiczno-dydaktycznych, które decydują o efektach wychowania zdrowotnego. Słowa te napisał M. Demel w 1968 roku, a są aktualne również dzisiaj, kiedy to edukacja zdrowotna, kolejny raz, szuka lepszej pozycji w szkole (Demel, 1980).

Dobrze by było, gdyby istotą i efektem dyskusji, autorytetów naukowych i politycznych na temat szkolnego wychowania fizycznego i zdrowotnego było dalsze dowartościowywanie przedmiotu i zawodu nauczyciela. Obecnie trud fizycznej edukacji, w gąszczu innych bodźców rozwojowych wybieranych przez uczniów (również antyzdrowotnych), często przegrywa rywalizację. Nauczyciel wychowania fizycznego obok dokształcenia zdrowotnego (psychospołecznego) potrzebuje autentycznego wsparcia rodziców, dyrektorów, innych nauczycieli i przedstawicieli ochrony zdrowia, aby mógł prozdrowotnie wspomagać rozwój wychowanków. Uważam, że minione niepowodzenia szkolnej edukacji zdrowotnej, zaplanowanej i realizowanej w postaci ścieżki edukacyjnej, której treści były rozproszone wśród wielu przedmiotów, wymagają lepszych rozwiązań. Czy nauczyciel wychowania fizycznego sprosta nowym wyzwaniom? Nie jestem o tym do końca przekonana, dlatego nie popieram stwierdzenia, że „Przypisanie wychowaniu fizycznemu, a tym samym nauczycielom go realizującym, wiodącej roli w edukacji zdrowotnej jest uzasadnione. To właśnie nauczyciele tego przedmiotu posiadają odpowiednie przygotowanie biomedyczne i pedagogiczne” (Wrona-Wolny, 2009). Ktoś by powiedział, że przecież od wielu, wielu lat wuefści „dobijają się do drzwi”, za którymi przydziela się pedagogiczny obowiązek edukacji zdrowotnej, czyli nauczania zdrowia fizycznego, psychicznego, społecznego, duchowego, prokreacyjnego i kształtowania zachowań zdrowotnych, postaw wobec zdrowia i choroby dzieci i młodzieży, a teraz spełniają się ich oczekiwania.

Zgadzam się z prof. Woynarowską, która uważa, że wdrożenie tych zmian wymagać będzie przygotowania tej grupy nauczycieli. Szczególnie dotyczy to przygotowania do

prowadzenia obowiązkowego modułu: edukacja zdrowotna w gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych. Jest to zupełnie nowe zadanie, zarówno pod względem formy (zajęcia w klasie, prowadzone metodami aktywnymi), jak i treści (duży udział zagadnień zdrowia psychospołecznego i umiejętności życiowych). Należy zatem:

- zaoferować nauczycielom, w pierwszej kolejności gimnazjów, możliwość odbycia szkolenia na odpowiednio zaprogramowanych i prowadzonych kursach, organizowanych przez ośrodki doskonalenia nauczycieli i szkoły wyższe;
- umożliwić im uzyskanie konsultacji i pomocy w zakresie realizacji modułu edukacja zdrowotna (Woynarowska, 2009).

W związku z powyższym celem mojego głosu w dyskusji jest przedstawienie własnego stanowiska dotyczącego trzech spraw związanych z tematem. Po pierwsze, zwrócenie uwagi na charakter, zadania i miejsce nauczyciela wychowania fizycznego jako edukatora zdrowia we współczesnej szkole i zaproponowanie sposobu doksztalcania zdrowotnego. Po drugie, przybliżenie aktualnej sytuacji demograficznej i zdrowotnej naszych dzieci, ukazujące stopień ważności sytuacji. Po trzecie, przedstawienie opinii studentów AWF-u i pracujących pielęgniarek na temat tego, kogo widzą w roli edukatora zdrowia w szkole i co sami robią, aby nie chorować.

W badaniach sondażowych wzięło udział 68 pracujących pielęgniarek, studiujących na pierwszym i drugim roku studiów pomostowych w Instytucie Zdrowia Państwowej Szkoły Wyższej im. Jana Pawła II w Białej Podlaskiej i 128 studentów Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie kończących studia w zamiejscowym wydziale w Białej Podlaskiej. Wśród respondentów zastosowano dobór losowy.

Uwarunkowania zdrowia dzieci i młodzieży

Pierwszym źródłem i szkołą zdrowia dla każdego z nas jest rodzina (z dominującą rolą „głowy kobiecej”), to ona stawia fundamenty zdrowia fizycznego, psychicznego, społecznego, duchowego i prokreacyjnego, będące potencjałem i zasobem zdrowotnym determinującym jakość życia na każdym etapie rozwoju osobniczego i społecznego człowieka. O zdrowiu w dorosłości w dużym stopniu decyduje już okres płodowy i niemowlęcy, czyli styl życia i samopoczucie matki, która automatycznie przekazuje dziecku to wszystko, co przeżywa. Następne ważne determinanty zdrowego rozwoju dziecka to właściwa atmosfera w relacjach rodzinnych, akceptacja i przywiązanie rodziców do dziecka, zaspokajające potrzeby bliskości i bezpieczeństwa oraz zachowania zdrowotne samych rodziców. Wielu autorów twierdzi, że najważniejszy dla kształtowania zdrowej osobowości człowieka jest pierwszy etap jego życia, dobrze jest, gdy towarzyszy mu atmosfera miłości, szacunku, wzajemnego zrozumienia i zgody w rodzinie. Umiejętność pełnienia roli matki i roli ojca umożliwia dziecku zdrowy start w przyszłość. Towarzyszenie rozwojowi własnego dziecka w drodze do dorosłości jest przejawem odpowiedzialnego macierzyństwa i ojcostwa. Jeżeli chodzi o ojców, to nie ma znaczenia, czy ojciec jest idealny w oczach innych ludzi. Liczy się tylko to, że ojciec jest obecny, że afirmuje nasze istnienie. Nieobecni dobrzy ojcowie to najgorsi ojcowie (Erikson, 2005).

Z chwilą pójścia do szkoły w życiu dziecka pojawiają się nowi opiekunowie i wychowawcy, a wśród nich edukator czy promotor zdrowia, ale wszyscy wiemy, że takich osób w dzisiejszej szkole nie ma. Stajemy więc przed dylematem, komu powierzyć szkolną edukację zdrowotną naszych dzieci. Dobrym kandydatem byłby absolwent akademii zdrowia, który nie tylko posiadałby wszechstronną wiedzę zdrowotną, kompetencje, umiejętności,

ale też kochał wszystkie dzieci, pocieszał smutne, wspierał niezaradne, pomagał słabszym, chronił przed zagrożeniami, rozwiązywał problemy, a jednocześnie byłby pasjonatem tego, co robi, i wiarygodnym wzorem do naśladowania prezentowanego stylu życia.

W rozwiązaniach systemowych proponowanych przez Światową Organizację Zdrowia to zdrowie publiczne ma obowiązek zapewniania bezpieczeństwa zdrowotnego ogółowi ludności przez prozdrowotne działania zapobiegawcze i wspierające.

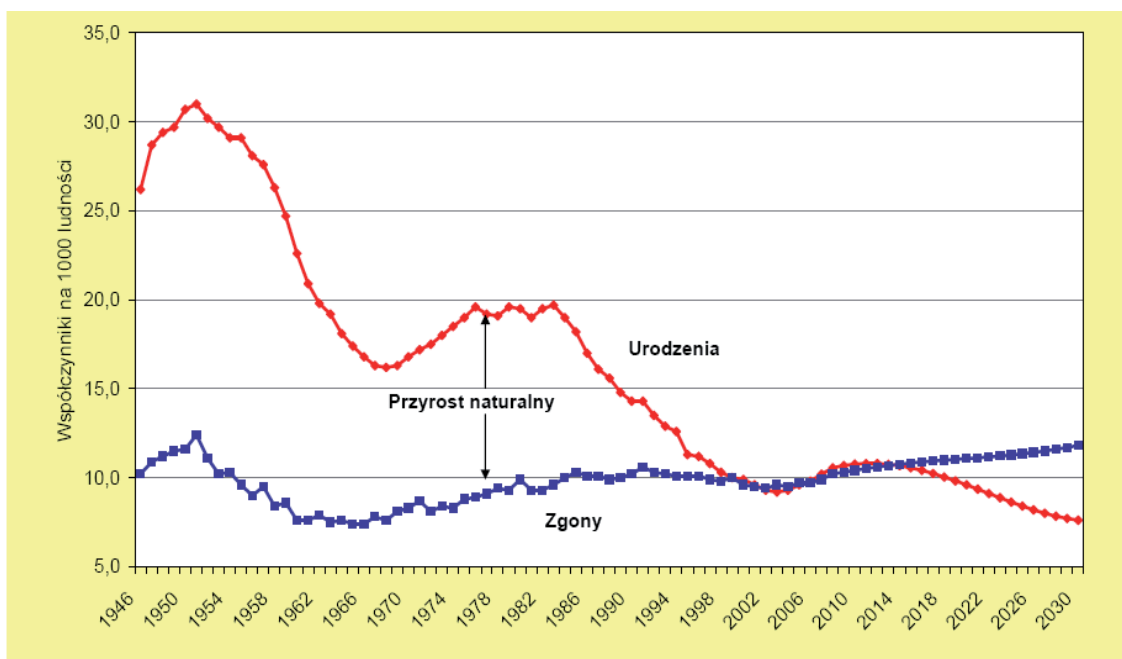
Zdrowie publiczne jest to troska o zachowanie i umacnianie zdrowia w wymiarze makrospołecznym, lokalnym i środowiskowym polegająca na naukowym rozpoznaniu stanu zdrowia i potrzeb zdrowotnych zbiorowości oraz głównych zagrożeń zdrowia i ryzyka zdrowotnego, a także na inicjowaniu skoordynowanych wysiłków instytucji rządowych i samorządowych, organizacji pozarządowych i innych instytucji publicznych i prywatnych w celu osiągnięcia oczekiwanych przez społeczeństwo pożądanych efektów polityki zdrowotnej państwa i strategii określonej w Narodowym Programie Zdrowia oraz zapewnienia bezpieczeństwa zdrowotnego (definicja Polskiego Towarzystwa Zdrowia Publicznego z 2007 r.) (Wojtczak, 2009).

Okres dojrzewania młodzieży z punktu widzenia zdrowia publicznego ma bardzo duże znaczenie, ponieważ w tym czasie dochodzą do głosu zachowania ryzykowne, których konsekwencją może być utrata zdrowia i jakości życia. Zachowania ryzykowne mogące być przyczyną nieodwracalnych problemów zdrowotnych to: palenie tytoniu, picie alkoholu, używanie substancji psychoaktywnych, przedwczesna inicjacja seksualna, ryzyko w ruchu drogowym, ekstremalne aktywności, okaleczenia i diety. Oprócz tego rozwój psychospołeczny ukazuje takie potrzeby, jak: krytycyzm wobec bliskich, autorytetów i otoczenia, eksperymentowanie w poszukiwaniu własnej tożsamości, próby samodzielnego życia, niezależnych wyborów, szukanie miejsca i akceptacji wśród rówieśników, nawiązywanie kontaktów emocjonalnych, tworzenie własnego stylu życia. Szkolny edukator zdrowia wobec zachowań ryzykownych młodzieży jest często bezradny, ale to właśnie do niego należy chronienie uczniów i minimalizowanie strat zdrowotnych.

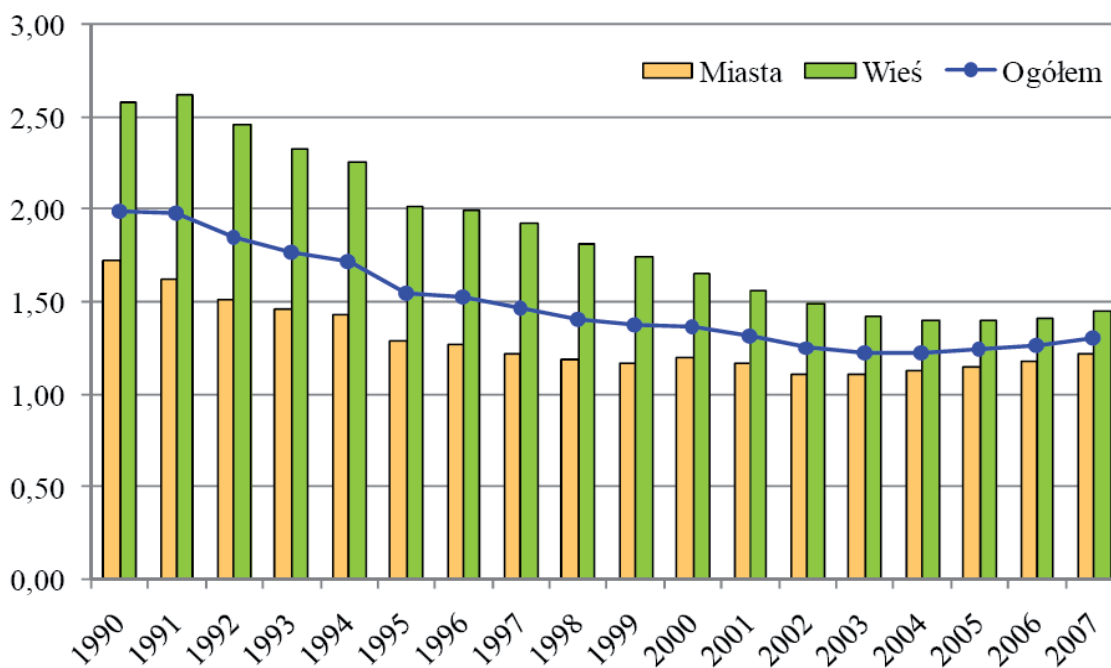
Aktualna sytuacja demograficzna i zdrowotna polskich dzieci

W latach 1997–2007 rejestrowano ubytek liczby ludności Polski, która zmniejszyła się wówczas o ponad 175 tys. osób. Bezpośrednią przyczyną był notowany w latach 1984–2003 spadek liczby urodzeń przy prawie nieistotnych zmianach w liczbie zgonów oraz ujemnym (w całym okresie powojennym) saldzie migracji zagranicznych definitywnych (na pobyt stały). Największy ubytek naturalny był w 2003 roku i wynosił minus 14,1 tys. Obecnie poziom reprodukcji nie gwarantuje prostej zastępowalności pokoleń, nadal utrzymuje się obserwowany od 1989 roku okres depresji urodzeniowej. W 2007 roku współczynnik dzietności wyniósł 1,31, co oznacza wzrost (o 0,09 pkt) w stosunku do odnotowanego 2003 roku, w którym wskaźnik ten był najniższy od ponad 50 lat.

Rezultatem przemian w procesach demograficznych, a przede wszystkim głębokiej depresji urodzeniowej w latach 90. XX w. oraz na początku bieżącego stulecia, jest gwałtowne zmniejszenie się liczby dzieci i młodzieży (od 0. do 17. roku życia). Szacuje się, że pod koniec 2008 roku ich udział w liczbie ludności wyniósł około 19,2% (w 2000 roku – 24,4%; w 1990 roku – 29%). Dzieci w wieku poniżej 15. roku życia stanowią obecnie ok. 15,3% ogółu populacji wobec prawie 25% w 1990 roku (w 2000 roku – ok. 19%). Przedstawione powyżej dane liczbowe i procentowe ilustrują rysunki 1 i 2.



Rys. 1. Urodzenia, zgony, przyrost naturalny ludności w Polsce w latach 1946–2007 oraz ich



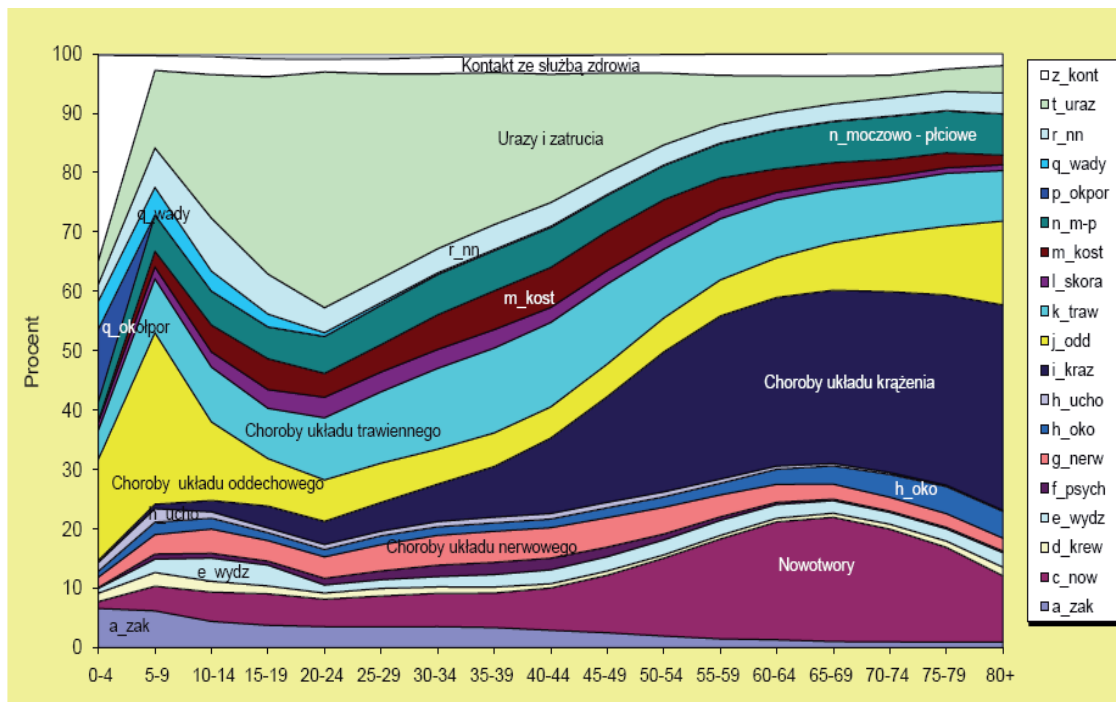
prognoza na lata 2008–2030 (dane GUS). Źródło: Raport PZH 2008.

Rys. 2. Współczynnik dzietności w latach 1990–2007. Źródło: Raport PZH 2008.

Zdecydowana większość stosowanych miar stanu zdrowia wybranej populacji to miary braku zdrowia będące konsekwencją bezpośredniego i intensywnego działania czynników ryzyka zdrowia. Występują one w różnego typu objawach patologicznych, chorobach lub ich konsekwencjach, w postaci niepełnosprawności i wreszcie zgonu (z uwzględnieniem przyczyn) (Panek, 2007). Autorka uznała, że pomocne w zilustrowaniu stanu zdrowia dzie-

ci i młodzieży będą ryciny ukazujące: strukturę przyczyn hospitalizacji mężczyzn i kobiet (w tym chłopców i dziewcząt), główne przyczyny zgonów w Polsce na przykładzie ogólnopolskich danych z 2006 roku (PZH 2008, GUS 2009).

Jak widać na rysunku 3, chłopcy w wieku poniżej 10 lat hospitalizowani są najczęściej z powodu chorób układu oddechowego. Powyżej 10 lat zaczynają dominować urazy i zatrucia, obok nich choroby układu trawiennego.

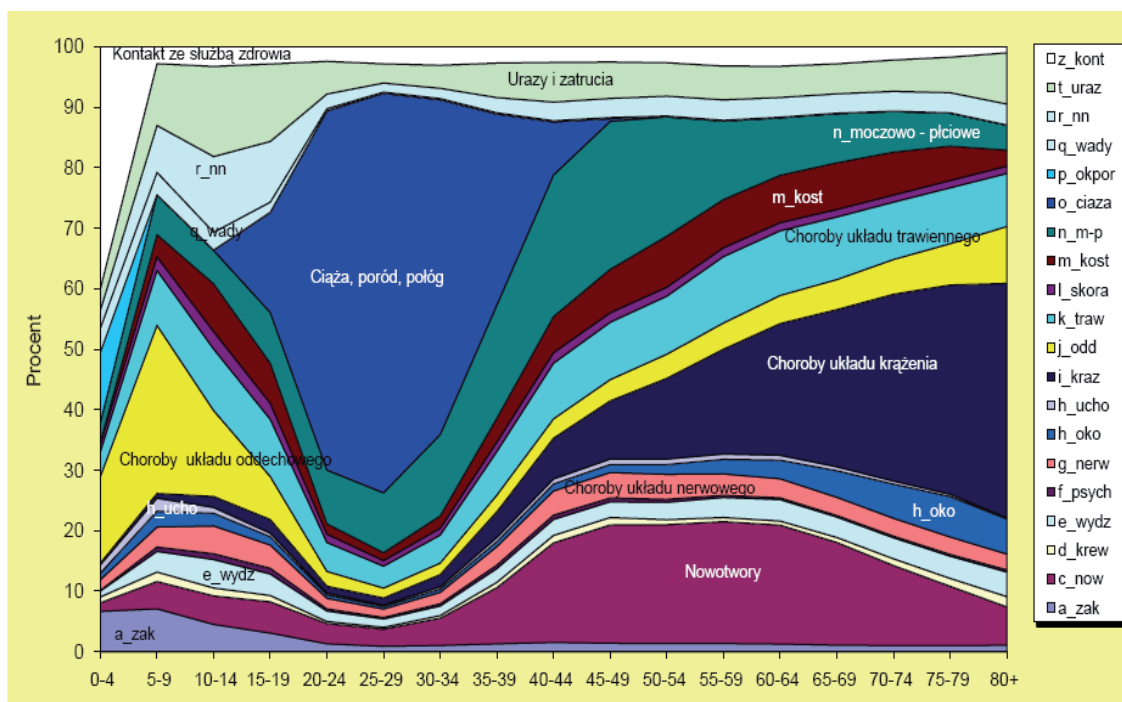


Rys. 3. Struktura przyczyn hospitalizacji mężczyzn w Polsce w 2006 roku, według wieku. Źródło: PZH 2008.

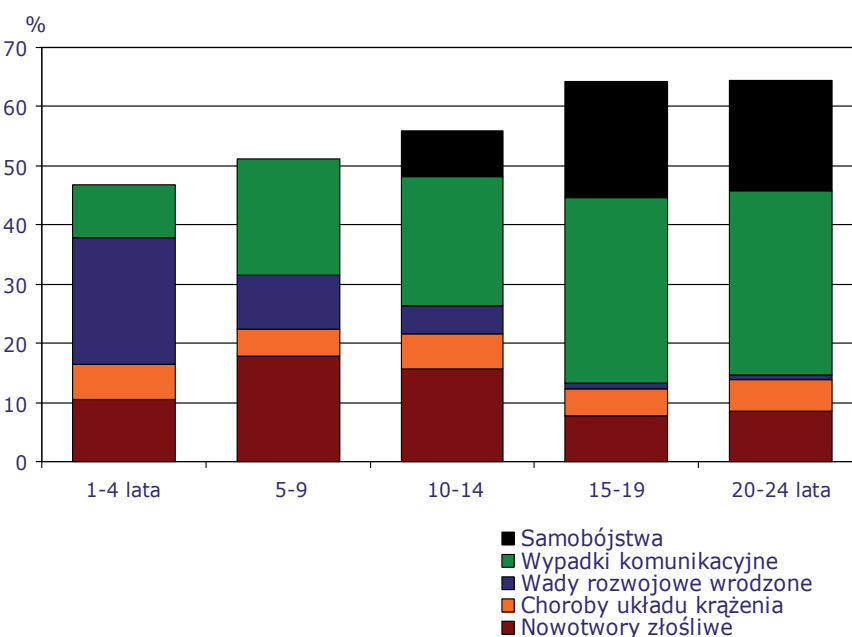
Inaczej przedstawia się struktura hospitalizacji kobiet (nas interesują dane dotyczące dziewcząt). W wieku do 10 lat główną przyczyną hospitalizacji są choroby układu oddechowego. Urazy i zatrucia są najczęstszą przyczyną hospitalizacji dziewcząt w wieku 10–14 lat. Poczynając od grupy wiekowej 15–19 lat aż do 39 lat dominują powikłania ciąży, porodu i połoгу przy równoczesnym wzroście znaczenia chorób układu moczowo-płciowego. Szczegółowe dane obrazuje rysunek 4.

Zainteresowanie zdrowiem dzieci i młodzieży koncentruje się tradycyjnie na zdrowiu fizycznym. Tymczasem przyczyną niepokoju w całej Europie stają się zaburzenia psychospołeczne i choroby psychiczne dotykające ludzi młodych. Problemy zdrowia psychicznego w okresie dorastania często przejawiają się w formie agresji i przemocy wobec innych i wobec samego siebie. W ramach badań HBSC (Health Behaviour In School – Aged Children) w 2002 roku oceniono w Polsce w grupie gimnazjalistów występowanie zespołu sześciu nasilonych zachowań ryzykownych: używanie tytoniu, alkoholu, narkotyków, kontakty seksualne, dręczenie innych, udział w bójkach (Szymborski, Jakóbiak, 2008).

Samobójstwa stanowią corocznie w Polsce przyczynę kilkuset zgonów dzieci i ludzi młodych przed 19. rokiem życia (patrz: rys. 5). Często powodem targnięcia się na własne życie są depresje. Rozpowszechnienie depresji wynosi w Polsce 16% u dzieci dwunastoletnich, 19% u piętnastoletnich i prawie 30% u dziewiętnastoletniej młodzieży (Szymborski, Jakóbiak, 2008).



Rys. 4. Struktura przyczyn hospitalizacji kobiet w Polsce w 2006 roku, według wieku. Źródło: PZH 2008.



Rys. 5. Zgony dzieci i młodzieży według wybranych przyczyn w 2005 roku. Źródło: Szymborski, Jakóbiak 2008.

Zdrowie młodzieży w Polsce jest najbardziej zaniedbywanym, marginalizowanym, ignorowanym obszarem medycyny i polityki zdrowotnej, pomimo iż ten okres życia decyduje o kapitale, z jakim młodzi ludzie wejdą w dorosłe życie – czy zyskają zasoby korzystne dla zdrowia, czy ujawnią się u nich problemy będące przyczyną rozwoju wielu chorób. Jak

wykazano na podstawie badań nad zachowaniami zdrowotnymi HBSC (Health Behaviour In School – Aged Children) z 2006 roku, w okresie dojrzewania znacznemu pogorszeniu uległa samoocena zdrowia fizycznego i psychospołecznego, młodzież coraz częściej podejmuje ryzykowne zachowania oraz nasilają się nierówności w zdrowiu w zależności od płci. Występowanie zaburzeń zależy od wieku biologicznego, a chłopcy i dziewczęta dojrzewający w innym tempie niż większość rówieśników mają większe problemy ze zdrowiem. Stwierdzono, że przy wzroście zamożności rodziców obserwuje się negatywne zmiany w zakresie funkcjonowania, co może rzutować na ograniczenie poczucia bezpieczeństwa i dalsze pogorszenie kondycji psychicznej młodego pokolenia. Warunkiem poprawy stanu zdrowia nastolatków jest stworzenie odpowiadającego ich potrzebom systemu świadczenia usług medycznych oraz poradnictwa psychicznego, intensyfikacja działań z zakresu promocji zdrowia i edukacji zdrowotnej oraz szkolenia pracowników służby zdrowia w zakresie potrzeb młodzieży w okresie dorastania (Szymborski, Jakóbiak, 2008).

Mając na uwadze ten smutny i zastanawiający stan demograficzny i zdrowotny dzieci i młodzieży w Polsce, każdy z nas powinien zrobić coś w celu poprawy tej sytuacji. Natomiast pedagodzy, którym powierza się edukację zdrowotną naszych dzieci, nie mogą pozwolić sobie na niewiedzę merytoryczną i metodyczną. W obecnej sytuacji każde dziecko to nie tylko dobro, ale skarb narodowy całego społeczeństwa. Potrzeby zdrowotne dzieci należy więc kompetentnie rozpoznawać i realizować, dostarczać wsparcia w sytuacji kryzysu, przykładu i poczucia bezpieczeństwa w życiu codziennym.

Promotor zdrowia w szkole

Od 2004 roku w Polsce na liście klasyfikacji zawodów i specjalności stworzonej na potrzeby rynku pracy jest promotor zdrowia. Natomiast od 1999 roku kierunek zdrowie publiczne realizowany jest w formie drugiego (społecznego) toru edukacyjnego. Pierwszy tor, dostępny tylko dla studentów medycyny, realizowany jest od 1991 roku (Wojtczak, 2009). Zarówno kompetencje promotora zdrowia, jak również treści realizowane na kierunku zdrowie publiczne, to propozycje godne polecenia w dokształcaniu zdrowotnym nauczycieli wychowania fizycznego. Wydaje się, że dobrym rozwiązaniem, kończącym wszelkie spory wokół osoby nauczającej dzieci umiejętności życiowych umożliwiających kształtowanie zachowań zdrowotnych, w tym zmian antyzdrowotnych przyzwyczajzeń, byłoby wprowadzenie do szkoły samodzielnego przedmiotu wychowanie zdrowotne realizowanego przez promotora zdrowia. Mógłby nim być nauczyciel wychowania fizycznego posiadający najszerszą wiedzę i kompetencje ze zdrowia fizycznego, który ukończyłby studia podyplomowe, licencjat ze zdrowia publicznego lub Szkołę Trenerów Zachowań Zdrowotnych. Dobrym rozwiązaniem byłoby również umożliwienie absolwentom AWF ukończenia, obok specjalizacji z dyscyplin sportowych, specjalizacji z edukacji zdrowotnej.

Według prof. Woynarowskiej, wdrażanie nowej podstawy programowej to wyzwanie dla szkoły i wielu instytucji ją wspierających. Aby mu sprostać, niezbędne są:

- pozytywne podejście i zaangażowanie nauczycieli wychowania fizycznego, dyrekcji szkół i nauczycieli innych przedmiotów;
- zmiany w kształceniu przeddyplomowym nauczycieli wychowania fizycznego i innych przedmiotów;
- stworzenie systemu szkolenia dla pracujących wuefistów;
- opracowanie podręczników i pomocy metodycznych dla nauczycieli (Woynarowska, 2009).

Tab. 1. Edukator zdrowia i zachowania zdrowotne chroniące przed chorobą według studentów AWF.

Edukator zdrowia	% (N-128)	Zachowania zdrowotne	% (N-128)
Lekarz rodzinny	45,0	Ubieram się stosownie do pogody	40,0
Rodzice (mama)	20,0	Spożywam witaminy i suplementy	30,0
Nauczyciel WF	15,0	Zdrowo się odżywiam	15,0
Wychowawca, pedagog	12,0	Hartuję ciało	8,0
Trener osobisty	3,0	Systematycznie ćwiczę	5,0
Osoba bliska, zaufana	3,0	Szczepię się	1,0
Dietetyk	2,0	Piję alkohol (wino)	1,0

Źródło: badania własne

Tab. 2. Edukator zdrowia i zachowania zdrowotne chroniące przed chorobą według pracujących pielęgniarek.

Edukator zdrowia	% (N-68)	Zachowania zdrowotne	% (N-68)
Pielęgniarka szkolna	40,0	Zdrowe, racjonalne żywienie	35,0
Edukator, lider zdrowia	35,0	Aktywność fizyczna w plenerze	23,0
Rodzice (mama, babcia)	12,0	Właściwe ubranie	14,0
Pedagog, psycholog	10,0	Profilaktyka, szczepienia	10,0
Osoba bliska będąca autorytetem	2,0	Odpowiedni wypoczynek, sen, relaks	8,0
		Eliminacja używek	5,0
		Pozytywne, optymistyczne nastawienie do ludzi i świata	5,0

Źródło: badania własne.

Badani studenci AWF-u i pracujące pielęgniarki w sposób zróżnicowany wskazali edukatorów zdrowia w szkole. Zachowania zdrowotne, które stosują, aby nie zachorować, są również zróżnicowane. Obydwie badane grupy podobnie wskazały matkę jako edukatora zdrowia. W zachowaniach zdrowotnych różnicę stanowi kolejność wskazanych zachowań.

Podsumowanie

1. Nauczyciel wychowania fizycznego koordynujący realizację edukacji zdrowotnej we współczesnej szkole to osoba posiadająca kompetencje promotora zdrowia uzyskane dzięki doszkoleniu ze specjalności zdrowie publiczne lub specjalizacji z edukacji zdrowotnej.

2. Obecnie w Polsce występuje gwałtowne zmniejszenie liczby dzieci i młodzieży. Poziom reprodukcji nie gwarantuje zastępowalności pokoleń, od 1989 roku utrzymuje się okres depresji urodzeniowej. Zdrowie dzieci i młodzieży jest najbardziej zaniedbanym, marginalizowanym, ignorowanym obszarem medycyny i polityki zdrowotnej w Polsce.

Pamiętajmy, iż inwestując w zdrowie i rozwój młodego pokolenia, w istocie inwestujemy w zdrowie i pomyślność osób dorosłych w kolejnym pokoleniu.

3. Badani studenci i pielęgniarki za osoby będące najlepszymi edukatorami zdrowia uważają: lekarza rodzinnego i pielęgniarkę szkolną. Nauczyciela wychowania fizycznego jako edukatora zdrowia pielęgniarki nie wskazały, a studenci AWF-u wskazali go na trzecim miejscu. Natomiast zachowaniami zdrowotnymi, które chronią badanych przed chorobą, są przede wszystkim: ubieranie się stosownie do pogody i zdrowe żywienie.

Piśmiennictwo

- Cordes P.J., *Zagubione ojcostwo*, Pelplin 2005, Bernardinum, s. 72–73.
- Demel M., *Pedagogika zdrowia*, Warszawa 1980, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, s. 6.
- Panek T. (red.), *Statystyka społeczna*, Warszawa 2007, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, s. 207–233.
- Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski do 2008 roku*, GUS 2009, Departament Badań Demograficznych, www.stat.gov.pl/.../gus/.
- Szymborski J., Jakóbiak K., *Zdrowie dzieci i młodzieży w Polsce*, Warszawa 2008, Rzecznik Praw Obywatelskich, s. 58–61, 315–318.
- Wojtczak A., *Zdrowie publiczne*, Warszawa 2009, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, s. 3–10, 201–204.
- Wojtyniak B., Goryński P. (red.), *Sytuacja zdrowotna ludności Polski*, Warszawa 2008, Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego, Państwowy Zakład Higieny, www.pzh.gov.pl.
- Wojnarowska B., *Edukacja zdrowotna w nowej podstawie programowej kształcenia ogólnego w szkole – szansa i wyzwanie*, E-BOOK 2009, 11–12, www.toodoc.com.
- Wojnarowska B., *Historia edukacji zdrowotnej w podstawach programowych kształcenia ogólnego 1997–2009*, [w:] *Zdrowie kultura zdrowotna edukacja*, Gdańsk 2009, Wydawnictwo Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu, s. 29–40.
- Wrona-Wolny W., *Refleksje wokół edukacji zdrowotnej w nowej podstawie programowej*, [w:] *Zdrowie kultura zdrowotna edukacja*, Gdańsk 2009, Wydawnictwo Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu, s. 75–77.

Stanisław Faber
Śląski kurator oświaty

ANALIZA REALIZACJI WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W SZKOŁACH NA ŚLĄSKU

Szanowni Państwo!

Z dużą uwagą przysłuchiwałem się wystąpieniu swoich szanownych przedmówców, myślę jednak, że czas na weryfikację pewnych sądów, być może skrajnych opinii. Materiał, który zamierzamy państwu przedstawić, przedstawiliśmy również dyrektorom szkół w sierpniu na konferencjach poprzedzających rozpoczęcie roku szkolnego w formie faktycznie wsparcia w celu uniknięcia pewnych uchybień w sposobie realizacji zajęć wychowania fizycznego w szkołach podstawowych i w szkołach ponadgimnazjalnych, bo takie szkoły poddaliśmy ocenie.

Proszę państwa, sport to nie tylko indywidualne zmaganie się, ale często również to gra zespołowa. W formie wprowadzenia przedstawię państwu główne założenia, natomiast równie szybko i dynamicznie śląski wicekurator oświaty Dariusz Wilczak przedstawi faktyczne efekty, liczby, z których państwo sami wyciągną wnioski. Podejmowano tutaj na tym spotkaniu szereg kwestii być może niepokojących – znam je również z doświadczenia jako wcześniej dyrektor szkoły i powiem, że można im zaradzić. Chodzi mianowicie między innymi o nadmierną liczbę zwolnień z zajęć wychowania fizycznego, czasami nieodpowiednią realizację zajęć wychowania fizycznego z nieprzestrzeganiem podstawy programowej, nieokreślenie wymagań edukacyjnych.

Proszę państwa, myślę, że najlepiej będzie, jeśli państwu przedstawimy faktycznie wnioski. Ten materiał został stworzony również po to, aby były tego jak najlepsze efekty. Niezależnie od tego, co tutaj powiemy, główne zadanie leży w gestii dyrektora szkoły, który na pewnym etapie, sprawując nadzór, pewne nieprawidłowości będzie mógł wyeliminować, mało tego, będzie mógł wprowadzić więcej dynamiki i entuzjazmu. Panie Kuratorze, bardzo proszę.

Dariusz Wilczak
Śląski wicekurator oświaty

Dzień dobry Państwu!

Rzeczywiście przedstawione za chwilę informacje i dane statystyczne to przede wszystkim zwrócenie uwagi na pewne problemy i myślę, że chwila zastanowienia się, a także wyciągnięcia z nich konsekwencji. Sądzę, że te dane przybliżą to, że przedstawiony przez panią minister program „Radosna szkoła” powinien zostać przeniesiony także do szkół ponadgimnazjalnych jako hasło radosnej szkoły i prowadzonych zajęć. Zmiana podstawy programowej, którą za chwilę przedstawimy, również powinna wpłynąć na rzeczywistość, powinna się też zmienić mentalność nauczycieli wychowania fizycznego.

Diagnozę sposobu realizacji zajęć z wychowania fizycznego w szkołach podstawowych i ponadgimnazjalnych przeprowadziliśmy w styczniu 2009 roku. Objęliśmy nią w ciągu jednego dnia 104 szkoły podstawowe i 102 szkoły ponadgimnazjalne. Podczas tej kontroli

w szkołach podstawowych stwierdziliśmy 26 nieprawidłowości i z tego powodu wydaliśmy tyle samo, bo 26, odpowiednich zaleceń. Bardzo podobnie było w szkołach ponadgimnazjalnych. Tu stwierdzono większą liczbę nieprawidłowości – 60. Liczba zaleceń była w tym wypadku trochę mniejsza od wykrytych nieprawidłowości.

Głównym powodem naszej wypowiedzi podczas tej konferencji jest temat uczniów zwolnionych z zajęć wychowania fizycznego. To zagadnienie było dzisiaj poruszane dwukrotnie. Podczas wspomnianej jednodniowej kontroli w 104 szkołach podstawowych 291 uczniów było zwolnionych z zajęć wychowania fizycznego, zaś w 102 szkołach ponadgimnazjalnych – 3799 uczniów.

Przede wszystkim nad tym aspektem należałoby się zastanowić. Poddaję pod państwa rozważenie, dlaczego tak się dzieje, bo myślę, że to nie tylko i wyłącznie z powodu zwolnień lekarskich, o których dzisiaj była mowa, że są wydawane z różnych względów przez lekarzy.

Stanisław Faber **Śląski kurator oświaty**

Chciałbym jeszcze coś dodać do tej wypowiedzi. Wśród nas są kuratorzy, dyrektorzy i nauczyciele, którzy doskonale wiedzą, że zwolnienie decyzją administracyjną wydaje wyłącznie dyrektor szkoły. Można natomiast stwierdzić pewną niespójność zapisów i rozwiązań legislacyjnych, między innymi w sektorach zdrowia i edukacji, bo niezmiennie nadal lekarze często niefrasobliwie wydają zaświadczenia zwalniające uczniów z zajęć wychowania fizycznego.

Czy za tym zawsze idą decyzje dyrektora? Nie. Po prostu faktycznie jest to traktowane jako zwolnienie. To wynika z nieznamości prawa, a być może z pewnej niefrasobliwości. Kogo obciążyć odpowiedzialnością za taki stan rzeczy, trudno jednoznacznie powiedzieć, ale to, z czym mamy do czynienia w szkołach ponadgimnazjalnych, to wręcz patologia zwolnień.

Dariusz Wilczak **Śląski wicekurator oświaty**

W trakcie wspomnianych kontroli oczywiście zaobserwowaliśmy wiele nieprawidłowości ze strony nauczycieli. Jednymi z elementów, które mogą być współmierne do dużej liczby zwolnień z zajęć, jest niepunktualne przychodzenie nauczycieli na lekcje wychowania fizycznego, skracanie tych zajęć, wielokrotnie pozostawianie uczniów samych na tych zajęciach. Nieprawidłowości, które tutaj dzisiaj przedstawiamy, są tylko jednymi z wielu.

Zdarza się przede wszystkim, że nauczyciele są nieprzygotowani do zajęć wychowania fizycznego, przychodzą bez odpowiedniego stroju. Sami się nie przebierają w ubiór sportowy, a wymagają tego od uczniów. Stwierdzono również brak egzekwowania tych zapisów przez dyrektorów szkół w stosunku do nauczycieli wychowania fizycznego.

Odnotowano również brak systematyczności zarówno w realizacji podstawy programowej, jej znajomości przez samych uczniów, jak i oceniania, co jest niezmiernie istotne w aspekcie przede wszystkim tego, aby te zajęcia były bardzo poważnie traktowane przez obie strony. Nieprawidłowości najczęściej występujące w szkołach ponadgimnazjalnych pokrywają się z tymi zauważonymi w szkołach podstawowych.

Bardzo często się zdarza, że jeden nauczyciel jednocześnie prowadzi zajęcia wychowania fizycznego z trzema, czterema klasami. W wyniku diagnozy stwierdziliśmy także fakt, na który sam nauczyciel wychowania fizycznego ma niezbyt duży wpływ, a mianowicie to, że wiele grup ćwiczy na zbyt małej powierzchni, na jednej sali gimnastycznej. Nie zawsze warunki są dostosowane do realiów, bo nie zawsze zajęcia mogą się odbywać na świeżym powietrzu i na przyszkolnych boiskach, jeżeli one w ogóle istnieją. Czasem zajęcia odbywają się na korytarzu, w świetlicy, czyli miejscach niedostosowanych przede wszystkim do zachowania zasad bezpieczeństwa, nad którym powinien czuwać nauczyciel. To wszystko. Dziękuję bardzo.

II. Sport w szkole i infrastruktura sportowa

Jerzy Pośpiech
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu

EDUKACYJNE WALORY SPORTU W SZKOLE – PERSPEKTYWA EUROPEJSKA

U progu trzeciego milenium pod patronatem UNESCO odbyła się w Punta del Este III Międzynarodowa Konferencja Ministrów Odpowiedzialnych za Wychowanie Fizyczne i Sport. W przyjętej przez wszystkich uczestników deklaracji podkreślano wagę wychowania fizycznego i sportu w rozwoju indywidualnym i społecznym. „Prawem każdego dziecka i młodego człowieka na całym świecie jest udział w wychowaniu fizycznym i sporcie, które winny być traktowane jako istotny element i integralna część procesu edukacyjnego, wpływając na indywidualny i społeczny rozwój dzieci i młodzieży” (Deklaracja z Punta del Este, 1999). Uznano również, że działania edukacyjne w tych obszarach mogą się przyczynić do spójności społecznej, wzajemnej tolerancji oraz integracji różnych mniejszości kulturowych i etnicznych w czasach, kiedy migracje dotyczą wszystkich kontynentów.

Podobne wnioski sformułowali uczestnicy XVI Nieformalnego Posiedzenia Europejskich Ministrów Sportu (Warszawa, 2002 r.). Zalecono ponadto ponowne określenia celu i roli, jaką wychowanie fizyczne i sport powinny współcześnie odgrywać w szkolnych programach nauczania, a także prowadzenie kampanii promujących aktywny styl życia, przeciwdziałających sedenteryjnemu trybowi życia.

Przykładem takich działań było ustanowienie przez Radę Unii Europejskiej oraz Parlament Europejski roku 2004 Europejskim Rokiem Edukacji poprzez Sport (EYES 2004). Do uczestnictwa w programie EYES 2004 zostały zaproszone, oprócz państw członkowskich UE, państwa przystępujące do UE (w tym Polska), kraje Europejskiego Obszaru Gospodarczego (Islandia, Lichtenstein i Norwegia) oraz kraje kandydujące (Bułgaria, Rumunia i Turcja). Program EYES 2004 skierowany był do władz publicznych odpowiedzialnych za oświatę i sport, instytucji oświatowych i organizacji sportowych (federacji międzynarodowych, europejskich lub krajowych, komitetów olimpijskich, krajowych związków sportowych i innych organizacji sportowych). Celem EYES 2004 było m.in.: promowania edukacyjnych walorów podróży i wymiany młodzieży szkolnej, w szczególności w środowisku wielokulturowym, poprzez organizację imprez sportowych i kulturalnych w ramach działalności szkół, wspierania wymiany dobrych praktyk w zakresie roli sportu w systemach edukacji w celu promocji społecznej integracji grup mniejszościowych, osiągnięcia korzystniejszych proporcji pomiędzy zajęciami umysłowymi i fizycznymi w życiu szkoły poprzez wspieranie sportu w ramach zajęć szkolnych oraz rozważenia problemów związanych z edukacją młodych sportowców uprawiających sport wyczynowy.

Wychowanie fizyczne i sport zajmują szczególne miejsce w europejskich systemach edukacyjnych. Po pierwsze, oddziałują jednocześnie na fizyczną, psychiczną i społeczną sferę osobowości ucznia, a po wtóre, uprawianie sportu, rozumianego jako „sport dla wszystkich”, znacząco wpływa na jakość życia człowieka po ukończeniu edukacji szkolnej.

Po upadku w latach sześćdziesiątych programów opartych na gimnastyce (niemieckiej i szwedzkiej) przy równoczesnym rozkwicie ruchu sportowego zauważono w całej Europie coraz silniejsze związki szkolnego wychowania fizycznego ze sportem uprawianym w klubach. Sport często definiowany jest jako aktywność fizyczna podejmowana w celu pozna-

nia granic własnych możliwości lub w celu zabawy i rozrywki, która może przyjmować formę współzawodnictwa z samym sobą bądź innymi lub też formę konfrontacji z siłami natury. W Europejskiej Karcie Sportu sport zdefiniowano jako „wszelkie formy doraźnej lub zorganizowanej aktywności fizycznej, których celem jest wypracowanie lub poprawienie kondycji fizycznej i psychicznej, rozwój stosunków społecznych lub osiągnięcie wyników sportowych na wszelkich poziomach. Sport jest działalnością społeczną i kulturalną opartą na dobrowolnym wyborze, która sprzyja kontaktom pomiędzy europejskimi krajami i obywatelami oraz odgrywa podstawową rolę w realizacji celów Rady Europy poprzez wzmacnianie więzi pomiędzy ludźmi oraz rozwijanie świadomości europejskiej jedności kulturowej” (Europejska Karta Sportu 1992).

Sport, niezależnie od tego jak definiowany i pojmowany, stanowi współcześnie ważny składnik życia milionów obywateli Unii Europejskiej. Zarówno sport uprawiany po to, by zachować zdrowie, urodę i sprawność swojego ciała, jak również dlatego, że lubimy towarzystwo i współzawodnictwo z innymi. Jest nośnikiem wielu wartości takich chociażby, jak: fair play, wytrwałość w dążeniu do celu, umiejętność współpracy i kontaktowania się z innymi kulturami. Przekazywanie tych wartości odbywa się w sposób podświadomy i atrakcyjny dla ucznia, sprawiając, że sport stał się ważnym środkiem edukacji społecznej.

Największy autorytet francuskiego wychowania fizycznego, Georges Herbert, w monografii *Sport kontra wychowanie fizyczne* wydanej w 1925 r., wyrażając powszechnie aprobowaną opinię, stwierdził, że „sport, wiążąc się z pieniędzmi, jest brudny i rodzi agresję”. Z tych powodów nie może być dopuszczony do szkół jako środek wychowawczego oddziaływania.

50 lat później Niemcy (zarówno ze wschodu, jak i z zachodu) zmienili nazwę przedmiotu szkolnego wychowanie fizyczne na lekcje sportu (Sportunterricht), powierzając ich prowadzenie nauczycielom sportu, kształconym na wydziałach nauk o sporcie bądź pedagogiki sportu. To samo uczynili później Szwedzi (Sport and health) i Holendrzy (Teaching movement and sport). Zaś francuscy uczniowie pobierają dzisiaj lekcje wychowania fizycznego i sportu (Physical and sport education) u nauczycieli wychowania fizycznego i sportu.

W wielu krajach Europy sport szkolny jest wymieniany obok wychowania fizycznego jako jego uzupełnienie, a nawet synonim. „Strategia rozwoju sportu w Polsce do 2012 roku – cele i zadania” zawiera sformułowania, które są swoistym uznaniem społecznej i edukacyjnej wartości sportu, także sportu szkolnego. Jako cel strategiczny wymieniony na pierwszym miejscu wskazano tam „wychowanie fizyczne i sport szkolny”. W związku z tym konieczne jest szersze włączenie sportu szkolnego do środków kształcenia i wychowania w kulturze fizycznej (Tomik R., Pośpiech D., 2010)

Jak to jest możliwe?

Czy tak bardzo zmieniła się szkoła, czy też tak bardzo zmienił się sport?

A może to (r)ewolucja w obszarze kulturowym nazywanym u nas kulturą fizyczną?

Przytoczone powyżej przykłady nowego nazewnictwa szkolnej edukacji fizycznej nie zmieniają jednak faktu, że w większości państw europejskich w planach nauczania dalej funkcjonuje przedmiot szkolny wychowanie fizyczne. W Polsce – sport – stanowi ważny blok tematyczny nowej podstawy programowej wychowania fizycznego oraz jest jedną z czterech form zajęć do wyboru przez uczniów tzw. fakultetów (sportowy, rekreacyjny, taneczny i turystyczny).

Obserwowany przez wielu socjologów (m.in. Cachay K., 1990, Crum B., 1992, Digel H., 1990) zwrot społeczeństw Europy Zachodniej w stronę postmodernizmu, silne dążenie do samorealizacji, indywidualizacji (rozumianej jako poczucie pełnej autonomii personalnej), tendencja do odkrywania na nowo wartości ciała, wywołały proces nazywany „sportyfikacją społeczeństwa”.

Wyrazem tych przemian są m.in. język pełen metafor sportowych, sportowa moda męska i damska oraz styl życia. Obok tradycyjnej instytucji sportowej, którą był klub, jak gryby po deszczu powstają agencje oferujące coraz to nowe usługi konsumentom sportu.

„Sportyfication of the society” to niewątpliwy fenomen socjologiczny XX wieku, który spowodował wewnętrzne zróżnicowanie sportu, charakteryzujące się dwoma jego przeciwstawnymi tendencjami:

- „sportyfikacją sportu”
- „desportyzacją sportu”

„Sportyfikacja” podkreśla silny trend do maksymalizacji osiągnięć (wyników) sportowych, zainicjowany przez zimną wojnę i konfrontację dwóch systemów politycznych; po upadku komunizmu podtrzymywany m.in. przez komercjalizację i mediatyzację sportu.

„Desportyzacja” to upowszechnienie „sportu dla każdego”, które obniżyło progi wymagań uczestnictwa w sporcie. Przyjemność, zabawa, bycie w grupie, zdrowie, samorealizacja, sprawność, radość, przygoda, dobry wygląd to powody, dla których ludzie uprawiają sport.

W krajach Europy Zachodniej termin kultura fizyczna staje się pojęciem historycznym. Coraz częściej mówi się o kulturze ruchu, w której obszarze funkcjonują różne podsystemy, w tym sportowe. Każdy z nich posiada wewnętrzne regulaminy dla różnych grup członków (klientów), którzy mają indywidualne potrzeby i oczekiwania, zaspokajane przez sieć sklepów i agencji oferujących im specjalistyczny sprzęt i usługi.

B. Crum (1992). wyróżnia:

1. Sport elit – najczęściej będący sportem komercyjnym, w którym dominującą motywację stanowią: absolutny wynik, popularność i pieniądze.
2. Sport klubowy – motywacją do uczestnictwa jest potrzeba rywalizacji, dążenia do osiągnięcia sukcesu, relaksu i bycia w grupie osób o podobnych zainteresowaniach.
3. Sport rekreacyjny – dominujące motywy uczestnictwa to relaksacja i wzmocnienie zdrowia.
4. Fitness sport – celem uczestnictwa jest uzyskanie lub utrzymanie wysokiej sprawności fizycznej.
5. Sport przygodowy – przeżycie przygody i podejmowanie ryzyka jest główną inspiracją uprawiających narciarstwo z helikoptera, paralotniarstwo, himalaizm itp.
6. Sport radosny – łączony z turystyką, nakierowany na zaspokojenie potrzeb hedonistycznych, tzw. S-sport (sun, sea, sand, snow, sex, speed and satisfaction).
7. Sport kosmetyczny – aktywność, podejmowana dla uzyskania lub utrzymania dobrego wyglądu.

Z badań H. Grabowskiego (2004) wynika, że respondenci sport kojarzą najczęściej z rywalizacją (82%), rekordem (78%) oraz zwycięstwem (73%), a na plan dalszy odsuwają takie elementy, jak: wychowanie fizyczne i zdrowie.

Z. Ważny (1998, s. 10), uwzględniając cel, jaki stawiają sobie uczestnicy sportu, podzielił go na trzy warstwy:

- „sport dla wszystkich” – ciąg ofert i zadań dla różnych grup społecznych, tworzących koncepcję edukacji zdrowotnej i form spędzania wolnego czasu;
- „sport wyczynowy” – o daleko idącej specjalizacji, nastawiony na uzyskanie możliwie wysokiego wyniku sportowego;
- „sport dla ludzi o ograniczonej sprawności” – sprzyjający rozwijaniu różnych form rehabilitacji.

Z kolei H. Sozański rozgranicza dwa obszary współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży, określając je jako: „sport wszystkich dzieci” i „sport młodzieżowy”. „Sport

wszystkich dzieci” jest procesem edukacyjnym o charakterze powszechnie dostępnym, mającym na celu rozbudzenie zainteresowań. Jego efektem jest „stymulacja procesów rozwojowych i kreowanie wzorów zachowań prozdrowotnych wykorzystujących dobrodziejstwo ruchu i wysiłku fizycznego” (Sozański, 2005, s. 15). „Sport młodzieżowy” obejmuje natomiast młodzież uzdolnioną sportowo „w zorganizowany sposób szkoloną stosownie do reguł wieloletniego programu treningowego” (Sozański, 2005, s. 16). Jej celem jest uzyskiwanie możliwie najwyższych rezultatów sportowych.

Związki sportu i edukacji mają w Europie długą i barwną historię.

Już w starożytnej Grecji, kolebce naszej kultury, Sokrates i Arystoteles zdawali sobie sprawę z ogromnego znaczenia sportu w edukacji, włączając sport do swoich programów nauczania, twierdząc, że sport przyczynia się do zachowania nie tylko fizycznej, lecz również psychicznej równowagi każdego z nas.

Interdyscyplinarne badania dokumentują wpływ uczestnictwa w sporcie na rozwój psychiczny i społeczny uczniów (m.in.: Vuori I., Fentem P., 1995; Shields, Bredmeier, 1995, Murdoch E., 1997, Whitehead J.R., Corbin C.J., 1999; Bretttschneider, 1999; Bush L., 2001, Coakley, 2002).

„Uczenie się ruchu” to najczęstszy sposób pojmowania wychowania fizycznego i sportu w szkole.

„Ruszanie się, aby się uczyć” to wykorzystanie aktywności fizycznej jako kontekstu i środka w procesie kształcenia i wychowania, którego celem jest osiągnięcie całej gamy rezultatów edukacyjnych, m.in.: zachowania i działania odpowiedzialnego oraz efektywnego (Talbot M., 1999).

Stegeman i Janssens wyróżniają cele: swoiste uczestnictwa w sporcie (sport-related goals) oraz cele pozasportowe (goals beyond sport) (Steenbergen, Tamboer, 1998). W pierwszym przypadku celem jest dążenie do zwycięstwa i mistrzostwa sportowego, zdobycie medalu, bicie rekordów. Pozasportowe cele uczestnictwa w sporcie, takie jak: kształtowanie charakteru, rozwój moralny i obywatelski, uzasadniają konieczność włączenia sportu do programów działalności placówek edukacyjnych.

Sport polepsza jakość życia psychospołecznego i promuje pozytywne zachowania społeczne, takie jak praca zespołowa, szacunek i odpowiedzialność. Może być również środkiem kształtowania tzw. umiejętności życiowych, m.in.:

- działanie pod presją,
- rozwiązywanie problemów,
- sprostanie terminom i wyzwaniom,
- wytyczanie celów,
- komunikowanie się,
- radzenie sobie zarówno w sytuacji zwycięstwa, jak i porażki,
- praca w grupie oraz wewnątrz systemu i czerpanie z tego zysku (Danish, Nellen, 1997)

Zdaniem S. Millera i wsp., sport, bazując na zasadach uczciwości i wolności, jest istotnym czynnikiem rozwoju społeczno-moralnego (socjomoralnego). Sprawia to jego publiczny charakter oraz natychmiastowo widoczne efekty działań jego uczestników.” (Miller i wsp., 1997, s. 115).

Z badań wynika, że ludzie (szczególnie mężczyźni), którzy uprawiają sport na najwyższym poziomie, mniejszą wagę przykładają do zasady fair play (Shields, Bredemeier, 1995).

Ludzie aktywni fizycznie mają lepsze nawyki żywieniowe niż ci nieaktywni. Jednak problem jest bardziej złożony, jeżeli chodzi o palenie papierosów, spożywanie alkoholu i stosunek do narkotyków.

„Twierdzenie, że sport może korzystnie wpływać na inne nawyki związane ze stylem życia musi być rozważane z ostrożnym optymizmem” (Vuori 1995).

Związki między uczestnictwem w sporcie a rozwojem osobowości są niejednoznaczne. Komplikuje je fakt, że pojęcie osobowości nie zostało dotychczas precyzyjnie zdefiniowane.

Sport postrzegany bywa zatem przez jednych jako środek przeciwdziałania narastającej agresji wśród młodych ludzi, zaś jego krytycy przypisują mu często funkcję generatora tego zjawiska. obrońcy przekonują, że kontrolowana agresja w sporcie powoduje jej społecznie akceptowalne „ujście”.

Teoria społecznego uczenia się zakłada, że agresja jest wyuczonym wzorem reakcji, na który ma wpływ „modelowanie i wzmacnianie” (Coakley, 2002). Regularna aktywność fizyczna nie tylko sprzyja zachowaniu zdrowia fizycznego, lecz ma również ogromne znaczenie dla zdrowia psychicznego. Sport to sprawdzony sposób regulacji stresu. Aktywność fizyczna, a zwłaszcza w postaci ćwiczeń poprawiających wydolność układu krążenia, poprawia nastrój i ma nawet działanie antydepresyjne, ponieważ zwiększa produkcję hormonów stresu, takich jak katecholaminy, noradrenalina, serotonina lub beta-endorfina.

Dzieci i młodzież mogą nauczyć się uwalniać negatywne uczucia i napięcia w sposób konstruktywny i skorzystać z pozytywnych skutków uprawiania sportu. Mogą pozbyć się niepewności i nabrać więcej odwagi, by radzić sobie z codziennymi sytuacjami życiowymi, ponieważ małe sukcesy w sporcie zwiększają poczucie własnej wartości. Ale to nie wszystko. Intensywne ćwiczenia wydolnościowe zwiększają ukrwienie mózgu nawet o 25%, co z kolei poprawia koncentrację i pamięć krótkotrwałą. Dlatego właśnie wysportowani uczniowie i studenci zwykle uczą się szybciej.

Czas nauki szkolnej ma największe znaczenie dla kształtowania osobowości człowieka, a więc i dla jego postawy wobec uczenia się. To, jak się uczymy i jakie mamy wyniki w szkole, silnie wpływa na nasz rozwój. Badania nad mózgiem jednoznacznie potwierdziły istnienie związku między emocjami a procesami poznawczymi. Według Roberta Leamsona (1999) podłożem tej relacji są połączenia nerwowe pomiędzy układem limbicznym, mózgowym ośrodkiem emocji, a płatami czołowymi, obszarem mózgu odpowiedzialnym za uczenie się. Niemniej ważnym zjawiskiem jest to, że wydzielające się pod wpływem stresu hormony znacząco wpływają na funkcjonowanie mózgu. W układzie nerwowym osoby, której coś zagraża, wydzielają się substancje chemiczne upośledzające zdolności pamięciowe. Natomiast stworzenie środowiska wolnego od stresów sprzyja poprawie wyników szkolnych u uczniów. Badacze doradzają, aby nowe informacje kojarzyć z pozytywnymi emocjami, bo to korzystnie wpływa na ich utrwalenie w pamięci. Wykorzystanie takich środków, jak przedstawienia teatralne, humor, sztuka lub ruch, stymuluje ośrodki regulujące pobudzenie emocjonalne i w ten sposób wspomaga uczenie się. A zatem lekcje wychowania fizycznego mogą odegrać kluczową rolę w stworzeniu właściwego, czyli bezstresowego i przyjaznego środowiska nauki.

W krajach Unii Europejskiej istnieje wiele modeli organizacyjnych, struktur i programów sportu szkolnego. W większości państw unijnych szkoły posiadają pełną autonomię w programowaniu tej działalności. Szkolne zajęcia sportowe organizowane są we współpracy z lokalnymi instytucjami sportowymi, sponsorami, również przy pomocy finansowej władz samorządowych. Najwyższym poziomem współzawodnictwa sportowego są najczęściej mistrzostwa szkoły.

Najbardziej scentralizowany system sportu szkolnego obowiązuje we Francji. Pensum nauczyciela wychowania fizycznego i sportu wynosi 20 lekcji tygodniowo, z czego 3 przeznaczone są na zajęcia sportowe organizowane w całej Francji w środy po południu. Życie sportowe na poziomie gimnazjalnym i licealnym organizuje UNSS (Narodowy Szkolny

Związek Sportowy), którego prezesem jest francuski minister edukacji. Minister mianuje dyrektora UNSS oraz 50% członków zarządu krajowego. Pozostałe 50% członków zarządu jest wybieranych w drodze wielostopniowych wyborów od departamentu (odpowiednik powiatu) do zjazdu krajowego. UNSS wykonuje zadania państwa, zlecane każdego roku przez ministra edukacji narodowej. Każda szkoła ma obowiązek organizowania zajęć sportowych. Dla ucznia są one fakultatywne.

Również kształcenie młodzieży uzdolnionej sportowo zostało uznane we Francji za ważne zadanie państwa. Obejmuje ono poziom gimnazjum i liceum. Szkolenie sportowe na pierwszym etapie ma charakter preselekcyjny i obejmuje uczniów z rejonu nie większego niż miasto lub departament. Szkoły na ogół nie prowadzą internatów. Dzieci i młodzież mają zajęcia szkolne dostosowane do treningów i obozów sportowych. Koordynatorami sekcji są nauczyciele różnych przedmiotów. Należy zatem wnioskować, że do ich głównych obowiązków należy koordynowanie spraw dydaktyki i treningu sportowego, opieka wychowawcza nad młodymi sportowcami oraz pomoc w nauce, jeżeli taka jest konieczna. Nabór do sekcji sportowych, jak również nadzór nad treningiem, jest wspólnym zadaniem dyrekcji szkół i federacji sportowych szczebla regionalnego. W roku szkolnym 1998/99 w 30 akademiach (odpowiedniki naszych kuratoriów) szkoleniem preselekcyjnym objętych było 35 618 uczniów. Liczebność uczniów w poszczególnych akademiach była bardzo zróżnicowana (od 3586 w akademii Orleans-Tours do 377 w Corse – Korsyka). Finansowanie programu sportowego w sekcjach odbywa się poprzez federacje sportowe. Dodatkowych środków finansowych dostarczają samorządy lokalne oraz rodzice. Podstawą struktur sportu wyczynowego są szkoły licealne, nazywane centrami treningowymi. 55 francuskich federacji sportów wyczynowych prowadzi 256 takich centrów (odpowiedniki naszych szkół mistrzostwa sportowego). Minister edukacji zapewnia warunki do nauki oraz indywidualny tok nauczania, dostosowany do specyfiki dyscypliny. Minister sportu nadzoruje szkolenie sportowe.

Również w Holandii funkcjonuje państwowy system szkolnictwa sportowego. 12 regionalnych szkół (tzw. LOOT-schools) realizuje narodowy program edukacji i sportu wyczynowego. Podstawę prawną stanowi rozporządzenie ministra edukacji. Zredukowano o 15% liczbę godzin tzw. przedmiotów artystycznych oraz zapewniono wszystkim uczniom indywidualny tok nauczania. Trenerów do pracy w tych szkołach desygnują związki sportowe. Dostosowane do treningów plany zajęć lekcyjnych są opracowywane i monitorowane przez ministerstwo edukacji oraz narodowe związki sportowe.

W Belgii państwowy system kształcenia uzdolnionej sportowo młodzieży realizuje 9 szkół sportowych dla uczniów w wieku 12–18 lat. Finansowany przez rząd program sportowy obejmuje 12 z 32 godzin lekcyjnych w tygodniu. Rząd podpisał w tej sprawie porozumienie z federacjami sportowymi. Wspólny nadzór nad procesem szkolenia i edukacji sprawuje BLOSO – specjalny wydział w ministerstwie sportu. W szkołach sportowych uprawia się gry, badminton, tenis stołowy, judo, narciarstwo, golf, tenis, lekkoatletykę, gimnastykę sportową, żeglarstwo i jazdę konną.

W Szwecji, która uwzględniając liczbę mieszkańców (8,5 mln) posiada jeden z najwyższych w Europie wskaźników uczestnictwa w sporcie, sport uprawia 1,9 mln osób, sieć szkolnictwa sportowego jest bardzo rozbudowana. 31 związków sportowych prowadzi 92 szkoły dla ponad 2,5 tys. uczniów. W takich dyscyplinach, jak badminton, lekkoatletyka, gimnastyka, żeglarstwo, szermierka, kajakarstwo, pływanie, siatkówka, kolarstwo, golf, narciarstwo i sporty obronne, co 4–6 uczeń szkoły sportowej jest członkiem kadry narodowej. Szwedzki minister edukacji do głównych zadań szkolnictwa sportowego zaliczył:

- umożliwienie młodzieży uprawianie sportu wyczynowego w połączeniu z edukacją szkolną,
- skupienie w jednym miejscu najbardziej obiecujących młodych sportowców zapewniające im, poza kontynuacją nauki w szkole ponadpodstawowej, lepsze warunki treningu niż w ich środowiskach,
- przyjęcie odpowiedzialności za młodych ludzi, którzy poza nauką wzięli na siebie obowiązki wynikające z treningu na najwyższym poziomie (w trakcie ich kariery sportowej oraz po jej zakończeniu).

Na uwagę zasługuje ostatnia dyrektywa, dotycząca odpowiedzialności państwa za losy zawodników po zakończeniu kariery sportowej. Uznano, że szkoły sportowe są ze społecznego i ekonomicznego punktu widzenia najlepszym sposobem rozwiązania tych trudnych problemów, chociaż koszt ich utrzymania jest wysoki.

Dążąc do optymalizacji funkcjonowania systemu szwedzkiego systemu kształcenia młodzieży uzdolnionej sportowo, ustalono, że podejmując decyzje o powołaniu nowej szkoły sportowej, należy brać pod uwagę następujące kryteria:

1. Tradycje sportowe środowiska, dobre warunki treningu, istnienie silnych klubów sportowych, posiadanie doświadczonych trenerów.
2. Zainteresowanie miejscowych władz, widzących w tym programie korzyści dla środowiska i gotowych wspierać go finansowo.
3. Lokalizację szkoły – niezbyt odległą od miejsca, w którym odbywają się zawody.

Sport jest bez wątpliwości fenomenem socjologicznym minionego stulecia. Wiele badań wskazuje jednocześnie na mniejszą atrakcyjność sportu szkolnego wobec pozaszkolnej oferty.

4. Szeroką gamę specjalności szkolnictwa średniego w najbliższym środowisku.
5. Bardzo dobre warunki zakwaterowania uczniów w internatach lub rodzinach, które zobowiążą się do opieki nad uczniami.

W rejestrze „kroków milowych” szwedzkiego sportu wydanym przez Szwedzką Konfederację Sportu odnotowano utworzenie w 1982 roku narodowego systemu szkolnictwa sportowego. Świadczą o tym kariery takich zawodników, jak m.in. Pernilla Wiberg, Jorgen Persson, Stig Strand, Jonas Nilsson, Tomas Wassberg, Gunde Svan, Sven Nylander.

Szkoła jest często jedynym miejscem, gdzie wszyscy młodzi ludzie mają szansę na poprawienie sprawności fizycznej, rozwijanie swoich uzdolnień sportowych, ale również nabywanie w atrakcyjny sposób umiejętności społecznych oraz edukację prozdrowotną. Tworząc ciekawą ofertę sportową w szkole, nauczyciele mogą motywować uczniów do całonocnego uczestnictwa w kulturze fizycznej we wszystkich jej formach.

Organizatorzy sportu szkolnego muszą mieć świadomość jego niezaprzeczalnych pedagogicznych wartości, ale również jego negatywnych wpływów.

Co trzeba zatem zrobić, aby sport stał się integralną częścią edukacji i życia ludzi, a szkoła mogła skutecznie wypełniać zarówno funkcję egalitarną, jak i elitarną, a sport w szkole stał się bardziej niż obecnie akceptowany?

Zdaniem B.J. Cruma (1999), należy dokonać rewizji zarówno programów, jak i metod, odrzucając dydaktyczny aktualizm na rzecz odpowiedzialności za przygotowanie uczniów do uczestnictwa w kulturze ruchu na przestrzeni całego życia. Wymaga to uwzględnienia, w większym niż dotychczas stopniu, podmiotowości ucznia. Jeżeli uczniowie rozumieją i zaakceptują zasady obowiązujące w sporcie, to będą zdolni do:

- dostosowania swojego postępowania do zmieniającej się sytuacji,
- organizowania i doceniania ćwiczeń poprawiających ich sprawność fizyczną i zdrowie,

- działania jako krytyczny uczestnik i konsument sportu,
- utrzymania dystansu do informacji medialnych.

Nabywanie takich kompetencji powinno wg B.J. Cruma zapewnić przestrzeganie następujących wskazań:

1. Obniżenie progu uczestnictwa w sporcie, aby każdy uczeń miał prawo do udziału w zajęciach sportowych wg własnych zainteresowań a nie posiadanych predyspozycji.
2. Wyszukiwanie szerokiej i zróżnicowanej oferty dyscyplin (form aktywności) sportowych.
3. Nieuleganie bezkrytycznie propozycjom uczniów, ale równocześnie nienarzucanie sportów, które były najważniejsze w naszej własnej biografii (kontrakt pedagogiczny).
4. Włączenie lokalnych stowarzyszeń sportowych (kluby sportowe, szkoły tańca, centrum sprawności itp.) w programowanie i organizację zajęć w szkole.
5. Kształtowanie samodzielności oraz odpowiedzialności uczniów poprzez włączanie ich w planowanie, organizację, realizację i ocenę zawodów i imprez sportowych w szkole (Młodzieżowi Organizatorzy Sportu, Młodzieżowi Sędziowie Sportowi).
6. Organizowanie nie tylko zawodów, których celem jest współzawodnictwo sportowe, ale również imprez, festiwali, świąt, plebiscytów fair play itp.
7. Uwzględnianie aspektów finansowych działalności, aby nie dochodziło do wykluczeń uczniów z uczestnictwa w sporcie ze względów ekonomicznych.

Regularne zajęcia sportowe są niezbędne nie tylko po to, by umożliwić uczniom nabywanie umiejętności społecznych i interpersonalnych, lecz również po to, aby zwiększać efektywność nauczania innych przedmiotów. Należy również zastanowić się, w jaki sposób włączyć do lekcji elementy aktywności fizycznej spoza sali gimnastycznej. Odpowiednie środowisko uczenia się to takie, w którym mniejszy nacisk kładzie się na kwestię wygranej lub przegranej, natomiast sprawą podstawową jest jak najliczniejsze uczestnictwo wszystkich uczniów w różnych dyscyplinach sportu, które stymulują rozwój społeczny i osobisty jednostek, stanowią źródło zabawy i sukcesu dla wszystkich, umożliwiają nabywanie i udoskonalanie umiejętności oraz kształtują właściwą postawę sportową: opanowanie, dyscyplinę, współpracę, tolerancję i szacunek dla innych.

Konkluzja

Przedstawione powyżej dane obrazują walory edukacyjne sportu w systemach edukacyjnych. Powszechna staje się świadomość tego, że sport stanowi uniwersalną wartość kulturową i społeczną, daleko wykraczającą poza dążenie do mistrzostwa sportowego, stając się jednym z fundamentów rozwoju i dobrostanu biologicznego i psychospołecznego.

Sport szkolny winien szukać inspiracji w pozaszkolnym ruchu sportowym oraz przygotować uczniów do uczestnictwa w sporcie (rozumianym bardzo szeroko).

Szkoła jest i w najbliższej przyszłości wydaje się być najodpowiedniejszym partnerem organizacji i stowarzyszeń sportowych. Sąsiedztwo to może być bardzo korzystne zarówno dla szkoły jako instytucji edukacyjnej, jak i organizacji i stowarzyszeń sportowych, bowiem sport może być ważnym źródłem i nośnikiem wartości edukacyjnych. Aby sport stał się czynnikiem pozytywnych zmian, musi być bezwzględnie spełniony podstawowy warunek: sport w szkole nie może utracić swojej edukacyjnej tożsamości.

Bibliografia

- Brettschneider W.D., *Psychological Outcomes and Social Benefits of Sport Involvement and Physical Activity Implications for Physical Education*, Paper presented at the World Summit in Physical Education, Berlin, 3–5 November, 1999.
- Cachay K., *Versportlichung der Gesellschaft und Entsportung des Sports – Systemtheoretische Anmerkungen zu einem gesellschaftlichen Phänomen*, [w:] H. Gabler, U. Göhner (Hrsg.), *Für einen besseren Sport*, Schorndorf 1990, Hofmann.
- Coakley J., *Using Sports to Control Deviance and Violence Among Youth. Let's be Critical and Cautious*, [w:] M. Gatz, M.A. Messner, S.A. Ball-Rokeach (red.), *Paradoxes of Youth and Sport*, Albany 2002, State University of New York Press, s. 13–30.
- Crum B., *Changes in Modern Societies – Consequences for P E and School Sport*, Editions ASEP/SVSS Verlag Neuchatel 1999.
- Crum B., *Over de Versporting van de Samenleving (On the Sportification of the Society)*, Haarlem De Vrieseborch 1992.
- Danish S.J., Nellen V.C., *New Roles for Sport Psychologists. Teaching Life Skills through Sport to At-risk Youth*, "Quest" 1997, nr 48, s. 100–113.
- Digel H., *Die Versportlichung unserer Kultur und deren Folgen Für den Sport – ein Beitrag zur Uneigentlichkeit des Sports*, [w:] H. Gabler, U. Göhner (Hrsg.), *Für einen besseren Sport*, Schorndorf 1990, Hofmann.
- Europejska Karta Sportu*, 1992.
- Grabowski H., *Uwagi krytyczne o wychowaniu fizycznym i kształceniu nauczycieli*, Kraków 2004, Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Leamson R., *Thinking About Teaching and Learning/Developing Habits of Learning with First Year College & University Students*, 1999.
- Miller S.C., Bredemeier J.L., Shields D.L.L., *Sociomoral Education through Physical Education with At-risk Children*, "Quest" 1997, nr 48, s. 114–129.
- Murdoch E., *Sport in Schools*, London 1995, Department of Education and Science, Sports Council. [w:] Shorpsire J., *Primary School Children's Attitudes to Physical Education: Gender Differences*, "European Journal of Physical Education" 1997, nr 1.
- Pośpiech J., *Wychowanie fizyczne i sport szkolny w krajach europejskich – wybrane problemy*, Opole 2003, Politechnika Opolska.
- Pośpiech J., *Jakość europejskiego wychowania fizycznego w świetle badań*, Racibórz 2006, PWSZ w Raciborzu.
- Pośpiech J., *Physical Education and School Sport from the European Perspective, Comparative Study*. Racibórz 2006, PWSZ w Raciborzu.
- Shields D.L.L., Bredemeier B.J.L., *Character Development and Physical Activity*, Champaign III, "Human Kinetics" 1995.
- Sozański H., *Wybrane aspekty kwalifikacji dzieci i młodzieży do sportu i treningu*, Warszawa 2005, Polska Federacja Sportu Młodzieżowego.
- Steenbergen J., Tamboer J.W.I., *Ethics and the Double Character of Sport. An Attempt to Systematize the Discussion on the Ethics of Sport*, [w:] M.J. McNamee, S.J. Parry (red.), *Ethics and Sport*, London 1998, E & FN Spon., s. 35–53
- Stevenson C.L., *Socialisation Effects of Participation in Sport. A Critical Review of the Research*. "Research Quarterly" 1975, 46, s. 287–301.
- Talbot M., *Reinforcing the Case for Physical Education*, referat wygłoszony na konferencji na temat: Kobiety i sport – bez ograniczeń?, 1999, Lizbona, Portugalia.
- Tomik R., Pośpiech D., *Sport szkolny w wybranych krajach Europy*, Katowice 2010, AWF.
- Vuori I., Fentem P., *Health: Position Paper and Scientific Review*, [w:] I. Vuori, P. Fentem, B. Svoboda, G. Patriksson, W. Andreff, W. Weber (red.), *The Significance of Sport for Society: Health, Socialization, Economy*, Committee for the Development of Sport, Strasbourg 1995, Council of Europe Press, s. 11–87.

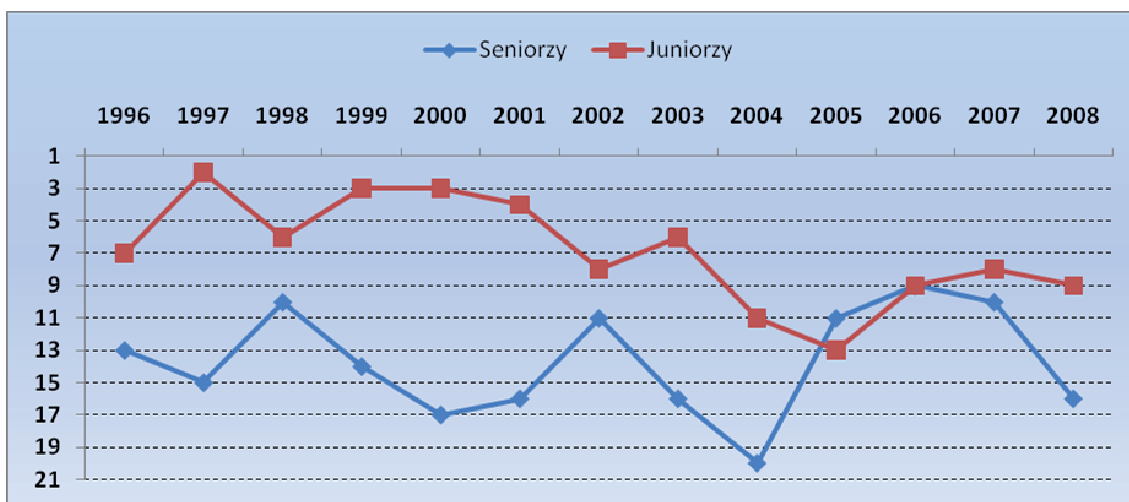
- Ważny Z., *System upowszechniania sportu. Główne elementy, ich funkcje współzależność*, [w:] *System upowszechniania sportu*, raport z badań opracowany przez J. Charzewskiego, H. Sozańskiego, Z. Ważnego, Warszawa 1998, AWF, s. 49-54.
- Whitehead J.R., Corbin C.J., *Self-Esteem in Children and Youth: The Role of Sport and Physical Education*, [w:] K.R. Fox (red.), *The Physical Self. From Motivation to Well-Being*, Champaign III, "Human Kinetics", s. 175–204.

SPORT W SZKOLE – STAN I PERSPEKTYWY

Sport to wszechogarniające zjawisko współczesności. Zjawisko – ale i dobro, które wszystkim i każdemu jawi się w sposób szczególny. Oto Projekt Społeczny 2012 i Spółka PL.2012 zapraszają na „rozmowy o celach społecznych Polski”, podnosząc kwestię *Kondycja Polaków – czyli po co nam sport?*, pragnąc „rozszerzyć sposób myślenia o sporcie, pokazać jego znaczenie w życiu pojedynczych ludzi i całego społeczeństwa, uświadomić społeczną rolę sportu”¹.

To bardzo szeroki kontekst. W kategoriach codzienności sport kojarzy się z wynikami rywalizacji na imprezach światowej rangi – przede wszystkim współzawodnictwem olimpijskim. Stąd biorą się najrozmaitsze klasyfikacje oraz oceny zasięgu i poziomu sportu w danym kraju – nierzadko stanowiąc przesłanie do formułowania opinii szerszych, m.in. dotyczących poziomu życia, zdrowotności, czy – co w kontekście dzisiejszej debaty jest dla nas szczególnie istotne – również doskonałości systemów edukacyjnych.

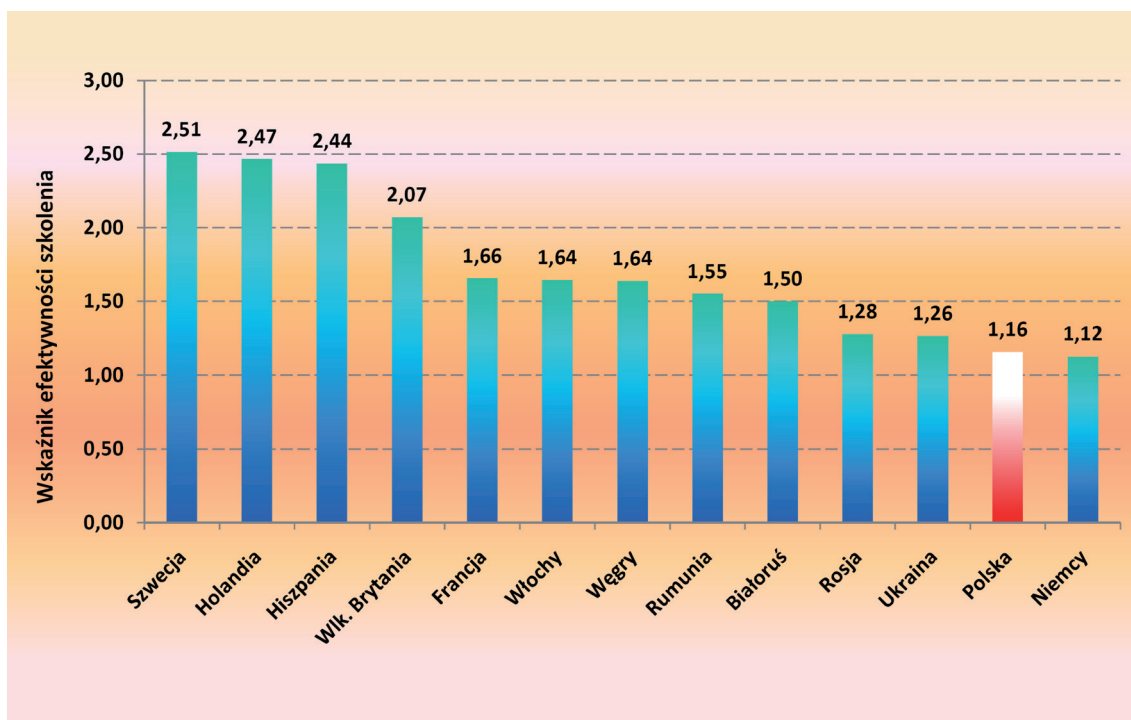
Zanim więc podejmiemy próbę przemyśleń na temat sportu dzieci i młodzieży, sportu w szkole – zwróćmy uwagę na miejsce polskiego sportu w światowym systemie współzawodnictwa. Bo sport jest jeden – tylko w różnych formach i inaczej odbierany.



Rys. 1. IO, MŚ. Miejsca Polski w klasyfikacji punktacji państw (wg programu olimpijskiego) w kat. seniorów i juniorów, lata 1996–2008.

Popatrzmy pod tym kątem na rys. 1. Dwie charakterystycznie, na różnych poziomach przebiegające krzywe obrazują osiągnięcia Polski w punktacji IO i MŚ w letnich dyscyplinach sportu (wg programu olimpijskiego) w latach 1996–2008. To dwie różne rzeczywistości. Wysokie (2.–13.) miejsca w sporcie młodzieżowym i dużo niższe (9.–20.) w klasyfikacji seniorów. Dlaczego tak właśnie kształtuje się rzeczywistość? Dlaczego młodzi mistrzowie

¹ Plakat informujący o debacie w dniu 29.10.2009 r. w Centralnym Basenie Artystycznym.



Rys. 2. Współczynnik efektywności szkolenia w wybranych krajach europejskich (cykl 2004–2008, dyscypliny letnie wg programu IO).

nie czynią postępów? I jeszcze jedno – jeśli my obniżamy swoją pozycję – to ktoś zajmuje nasze miejsca. Dlaczego więc w tak wielu krajach – o różnych przecież warunkach społeczno-gospodarczych i różnych rozwiązaniach systemu sportu postępuje proces odwrotny niż u nas – pełni rozwoju osiągnięć w fazie dorosłości?

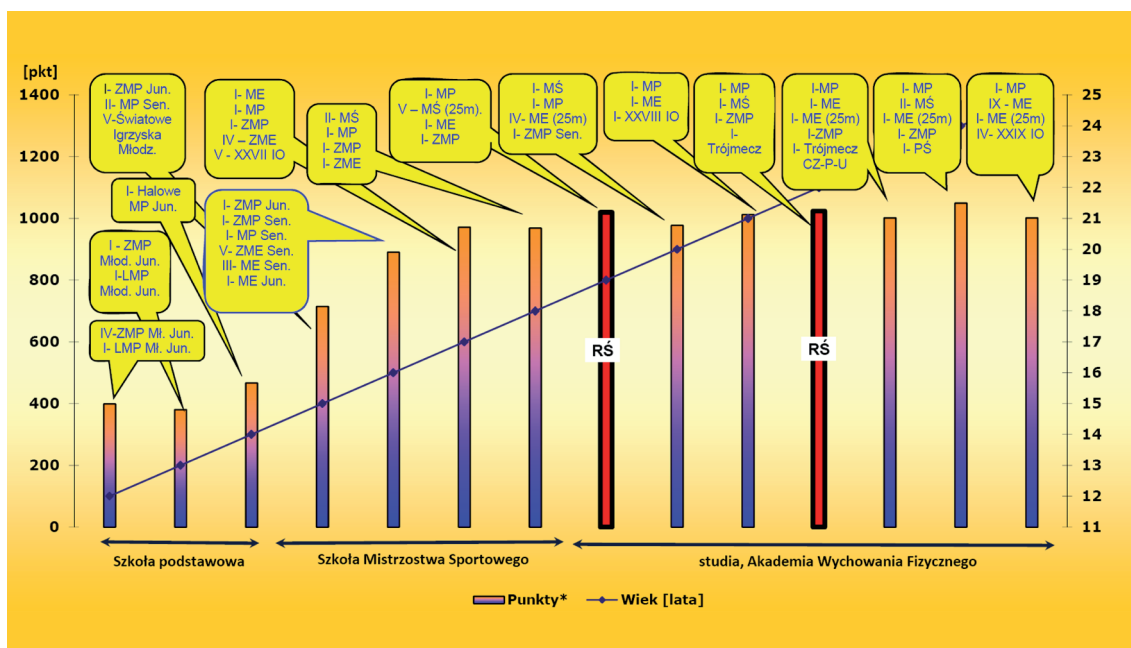
Posługując się podobnymi zbiorami danych, można wyliczyć tzw. wskaźnik efektywności treningu (25)². Informuje on, w jakim stopniu młodzi sportowcy najwyższego poziomu, pomyślnie (bo z sukcesami na IO, MŚ i ME) przechodzą do kategorii seniorów. Rys. 2 pokazuje graficzny obraz takich danych dla niektórych krajów europejskich, obecnych w czołówce punktacji IO 2008 w Pekinie. Zajmujemy miejsce odległe. Niewielu naszych mistrzów sportu młodzieżowego rozwija się na miarę światową (23, 26).

Niektórzy tak – rys. 3, zbyt wielu – nie, co na indywidualnym przypadku pokazują rys. 4a i 4b.

Jak interpretować ten stan rzeczy? Jak rozpatrywać te fakty, myśląc o istocie sportu dzieci i młodzieży – o sporcie szkolnym i sporcie w szkole? Najpierw jednak trzeba się odnieść do sfery ogólniejszej i nieco uporządkować sam obszar tych rozważań.

Jesteśmy w Europie. Rozważając problematykę wychowania fizycznego i sportu w szkole, winniśmy zachowywać świadomość funkcjonowania w europejskiej przestrzeni społecznej i edukacyjnej. Deklaracja nicejska wyraźnie podkreśla istotną rolę sportu we wspólnotowym społeczeństwie i jego szczególny charakter oraz wielorakie funkcje przyczyniające się do realizacji strategicznych celów Unii Europejskiej (12). Pomni tego w tym opracowaniu posiłkować się będziemy definicją sportu przyjętą przez Radę Europy: **sport to wszelkie formy aktywności fizycznej, które poprzez uczestnictwo doraźne lub zorganizowane, stawiają sobie za cel wypracowanie bądź poprawienie kondycji fizycznej**

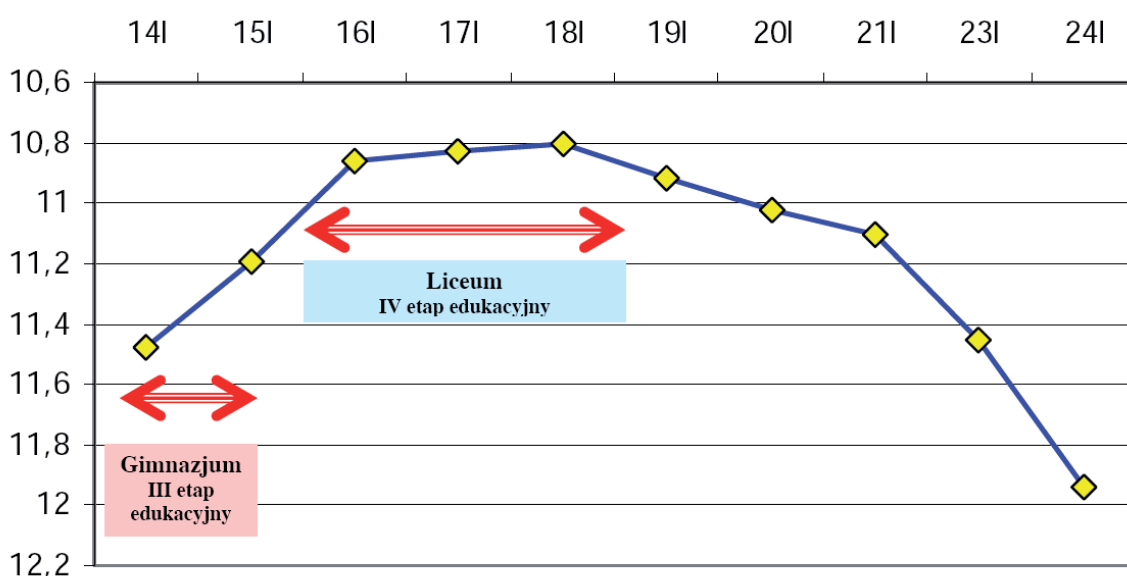
² Cyfry w nawiasach odnoszą się do numerów publikacji wymienionych na końcu tekstu.



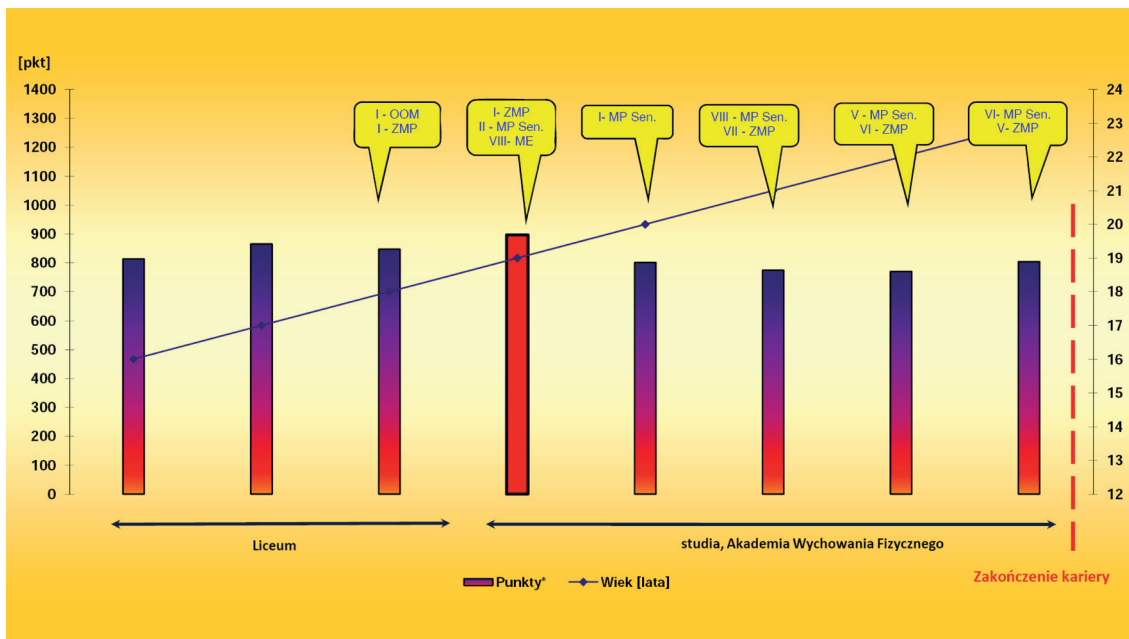
Rys. 3. Rozwój poziomu sportowego na kolejnych etapach edukacji szkolnej mistrzyni olimpijskiej w pływaniu, przykład rozwoju progresywnego.

i psychicznej, rozwój stosunków społecznych lub osiąganie wyników sportowych na wszelkich poziomach (12).

W tej pojemnej formule sport postrzegany jest jako ważny czynnik polityki rozwoju. *Biała księga na temat sportu* wyraźnie wskazuje, by sport i wychowanie fizyczne (w tej właśnie kolejności!) traktować „jako podstawowe elementy wychowania wysokiej jakości i jako sposób uatrakcyjnienia szkoły”, „poprawę dostępu dziewcząt i kobiet do wychowania fizycznego i sportu”, a także „wspierać propagowanie zdrowia i kampanie zwiększające świadomość przez sport” (12).



Rys. 4a. Rozwój poziomu sportowego na kolejnych etapach edukacji szkolnej mistrza Polski w lekkiej atletyce, przykład rozwoju intensywnego.



Rys. 4b. Rozwój poziomu sportowego na kolejnych etapach edukacji szkolnej mistrzyni Polski w pływaniu, przykład rozwoju intensywnego.

Dokumenty i materiały sygnowane przez stanowiące podmioty UE podkreślają, iż sport odgrywa ważną rolę w kształceniu formalnym i pozaformalnym, co wzmacnia kapitał ludzki. Z kolei wartości, których sport jest nośnikiem, przyczyniają się do rozwoju wiedzy, motywacji umiejętności i gotowości do wysiłku. „Czas spędzony na aktywności sportowej w szkole (...) przynosi korzyści dla zdrowia i kształcenia”. I jeszcze – opierając się na doświadczeniach płynących z Europejskiego Roku Edukacji przez Sport (2004), Komisja Europejska „zachęca do wspierania sportu i aktywności fizycznej przez różnorodne inicjatywy polityczne w dziedzinie kształcenia i szkolenia, w tym poprzez rozwój kompetencji społecznych i obywatelskich, zgodnie z zaleceniem (z 2006 r.) w sprawie kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie” (12).

Rozumiejąc i akceptując taką wizję i misję sportu w nowoczesnym społeczeństwie, szanując zasadę, iż aktywność sportowa podlega prawu UE – trzeba pamiętać, że wciąż jeszcze tzw. europejski model sportu jest tylko konkretyzującą się ideą. W poszczególnych państwach członkowskich UE rozwiązania w tym względzie mają charakter zróżnicowany, m.in. ze względu na tradycje, sytuację gospodarczą i społeczną itp. Tak więc mówiąc o sporcie dzieci i młodzieży, o sporcie w szkole czy sporcie szkolnym, poruszamy się w obszarze wyraźnie zakreślonym w narodowym systemie edukacyjnym i wieku obowiązku szkolnego – a będącym jednym z ważniejszych przejawów polityki społecznej państwa.³ Mamy przy tym na uwadze, że współczesna pedagogika wskazuje na ucznia jako podmiot procesu kształcenia i wychowania.

Stąd też mówiąc o edukacji fizycznej (10, 15), uprawnieni jesteśmy do rozpatrywania i wychowania fizycznego i sportu jako kompatybilnych programowo procesów realizacyjnych, nakierowanych na rozwój i doskonalenie osoby ludzkiej. Wyposażenie jednostki w zasób wiedzy, umiejętności, nawyki i zachowania wykorzystujące dobrodziejstwo ruchu i wysiłku fizycznego dla właściwego funkcjonowa-

³ Wiele interesujących poglądów na ten temat możemy znaleźć w stenogramie z 39. posiedzenia Sejmu w dniu 31 marca 2009 r. – Projekt ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony RP oraz ustawy o kulturze fizycznej.

nia w społeczeństwie oraz zdrowego życia w sprawności. W węższym – a zbyt często przesadnie akcentowanym znaczeniu, sport próbujemy stawiać obok, lub wręcz przeciwstawiać wychowaniu fizycznemu, przypisując mu przymioty wynikające tylko z ostatniego członu definicji: „lub osiągnięcie wyników sportowych na wszelkich poziomach”. Pomijamy przy tym sens zasadniczy – „wszelkie formy aktywności fizycznej, które (...) stawiają sobie za cel wypracowanie lub poprawienie kondycji fizycznej i psychicznej, rozwój stosunków społecznych”.

Pozostając w zgodzie z przyjętą definicją sportu, trzeba więc uwzględnić pełny i rzeczywisty obraz jego misji, także na terenie szkoły, także w odniesieniu do zbiorowości uczniów i każdego z nich (14). Stąd również inicjatywa Komisji Europejskiej przyznawania europejskiego znaku jakości szkołom, które aktywnie uczestniczą w popieraniu i propagowaniu aktywności sportowej w środowisku szkolnym.

Takie postrzeganie rzeczywistości wydaje się podzielać polskie środowisko specjalistów. Echa tego postrzegamy również w kształtowaniu się rodzimych doktryn edukacyjnych, regulacji ustawowych i programowych. Dziś – przynajmniej werbalnie – skłonni jesteśmy dostrzegać, że wychowanie fizyczne i sport są konarami tego samego drzewa. Rzecz tylko we właściwych celach, proporcjach i adekwatnych narzędziach – mądrym systemowym podejściu do rozwijającego się, wzrastającego i dojrzewającego ustroju – równoległe do procesów socjalizacji i kształtowania osobowości. Pozostając w ścisłych funkcjonalnych związkach, wychowanie fizyczne i sport – jednakowo potrzebne, posługujące się ruchem i wysiłkiem fizycznym – realizują swe funkcje zróżnicowanymi, właściwymi dla siebie zbiorami procedur kształtujących, realizacyjnych. Jesteśmy przekonani (wbrew wielu) do tego, by mocniej postrzegać je w kategoriach biotechnologii – wyrozumowanego wpływu na biologiczne i psychiczne procesy ustrojowe, co stymulując (spowalniając, korygując, regenerując) kierunek i siłę tych przemian, prowadzi (w granicach tolerancji) do adaptacyjnych zmian ilościowych i jakościowych determinujących nowy stan funkcjonalny.

W klasycznym ujęciu wychowania fizycznego ma ono w tych kategoriach stymulować wszechstronny rozwój, sprzyjać sprawności i zdrowiu. Sport ma tu założoną funkcję główną w innej skali oczekiwań – w długofalowym procesie treningu ma prowadzić utalentowanych i chętnych do optymalizacji potencjału w kierunku specjalistycznym – a więc w perspektywie dorosłości do maksymalizacji wyników.

Długi i złożony to proces, trwa całe lata na kolejnych etapach wyrozumowanej transformacji (22, 24, 25). U swych początków czerpie wprost z wychowania fizycznego i jego dobrodziejstw, a dwa pierwsze etapy długofalowego szkolenia przebiegają w wieku szkolnym i w szkole. Etap wszechstronnego szkolenia niewiele ma jeszcze treści odmiennych od założonych funkcji wychowania fizycznego – dyferencjacja celów i technologii na etapie szkolenia ukierunkowanego następuje stopniowo, wciąż jeszcze w przestrzeni dominującego procesu edukacyjnego (15, 32).

Nie ma więc głębszego merytorycznego uzasadnienia dla funkcjonalnego różnicowania sportu i wychowania fizycznego. W swoistym stopniu mogą być – i powinny być – wykorzystywane w formowaniu ucznia, przygotowywanego do życia w jakże wymagających, dynamicznych warunkach społeczeństwa europejskiego XXI wieku (2, 12).

Sport jest więc dla wszystkich i ma znaleźć właściwe miejsce również w szkole. Nie wnikając w rozmaite meandry doktrynalne wychowania fizycznego jako składowej systemu edukacyjnego (21) – bo przyjmując oczywistość jego misji i znaczenia – skupimy się tutaj na wybranych zagadnieniach sportu, wyrażając swoje spostrzeżenia w tym względzie dotyczące dzieci i młodzieży – tak bowiem rozumiem sport szkolny czy sport w szkole.

Sport jest dla wszystkich. Stąd też programowe jego funkcjonowanie w systemach edukacyjnych najbardziej rozwiniętych społeczeństwach. Stąd tak wyraźnie w tym względzie zamierzenia formułowane w kolejnych wersjach strategii rozwoju sportu w Polsce (16, 17, 28). Zakładają one rozwój rozmaitych form zajęć sportowych w ramach programowych zajęć WF, zajęć pozalekcyjnych, w środowisku szkoły i zamieszkania. „Sport wszystkich dzieci”, uwzględniając również określone, stosowne do zaawansowania i wieku formy współzawodnictwa, ma wspomagać realizację funkcji zadań wychowania fizycznego, stwarzając równocześnie płaszczyznę ujawniania talentów, zainteresowań uczniów, a więc wstępnej kwalifikacji do przemyślenia decyzji o uprawianiu sportu.

W takiej dyferencjacji celów niektórzy teoretycy dopatrują się tendencji do uprzywilejowania oczekiwań sportu wyczynowego, nakazując daleko idącą ostrożność, wręcz na rzecz przesadnego egalitaryzmu. Chyba niesłusznie, skoro także w raporcie *Polska 2030. Wyzwania rozwojowe* znajdujemy jakże wymowną rekomendację: **„Dopasowanie modelu edukacji do wyzwań współczesnego świata oznacza zarówno poszerzenie dostępu do wczesnej edukacji (...), jak i umiejętne łączenie funkcji egalitarnych systemu oświaty powszechnej z jego funkcjami elitarnymi – łowienia talentów”** (12). Trzeba więc także i sport (w systemie szkolnym) widzieć w tej siatce oddziaływań dostępnych dla wszystkich, a równocześnie identyfikujących uczniów ujawniających określone zespoły szczególnych talentów, które mogą być rozwijane w długofalowych programach specjalistycznych (6, 29, 34). Podobnie jak w tańcu, muzyce, matematyce czy językach obcych...

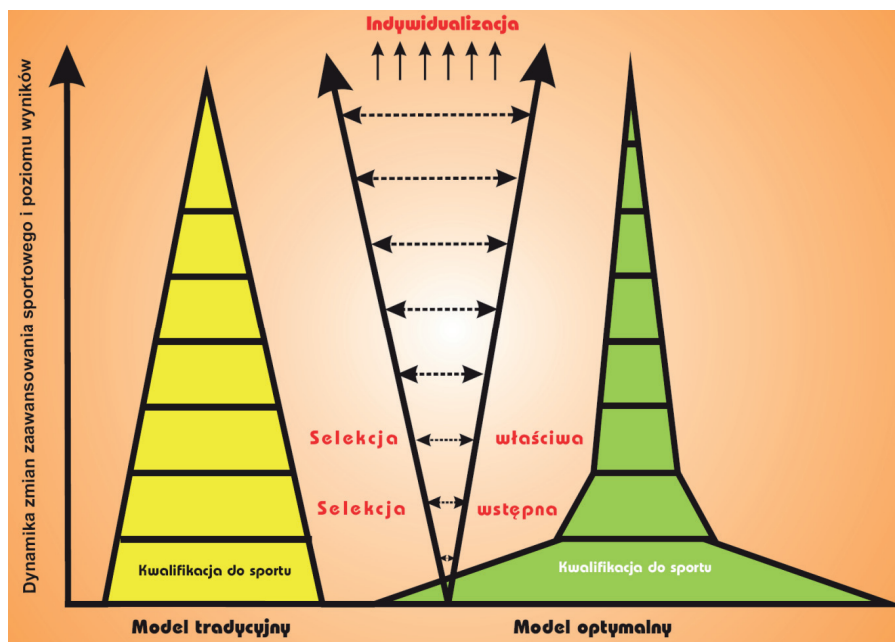
To przekonanie wzmacnia stanowisko Komisji Europejskiej **„Inwestowanie w szkolenie młodocianych utalentowanych sportowców w dobrych warunkach i propagowanie tego szkolenia jest podstawowym warunkiem zróżnicowanego rozwoju sportu na każdym szczeblu”**. Jednocześnie **„systemy szkoleń dla utalentowanych młodocianych sportowców powinny być otwarte dla wszystkich”** (12).

Tak więc w przedziale wieku obejmującym obowiązek szkolny (6–18 lat) sport ma spełniać funkcje dwojakiego rodzaju. **Pierwsza z nich, powszechna – to wzbogacanie form i treści wychowania fizycznego. Druga – coraz to bardziej z biegiem lat specjalizowana – to szeroko pojmowana płaszczyzna i droga kwalifikacji do podejmowania szkolenia wyczynowego. Obie te funkcje nie muszą pozostawać w sprzeczności. Wręcz przeciwnie – we współczesnych rozwinięciach koncepcji sportu widziane są w sposób absolutnie kompatybilny.** Jedną z takich projekcji widzimy na rys. 5.

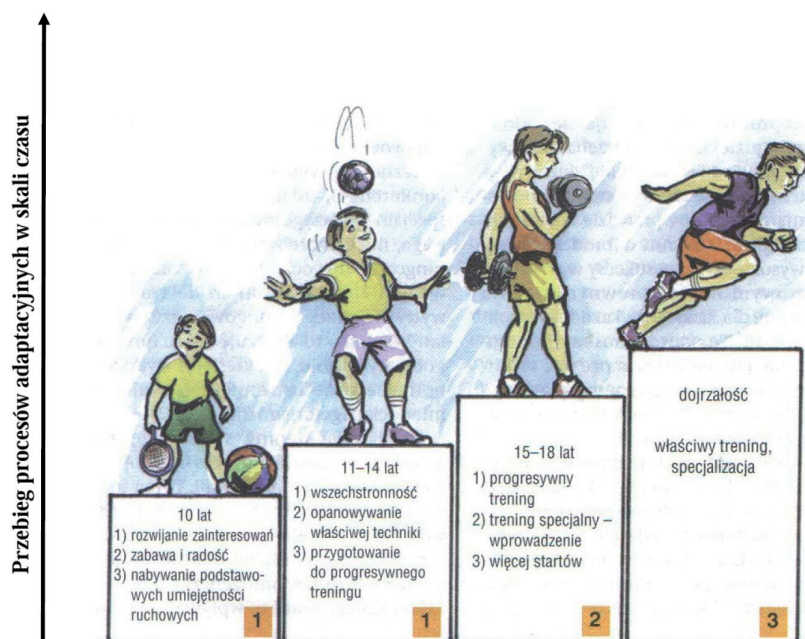
Oto w miejsce jeszcze niedawno powszechnie akceptowanej regularnej piramidy o względnie ograniczonej podstawie, oznaczającej populacyjne granice i tempo kształtowania mistrzostwa sportowego, dziś za rozwiązanie właściwe przyjmuje się wyobrażenie już nie geometryczne o wyraźnie rozbudowanej podstawie.

To właśnie rosnący obraz „sportu wszystkich dzieci”, coraz większej populacji najmłodszych – pozostających pod rozwojowym i edukacyjnym wpływem stosownych co do wieku i możliwości programów i przedsięwzięć sportowych – realizowanych również w ramach programowych szkolnego wychowania fizycznego, choć oczywiście także w zajęciach pozalekcyjnych, ale pod egidą i auspicjami szkoły (czy jej profilowanych agend, np. UKS, SZS).

Z tej właśnie możliwie najszerszej podstawy (oby dla ogółu jak najdłużej utrzymywanego w czasie jej zasięgu) rozpoczyna się proces identyfikacji uzdolnień i zainteresowań. Tylko stopniowo wychodzimy ze wspólnego dla wszystkich etapu wszechstronnego rozwoju (orientacyjnie wiek 10–14 lat), wciąż utrzymując priorytet wszechstronności na etapie szkolenia ukierunkowanego (ok. 15–18 lat), by dopiero po około 18. roku życia decydować się na trening specjalny (rys. 6). Zgodnie z formułą powszechności, całość tych proces-



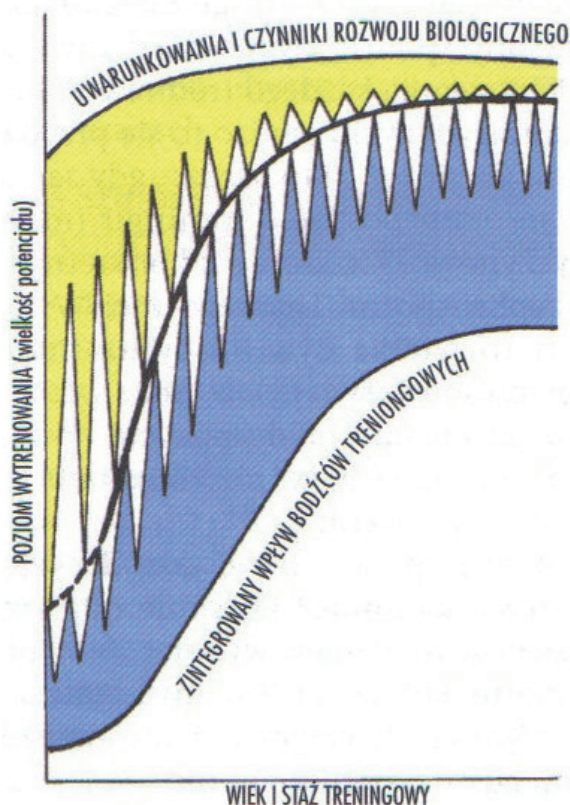
Rys. 5. Dwa punkty widzenia oraz zasięg „sportu wszystkich dzieci” i tempo rozwoju mistrzostwa sportowego z uwzględnieniem zasady indywidualizacji szkolenia.



Rys. 6. Podział na etapy szkolenia sportowego – od wszechstronności (co najmniej 4 lata) do mistrzostwa sportowego.

sów mieści się w obszarze sportu dzieci i młodzieży – w ramach sportu szkolnego (w tym systemu imprez i rozgrywek), sportu w miejscu zamieszkania i sportu w rodzinie, a także sportowych programów ferii i wakacji (1, 7, 27). Równoległe dla tych, którzy już podjęli zorganizowane szkolenie, są realizowane określone systemy współzawodnictwa o specjalnych regulacjach regulaminowych (8, 11, 29, 30).

Po co ta strukturalizacja? Po to, by zgodnie z prawidłowościami rozwoju biologicznego, stosując w programach realizacyjnych odpowiednie i efektywne procedury kształtujące, prowadzić do stymulowania procesów adaptacji wysiłkowej. W kategoriach powszechnych



Rys. 7. Współdziałanie uwarunkowań i czynników rozwoju biologicznego oraz zintegrowanego wpływu bodźców treningowych w przebiegu ontogenezy.

– do prawidłowego rozwoju biologicznego, zdrowia i sprawności, nabywania umiejętności ruchowych, jak również wzorców zachowań prozdrowotnych, zagospodarowania czasu wolnego i trwałych efektów socjalizacji. W kategoriach decyzji o podejmowaniu szkolenia wyczynowego – również do podnoszenia poziomu umiejętności, sprawności i zachowań wynikających z wymogów prognozowanej specjalizacji (rys. 7). Również – a więc niewykluczenie określonego, wspólnego dla ogółu uczniów wpływu – uwzględnienie zbioru pożądaných czynników dopełniających model powszechny. Raz jeszcze przypomnę, że wszystkie podniesione tu procesy i zjawiska przebiegają w tej strefie wieku 6–18 lat, kiedy to szkoła formalnie winna być głównym regulatorem postaw, zachowań i decyzji wpływających na formowanie ucznia. Wielka tu rola rodziców, nauczyciela i trenera (9, 18, 37).

Mamy nadzieję, że taka konwencja misji i miejsca sportu młodocianych (sport wszystkich dzieci, sport dzieci i młodzieży, sport młodzieżowy, sport szkolny, sport w szkole itp.) znajduje swoje uzasadnienie, również w kategoriach wartości edukacyjnych, wychowawczych czy społecznych (13, 35, 36). Nie należy tu wytaczać argumentów o różnorodnych wynaturzeniach i dewiacjach współczesnego sportu. Tylko w minimalnym stopniu mogą one wprost dotyczyć młodocianych, a to ze względu na przenoszenie wzorów bądź ingerencje osób dorosłych. Nie zgadzamy się przy tym na obarczanie owym złem tylko sportu. Nie jest ono immanentnie wytworem czy cechą sportu. To efekt przenoszenia na jego teren wręcz lawinowo rozpowszechniających się wzorów zachowań z różnych dziedzin życia, a wymieniać ich wszystkich chyba nie musimy, bo za chwilę dojdą z pewnością inne, w tej chwili jeszcze nierozpoznane... Trzeba temu z całą szkolną stanowczością przeciwdziałać, także na gruncie sportu (13, 33, 36).

Inaczej trzeba patrzeć na długofalowe skutki niedoskonałości rozwiązań systemowych wypracowywane w jego strukturach. To ich konsekwencje mają dla ćwiczących i trenujących nieraz decydujące dla rozwoju kariery znaczenie, z wieloma doraźnymi i oddalonymi skutkami (6, 8, 11, 22).

Rozważając różnorakie aspekty sportu młodocianych (a więc i sportu w szkole) i z pełnym przekonaniem opowiadając się za szerszym jego bytem również w wychowaniu fizycznym, trzeba jednoznacznie określić, co winno być regulatorem jego funkcjonowania w tej strefie wieku. Wg jakich kryteriów oceniać jego efekty?

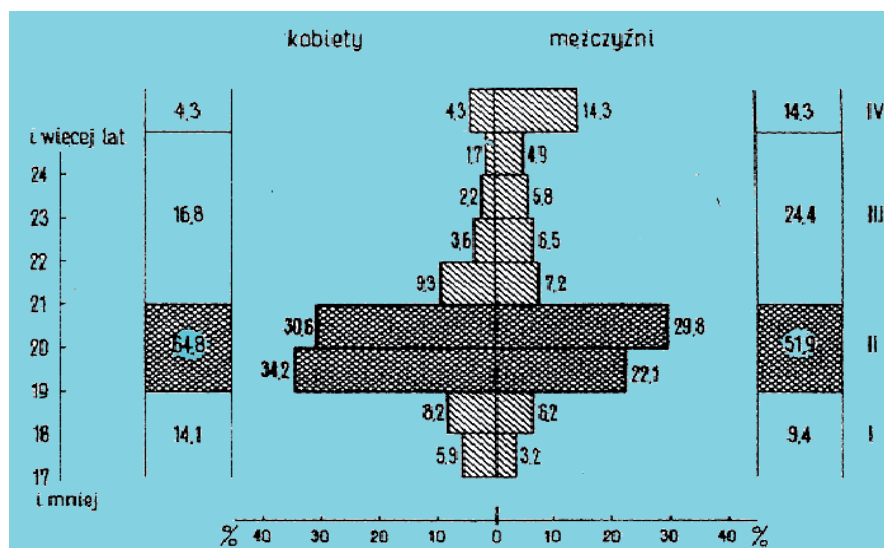
Tu wchodzimy w strefę narastających niedoskonałości systemowych. **Oto w polskim sporcie młodocianych podstawowym (właściwie jedynym) kryterium oceny są dzisiaj wyniki współzawodnictwa. Rywalizacja we wszystkich kategoriach wieku i różnych przekrojach merytorycznych stała się sensem samym w sobie (i dla siebie). Współzawodnictwo narzuca sposób rozumienia sensu sportu i determinuje sposoby ćwiczeń i przygotowań. Miał służyć jako czynnik emocjonalnie wzbogacający proces szkolenia, miał być tylko jedną ze składowych podsystemu (treningu, zawodów i odnowy), współzawodnictwo traktowane jest jako system (z takim umiejscowieniem spotykamy się coraz częściej), przejmując w ten sposób rolę sterownika, regulatora przebiegu procesu (8, 22, 24, 25). W sporcie młodocianych oznacza to odchodzenie od pryncypiów optymalizacji procesów adaptacyjnych (ku najwyższym wynikom w dorosłości) na rzecz maksymalizacji (najwyższy wynik pożądan już teraz, w danej kategorii wieku, na najbliższych zawodach itp.). Choć to w kategoriach długofalowych nieracjonalne, ale technologicznie możliwe.** Taką identyfikację, wciąż w nowych formach i procedurach, opisywaliśmy już wielokrotnie, wskazując na wielce negatywne skutki tego postępowania. Zjawisko to nie zahamowało, kolejne próby modyfikacji rozwiązań programowych sportu młodzieżowego nie odwróciły narastających tendencji (6, 8, 22, 26).

Czy zasadne jest podnoszenie tych kwestii przy rozpatrywaniu sportu szkolnego, sportu w szkole? Uważamy, że tak. Wszak ci utalentowani, młodzi sportowcy są uczniami szkół różnych poziomów edukacji. Pozostają w sferze oddziaływań systemu edukacji narodowej (11, 31). Jakże często do owej nadmiernej eksploatacji dochodzi właśnie w macierzystej szkole. Znamy przypadki nawet stu startów ucznia (w ciągu dziesięciu miesięcy), reprezentującego szkołę w najrozmaitszych zawodach międzyszkolnych, środowiskowych i regionalnych.

W tej materii wieloletnie prowadzimy badania. Ich wyniki są jednoznaczne. Wysoki poziom sportowy naszych młodocianych mistrzów jest nade wszystko rezultatem wyężonego, specjalistycznego treningu już w najmłodszym wieku (8, 22). Ci, którzy czynią dalsze postępy, trenowali odmiennie, bazując na wszechstronnym i ukierunkowanym przygotowaniu (24, 25). Od lat utrzymują się też u nas charakterystyczne strefy wieku, w których procentowy wskaźniki częstotliwości stagnacji wyników i odchodzenia ze sportu są największe. Wskaźnik ten dotyczy prawie 65% kobiet i 52% mężczyzn w wieku 19–21 lat. To olbrzymie straty dla sportu, ale i wielkie niespełnienia w kategoriach osobistych (rys. 8).

Mamy nadzieję, że przytoczone tu dane chociaż po części dokumentują sformułowaną wyżej tezę o narastającym w naszym kraju rozdziewie między efektami szkolenia sportowego młodocianych a poziomem osiągnięć seniorów we współzawodnictwie światowym. **Sport młodzieżowy jest przesadnie kierowany w stronę maksymalizacji osiągnięć już w najmłodszych kategoriach wieku – bo tak nakazują przyjęte zasady współzawodnictwa. W ten sposób przedwcześnie wyeksploatowani młodzi sportowcy nie są w stanie czynić dalszych postępów, nader często dotykają ich przeciążenia i długotrwałe kontuzje, wreszcie rezygnują ze szkolenia.**

W ten sposób doszliśmy do sytuacji niezwykle złożonej i rzeczywiście trudnej do odwrócenia – bo pracowaliśmy na nią od wielu lat. **Coraz więcej wskazuje na to, że miał jednolitego systemu sportu – z podsystemem sportu młodzieżowego** (podsystem



Rys. 8. Wskaźniki procentowe częstotliwości występowania stagnacji wyników (osiągnięć sportowych) w kolejnych latach życia. Zakratkowano strefę wieku o najwyższej frekwencji.

kwalifikacji, doboru i selekcji) – mamy dzisiaj do czynienia z dwoma systemami, strukturalnie i funkcjonalnie coraz bardziej odległymi: sportu (deklaratywnie, w rzeczywistości sportu wyczynowego) i sportu młodzieżowego. Nie jest to sytuacja sprzyjająca rozwojowi. Sport w ujęciu systemowym jest jednością, a proces szkolenia (mieszczący trening, współzawodnictwo i odnowę) jest procesem ciągłym, wieloletnim, przebiegającym etapowo, mieszcząc w sobie również specyficzne fazy klasyfikacji do sportu, doboru i selekcji. Jeśli ów wstępny człon (szkolenie młodocianych) wyodrębnia się, całość zatracza cechy prakseologicznej spójności w funkcji celu. Metamorfoza ta prowadzi do dwóch, coraz bardziej autarkicznych bytów, rozdarcia w obrębie jedności sportu, przy uwzględnianiu różnych jego form.

Chcemy iść ku lepszym, bardziej nowoczesnym, innowacyjnym rozwiązaniom edukacji fizycznej. Mając te szlachetne zamiary, musimy jednak mieć na względzie aktualny stan i warunki.

Wyniki różnorodnych badań skłaniają do zastanowienia. Oto mamy do czynienia z utrwalającym się zjawiskiem obniżania wskaźników sprawności fizycznej dzieci i młodzieży – to mówią wyniki najszerzych w Europie badań populacyjnych (5, 20, 33). Bardzo rosną wskaźniki otyłości polskiej populacji szkolnej (4, 33). Równoległe (wyniki badań na 12 tys. gimnazjalistów wykonane przez Statsoft na zlecenie Głównego Inspektoratu Sanitarnego) aż 40% nastolatków chciałoby się odchudzić. Budzi to obawy o rosnące zagrożenie anoreksją – w dążeniu do sprostania standardom czasu wyścigu szczurów. Trzeba do tego dodać narastające poczucie zagrożenia, chroniczny stres (prawie połowa badanych), niedożywienie (ok. 10%) i zasadnicze błędy dietetyczne, nieuwzględniające potrzeb budulcowych i energetycznych nastolatka. Nic więc dziwnego, że co piąty badany uczeń przyznaje się do problemów zdrowotnych, co trzeci leczy się w poradni specjalistycznej, co piąty w ostatnich dwóch latach przebywał w szpitalu. Ogromna większość narzeka na przeciążenie zajęciami szkolnymi.⁴ Nie może w tej sytuacji dziwić dokumentowany w statystykach systematyczny wzrost notowanych wśród młodocianych uzależnień (nikotynizm, alkoholizm, także hazard) oraz lekomanii i sięgania po narkotyki (5, 33).

⁴ Dane zacierpnięliśmy z artykułu: Czeladko R., *Gimnastyka czyli szkolny kłopot*, „Rzeczpospolita” z dnia 15.09.2009 r., s. 10–11.

Czy z reguły realizowane w polskiej szkole klasyczne wychowanie fizyczne stanowi tu jakieś remedium? Jedną z pierwszych prób sondażu – już po wprowadzeniu najnowszej edycji *Podstawy programowej kształcenia ogólnego* (oczywiście z wychowania fizycznego) – daje obraz niezbyt budujący. W szkołach nie widać zbyt wielu działań zmierzających do kroków modernizacyjnych, do wyboru form aktywności na lekcjach nie palą się też uczniowie. Tradycyjny WF (gimnastyka!) górą... A dla zdecydowanej większości nastolatków lekcje WF to jedyny przejaw aktywności fizycznej, nie licząc tych, którzy drogę do szkoły przebywają w sposób aktywny – na własnych nogach. Co ze sportem? Tylko około 40% gimnazjalistów deklaruje gotowość tego rodzaju aktywności.⁵ To tylko deklaracja – obraz otrzymywany z innych badań jest bardziej zatrważający (6, 14).

Posługując się bardzo przekonującym warsztatem intelektualnym i epatując teorią, od lat nie umiemy sobie poradzić z praktyką edukacji fizycznej. Słusznie szcycąc się jakże licznym, historycznie nowatorskim bogactwem myśli i teorii formujących jej misję, nie znajdujemy zadowalającej formuły jej współczesnego procesu realizacyjnego. Na przestrzeni lat wiele razy zmienialiśmy programy wychowania fizycznego. Potrafiliśmy włożyć w system szkolny jeden z najwyższych w Europie wskaźników czasu wychowania fizycznego w budżecie godzin dydaktycznych. Bardzo wszechstronnie formułowaliśmy akcenty i wymogi kolejnych postanowień podstaw edukacyjnych, zawsze uwzględniających „przygotowanie do całonocnej troski o swoje zdrowie i sprawność fizyczną”, stosownie do dynamiki zmian współczesności (również do: „posługiwania się ciałem wobec zagrożeń cywilizacji konsumpcyjnej”)... W zasadniczy sposób poprawił się – szczególnie w ostatnich latach – ilościowy i jakościowy stan bazy do uprawiania ćwiczeń fizycznych. Ta rzeczywistość wciąż się zmienia (choćby powszechnie dostępne orliki) na lepsze, baza staje się nowocześniejsza!

Mimo to zakładany stan pożądaný – ów zbiór przymiotów i pozytywnych wskaźników zdrowia, rozwoju i wychowania – nadal jest odległy. To samo dotyczy pełni rozwoju utalentowanych młodocianych sportowców. Bo oni też są uczniami, też są w szkole...

Może więc należałoby jeszcze raz przemyśleć płaszczyznę realizacyjną przyjętej doktryny edukacji fizycznej i misji wychowania fizycznego w szkole. Może szanując jakże głębokie i celne przekonanie, iż „wychowanie w szkole powinno odbywać się przez rozwój, a rozwój powinien odbywać się przez radość” (35), powinno się w realizacji znacząco wzbogacać ów ponadczasowy paradygmat o nowoczesną technologię? Właśnie w postaci szeroko rozumianego sportu. W większej mierze wykozystać go dla osiągnięcia wszelkich słusznie założonych w doktrynie i misji celów.

Takie są trendy, coraz wyraźniej formułowane w przytaczanych już poprzednio oficjalnych dokumentach i materiałach Komisji Europejskiej i jej eksperckich zespołów (12). Tak da się odczytać polskie ekspertyzy – zarówno rządowe (2, 8, 16), jak i środowiskowe (17, 28). Niezwykle wyraźnie widać te przekonania w materiałach opracowywanych w resorcie sportu (16, 28).

Jeszcze raz odwołajmy się do poglądów (ale i praktyki edukacyjnej) starych, ale wysoko rozwiniętych krajów UE. „Wychowanie fizyczne i sport postrzegane są jako ważna część programów szkolnych państw Unii Europejskiej. W niektórych krajach ruch sportowy ma znaczący wpływ na programy wychowania fizycznego. W wielu wypadkach można nawet mówić o jego dominacji nad wychowaniem fizycznym. Europejskie wychowanie fizyczne poszukuje właściwych relacji ze swoim sprzymierzeńcem i „sąsiadem” – sportem. Sąsiedztwo to może być bardzo korzystne dla wychowania fizycznego” (19).

⁵ Szparkowska S., Czeladko R., *Ani zdrowi, ani zadowoleni*, „Rzeczpospolita” z dnia 12.10.2009 r., s. 8–9.

Spróbujmy więc znaleźć bardziej edukacyjnie efektywne, a właściwe dla naszej rzeczywistości relacje. Harmonizacja programów edukacyjnych państw – członków UE nie przeciwstawia się regionalnym (narodowym) tożsamościom i odrębnościom. Chociaż wciąż robione są analizy porównawcze krajowych programów WF w szkołach (różnych szczeblu), wskazują one na bardzo wiele cech wspólnych – w krajach o bogatych tradycjach sportowych (lub współcześnie wysokim poziomie sportu) sport zdaje się być wyraźniej eksploatowany. Znamienne, że zauważa to w swojej publikacji jeden z członków zespołu autorskiego podstawy z wychowania fizycznego i edukacji zdrowotnej (19). Dodajmy, że kraje te – szcząc się m.in. wyraźnie lepszymi od nas wskaźnikami zdrowotności i wieku dożywania – znajdują się równocześnie na czołowych miejscach we wskaźniku efektywności szkolenia (patrz raz jeszcze: rys. 2). To ważny argument na rzecz szeroko rozumianego sportu i jego technologii. Może więc warto podążać w tym kierunku?

Optując tak wyraźnie za większym niż dotąd programowym odzwierciedleniem sportu, posługujemy się pojęciem obiegowym szeroko rozumianego sportu. Mieścimy tu treści niekoniecznie – a jeśli tak, to tylko w niewielkim stopniu – wprost związane z wyczynem. Sport to wszak ogromne bogactwo treści, form i technologii rozwijających doskonałość jednostki, stosownie do celu, jaki przed określonym, wyrozumowanym procesem stawiamy. Każdy proces – jeśli w rzeczywistości jest (ma być) procesem – posługuje się określonymi, znów wyrozumowanymi w funkcji celu, procederami zmieniającymi rzeczywistość. To właśnie sens procesu treningu.

Może więc, mając na względzie całościową edukację fizyczną, w przekonaniu o zasadności większego udziału sportu w (etapowym przecież w takim rozumieniu) szkolnym wychowaniu fizycznym, warto ująć je w kategoriach bardziej technologicznych – właśnie treningu?

Nie jest to wymysł specjalisty zanurzonego w sporcie wyczynowym. Asumpt do takiego myślenia znajdujemy w trochę chyba zapomnianej pracy wybitnego znawcy problemów edukacyjnych i wychowania fizycznego, ale i sportu szkolnego (3). Odnajdujemy w niej wyznaczenie, iż **„porcja ruchu, jaką otrzymują dzieci i młodzież w sporcie szkolnym, jest dla rozwoju (...) zbawienna”**. Dalej, że **„rozważania te nie mają w żadnym wypadku dezawuować sportu jako ważnego, często niezastępowalnego środka wychowania (fizycznego, psychicznego i społecznego)”**. I (po części spełnione już chyba oczekiwanie), że w związku z postępującą reformą oświatową **„zmiany będą polegały na tym, że w coraz większym stopniu wychowanie fizyczne będzie prowadzone w formie fakultatywnej, uczniowie będą mogli wybierać różne odpowiadające im formy aktywności – i zapewne najczęściej stosowaną formą zajęć w tych grupach będzie właśnie trening”** (3).

Jaki trening? Z dziećmi nie należy robić niczego, co byłoby sprzeczne z obiektywnymi biologicznymi i psychicznymi potrzebami „lub w jakikolwiek sposób było sprzeczne z pożądanym systemem wartości” (3). Szanujemy więc doktrynę i misję.

Obficie czerpiąc ze sportu – nie możemy zatracić istotnego jego atrybutu: rywalizacji, współzawodnictwa. To wszak istotne jego wartości, dające emocje i głębię przeżyć. **„Oczywiście nie unikniemy, i w żadnym wypadku uniknąć się nie da ani nie należy, różnych form sprawdzianu, rywalizacji i współzawodnictwa. Jednak dobrowolne, fakultatywne wybory form aktywności fizycznej znacznie złagodzą owe traumatyzujące efekty rywalizacji”** (3). Kolejna niesłychanie ważna kwestia, w tym materiale już podnoszona w kontekście szkolenia młodocianych sportowców. Chodzi o to, by **„trenerzy i instruktorzy (...) pracujący z dziećmi i młodzieżą, prowadzący trening sportowy z różnymi grupami w ramach SKS, UKS i innych klubów szkolnych, nie**

byli poddawani presji wyniku jako jedynego kryterium ich pracy, żeby mogli coraz częściej wskazywać na takie efekty (...) w procesie treningu jak: wzmacnianie zdrowia, zahartowanie, zmniejszenie zagrożenia nadwagą i otyłością, ograniczenie postaw agresywnych i destrukcyjnych, danie radości życia itp. itd.” (3).

Przyjęcie tych systemowych regulacji otwiera drogę do sportu i jego technologii w edukacji fizycznej, w obrębie szkolnego wychowania fizycznego, formując dwa równoległe, fakultatywnie kierowane obszary metodycznej aktywności fizycznej:

- **trening wyczynowy** „w którym uczestniczy wyselekcjonowana młodzież szkolna z myślą o uzyskiwaniu w przyszłości możliwie najlepszych wyników sportowych, uczestnicząca w systemie rywalizacji i współzawodnictwa”,
- **trening zdrowotny**, który „przypomina formą, organizacją i systemem planowania trening wyczynowy, jednak inne są jego cele (...): nie uzyskanie wysokiego wyniku (choć postępy w tym zakresie stanowią ważny czynnik wychowawczy), ale zapewnienie (...) systematycznej aktywności ruchowej w atrakcyjnej formie i zgodnie z potrzebami zdrowotnymi” (3).

Jeśli dodać do tego uwzględnienie w koncepcji reguł periodyzacji (rozumiemy, że podporządkowanej rytmowi zajęć szkolnych) i planowania, to jest to zamknięty, logiczny, mieszczący się w polu misji edukacyjnej program sportu szkolnego. Można jeszcze tylko dodać, że trening wyczynowy miałby zapewne charakter progresywny (22, 27), a trening zdrowotny odpowiadałby pojęciu treningu wszechstronnego (6, 24).

W naszym odbiorze koncepcja ta, wynikająca z przekonania o zasadności szerokiego wprowadzenia sportu – wraz z logicznym zbiorem procedur technologicznych na teren szkolnego wychowania fizycznego, i sportu szkolnego, spełnia wszelkie kryteria prakseologicznie rozumianej „dobrej roboty”. Wzbogacona o samodzielnie realizowane przez ucznia zadania (38) mogłaby – wprowadzona do praktyki edukacyjnej – stanowić nowoczesny model spełniający wszelkie standardy innowacyjności, spójności i wyzwań rozwojowych (2, 12, 15). Spełniając zasadę powszechności, godziłaby ją z oczekiwanym dziś we wszystkich sferach misji systemów edukacyjnych łowieniem talentów (2) i ich rozwijaniem. Wszystko (lub nade wszystko) w sferze bezpośredniego oddziaływania szkoły, ale również we współpracy z wyspecjalizowanymi podmiotami systemu szkolenia sportowego. No i oczywiście we współdziałaniu z rodzicami.

Dodajmy jeszcze – by podkreślić wagę tak jasno wyrażonych a przez nas tylko interpretowanych i ledwo uzupełnionych wywodów, iż pomysłodawca tej koncepcji (3, podobnie 19) był członkiem zespołu autorskiego podstawy z wychowania fizycznego i edukacji zdrowotnej...

Reforma programowa polskiego systemu edukacji wdrażana jest pod hasłem „Szkoła przyjaźnie wymagająca”⁶. Podstawa programowa jest. Koncepcja sportu szkolnego, uwzględniająca zasadnicze przesłania formułowane dla „sportu wszystkich dzieci”, „sportu dzieci i młodzieży” oraz „szkolenia uzdolnionej sportowo młodzieży”, przejrzyste i systemowo ujmująca sport dzieci i młodzieży w wieku szkolnym (sport w szkole), jest.

Czy w tej sytuacji można uznać, że poprawa obecnego stanu rzeczy (bo nie uznajemy go za dobry) w świetle doktryny edukacyjnej misji i celów edukacji fizycznej wymaga rozszerzenia spektrum udziału sportu w szkole? Lub może chociaż owo rozszerzenie jest ze wszech miar wskazane – na podobieństwo rozwiązań sugerowanych przez Komisję Europejską, a potwierdzających swoją efektywność w systemach edukacyjnych wysoko rozwiniętych krajów europejskich.

⁶ Reforma programowa. Opis zmian potrzebnych w systemie edukacji, Warszawa 2008, MEN.

Na pozytywne decyzje i konkretne działania w tym względzie czeka i szkoła, i sport. Nade wszystko czeka uczeń i młodociany sportowiec. Bo dla nich funkcjonuje i szkoła, i sport.

Piśmiennictwo

- Bergier J. (red.), *Sport dzieci i młodzieży na przełomie wieków*, Biała Podlaska 2000, IWFIS.
- Boni M. (red.), *Polska 2030. Wyzwania rozwojowe. Raport doradców strategicznych Prezesa Rady Ministrów*, Warszawa 2009, URM.
- Cendrowski Z., *Promocja zdrowia środkami kultury fizycznej*, „Lider” 2003, nr specjalny, s. 29–30.
- Charzewska J. i inni (red.), *Otyłość – epidemia XXI wieku*, Warszawa 2006, AWF.
- Charzewska J. (red.), *Biospołeczne aspekty rozwoju współczesnej młodzieży polskiej w okresie dojrzewania*, Warszawa 2007, AWF.
- Charzewski J., Sozański H., Ważny Z., *System upowszechniania sportu*, Warszawa 1998, AWF.
- Dziubiński Z., Jankowski K., *Kultura fizyczna w społeczeństwie nowoczesnym*, Warszawa 2009, AWF, Salos.
- Ekspertyza MENiS: *Efektywność długofalowego szkolenia sportowego dzieci i młodzieży*, Warszawa 2004, MENiS.
- Frołowicz T., *Edukacyjne intencje nauczycieli wychowania fizycznego – między deklaracjami a działaniami*, Gdańsk 2002, AWFIS.
- Gilewicz Z., *Teoria wychowania fizycznego*, Warszawa 1964, SiT.
- Karwacki A., *Kształcenie uzdolnionej młodzieży w świadomości uczniów niepublicznych szkół mistrzostwa sportowego*, Warszawa 2008, AWF.
- Komisja Europejska, *Biała księga na temat sportu*, Luksemburg 2007, UOPWE.
- Lipiec J., *Mały i wielki sport*, [w:] Nowocien J. (red.), *Społeczno-edukacyjne oblicza współczesnego sportu*, Warszawa 2008, AWF, s. 23–33.
- Lipowski M., *Dziecko w sporcie*, Gdańsk 1999, AWF.
- Maszczyk T. (red.), *Edukacja fizyczna w nowej szkole*, Warszawa 2007, AWF.
- Ministerstwo Sportu, *Strategia rozwoju sportu w Polsce do roku 2015*, Warszawa 2006, MS.
- Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, *Strategia rozwoju sportu w Polsce do roku 2012. Propozycje programów operacyjnych i realizacyjnych rozwiązań*, Warszawa 2005, MENiS.
- Perkowski K., *Doskonalenie kompetencji zawodowych trenerów sportu wyczynowego w Polsce*, Warszawa 2009, AWF.
- Pośpiech J., *Wychowanie fizyczne w gimnazjum*, „Lider” 2008, nr 11, s. 7–9.
- Przewęda R., Dobosz J., *Growth and Physical Fitness of Polish Youths*, Warszawa 2005, AWF.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół. Dz.U. nr 4/2009, poz. 17.
- Sozański H., *Progresywny i intensywny rozwój karier sportowych – uwarunkowania, specyfika, konsekwencje*, [w:] Śledziwski D., Karwacki A. (red.), *Szkolenie uzdolnionej sportowo młodzieży w polskim systemie edukacyjnym*, Warszawa 2003, PTNKF, s. 12–31.
- Sozański H., *Kierunki doskonalenia przygotowań olimpijskich – przemyślenia po IO 2004 w Atenach*, [w:] *Kierunki rozwoju sportu olimpijskiego*, Warszawa 2004, COS, s. 321–332.
- Sozański H., *Systemowe uwarunkowania modelu treningu młodocianych i ich wpływ na rozwój karier*, [w:] Śledziwski D., Kuder A., Perkowski K. (red.), *Modelowe rozwiązania treningu w szkoleniu młodzieży uzdolnionej sportowo*, Warszawa 2005, PTNKF, s. 9–27.
- Sozański H., Adamczyk J., Siewierski M., *Sport dzieci i młodzieży – niektóre efekty długofalowe*, [w:] Urniaż J. (red.), *Współczesne trendy rozwoju sportu a idee humanizmu olimpijskiego*, Olsztyn 2008, s. 59–79.
- Sozański H., Siewierski M., Adamczyk J., *Sport olimpijski między Pekinem a Londynem*, [w:] Nowocien J. (red.), *Społeczno-edukacyjne oblicza współczesnego sportu i olimpiizmu*, Warszawa 2008, AWF, ss. 34–42.

- Sozański H. (red.), *Podstawy teorii treningu sportowego*, Warszawa 1999, COS.
- Strategia rozwoju sportu w Polsce do roku 2012. Cele i zadania*, Warszawa 2003, MENiS.
- System sportu młodzieżowego...*, Ministerstwo Sportu, kolejne roczniki do roku 2002.
- Śledziwski D., *System szkolenia piłkarzy nożnych w Polsce – stan aktualny, kierunki zmian*, „Trener” nr 4/2009, ss. 22–25.
- Tomik R., *Zasięg i rzeczywiste funkcje uczniowskich klubów sportowych w sporcie szkolnym w Polsce*, Katowice 2008, AWF.
- Ulatowski T., *Praktyka sportu*, Warszawa 1996, PTNKF.
- Wojnarowska B., *Edukacja zdrowotna w nowej podstawie programowej kształcenia ogólnego w szkole – szansa i wyzwanie*, „Lider” nr 11/2008, ss. 3–4.
- Zaporożanow W., Sozański H., *Dobór i kwalifikacja do sportu*, Warszawa 1997, COS.
- Zuchora K. (red.), *Myśli i uwagi o wychowaniu fizycznym i sporcie*, Warszawa 2000, AWF.
- Zuchora K., *Edukacja olimpijska ku wspólnym wartościom*, Warszawa 2006, Heliodor.
- Zuchora K., *Nauczyciel i wartości*, Warszawa 2009, Heliodor.
- Żukowska Z. (red.), *Ja, zdrowie, ruch*, Warszawa 2000, PTNKF.

Wojciech Ziemiak
Prezes SZS

INFORMACJA O DZIAŁALNOŚCI SZS W ŚWIETLE SPORTU W SZKOLE

1. Historia

Szkolny Związek Sportowy liczy swą historię od 1953 roku, kiedy do życia powołane zostało Zrzeszenie Sportowe Szkolnictwa Zawodowego „Zryw”, które następnie w 1957 roku po połączeniu ze Szkolnymi Kołami Sportowymi i Międzyszkolnymi Klubami Sportowymi szkolnictwa ogólnokształcącego przybrało nazwę Szkolny Związek Sportowy. Miało to związek z decyzjami o włączeniu Centralnego Urzędu Szkolnictwa Zawodowego do Ministerstwa Oświaty. Historycznie rzecz biorąc, SZS nawiązuje też do 1908 roku, kiedy w Ostrowie Wielkopolskim, pod patronatem patriotycznego Towarzystwa Tomasza Zana powstał Gimnazjalny Klub Sportowy „Venetia” wstawiony walką o polskość tych ziem. Wychowankiem „Venetii” był między innymi późniejszy prezes PKOl gen. Kazimierz Głabisz.

SZS w okresie swej blisko 60-letniej działalności kilkakrotnie, w zależności od aktualnych poglądów sprawujących władze, był lokowany w strukturach edukacji lub kultury fizycznej. Miało to znaczący wpływ na program i główne zadania związku, zmiennie eksponujące powszechność i sport wyczynowy. Od 1972 roku, kiedy w SZS uznano Szkolne Koła Sportowe za podstawowe ogniwo organizacyjne związku i przekształcono ich nazwę na Szkolne Kluby Sportowe, w programie SZS oba zadania uznaje się za równorzędne, a wyrazem tych tendencji jest to, że kolejne zjazdy SZS były organizowane pod hasłami „Wszystko dla zdrowia”, „Wszystko dla szkoły” czy „Promocja zdrowia środkami kultury fizycznej”. Istotnym elementem zmieniającym status SZS była decyzja o powołaniu Uczniowskich Klubów Sportowych. Ta operacja, w zamierzeniu cenna, mająca na celu silniejsze związanie szkoły ze sportem, nie osiągnęła jednak, zdaniem SZS, zakładanych celów, spowodowała natomiast praktycznie likwidację sieci Szkolnych Klubów Sportowych.

2. Sytuacja prawna, system realizacji programu, środki finansowe

SZS był zawsze lokowany w strefie prawa o stowarzyszeniach. Obecnie ma formę Związku Związków, skupiającym posiadające osobowość prawną Wojewódzkie Szkolne Związki Sportowe. Niektóre WSZS przyjęły postać organizacji pożytku publicznego. Powszechniejsze korzystanie z dobrodziejstwa z ustawy o pożytku jest hamowane nadmiernym jej zbiurokratyzowaniem i przepisami finansowymi, co SZS niejednokrotnie sygnalizował. Zmienne związki SZS z resortami edukacji i sportu było wyrażane przede wszystkim wielkością zadań zleconych i dyspozycji kierowanych do związku oraz środków finansowych. Charakter organizacji powoduje, że SZS nie ma możliwości korzystania z innych środków finansowych niż dotacje państwa. Ma to znaczący wpływ na to, że związek ma ograniczone możliwości podejmowania zadań własnych – w gruncie rzeczy jest wykonawcą zadań wyznaczonych przez władze administracyjne i samorządowe oraz ma niewielki wpływ na ich ustalanie.

Obecnie SZS działa wyłącznie w oparciu o środki finansowane z zadań zleconych Ministerstwa Sportu i Turystyki. Po wyłączeniu sportu z Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu i utworzeniu Ministerstwa Sportu i Turystyki, Ministerstwo Edukacji Narodowej nie przeznacza na sport szkolny niemal żadnych środków.

Istotnym strategicznym i logistycznym problemem dla SZS jest to, jaką metodą realizuje on założone cele, wyznaczane uchwałami kolejnych zjazdów, a także wynikające z ogólnopolskich i regionalnych potrzeb społecznych w obszarach edukacji, zdrowia i sportu. Dwie metody – **realizacja programu przez struktury i przez program** – obie połączone w praktyce dają pozytywne rezultaty. Program SZS jest więc ofertą otwartą, kierowaną do wszystkich, bez względu na przynależność organizacyjną i status prawny. Takie podejście umożliwia powszechny udział w realizacji różnych zadań oferowanych przez SZS wszystkim zainteresowanym podmiotom, w tym głównie szkołom oraz innym ogólnokrajowym i regionalnym strukturom i ogniwom edukacji, zdrowia i sportu.

3. Szkolny Związek Sportowy strategicznym partnerem władz w zakresie promocji zdrowia, aktywizacji fizycznej i sportu dzieci i młodzieży

Dla dobra harmonijnej, niekontrowersyjnej i niekonkurencyjnej realizacji programów promocji zdrowia, kultury fizycznej i sportu kierowanych do dzieci i młodzieży należałoby problem ten podjąć z udziałem przedstawicieli zainteresowanych resortów (zdrowia, edukacji, sportu), przyjmując jako docelowe założenie wiodące, iż Szkolny Związek Sportowy może być uznany za **strategicznego partnera tych resortów w zakresie szeroko rozumianych celów i zadań promocji zdrowia, edukacji zdrowotnej, powszechnej aktywizacji fizycznej i sportu dzieci i młodzieży**, co powinno pociągnąć za sobą większe wsparcie logistyczne, organizacyjne i finansowe związku ze strony tych resortów oraz samorządów i innych potencjalnych sponsorów.

Szkolny Związek Sportowy posiada w tak zakreślonym pakiecie celów dostateczne doświadczenie, ma silne związki ze szkołami, szkołami wyższymi, placówkami naukowymi oraz innymi podmiotami i organizacjami, posiada faktyczne i potencjalne możliwości programowe, organizacyjne i logistyczne, aby tak sformułowanym zadaniom podołać. W szczególności nie do przecenienia jest możliwość rozwinięcia zadań określanych przez SZS jako **„promocja zdrowia środkami kultury fizycznej”**. Taki punkt widzenia i kierunek działań praktycznych byłby w pełni zbieżny z celami określonymi w strategii państwa, dotyczącymi rozwoju społeczeństwa obywatelskiego i znaczenia organizacji pozarządowych, opisanych między innymi w dwóch ważnych dokumentach strategicznych „Polska 2020” i „Polska 2030”. W szczególności rozwijanie edukacji zdrowotnej i powszechna aktywizacja fizyczna mogą być najskuteczniejszym środkiem ograniczania rosnącego napływu chorych do coraz bardziej niewydolnej służby zdrowia i zmiany profilu tej służby ze ściśle klinicznego na promocyjny i profilaktyczny.

4. Obecnie Szkolny Związek Sportowy realizuje program w następujących podstawowych obszarach:

4.1. Promocja zdrowia, powszechna edukacja zdrowotna, zdrowy styl życia

Zadania w tym zakresie to między innymi:

- Współpraca z Instytutami Matki i Dziecka, Kardiologii, Centrum Onkologii, Instytutem Żywności i Żywnienia w zakresie wypracowywania i upowszechniania programów promocji zdrowia i profilaktyki w szczególności z wykorzystaniem prozdrowotnego znaczenia aktywności fizycznej. SZS jest w tej współpracy bardzo aktywny.
- Wypracowanie przez SZS i wprowadzenie do powszechnego użytkowania takich koncepcji jak „Dekalog Zdrowego Stylu Życia”, „Healthplan”, „Indeks Sprawności Fizycznej”, „Słownik Zdrowego Stylu Życia” itp.
- Wydanie w ramach społecznej Agencji Promo-Lider, w łącznym nakładzie blisko 5 milionów egz., ponad 60 tytułów książek, folderów i broszur poświęconych zdrowemu stylowi życia. Środki na te zadania były pozyskiwane z różnych źródeł, w tym m.in. z instytutów naukowych.
- Powołanie do życia w 1991 roku miesięcznika „Lider – Promocja Zdrowia, Kultura Zdrowotna i Fizyczna”. Periodyk jest przeznaczony dla nauczycieli, lekarzy i pielęgniarek, pracowników naukowych szkół wyższych i placówek naukowych oraz innych osób zainteresowanych problematyką zdrowia i kultury fizycznej. Od 2002 roku „Lider” ma też wydanie internetowe (www.lider.szs.pl), w którym są gromadzone informacje merytoryczne i metodyczne dotyczące szeroko rozumianej problematyki promocji zdrowia, edukacji zdrowotnej i kultury fizycznej. Obecnie zasoby tego wydania zawierają kilka tysięcy haseł, w tym 900 haseł „Słownika Zdrowego Stylu Życia” opracowanego przez wybitnych specjalistów. Ze strony tej korzysta dziennie ponad 300 osób. Zasoby są systematycznie aktualizowane i uzupełniane. Większość kosztów „Lidera” pokrywana jest z prenumeraty, a miesięcznik dofinansowuje Ministerstwo Sportu i Turystyki.

4.2. Wychowanie fizyczne i sport w szkole

W tym zakresie SZS:

- Współuczestniczy w realizacji programu „Szkoła Promująca Zdrowie”.
- Rozwija współdziałanie w zakresie funkcjonowania Szkolnych Klubów Sportowych (SZS organizuje co roku zlot przodujących SKS).
- Inicjuje i współorganizuje na terenie systemu szkolnej edukacji wiele kampanii i akcji, jak np. „Trzymaj formę”, konkursy na programy wychowania fizycznego itp.
- Jest inicjatorem **formuły 2 + 2** wdrażanej w systemie szkolnego wychowania fizycznego pod postacią zajęć do wyboru (dwie godziny w systemie klasowo-lekcyjnym i 2 w systemie tzw. godzin fakultatywnych)
- SZS aktywnie współuczestniczył w rozpowszechnianiu programu piłek edukacyjnych „Edubal” w szkołach podstawowych, w klasach nauczania zintegrowanego.
- Jego przedstawiciele i współpracownicy brali czynny udział w opracowywaniu **nowej podstawy programowej** wychowania fizycznego i edukacji zdrowotnej (B. Woynarowska, Z. Cendrowski, J. Pośpiech).
- Organizuje cieszącą się wielkim powodzeniem formę doształcania nauczycieli pod nazwą **„wywiadówka z promocji zdrowia”**, mającą na celu zachęcenie nauczycieli do współpracy z rodzicami. Zadanie sponsoruje MSiT.
- Realizuje w systemie zadań zleconych, jednak w niezbyt dużym zakresie, wypoczynek letni i zimowy dzieci i młodzieży.

4.3. SZS jako główny organizator systemu współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży

System ten jest finansowany przez Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz w niewielkim zakresie przez innych sponsorów, a regionalnie przez samorządy. Na system ten składają się:

- Igrzyska dla młodzieży szkół podstawowych
- Gimnazjady
- Licealiady
- Inne liczne ogólnopolskie i regionalne zawody, turnieje i rozgrywki.

Głównym zadaniem sportowym realizowanym przez SZS są cyklicznie organizowane Igrzyska Młodzieży Szkolnej dla ogółu młodzieży szkolnej bez względu na przynależność klubową. Są to:

- w szkołach podstawowych – Igrzyska dla 13-latków i młodszych,
- w gimnazjach – Gimnazjady dla osób w wieku 14–16 lat,
- w szkołach ponadgimnazjalnych – Licealiady dla osób w wieku 17 lat i starszych.

Zawody te są systemem całorocznej rywalizacji i współzawodnictwa między szkołami i lubami, co zapewnia systematyczny i wielokrotny start (ligi, turnieje) dużych grup dzieci i młodzieży. Podstawowymi dyscyplinami tych zawodów są zespołowe gry sportowe, ringo, unihokej, lekkoatletyka (biegi i wieloboje) i inne.

Szczegółowy program tych zawodów i założenia organizacyjne zostały przez Zarząd Główny Szkolnego Związku Sportowego opracowane i po uzgodnieniach z władzami oświatowymi i sportowymi są realizowane od września 1994 roku.

W tych programach są uwzględnione wszystkie dotychczasowe doświadczenia i już realizowane systemy w poszczególnych regionach.

Z przesyłanych sprawozdań wynika, że od szczebla ponadpowiatowego przeprowadzana i udokumentowana jest realizacja w całym kraju ponad 4000 imprez rocznie dofinansowanych ze środków centralnych, w których uczestniczy corocznie ponad 400 tys. dzieci i młodzieży. Należy jednocześnie pamiętać, że każde zawody rejonowe poprzedzone są mistrzostwami powiatu oraz eliminacjami szkolnymi. W mistrzostwach powiatu organizowanych jest każdego roku, przez Szkolny Związek Sportowy w każdym województwie, około 1000 imprez, w których w całym kraju uczestniczy ponad 1,5 mln dzieci i młodzieży. System tych masowych zawodów, w dalszym ciągu ewoluowany, jest dostosowywany do potrzeb i warunków środowiskowych.

Wyniki współzawodnictwa sportowego, najlepszych zespołów i szkół w poszczególnych województwach, były ogłaszane w kalendarzach wojewódzkich zatwierdzonych do realizacji przez kuratora oraz dyrektora wydziału Urzędu Marszałkowskiego. Podsumowanie współzawodnictwa odbywało się najczęściej w Dniu Inauguracji Sportowego Roku Szkolnego w obecności władz wojewódzkich, samorządowych i oświatowych.

Program współzawodnictwa sportowego, który staramy się realizować w możliwie powszechnie dostępnej sieci sekcji sportowych SKS i UKS, w systemie wewnątrzszkolnych i międzyszkolnych zawodów sportowych, ma umożliwić zainteresowanym satysfakcjonującą ich i niesprzeczną z zasadami zdrowia rozwój talentu i mistrzostwa sportowego. Niezbędne jest tu jednak przestrzeganie zasad zgodnych z celami wychowawczymi i sztuką trenerską.

Samorządy gmin oraz powiatów w zdecydowanej większości zaakceptowały przedstawiony przez Szkolny Związek Sportowy program imprez, poszerzając go o imprezy regionalne. Mimo powszechnego poparcia środków na organizację tych zawodów nie przyby-

wa, ponieważ stowarzyszeń chętnych do skorzystania ze środków samorządowych jest coraz więcej.

Środki otrzymane z Ministerstwa Sportu są przeznaczone na dofinansowanie organizacji zawodów od szczebla ponadpowiatowego – corocznie około 4000 imprez z udziałem około 400 000 zawodników – wysokość środków centralnych utrzymuje się na jednakowym poziomie, co hamuje możliwość wprowadzenia nowych dyscyplin.

Poniższa tabela obrazuje statystykę dotyczącą odnoszącą się do poruszonych problemów.

1997–2000

Wojewódzkie SZS	Liczba powiatów	Powiatowy SZS		Liczba gmin	Gminny SZS		Międzyszkolne Kluby Sportowe		Kluby SKS, UKS	
		osob. praw.	regul.		osob. praw.	regul.	osob. praw.	regul.	osob. praw.	regul.
				regul.						
dolnośląskie	30	13	30	169	2	161	5	20	0	0
kujawsko-pomorskie	23	18	5	144	20	125	8	6	40	386
lubelskie	24	18	3	212	13	123	22	2	400	324
lubuskie	13	2	1	83	0	3	3	0	16	0
łódzkie	23	18	0	177	14	63	16	5	154	215
małopolskie	22	16	0	181	2	18	13	4	160	220
mazowieckie	42	32	2	325	7	182	25	3	381	700
opolskie	12	0	0	71	6	65	14	4	5	270
podkarpackie	24	16	5	160	1	142	11	3	250	0
podlaskie	17	17	0	118	26	0	1	2	96	59
pomorskie	19	12	7	123	5	139	2	1	23	0
śląskie	36	10	24	165	3	75	16	3	337	1600
świętokrzyskie	14	7	7	102	2	102	3	3	2	840
warmińsko-mazurskie	19	11	0	116	8	97	8	4	128	386
wielkopolskie	35	24	8	226	0	200	12	8	18	1900
zachodniopomorskie	20	6	0	114	3	19	15	1	40	0
	373	220	92	2486	112	151	174	69	2050	6900

IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ – liczba osób

	Gmina	Powiat	Rejon	Finał wojewódzki
IMS w 96/97	2 013 383		861 958	256 077
IMS w 97/98	2 187 673		921 230	249 523
IMS w 98/99	2 121 747	1 066 136	375 079	157 030
IMS w 99/00	1 748 653	448 102	225 920	101 389

2004–2008

Liczba dyscyplin, w których rozgrywane są Igrzyska Młodzieży Szkolnej, Gimnazjady i Licealiady w poszczególnych województwach

Igrzyska Młodzieży Szkolnej Szkoły podstawowe – IMS Gimnazja – Gimnazjady					Licealiady Szkoły ponadgimnazjalne			
L.p	Województwo	Liczba dyscyplin		Miejsce	L.p	Województwo	Liczba dyscyplin	Miejsce
		IMS	Gimnazjady					
1	dolnośląskie	46	48	94 / I	1	dolnośląskie	35	I
2	kujawsko-pomorskie	23	23	46 / XII	2	kujawsko-pomorskie	15	XIV
3	lubelskie	26	29	55 / VII	3	lubelskiego	17	IX–XI
4	lubuskie	27	23	50 / X	4	lubuskie	21	VI–VII
5	łódzkie	21	23	44 / XIV	5	łódzkie	16	XII–XIII
6	małopolskie	34	33	64 / IV	6	małopolskie	27	II
7	mazowieckie	25	23	48 / XI	7	mazowieckie	14	XV
8	opolskie	33	33	66 / III	8	opolskie	24	III–IV
9	podkarpackie	35	32	67 / II	9	podkarpackie	24	III–IV
10	podlaskie	31	28	59 / VI	10	podlaskie	20	VIII
11	pomorskie	21	20	41 / XV	11	pomorskie	13	XVI
12	śląskie	28	32	60 / V	12	śląskie	23	V
13	świętokrzyskie	30	24	54 / VIII	13	świętokrzyskie	17	IX–XI
14	warmińsko-mazurskie	21	19	40 / XVI	14	warmińsko-mazurskie	17	IX–XI
15	wielkopolskie	26	26	52 / IX	15	wielkopolskie	21	VI–VII
16	zachodniopomorskie	22	23	45 / XIII	16	zachodniopomorskie	16	XII–XIII

Co roku organizujemy około 40 imprez o charakterze ogólnopolskim i regionalnym (gry zespołowe, lekkoatletyka, biegi przełajowe), w których startuje około 20 000 dzieci i młodzieży.

4.4. SZS realizuje ważne zadania w zakresie sportu wyczynowego, w tym utrzymuje liczne kontakty międzynarodowe

Od 2005 roku są organizowane zawody centralne w grach zespołowych dla zwycięskich zespołów z poszczególnych województw. Liczbę startujących w poszczególnych latach przedstawia poniższa tabela.

2005 Łódź	2006 Radom	2007 Płock	2008 Elbląg	2009 Radom
1229 uczestników	1129 uczestników	1174 uczestników	1215 uczestników	1150 uczestników

Finały zawodów w gimnazjady odbywają się również w następujących dyscyplinach:
 – lekkiej atletyce (tradycyjnie w Białymstoku);
 – unihokeju – w Elblągu w ramach festiwalu;
 – tenisie stołowym o Puchar SEMI LINE;

- koszykówce dziewcząt pod nazwą „Graj z LOTOSEM LOTOS szkołom”;
- koszykówce chłopców pod nazwą „LOTTO BASKET CUP”.

4.5. Inne ważne akcje i zadania

SZS na zlecenie Ministerstwa Sportu i Turystyki realizuje następujące ważne programy:

„Animator Sportu Dzieci i Młodzieży”

Szkolny Związek Sportowy od 2002 roku realizuje na zlecenie Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu, od 2003 roku Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu, a obecnie Ministerstwa Sportu i Turystyki program „Animator Sportu Dzieci i Młodzieży”. Program ten ma na celu w skromnym, ale możliwym obecnie zakresie wspomóc kluby sportowych pracujących z dziećmi i młodzieżą przez przeznaczenie specjalnych i dodatkowych środków na wynagrodzenia dla nauczycieli, trenerów i instruktorów prowadzących zajęcia.

Ponieważ w skali kraju program ten obejmuje ponad 3500 animatorów, w każdej edycji pomoc ta, jak wykazuje dotychczasowe doświadczenie, odgrywa znaczącą rolę w rozwijaniu sportu dzieci i młodzieży. W zajęciach uczestniczyło w każdej edycji około 60 tys. dzieci i młodzieży.

Zgodnie z założeniem programu, zajęcia prowadzone przez animatora, pomimo ich sportowego charakteru, nie mają na celu wyłącznie szybkiego uzyskiwania wzrostu wyników sportowych. Mają one przede wszystkim przynieść spontaniczną radość z ruchu i zachęcić uczestników zajęć do systematycznych ćwiczeń fizycznych będących podstawowym składnikiem zdrowego stylu życia. Uzyskane motywacje i umiejętności powinny być zachętą do systematycznych ćwiczeń po ukończeniu szkoły.

Całość zadania realizuje Szkolny Związek Sportowy, a w poszczególnych województwach Zarządy Wojewódzkich SZS, które są bezpośrednimi realizatorami zadania.

We wszystkich województwach działają komisje złożone z przedstawicieli zainteresowanych instytucji i organizacji, które opiniują nadesłane wnioski w sprawie zatrudnienia animatorów.

Liczba animatorów w poszczególnych latach przedstawia się następująco.

	rok 2005	rok 2006	rok 2007	rok 2008	rok 2009
I edycja	3397	3440	3452	3632	3632
II edycja	3413	3460	3448	3632	3632 (realizowana)
Razem	6810	6900	6900	7264	7264

„Animator Moje Boisko ORLIK 2012”

W 2009 roku SZS realizuje program pilotażowy „Animator Moje Boisko ORLIK 2012”. Poniżej przedstawiona jest tabela pokazująca liczbę animatorów w stosunku do liczby boisk wybudowanych w ramach ORLIKÓW. W 2010 roku program ma być kontynuowany.

lp.	województwo	liczba JST realizujących program w edycji 2008	liczba JST realizujących program w edycji 2009	razem Orliki z 2008 i 2009 rokiem	I edycja	II edycja	III edycja	razem animator	% Orlików do animatorów na Orlikach
		1	2	3	III-XI 2009	VI-XI 2009	IX-XI 2009	4+5+6	7/3
				1+2					8
1	Dolnośląskie	51	53	104	17	19	6	42	40,4
2	Kujawsko-Pomorskie	46	53	99	22	11	4	37	37,4
3	Lubelskie	34	35	69	8	9	3	20	29,0
4	Lubuskie	26	20	46	4	16	6	26	56,5
5	Łódzkie	47	49	96	22	17	1	40	41,7
6	Małopolskie	44	47	91	14	12	3	29	31,9
7	Mazowieckie	30	93	123	6	12	2	20	16,3
8	Opolskie	6	15	21	1	4	2	7	33,3
9	Podkarpackie	33	39	72	13	11	4	28	38,9
10	Podlaskie	20	26	46	11	5	2	18	39,1
11	Pomorskie	70	36	106	27	17	7	51	48,1
12	Śląskie	35	52	87	12	11	2	25	28,7
13	Świętokrzyskie	11	15	26	3	3	0	6	23,1
14	Warmińsko-Mazurskie	20	41	61	12	6	6	24	39,3
15	Wielkopolskie	38	102	140	15	11	7	33	23,6
16	Zachodniopomorskie	55	56	111	15	18	7	40	36,0
		566	732	1298	202	182	62	446	34,4

„Animator Sportu Osób Niepełnosprawnych”

Ministerstwo Sportu i Turystyki, a wcześniej Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, powierzyło do realizacji Szkolnemu Związkowi Sportowemu program „Animator sportu dzieci i młodzieży”. Postanowiło również przekazać do realizacji przez Szkolny Związek Sportowy jego wersję dla osób prowadzących zajęcia z osobami niepełnosprawnymi pod nazwą „Animator Sportu Osób Niepełnosprawnych”.

Szkolny Związek Sportowy zaczął realizować ten program w październiku 2003 roku. Można zauważyć, że program z każdą edycją cieszy się coraz większym zainteresowaniem i jest coraz więcej animatorów pracujących z osobami niepełnosprawnymi. Program realizujemy zgodnie z przyznanymi środkami.

Liczba animatorów sportu osób niepełnosprawnych w podziale na województwa przedstawia się następująco:

Województwo	2003	2004	2005	2006	2007	2008
dolnośląskie	6	18	34	36	28	30
kujawsko-pomorskie	13	42	48	46	36	44
lubelskie	12	46	48	46	36	40
lubuskie	0	5	0	2	0	30
łódzkie	23	83	128	120	90	96
małopolskie	21	42	38	30	22	24
mazowieckie	2	41	50	48	36	56
opolskie	8	20	22	20	16	16

podkarpackie	6	15	16	20	16	26
podlaskie	6	11	9	22	18	22
pomorskie	14	28	30	28	22	22
śląskie	30	71	83	80	60	64
świętokrzyskie	18	44	48	56	42	42
warmińsko-mazurskie	14	36	36	38	30	38
wielkopolskie	28	69	80	82	63	68
zachodniopomorskie	20	60	80	76	58	64
RAZEM	221	631	750	750	573	682

Animatorzy prowadzący zajęcia w każdym z programów dokumentują swoją pracę w *Dzienniczkach zajęć animatora*.

W obu programach dofinansowanie ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki było w wysokości 50%, drugie 50% dopłacały samorządy, sponsorzy.

4.6. Inne ważne działania

Ogólnopolski Zlot Młodzieżowych Organizatorów Sportu

Zmianie udziału tradycyjnego (selekcyjnego) na powszechny służył organizowany co roku przez SZS, przy wsparciu władz oświatowych i sportowych, **ogólnopolski konkurs „Sport dla Każdego”**. Celem konkursu jest:

- wzrost sprawności fizycznej dzieci i młodzieży,
- aktywizowanie szkół i działających w nich klubów oraz współpracujących z nimi instytucji, organizacji, samorządów lokalnych, rodziców w zakresie upowszechniania różnych form sportowo-rekreacyjnych wśród dzieci i młodzieży.

Konkurs jest prowadzony w grupach i obejmuje swoim zasięgiem cały kraj:

- szkoły podstawowe (szkolne kluby sportowe),
- szkoły ponadpodstawowe wszystkich typów (szkolne kluby sportowe).

Złoty były nagrodą dla młodzieży, która podczas wspólnego obozu sprawdziła się, współzawodnicząc z koleżankami i kolegami z innych województw.

Nad przebiegiem zlotów sprawowali pieczę doświadczeni sędziowie i trenerzy z odpowiednimi kwalifikacjami.

W programach zlotów wyeksponowano zajęcia sportowe w różnych dyscyplinach sportu.

2005	2006	2007	2008
Sztutowo	Sztutowo	Sztutowo	Sztutowo
120 osób	90 osób	120 osób	147 osób

W latach 2005 i 2006 zlot był organizowany ze środków przeznaczonych na sportowe wakacje, dlatego liczba uczestników była zmniejszona.

Akcja letniego wypoczynku

Szkolny Związek Sportowy organizował, co podkreślano wielokrotnie w różnych ocenach, obozy z bogatym programem sportowym, prowadzone pod kierunkiem wykwalifikowanej kadry i stosunkowo tanie. W ostatnich latach liczba młodzieży uczestniczącej w obozach SZS relatywnie malała. W okresie trwania kadencji organizowane były następujące formy wypoczynkowo-szkoleniowe:

Sportowe wakacje:

a. Obozy finansowane ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej Ministerstwa Sportu i Turystyki.

2005	2006	2007	2008
52 obozy	51 obozów	26 obozów	43 obozy (32+11)
2145 osób	1770 osób	842 osoby	999 osób

Celem organizowania tych obozów dla uczniów systematycznie uczęszczających na zajęcia sportowe było doskonalenie umiejętności nabytych podczas całorocznego treningu. Obozy były organizowane w oparciu o bazę szkolno-internatową, w atrakcyjnych rejonach kraju. Każde województwo organizowało od 1 do 5 obozów 12–14 dniowych w formie wyjazdowej. Taka organizacja zapewniała, oprócz doskonałej bazy sportowej, zmianę klimatu, środowiska oraz umożliwiła nawiązanie przyjaźni.

b. Obozy rekreacyjne – organizowane ze środków budżetowych Ministerstwa Sportu i Turystyki.

2007	2008
11 obozów	24 obozy
355 osób	662 osoby

W 2008 r. obozy realizowane były ze środków budżetowych w ramach Projektu Karol. Na obozach tych przebywały dzieci i młodzież, które dopiero zaczynały uprawianie sportu, jak również młodzież już czynnie trenująca.

c. Konkurs na najlepszy program letniego wypoczynku

W latach 2007 i 2008 byliśmy organizatorami konkursu na najlepszy program sportowy przeznaczony dla organizatorów letniego wypoczynku. Do udziału w konkursach zgłosiło się wiele placówek. Najlepsi otrzymali zakupione ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki nagrody w postaci sprzętu sportowego. W 2007 roku nagrodzonych było 11 placówek, a w 2008 roku 6 placówek.

2005	2006	2007	2008
–	–	11 placówek	6 placówek

Tradycyjne turnieje i zawody dla dzieci i młodzieży

Co roku występujemy do Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu (Ministerstwa Sportu) o dofinansowanie zawodów, turniejów, które swoim zasięgiem obejmują młodzież szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. W ramach tych zawodów organizowane są między innymi:

- Czwórbój la (w 2007 roku pod nazwą „Kinder Delice Cup”)
- Ogólnopolska Inauguracja Sportowego Roku Szkolnego,
- Ogólnopolski Tydzień Sportu Szkolnego,
- Korespondencyjna Liga la szkół ponadgimnazjalnych,
- Zawody dla najlepszych szkół z poszczególnych województw w grach zespołowych i lekkiej atletyce,
- wiele innych zawodów i turniejów, które tradycyjnie odbywają się od lat.

2005	2006	2007	2008
50 imprez	47 imprezy	45 imprez	47 imprez
25 740 osób	19 808 osób	20 117 osób	ok. 20 000 osób

Zakup i dystrybucja sprzętu sportowego (przetargi)

Szkolny Związek Sportowy corocznie przedstawia Ministerstwu Sportu i Turystyki ofertę pomocy dla klubów sportowych, które w swoim programie działania zakładały pracę z młodzieżą nieuprawiającą konkretnej dyscypliny sportu, lub dla klubów, którym sprzęt ogólnorozwojowy miał służyć do ćwiczeń uzupełniających. Propozycje nasze były akceptowane i w okresie minionej kadencji 358 klubów otrzymało sprzęt do ćwiczeń ogólnorozwojowych. Liczbę klubów, które otrzymały sprzęt w poszczególnych latach, przedstawia poniższe zestawienie.

2005	2006	2007	2008	2009
100 zestawów	35 zestawów	91 zestawów	132 zestawy	70+252 zestawy

Ze względu na wielkość przyznanych środków prowadzone były czynności przetargowe, których prawidłowość potwierdziła kontrola prowadzona przez przedstawiciela Ministerstwa Sportu i Turystyki.

W 2008 roku w ramach programu pilotażowego prowadzonego przez Stowarzyszenie na rzecz przeciwdziałania agresji i patologii wśród dzieci i młodzieży, w województwie warmińsko-mazurskim „Przeciwdziałanie poprzez sport agresji i przestępczości wśród dzieci i młodzieży w województwie warmińsko-mazurskim”, Szkolny Związek Sportowy – partner stowarzyszenia w realizacji zadania pozyskał środki z Ministerstwa Sportu i Turystyki na zakup 52 zestawów sprzętu sportowego przeznaczonego dla klubów realizujących program.

W 2009 roku program zakupu sprzętu jest kontynuowany i zakupiono 252 komplety dla województw: dolnośląskiego, mazowieckiego, wielkopolskiego, łódzkiego, warmińsko-mazurskiego, zachodniopomorskiego, opolskiego i pomorskiego.

Zawody dla Domów Dziecka i Ośrodków Szkolno-Wychowawczych

Niestety, w 2005 i 2006 roku nie otrzymaliśmy dofinansowania na to zadanie, ale w 2007 roku przeprowadzono 6 imprez w ramach Dnia Dziecka dla wychowanków tych placówek, w których wzięło udział 1280 osób. W 2008 roku w 6 imprezach wzięło udział 1923 osób.

2005	2006	2007	2008	2009
–	–	6 imprez	6 imprez	5 imprez
1612 osób	3825 osób	1396 osób	1923 osoby	1257 osób

Konkurs „Sprawna klasa”

W 2006 roku Szkolny Związek Sportowy we współpracy z Polskim Komitetem Olimpijskim ogłosił ogólnopolski konkurs pod nazwą „Sprawna klasa”, promujący sport i sportową aktywność fizyczną wśród uczniów szkół podstawowych. Jednocześnie konkurs „Sprawna klasa” miał na celu zmobilizowanie całej społeczności szkolnej – dzieci, nauczycieli i dyrekcji szkół, do zorganizowania i przeprowadzenia zajęć dla największej liczby dzieci z poszczególnych klas.

Konkurs polegał na wykonywaniu przez uczniów z klas IV, V i VI specjalnie przygotowanych prostych ćwiczeń sportowych. Ćwiczenia wykonywali wszyscy uczniowie z danej klasy – najbardziej sprawni mobilizowali do zaangażowania w wykonaniu poszczególnych zadań tych uczniów, którzy uchylali się od uczestnictwa w zajęciach z wychowania fizycznego. Na końcowy wynik danej klasy składały się jednostkowe wyniki uzyskane przez wszystkich uczniów.

Konkurs był adresowany do wszystkich szkół podstawowych, bowiem najważniejsza jest nie wielkość szkoły, lecz inicjatywa poszczególnych nauczycieli i chęć przystąpienia do konkursu oraz pełne zaangażowanie uczniów z poszczególnych klas.

Najlepsze szkoły spotkały się w bezpośredniej konfrontacji na 4 zawodach regionalnych oraz w finale krajowym, który odbył się w Bydgoszczy w grudniu 2006 roku.

W 2007 roku chcieliśmy konkurs kontynuować. Niestety, nie doszliśmy do porozumienia z PKOl, który jest właścicielem nazwy „Sprawna klasa”. Uważamy, że warto ten konkurs kontynuować w przyszłości z założeniem, że znalazły by się środki finansowe na jego realizację.

Warsztaty i szkolenia

a. Warsztaty szkoleniowe dla animatorów sportu szkolnego

2005	2006	2007	2008	2009
4 szkolenia	5 szkoleń	6 szkoleń	6 szkoleń	1 szkolenie
256 osób	342 osoby	369 osób	ok. 419 osób	93 osoby

Szkolny Związek Sportowy kontynuuje wypracowane metody szkolenia animatorów-wolontariuszy kultury fizycznej i sportu. Uczestnikami szkoleń byli nauczyciele, trenerzy, animatorzy, działacze Szkolnego Związku Sportowego. Poruszane były następujące zagadnienia:

- Miejsce kultury fizycznej i sportu w strategii państwa.
- Animator w środowisku gminnym i jego udział w realizacji zadania.
- Prawne i finansowe uwarunkowania realizacji zadań kultury fizycznej.
- Ustawa – Prawo zamówień publicznych.
- Ustawa o działalności pożytku publicznego i wolontariacie.
- Szkolne stowarzyszenia kultury fizycznej w szkole (UKS, SKS).

W okresie stale zmieniających się przepisów (Ustawa o rachunkowości, VAT, Prawo zamówień publicznych, Ustawa o powszechnym ubezpieczeniu w NFZ itp.) jednym ze stałych tematów szkoleń było zapoznanie służb księgowych z aktualnie obowiązującymi przepisami w zakresie wprowadzanych zmian.

Od 2005 roku środki na szkolenia zostały zmniejszone do 50–60 tys. zł. Zapotrzebowanie jest dużo większe niż możliwości otrzymania pomocy finansowej z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Co roku staramy się o większa środki, ale są to dotacje niewystarczające.

b. Wywiadówka z promocji zdrowia

Szkolenia, podczas których liderom pracującym bezpośrednio z młodzieżą (nauczyciele, pielęgniarki, księża, lekarze) przekazuje się najnowsze informacje na temat promocji zdrowia, wychowania zdrowotnego i fizycznego, a szczególnie konkretnych metod i technik.

W zorganizowanych przez Zarząd Główny Szkolnego Związku Sportowego w 2005 roku 12 warsztatach uczestniczyło ponad 800 osób, przeważnie nauczycieli. W organizowanych w 2009 roku 6 warsztatach uczestniczyło około 400 osób.

4.7. Krzewienie idei olimpijskiej

Młodzież reprezentująca różne ogniwa związku uczestniczyła w Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie w 2008 roku.

Działalność Szkolnego Związku Sportowego w krzewieniu idei olimpijskiej została wysoko oceniona przez Polski Komitet Olimpijski, który przyznał naszym działaczom w województwach ponad 40 medali.

Na szczególne wyróżnienie zasługują inicjatywy Szkolnego Klubu Sportowego z Racotu. Corocznie, w każdym znaczących zawodach grupa młodzieży reprezentującej ten SKS czynnie dopinguje naszych sportowców. W ramach współpracy z PKOl związek w 2006 roku był współorganizatorem Pikniku Olimpijskiego, który odbył się w Warszawie na Kępie Potockiej. Przygotowaliśmy i zrealizowaliśmy bogaty program dla dzieci, młodzieży i osób dorosłych. W programie były m.in.:

- Wielobój Szkolny
- Wielobój rodzinny
- Indywidualny pięciobój rekreacyjny
- Zabawy i konkursy

4.8. Unia Europejska – Europejski Fundusz Społeczny

Zarząd Główny Szkolnego Związku Sportowego rozpoczął realizację projektu szkoleniowego „Instruktor sportu – zawód z przyszłością” współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Projekt obejmuje szkolenie osób, które nie ukończyły 25. roku życia i pozostają bez zatrudnienia, w celu uzyskania uprawnień zawodowych instruktora rekreacji ruchowej – specjalność: fitness – nowoczesne formy gimnastyki.

Projekt jest realizowany w dwóch edycjach w okresie październik 2008 – styczeń 2009 (I edycja) i luty 2009 – maj 2009 (II edycja). Każda edycja szkolenia składa się z 192 godzin wykładów i zajęć praktycznych umożliwiających zdobycie uprawnień zawodowych. W każdej edycji szkolenia weźmie udział 40 osób (2 grupy szkoleniowe po 20 osób). Szkolenia odbywać się będą w formie zjazdów weekendowych (sobota, niedziela) po 8 godzin lekcyjnych każdego dnia.

W listopadzie 2009 roku rozpoczął realizację projektu szkoleniowego „Instruktor sportu – zawód z przyszłością II” współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, który obejmuje:

- Moduł A – Fitness – nowoczesne formy gimnastyki
- Moduł B – Kinezygerontoprofilaktyka (terapia ruchowa dla osób III wieku)

4.9. Miesięcznik „Lider – Promocja Zdrowia, Kultura Zdrowotna i Fizyczna”

Działalność redakcji „Lidera” koncentrowała się w latach 2005–2009 na następujących zadaniach:

Wydawanie **drukowanego miesięcznika** (11 numerów w roku, dodatkowo w 2008 roku numer specjalny, 32 kolumny, przeciętny nakład 2 500 egz., koszt rocznej prenumeraty 55 zł (2004 i 2005 rok) oraz 60 zł (2007, 2008 i 2009 rok). Stopniowo zwiększa się liczba numerów wydawanych w kolorze. Numery są rozprowadzane bezpośrednio przez ZG SZS w opakowaniu foliowym i dla oszczędności w pakietach po 2 lub 3 numery.

W latach 2005–2008 zostało wydane 45 numerów zawierających około 800 artykułów ponad 500 autorów: pracowników naukowych, metodyków, lekarzy, nauczycieli, edukatorów zdrowotnych. Stałymi autorami są m.in. tak wybitni specjaliści, jak profesorowie Grabowski, Denek, Woynarowska, Bielski, Moszczyński, Celejowa i inni.

Współwydawcą (bardziej nominalnym niż faktycznym) jest Instytut Kardiologii z Warszawy.

Nakład „Lidera”:

2005 r. numery 1–12 (7–8 łączony), 11 zeszytów w nakładzie 39 000 egz.

2006 r. numery 1–12 (7–8 łączony), 11 zeszytów w nakładzie 28 600 egz.

2007 r. numery 1–12 (7–8 łączony), 11 zeszytów w nakładzie 32 600 egz.

2008 r. numery 1–12 (7–8 łączony), 12 zeszytów w nakładzie 32 200 egz.

2009 r. numery 1–12 (7–8 łączony), 12 zeszytów w nakładzie 27 000 egz.

Zwiększone nakłady numerów 1–2 i specjalnych w poszczególnych latach wynikały z ich promocyjnego przeznaczenia, przypominały o prenumeracie w danym roku, a były wydane wspólnie z uczelniami wyższymi.

Poza numerami stałymi od pewnego czasu są wydawane numery specjalne we współpracy z wybranymi szkołami wyższymi. Do tej pory zostały wydane: wspólnie z **Wyższą Szkołą Humanistyczną w Pułtusku** numer poświęcony turystyce, wspólnie z **AWF Poznań** numer poświęcony dorobkowi uczelni, a w szczególności grom i zabawom ruchowym, oraz wspólnie z **AWF Kraków** numer pod hasłem „Nauka w praktyce – wychowanie fizyczne i sport dla zdrowia i życia”. Obecnie jest przygotowywany kolejny wspólny numer z **AWF Warszawa** (wyjdzie na 70-lecie uczelni i będzie w znacznej mierze poświęcony roli Marszałka Józefa Piłsudskiego w rozwoju kultury fizycznej).

„Lider” prowadzi stały dział **rekomendacji książek**, w każdym numerze poleca trzy wybrane pozycje – są to głównie najnowsze wydania z szeroko rozumianych nauk o człowieku. W każdym numerze jest też publikowany **wyбір myśli** wybitnych ludzi nauki i kultury.

W ogólnodostępnym **wydaniu internetowym „Lidera”** (www.lider.szs.pl) są gromadzone wszystkie teksty opublikowane w „Liderze” drukowanym, oraz te, które z różnych powodów (duży napływ tekstów) nie mieszczą się w wydaniach drukowanych. Strona www.lider.szs.pl jest prowadzona od 2002 roku i obecnie gromadzi blisko 10 000 tekstów, w tym w całości „Słownik Zdrowego Stylu Życia” napisany w blisko 1000 hasłach przez wybitnych pracowników nauki. Bank ten jest stale uzupełniany, m.in. przez teksty opublikowane w latach 1991–2002, tj. w okresie, kiedy teksty nie były jeszcze przygotowywane do internetu (przetwarzanie tekstów drukowanych na wersje internetową jest bardzo pracochłonne). Działający licznik pozwala zorientować się, ilu czytelników czytało i kopiowało konkretny tekst (dziennie jest to około 300 osób).

Ponadto na stronie podejmowane są różne sprawy bieżące: debaty na najważniejsze tematy, sondy, informacje, materiały źródłowe, wyniki badań.

Strona służy również inicjowaniu różnych przedsięwzięć, nad którymi „Lider” sprawuje patronat medialny. Wśród nich były m.in.: Ogólnopolski program **„Trzymaj formę”**, kampanie antynikotynowe i popularyzujące znaczenie ruchu w profilaktyce chorób cywilizacyjnych (we współpracy z Centrum Onkologii, Instytutem Kardiologii, Instytutem Żywności i Żywienia, Instytutem Matki i Dziecka). Lider był współorganizatorem i patronem kilku ważnych **konferencji naukowych** poświęconych problematyce zdrowego stylu życia (Zakopane, Golub-Dobrzyń, Poznań, Krosno i inne).

Znaczący jest udział „Lidera” w przygotowaniu (główny inicjator prof. Józef Drabik) na zaproszenie Kancelarii Prezydenta RP inicjatywy ustanowienia specjalnej **„Nagrody Prezydenta RP im. Marszałka Józefa Piłsudskiego dla Dzieci i Młodzieży za Aktywność Fizyczną”**. Najnowszym przedsięwzięciem z tego zakresu był wydatny udział „Lidera” w przygotowaniu **nowej podstawy programowej** z wychowania fizycznego oraz decydujący w przygotowaniu podstawy z edukacji zdrowotnej. Problematyce tej poświęcony jest numer 11/2008 „Lidera”.

4.10. Strona internetowa: www.szs.pl

ZG SZS w zakresie inspiracji i informacji coraz więcej posługuje się technikami internetowymi. Służy temu przede wszystkim prowadzenie strony www.szs.pl, na której poza bieżącymi informacjami i komunikatami zamieszczane są najważniejsze teksty programowe napisane przez wybitnych przedstawicieli różnych nauk i liderów promocji zdrowia, edukacji zdrowotnej i wychowania fizycznego. Działalność tę zamierzamy dynamicznie rozwijać, doskonaląc ją zarówno w zakresie formy, jak i prezentowanych treści.

4.11. Sponsoring

Podjęliśmy współpracę z korporacjami i firmami, które wspierają sport szkolny. W 2006 roku wspólnie z firmą AK-Pol z Bielska Białej organizowaliśmy i realizowaliśmy program koszykówki dziewcząt w ramach Ogólnopolskiej Gimnazjady w koszykówce dziewcząt pod nazwą „Graj z Lotosem – Lotos szkołom” oraz współpracowaliśmy z firmą Semi Line przy realizacji wspomagania programu tenisa stołowego wśród młodzieży gimnazjalnej.

W 2007 roku kontynuowaliśmy program koszykówki dziewcząt z firmą AK-Pol Bielsko Białe oraz „Tenis stołowy w gimnazjach” z firmą Semi Line. Dzięki usilnym staraniom władz naszej organizacji pozyskaliśmy nowych partnerów do współpracy przy realizacji naszych zadań. Firma Polsnack sp. z o. o. wspierała w roku szkolnym 2006/2007 minisiatkówkę dziewcząt i chłopców. Firma Ferro Polska wspierała zawody czwórbojowe dziewcząt i chłopców „Kinder Delice Cup” w roku szkolnym 2006/2007. Totalizator Sportowy sp. z o.o. wspierał wyścigi kolarskie podczas I Mini Tour de Pologne, które odbyły się we wrześniu 2007 roku. Totalizator Sportowy sp. z o.o. w roku szkolnym 2007/2008 wspierał koszykówkę chłopców na poziomie gimnazjum pod nazwą „LOTTO BASKET CUP”, a firma Lotos po raz trzeci wspiera dziewczęcą koszykówkę szkół gimnazjalnych – „Graj z Lotosem – Lotos szkołom”. W 2009 roku firma Energia SA wspierała minikoszykówkę dziewcząt i chłopców „OLIMPIJSKA ENERGA”.

4.12. Kontakty Międzynarodowe

Podjęliśmy ścisłą współpracę z Międzynarodową Organizacją Sportu Szkolnego, co zawoocowało przyznaniem Polsce:

- Mistrzostw Świata Szkół w koszykówce, które zostały rozegrane we Wrocławiu w kwietniu 2005 r.,
- Mistrzostw Świata Szkół w tenisie, które zostały rozegrane w Warszawie w maju 2007 r.

Wyjazdy zagraniczne na imprezy organizowane przez Międzynarodową Organizację Sportu Szkolnego (ISF) i udział w tych imprezach

2005

Międzynarodowe Mistrzostwa Szkolne w Koszykówce dziewcząt i chłopców

3–10.04.2005 r. Wrocław – Polska

W turnieju wzięły udział 24 reprezentacje szkolne dziewcząt i 24 reprezentacje szkolne chłopców z Europy oraz Azji. Wszystkie reprezentowane państwa należały do organizacji ISF. Polskę reprezentowały zespoły wyłonione drogą eliminacji w 2004 roku: dziewczęta – Zespół Szkół Sportowych nr 72, Warszawa, chłopcy – Lotnicze Zakłady Naukowe, Wrocław.

Reprezentacja chłopców ostatecznie zajęła 15. miejsce, a dziewczęta uplasowały się na miejscu 12.

Finał Światowych Zawodów Lekkoatletycznych o Puchar Jeana Humberta

25–30.06.2005 r. Vila Real de Santo Antonio – Portugalia

Szkolny Związek Sportowy reprezentowały drużyny: chłopcy – Zespół Szkół Sportowych w Dąbrowie Górniczej, dziewczęta – Zespół Ogólnokształcących Szkół Sportowych z Gdańska, oraz drużyny wojewódzkie: dziewczęta z Wielkopolski i chłopcy ze Śląska. W turnieju uczestniczyły reprezentacje z 23 krajów świata podzielonych na 58 drużyn szkolnych i wyselekcjonowanych dziewcząt i chłopców, w tym 4 drużyny z Polski.

Nasi reprezentanci dobrze spisali się na zawodach w Portugalii i zajęli kolejno miejsca:

1. miejsce – dziewczęta z województwa wielkopolskiego,

4. miejsce – nasze reprezentacje szkolne dziewcząt z Gdańska i chłopców z Dąbrowy Górniczej,

7. miejsce – drużyna reprezentująca województwo śląskie.

Nasi zawodnicy osiągnęli kilka bardzo dobrych wyników indywidualnych (3 pierwsze miejsca; 3 drugie miejsca i 2 trzecie miejsca).

Międzynarodowe Mistrzostwa Szkolne w Piłce Nożnej dziewcząt i chłopców

16–24.04.2005 r. Skaerbaeck – Dania

Szkolny Związek Sportowy reprezentowały drużyny: chłopcy – Społeczne Liceum Ogólnokształcące z Krakowa i dziewczęta – Zespół Szkół Ogólnokształcących z Radomia.

W turnieju uczestniczyły 24 zespoły chłopców rozmieszczonych w 4 grupach oraz 12 zespołów dziewcząt w 2 grupach. W każdej grupie było 6 drużyn. W klasyfikacji ogólnej nasza męska reprezentacja zajęła 5. miejsce (na 24 drużyny), natomiast dziewczęta usytuowały się na 10. miejscu (na 12 zespołów).

2006

Międzynarodowe Mistrzostwa Szkolne w piłce ręcznej

24–31.03.2006 r. Limoges – Francja

W Międzynarodowych zawodach w piłce ręcznej, które zostały rozegrane w Limoges, nasz kraj reprezentowali: chłopcy z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych z Łodzi oraz dziewczęta z XI Liceum Ogólnokształcącego z Gdańska. W zawodach uczestniczyło 20 reprezentacji.

Nasza reprezentacja chłopców zajęła 4. miejsce, a dziewczęta 7. miejsce.

Międzynarodowe Mistrzostwa Szkolne w tenisie stołowym

5–12.04. 2006 r. Shanghai – Chiny

W zawodach uczestniczyło 36 szkolnych drużyn z 18 krajów. Nasze barwy reprezentowali uczniowie z Gimnazjum w Miękinii, a w kategorii dziewcząt uczennice Publicznego Gimnazjum nr 1 w Brzegu Dolnym. Rozgrywano turniej drużynowy oraz indywidualny.

Uzyskano następujące wyniki:

– IV miejsce dziewczęta w turnieju drużyn szkolnych,

– V miejsce chłopcy w turnieju drużyn szkolnych,

– IX miejsce Piotr Chodorowski w turnieju indywidualnym.

Pozostali zawodnicy po zajęciu 1–2 miejsca w grupach odpadli w 1/16 finału.

Światowe Szkolne Mistrzostwa w piłce siatkowej

6–13.05.2006 r. Poreć – Chorwacja

Nasz kraj reprezentowały: chłopcy z Gimnazjum nr 5 Kędzierzyn-Koźle oraz dziewczęta z Gimnazjum nr 5 z Wrocławia. W Mistrzostwach Świata Szkół ISF startowało po 31 reprezentacji dziewcząt i chłopców z 30 państw.

Ekipa dziewcząt zajęła 13. miejsce, a ekipa chłopców 15. miejsce. Należy nadmienić, że poziom sportowy, zwłaszcza ekip, które zajęły czołowe miejsca, był bardzo wysoki, a część z państw przysłała reprezentacje szkolne, które są prawie w całości reprezentacjami narodowymi w tej kategorii wiekowej.

Światowa Gimnazjada ISF

26.06.–3.07.2006 r. Ateny, Saloniki – Grecja

W skład reprezentacji naszego kraju wchodziło: 19 zawodników lekkiej atletyki, 2 trenerów lekkiej atletyki, 8 zawodników pływania, 1 trener pływania, 1 kierownik, 2 kierowników. Nasza reprezentacja składała się z: zawodników z Bydgoszczy, Aleksandrowa Łódzkiego i województwa dolnośląskiego.

Posiedzenie Międzynarodowej Federacji Sportu Szkolnego ISF

październik 2006

SZS reprezentował Adam Szymczak. Nasz przedstawiciel został powołany do komisji technicznej lekkiej atletyki.

2007

Międzynarodowe Mistrzostwa szkolne w pływaniu

27.04.–2.05.2007 r. Szekesfehervar – Węgry

Nasz kraj reprezentowali dziewczęta i chłopcy Zespołu Szkół Sportowych nr 72 w Warszawie.

Nasza reprezentacja drużynowo w kategorii dziewcząt i chłopców zajęła 1. miejsce. Zdobyliśmy 13 medali: 3 złote, 5 srebrnych i 5 brązowych.

Medale złote:

- Marcin Tarczyński – 50 m stylem dowolnym oraz motylkowym
- sztafeta chłopców 4x50 m zmiennym

Medale srebrne:

- Katarzyna Ptasieńska – 50 m butterfly
- Jagoda Piechocka – 50 m backstroke
- Filip Rowiński – 50 m breaststroke
- sztafeta dziewcząt 6x50 m zmiennym
- sztafeta dziewcząt 4x50 m

Medale brązowe:

- Weronika Wąsiakowska – 50 m backstroke
- Sonia Bochyńska – 50 m freestyle
- Anna Janczewska – 50 m breaststroke
- Aleksy Otłowski – 50 m freestyle
- sztafeta chłopców 6x50 m

Posiedzenie Międzynarodowej Federacji Sportu Szkolnego ISF

04.2007 r. Chile

SZS reprezentował Artur Piłka. Uczestnikami posiedzenia byli przedstawiciele 40 krajów – członków ISF.

Międzynarodowe Mistrzostwa Szkolne w Tenisie

11–17.05.2007 r. Warszawa – Polska

W Warszawie gościły drużyny szkolne rywalizujące w Mistrzostwach Świata Szkół w Tenisie. Łącznie do Warszawy przyjechało 155 młodych sportowców, trenerów i działaczy

sportu szkolnego z różnych stron świata. Polskę reprezentowali zawodnicy i zawodniczki z Gimnazjum nr 92 Warszawa.

Chłopcy zajęli 8. miejsce, dziewczęta 5. miejsce.

W Mistrzostwach Świata wystąpiło 11 drużyn dziewcząt i 11 drużyn chłopców z Andory, Australii, Belgii (3 ekipy szkolne reprezentujące belgijskie kantony – flamandzki, francuskojęzyczny i niemieckojęzyczny), Chin, Francji, Niemiec, Tajwanu, Turcji i Szwecji.

W Warszawie stawili się również przedstawiciele oficjalnych władz Międzynarodowej Federacji Sportu Szkolnego (ISF) – pan Norbert Kever – dyrektor generalny ISF oraz pani Jane Gates – sędzia Międzynarodowej Federacji Tenisa odpowiedzialna za prawidłowe przeprowadzenie mistrzostw.

Finał Światowych Zawodów Lekkoatletycznych o Puchar Jeana Humberta

22–27.06.2007 r. Bordeaux – Francja

Szkolny Związek Sportowy reprezentowały drużyny: chłopcy – Zespół Szkół nr 22 Wrocław, dziewczęta – Zespół Szkół nr 22 Wrocław, oraz drużyny wojewódzkie: dziewczęta z Wielkopolski i chłopcy ze Śląska. Był to jubileuszowy, 10. światowy finał ISF w lekkiej atletyce im. Jeana Humberta a miejscem zawodów było miasto, w którym pracował Jean Humbert. W turnieju uczestniczyły reprezentacje z 23 krajów świata podzielonych na 77 drużyn szkolnych i wyselekcjonowanych dziewcząt i chłopców, w tym 4 drużyny z Polski.

Nasi reprezentanci dobrze spisali się na zawodach we Francji.

Drużyny szkolne:

1. miejsce – dziewczęta z Zespołu Szkół nr 22 we Wrocławiu,

3. miejsce – chłopcy z Zespołu Szkół nr 22 we Wrocławiu.

Reprezentacje wojewódzkie:

6. miejsce – dziewczęta z Wielkopolski,

10. miejsce – chłopcy ze Śląska.

Nasi zawodnicy osiągnęli kilka bardzo dobrych wyników indywidualnych.

2008

Światowe Szkolne Mistrzostwa w piłce siatkowej

10–18.05.2008 r. Cagliari – Sardynia

W zawodach Polskę reprezentowały szkoły, które zwyciężyły w Finale Ogólnopolskiej Gimnazjady Młodzieży: chłopcy – Gimnazjum nr 5 Piła oraz dziewczęta – Gimnazjum nr 16 Gdańsk.

W turnieju dziewcząt wystartowało 30 zespołów z 29 państw, a w turnieju chłopców 27 zespołów z 26 państw (gospodarze wystawili po 2 zespoły dziewcząt i chłopców).

Ostatecznie dziewczęta z Gdańska zajęły 15. miejsce, a chłopcy z Piły 10. miejsce.

Światowe Szkolne Mistrzostwa w piłce ręcznej

29.03.–6.04.2008 r. Ikast – Dania

Barwy Polski reprezentowały zespoły: chłopcy – Zespół Szkół nr 2 w Puławach, dziewczęta – IV Liceum Ogólnokształcącego z Elbląga. W Mistrzostwach wzięli udział reprezentanci 21 krajów Europy, Azji, Afryki i Ameryki Południowej.

W klasyfikacji końcowej reprezentacja dziewcząt zajęła 17. miejsce, a chłopców 10. miejsce.

Światowe Szkolne Mistrzostwa w tenisie stołowym

28.03.–4.04.2008 r. Cottonera – Malta

Nasz kraj reprezentowali: chłopcy – Gimnazjum z Miękini, dziewczęta –Gimnazjum nr 19 z Krakowa. Zawody rozgrywane były w kategoriach drużynowych dziewcząt i chłopców, rywalizowano też w konkurencjach indywidualnych.

W kategorii drużynowej rozgrywek reprezentacja chłopców zdobyła brązowy medal (na 19 drużyn), dziewczęta zajęły 4. miejsce (na 16 drużyn), przegrywając z reprezentacją szkoły z Tajwanu. Indywidualnie najsilniejsi okazali się reprezentanci Chin. Nasz zawodnik Piotr Chodorski awansował do pierwszej ósemki.

Światowe Szkolne Mistrzostwa w biegu na orientację

21–27.04. 2008 r. Edynburg – Szkocja

Reprezentacja Polski składała się z zawodniczek i zawodników z Zespołu Szkół z Mochy (woj. wielkopolskie). Mimo wielu niedogodności, które spotkały młodych zawodników, wyjazd pod względem sportowym ocenić należy jako wielki sukces. Złożyły się na to między innymi następujące wyniki:

W biegu na 3,7 km (kat. D2) Greta Jeskowiak zajęła 3. miejsce, a Sara Jeskowiak 6. miejsce (na 68 startujących). W biegu na 4.6 km (kat. H2) Patryk Piosik zajął 1. miejsce, Mikołaj Grabiec 5. miejsce, Jacek Galla – 17. miejsce, Mateusz Mały –19 miejsce, Patryk Mały 30. miejsce (na 67 startujących).

Końcowe wyniki drużynowe dziewcząt to: kat. D2 school – 4. miejsce, kat. D2 select – 4. miejsce, zaś chłopców to: kat. H2 school – 3. miejsce, kat. H2 select – 6. miejsce.

Posiedzenie Międzynarodowej Federacji Sportu Szkolnego ISF

12–15.04.2008 Mao-Minorca – Hiszpania

SZS reprezentował Jerzy Pośpiech. Uczestnikami posiedzenia byli przedstawiciele 40 krajów – członków ISF.

2009

Światowe Szkolne Mistrzostwa w piłce koszykowej

3–11.05.2009 r. Istambuł – Turcja

Światowe Szkolne Mistrzostwa w piłce nożnej

5–13.04.2009 r. Antalya – Turcja

Światowe Szkolne Mistrzostwa w lekkiej atletyce o Puchar J. Humberta

25–30.06.2009 r. Tallinn – Estonia

Światowe Szkolne Mistrzostwa w biegu na orientację

14–20.04.2009 r. Madryt – Hiszpania

Źródła środków, jakimi dysponowało SZS w latach 1997–2000

	1997	1998	1999	2000
UKFiT	6 880 232	5 360 660	4 425 749	4 279 000
MEN	1 367 600	1 264 600	194 960	289 000
Instytut Kardiologii	59 700	80 000	129 250	48 750
Sponsorzy, darowizny	10 000	40 000	–	164 000
Razem	8 317 532	6 745 260	4 749 959	4 780 750

Realizacja zadań ze środków UKFiS i MENiS w latach 2001–2004

I.p.	Nazwa zadania	2001	2002	2003	2004
1	Igrzyska Młodzieży Szkolnej	2 750 000	2 540 000	2 550 000	2 721 140
2	Licealiada	190 000	168 400	210 400	217 200
3	Gimnazjada Międzynarodowa	281 235	224 303	219 333	261 060
4	Tradycyjne turnieje i zawody	404 400	408 000	383 000	300 000
5	Sportowe wakacje	710 000	800 000	700 000	700 000
6	Kursy szkoleniowe animatorów sportu	250 000	250 000	50 000	54 970
7	Promocja i inne	296 980	210 000	298 800	64 533
8	Zlot młodzieżowych animatorów	152 000	117 600	130 000	–
9	Festyny rekreacyjno-sportowe	431 673	50 000	60 000	–
10	Obozy rehabilitacyjno-sportowe	226 750	50 000	92 000	–
11	Zawody sportowe	170 000	82 400	75 235	–
12	Zakup i dystrybucja sprzętu sportowego	–	700 000	700 000	730 000
13	Animator sportu dzieci i młodzieży	–	5 250 000	5 600 000	7 000 000
14	Animator osób niepełnosprawnych	–	–	145 860	734 246
15	Wywiadówka promocji zdrowia	–	–	24 000	28 575
	RAZEM	5 863 038	10 850 703	11 238 628	12 811 724

Realizacja zadań ze środków MENiS, MS, MSiT w latach 2005–2009

I.p.	Nazwa zadania	2005	2006	2007	2008	2009
1	Igrzyska Młodzieży Szkolnej	2 749 600	2 922 400	2 922 397	3 000 000	3 000 000
2	Licealiada	217 200	237 600	240 198	264 000	264 000
3	Gimnazjada Międzynarodowa ISF	233 200	238 718	237 732	236 000	376 000
4	Tradycyjne turnieje i zawody	326 000	300 000	240 000	240 000	240 000
5	Sportowe wakacje	750 000	400 000	270 000	600 000	760 970
6	Kursy szkoleniowe animatorów sportu	50 000	66 000	62 000	60 000	30 000
7	Miesięcznik „Lider”	55 000	56 000	71 000	70 000	55 000
8	Zlot młodzieżowych animatorów	–	–	50 000	80 000	50 000
9	Mistrzostwa Świata ISF w koszykówce – Wrocław	24 000	–	–	–	–
10	Zawody dla Domów Dziecka	–	–	94 995	40 000	40 000
11	Konkurs „Sprawna klasa”	–	24 000	–	–	–

12	Zakup i dystrybucja sprzętu sportowego	780 000	300 000	579 597	660 000	1 400 000
13	Animator sportu dzieci i młodzieży	7 500 000	7 600 000	7 599 995	8 000 000	8 000 000
14	Animator sportu osób niepełnosprawnych	850 000	850 000	649 908	876 500	900 000
15	Konkurs „Sportowe Wakacje”	–	–	15 000	20 000	20 000
16	Wywiadówka promocji zdrowia	25 000	–	–	–	30 000
17	Światowy Dzień Marszu TAFISA 2008	–	–	–	33 000	–
18	Program Animator Moje Boisko ORLIK 2012	–	–	–	–	3 352 410,50
19	Konkurs Dzień dla zdrowia dzieci dla sprawności	–	–	–	–	50 000
20	Uczestnictwo osób niepełnosprawnych w imprezach sportowych	–	–	–	–	50 000
	RAZEM	13 560 000	12 994 718	13 032 822	14 179 500	18 618 380,50

5. Ogólne wnioski

Szkolny Związek Sportowy jest najliczniejszą ogólnopolską organizacją pozarządową działającą wśród dzieci i młodzieży szkolnej w szeroko rozumianym zakresie edukacji prozdrowotnej, wychowania fizycznego i sportu. Program SZS uwzględniający aspekty sportowe, prozdrowotne, kulturowe i wychowawcze cieszy się uznaniem władz państwowych i samorządowych oraz społeczeństwa.

Głównym długofalowym celem działań SZS jest zapewnienie we współpracy ze szkołą takiego wsparcia rozwijającej się młodzieży, by nie tylko zapewnić jej prawidłowy rozwój biologiczny, ale także wdrożyć do zdrowego stylu życia, by miało to istotny wpływ na długość i jakość życia poszczególnych osób.

W SZS powstało i zostało wdrożonych wiele innowacyjnych programów i koncepcji spopularyzowanych następnie w szkołach oraz wśród osób i w placówkach zajmujących się promocją zdrowia. Większość z nich, choć w różnym zakresie, przyjęła się w metodyce pracy szkół i nauczycieli (dekalog zdrowego stylu życia, wywiadówka z kultury fizycznej, zielona recepta czy system kształcenia wolontariuszy dla sportu szkolnego).

Dla SZS głównym celem programu jest oczywiście aktywność ruchowa, ale widziane także w kontekście przeciwdziałanie patologiom społecznym (agresja, podkultura, łamanie norm współżycia społecznego).

6. Różne propozycje, nad którymi dyskutuje się w SZS, i przygotowywanie stosownych propozycji

1. Przygotowanie w porozumieniu z ośrodkami naukowymi opinii w sprawie konieczności dokonywania stopniowej, ale gruntownej zmiany celów szkolnej kultury fizycznej, która powinna być przede wszystkim nakierowana na wzmocnienie i pomnażanie zdrowia dzieci i młodzieży. Rywalizacja i współzawodnictwo są ważnymi, ale nie jedynymi stymulatorami wychowawczymi i nie mogą powodować niekorzystnych procesów odrzucania i zniechęcania do wychowania fizycznego. W tym też kontekście SZS negatywnie wypowiada się w sprawie likwidacji ustawy o kulturze fizycznej.

2. Należy silniej powiązać szkolne wychowanie fizyczne z programami wychowania prozdrowotnego i w tak szeroko rozumianym programie uczyć dzieci umiejętności włączania systematycznej aktywności fizycznej w swój styl życia (umiejętności życiowe). Wymaga to opracowania z udziałem wybitnych specjalistów i wdrożenia stosownego wieloletniego programu. Kwestia ta, aczkolwiek podjęta w nowej podstawie programowej, wymaga dalszych starań.

3. Należy pilnie wzmocnić na wszystkich szczeblach efektywność wykorzystanie wprowadzonych obecnie do szkoły podstawowej 4 godzin wychowania fizycznego wg modelu 2 + 2 (dwie godziny planowane w siatce godzin i dwie wykorzystywane wg zasady: obowiązkowe dla każdego dziecka co do wymiaru godzin, ale fakultatywne co do treści). Także SZS powinien intensywniej współpracować ze szkołą przy realizacji tego zadania.

4. Bardzo pilne i ważne jest systematyczne podnoszenie kwalifikacji nauczycieli nauczania początkowego przez wyposażenie ich w niezbędne umiejętności teoretyczne i praktyczne prowadzenia zajęć ruchowych w klasach 0–3. W znacznie większej skali zadanie podnoszenia kwalifikacji dotyczy nauczycieli WF, którzy zgodnie z nową podstawą programową będą prowadzić edukację zdrowotną.

5. W szkole trzeba wspólnymi siłami władz oświatowych i Szkolnego Związku Sportowego znacząco zwiększać rolę i zadania Szkolnych Klubów Sportowych, silnie powiązanych ze szkołą i jej programem, rozwijających działalność organizacyjną wśród wszystkich dzieci i młodzieży – ze szczególnym zwróceniem uwagi na tych, którzy od wychowania fizycznego stronią – i na działalność młodzieżowych wolontariuszy.

6. SZS powinien wystąpić ze stosownym projektem i w porozumieniu z MEN i MSiP zabiegać o uporządkowanie systemu współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży, by był on odpowiednio dostosowany do etapów fizycznego i psychicznego rozwoju dzieci i młodzieży.

7. Należy rozważyć możliwość znacznego wsparcia dla zanikającej sieci Międzyszkolnych Klubów Sportowych, które oferują najtańszy i najefektywniejszy system wyłaniania i wstępnego szkolenia talentów sportowych w ścisłej współpracy ze szkołami i SKS oraz przekazywania ich do klubów pozaszkolnych.

8. SZS będzie optował, w porozumieniu z ośrodkami naukowymi, za podejmowaniem inicjatyw zmierzających do umocnienia w naszej teorii i praktyce znaczenia pojęcia i treści „kultura fizyczna”, w tym zapobieżenia ośmieszającemu tę dziedzinę stosowaniu takich pojęć jak „kultura fizyczna i sport”.

9. SZS będzie zabiegał o taką zmianę ustawy o pożytku publicznym, by lepiej wykorzystać jej możliwości.

Antoni Piechniczek
Wiceprezes PZPN ds. szkoleniowych

SZKOŁY MISTRZOSTWA SPORTOWEGO JAKO WAŻNY ELEMENT W PROCESIE WYSZKOLENIA ZAWODNIKÓW W PIŁCE NOŻNEJ

Proszę państwa, zacznę może od słów, które powiedział kiedyś Jean-Jacques Rousseau: „Nigdy nie odważyłbym się pouczać ludzi, gdyby inni ich nie zwodzili”. Otóż z należytą pokorą podejmuję się powierzonego mi tematu, zdając sobie sprawę, że wszyscy jesteście tutaj fachowcami w dziedzinie sportu, wychowania fizycznego. Mam nadzieję, że chociaż w części będę w stanie państwa zainteresować swoją wypowiedzią.

Otóż piłka nożna nie wymaga jakiejś głębszej reklamy, ale powiem, że Światowa Federacja Piłki Nożnej zrzesza 240 milionów piłkarzy, trenerów i sędziów piłkarskich. Jest to federacja, która zrzesza więcej krajów niż Organizacja Narodów Zjednoczonych, a dochód netto z ostatnich mistrzostwa świata w Niemczech wyniósł prawie miliard euro. Rzeczywiście towarzyszy temu daleko posunięta komercjalizacja, ale wszystko zaczyna się od pracy z młodzieżą.

Polski Związek Piłki Nożnej przywiązuje do pracy z młodzieżą naprawdę olbrzymią wagę i w zasadzie szkolenie idzie dwutorowo. Z jednej strony robią to kluby, które mają obowiązek na szczelbu ekstraklasy prowadzić co najmniej trzy zespoły młodzieżowe. Kiedyś miały obowiązek prowadzić tych zespołów dziesięć, potem zredukowaliśmy to do ośmiu, a w okresie transformacji ze względu na udział kapitału prywatnego tylko do trzech zespołów. Oczywiście, nie jesteśmy z tego zadowoleni, ale niestety takie są wymogi.

Z drugiej strony robią to szkoły poprzez Szkolny Związek Sportowy, poprzez współpracę z ministerstwem. W szesnastu województwach powstały Szkoły Mistrzostwa Sportowego, które w 50% są finansowane przez Ministerstwo Sportu i Turystyki i w 50% przez Polski Związek Piłki Nożnej.

Modelowymi są Szkoła Mistrzostwa Sportowego w Zabrze, która powstała w 1974 roku, czyli ma już 35 lat. Powołując się na mojego przyjaciela Janusza Nowakowskiego – szefa szkolnego związku z Katowic, mogę powiedzieć, że sam wyszedłem z takiego pierwowzoru Szkoły Mistrzostwa Sportowego – szkółki piłkarskiej profesora Józefa Murgota, nauczyciela WF w technikum górniczym w Chorzowie, która to szkolna drużyna dwukrotnie zdobyła tytuł Mistrza Polski Juniorów, wygrywając w jednym finale 5:0 z Gwardią Warszawa, a w drugim 11:0 z Zagłębiem Wałbrzych. O naszej przewadze nie muszę mówić. Siedmiu piłkarzy szkolnego klubu grało w pierwszej reprezentacji Polski.

Szkoła w Zabrze ma 35 lat i ma naprawdę doskonałą bazę, wychowała wielu wspaniałych piłkarzy. Drugą taką wizytówką jest Szkoła Mistrzostwa Sportowego w Łodzi. To są rzeczywiście świetnie zorganizowane szkoły, które mogą się poszczycić wieloma wychowankami, którzy grali w pierwszej reprezentacji Polski, którzy grają w klubach zagranicznych.

Oczywiście, że nas to w pełni nie zadowala i należałoby sobie zadać pytanie, co zrobić, żeby było lepiej. Odwołam się do państwa doświadczenia, a zarazem zaapeluję o pewną pomoc. Mianowicie sprawą najbardziej istotną jest mała przychylność mediów, które cały czas podkreślają, że coś takiego jak polska myśl szkoleniowa nie istnieje. Mnie to zawsze bulwersuje, ponieważ mam do spłacenia pewien dług. W tym miejscu chylę czoła przed profesorem Henrykiem Sozańskim i Akademią Wychowania Fizycznego w Warszawie.

Otóż kiedy w Jalcie podzielono świat na blok wschodni i zachodni, a w środku była żelazna kurtyna, to pierwszą areną konfrontacji tych dwóch systemów były Igrzyska Olimpijskie letnie i zimowe oraz Mistrzostwa Świata w piłce nożnej, a potem mistrzostwa świata w innych grach zespołowych. Co się okazało? Że im dłużej to trwało, to zawodnicy z bloku wschodniego coraz częściej wygrywali rywalizację. Amerykanie byli dobrzy w pływaniu, natomiast w lekkiej atletyce reprezentanci Węgier, Rumunii, Bułgarii, Związku Radzieckiego, NRD, Polski i Czechosłowacji seryjnie zdobywali złote medale olimpijskie.

Igrzyska olimpijskie to był festiwal hymnów narodowych krajów demokracji ludowej, a nie było tak dlatego, że państwo dawało na sport, ale dlatego, że mieliśmy fantastyczną kadrę trenerską, mieliśmy świetnych naukowców, którzy wyprzedzali Zachód o kilka długości. Potem Zachód zaczął przeznaczać większe środki na badania związane ze sportem i zaczął odrabiać straty.

Zawsze podkreślam, że osiągnięcia polskich sportowców to zasługa polskiej myśli szkoleniowej. Martwi mnie, że sporty akademickie takie jak koszykówka czy siatkówka korzystają z trenerów zagranicznych. Mają do tego prawo, ale ja przypominę, że świętej pamięci Hubert Wagner, że trener koszykówki pan Zygmunt Olesiewicz, że wielu innych ludzi sporty akademickie prowadzili rzeczywiście na bardzo wysokim poziomie.

Wracam do tematu Szkół Mistrzostwa Sportowego. Otóż, proszę państwa, te szkoły mają wręcz znakomitą bazę sportową. Łódź dla Szkoły Mistrzostwa Sportowego przeznaczyła teren wielkości dziewięciu hektarów w centrum miasta – to jest niesamowity majątek. Szkoła Mistrzostwa Sportowego w Zabrze też ma doskonałą bazę, wybudowano ją z własnych środków, środków sejmiku śląskiego, i potrafiła wygrać rywalizację w dziedzinie szkolenia młodzieży z tak wielką firmą, o tak bogatych tradycjach, jak Górnik Zabrze.

Należałoby sobie zadać pytanie, dlaczego nie wszyscy piłkarze osiągają najwyższy poziom. Otóż w moim przekonaniu są czynniki, które stoją temu na przeszkodzie. Po pierwsze, intelektualizacja całego szkolenia. Piłkarzom trzeba wmawiać, że najważniejsza jest motywacja wewnętrzna, ich dążenie do doskonałości, niezadawanie się tym, co już osiągnęli, dążenie do tego, aby być nie piłkarzem najlepszym w swoim środowisku czy nawet w reprezentacji Polski, ale jednym z najlepszych w Europie czy na świecie. To jest czynnik bardzo istotny i tu jest dużo do zrobienia.

Drugim czynnikiem negatywnym, który oczywiście czasem może być pozytywny, są rodzice. Chłopak jest średnio utalentowany, ale rodzicom się marzy, żeby z niego wyrósł Boniek. Nie przeskoczy się pewnego progu, nie muszą państwa co do tego przekonywać.

Trzecim bardzo istotnym czynnikiem, który wpływa negatywnie, są – o czym już mówiłem – media. Nikt nie pośle syna do Szkoły Mistrzostwa Sportowego, jeśli wciąż czyta, że Polski Związek Piłki Nożnej, polska piłka nożna to wszystko co najgorsze.

Nie chciałbym tutaj wygłaszać mowy obronnej, ale proszę zwrócić uwagę tylko na taki szczegół, że oto po raz pierwszy w dziewięćdziesięcioletniej historii Polskiego Związku Piłki Nożnej wybitny zawodnik został jego prezesem. Ktoś powie, że za zasługi nie zostaje się prezesem. Proszę jednak zwrócić uwagę na to, że w Niemczech twarzą numer jeden jest Franz Beckenbauer, we Francji jest Michel Platini, w Holandii czy w Hiszpanii jest Johan Cruyff, a my mamy po prostu Grzegorza Latę.

Jeszcze jeden z czynników, który wydaje mi się bardzo istotny, to fakt, że Polski Związek Piłki Nożnej wydaje na szkolenie młodzieży w skali rocznej około 15 milionów złotych. Jeśli Ministerstwo Sportu i Turystyki wydaje na cały sport szkolny 15 milionów, a my jako stowarzyszenie wydajemy tyle samo na samą piłkę nożną, to nikt nie może powiedzieć, że my nie przywiązujemy do tego wagi.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że oczywiście obecnie wmawianie młodzieży, że ma szansę grania w Euro 2012, jest swego rodzaju utopią. Jeśli ktoś ma 12, 15 lat, to za cztery lata, chyba, że byłby wyjątkowym talentem jak Włodzimierz Lubański, nie ma szansy dostać się do reprezentacji kraju. Z kolei sam fakt, że jesteśmy organizatorami Euro 2012, musi stworzyć odpowiednio pozytywny klimat zarówno wokół piłki nożnej, jak i wokół innych dyscyplin sportu. Dobra atmosfera popularyzująca sport jest rzeczą niesłychanie ważną.

Sam dwukrotnie prowadziłem reprezentację Polski w piłce nożnej i spotkałem się z takim określeniem: jedź na zgrupowanie kadry i szukaj afery, a jeśli nie znajdziesz afery, to ją stwórz. Otóż tak to niestety dzisiaj wygląda. W moim przekonaniu, sport, dobry klimat wokół sportu, dobry klimat wokół wychowania fizycznego stworzony przez nauczyciela wychowania fizycznego jest rzeczą podstawową. Proszę mi wierzyć, że każdy z państwa, może nie wszyscy na sali, ale ci, którzy pracują w szkołach, muszą być wychowawcami, nauczycielami, dobrymi trenerami. Rzeczywiście tylko ci, którzy traktują zawód nauczyciela jako pasję, jako powołanie, są zdolni osiągać dobre rezultaty i bardzo dużo pomagać. Tak jak ktoś powiedział, nauczyciele są większymi dobrodziejami dla wychowanków niż ich własni rodzice. Dziękuję.

Andrzej Mentel
Nauczyciel wychowania fizycznego

MODEL FUNKCJONOWANIA SPORTU SZKOLNEGO W MIEŚCIE CZELADŹ

Panowie Senatorowie! Drodzy Państwo!

Chciałem państwu przedstawić model funkcjonowania sportu szkolnego na terenie małej gminy w województwie śląskim w Czeladzi. Ten model jest bardzo zbliżony do tego, który przed chwilą przedstawił pan profesor Henryk Sozański, czyli modelu piramidy.

Chciałbym przedstawić funkcjonowanie sportu szkolnego w mieście Czeladź oraz współpracę między stowarzyszeniami, klubami i szkołą z klasami sportowymi.

Czeladź jest miastem liczącym 34 tysięcy mieszkańców, położonym w województwie śląskim w powiecie będzińskim. W gminie funkcjonują cztery szkoły podstawowe, trzy gimnazja oraz dwie szkoły średnie. Baza sportowa to dwa stadiony piłkarskie z bieżniami lekkoatletycznymi, jedna hala sportowa, sale gimnastyczne przy szkołach oraz trzy boiska ze sztuczną nawierzchnią i dwa boiska orliki. O ile baza sportowa zewnętrzna jest dobra z perspektywami budowy kolejnych boisk wielofunkcyjnych ze sztuczną trawą, o tyle baza sal gimnastycznych przy szkołach pozostawia wiele do życzenia. Obecnie największe sale gimnastyczne mają wymiar 22 m x 10,5 m a najmniejsze 18 m x 9m.

W Czeladzi działają stowarzyszenia kultury fizycznej takie jak Miejski Szkolny Związek Sportowy, Miejski Czeladzki Klub Sportowy, Górnik Piaski oraz szkoła z klasami sportowymi – Miejski Zespół Szkół (Szkoła Podstawowa nr 2 i Gimnazjum nr 1). Instytucje te na płaszczyźnie sportowej ściśle ze sobą współpracują.

Miejski Szkolny Związek Sportowy jest stowarzyszeniem z osobowością prawną od 1996 roku. Od wielu lat współpracuje z Urzędem Miasta – Wydziałem Polityki Społecznej i Edukacji, otrzymując dotację celową. W ostatnich latach realizował zadanie publiczne zlecone przez Urząd Miasta Czeladź pod nazwą „Przeciwdziałanie patologiom społecznym – prowadzenie działalności profilaktycznej wśród dzieci i młodzieży”. Zadanie to realizował poprzez organizację zajęć sportowych i rekreacyjnych oraz imprez i zawodów sportowych. W latach 2005–2008 MSZS realizował zadanie „Sport wszystkich dzieci – Ruch rzeźbi umysł” – zajęcia sportowe i rekreacyjne z dziećmi i młodzieżą uczniowską, na które otrzymał dotacje z Ministerstwa Sportu i Turystyki.

MSZS od wielu lat prowadzi zajęcia sportowo-rekreacyjne na poziomie szkół podstawowych i gimnazjalnych. W szkole podstawowej w klasach I–III prowadzone są zajęcia sportowo-rekreacyjne – gry i zabawy z elementami siatkówki i koszykówki, a w klasach IV–VI szkoły podstawowej i w gimnazjach zajęcia rekreacyjne i sportowe głównie z piłki nożnej, koszykówki, siatkówki, tenisa stołowego i lekkiej atletyki. W ostatnich latach MSZS pozyskiwał środki finansowe na realizację zajęć sportowo-rekreacyjnych zarówno z gminy Czeladź, jak i z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Istnieje duża korelacja między wielkością środków finansowych a ilością godzin sportowo-rekreacyjnych oraz ilością dzieci i młodzieży w nich uczestniczących. Jest to szczególnie widoczne, kiedy w latach 2005–2008 MSZS w Czeladzi dysponował środkami finansowymi z Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Miejski Czeladzi Klub Sportowy powstał w 2003 roku. Jest klubem wielosekcyjnym, w którym działa pięć sekcji sportowych: piłki nożnej, koszykówki, piłki siatkowej, tenisa stołowego i lekkiej atletyki.

Górnik Piski jest klubem jednosekcyjnym trenującym piłkarzy nożnych od 2000 roku.

Miejski Zespół Szkół od 2004 roku jest szkołą z klasami sportowymi. Zarówno na poziomie szkoły podstawowej, jak i gimnazjum dziewczęta trenują siatkówkę, natomiast chłopcy trenują koszykówkę.

W Czeladzi dzięki współpracy między stowarzyszeniami kultury fizycznej, klubami sportowymi i szkołą z klasami sportowymi powstał **model piramidy sportowej**. Podstawą piramidy jest Szkolny Związek Sportowy, prowadzący zajęcia sportowo-rekreacyjne, w których uczestniczy 700–1200 uczniów i uczennic. Zajęcia te mają różne cele, m.in. poszukiwanie uzdolnionych sportowo dzieci, zaproponowanie młodzieży szerokiej gamy zajęć sportowych, zagospodarowanie jej czasu wolnego, promowanie zdrowego stylu życia i kształtowanie postaw prozdrowotnych i prospołecznych, upowszechnienie formy aktywnego wypoczynku. W środku piramidy są zawodnicy trenujący w klasach sportowych na poziomie szkoły podstawowej i gimnazjum.

Nabór do klas sportowych oparty jest na diagnozie dzieci uczestniczących w zajęciach sportowo-rekreacyjnych prowadzonych przez MSZS. Na szczycie piramidy są zawodnicy trenujących w klubach sportowych, ale i tu występuje ścisła współpraca między klubami a Szkolnym Związkiem Sportowym.

Trenowanie tych samych dyscyplin sportu zarówno na poziomie sportu szkolnego, klas sportowych, jak i klubów sportowych ułatwia znajdowanie uzdolnionych, predysponowanych do sportu zawodników. Model piramidy sportowej już po kilku latach funkcjonowania przynosi wymierne efekty w postaci sukcesów sportowych.

Na poziomie sportu szkolnego Miejski Zespół Szkół – Szkoła Podstawowa nr 2 w Czeladzi w roku szkolnym 2008/2009 zajęła **I miejsce** w wojewódzkim współzawodnictwie sportowym i została nagrodzona **Pucharem Śląskiego Kuratora Oświaty w Katowicach**. Uczniowie z „dwójki” uczestniczyli w 8. finałach województwa śląskiego, zajmując bardzo wysokie miejsca w różnych dyscyplinach sportu (I miejsce w piłce plażowej dziewcząt, I miejsce w sztafetowych biegach przełajowych chłopców, II miejsce w minikoszykówce chłopców, III miejsce w badmintonie dziewcząt, IV miejsce w czwórboju lekkoatletycznym chłopców, miejsca V–VIII w piłce ręcznej chłopców, VI miejsce w badmintonie chłopców, IX miejsce w szachach dziewcząt).

Na poziomie rozgrywek klubowych województwa śląskiego zawodnicy Miejskiego Czeladzkiego Klubu Sportowego odnosili szereg sukcesów:

- I miejsce Mistrzostwo Śląska – siatkówka dziewcząt (dwójki) 2007/2008,
- I miejsce Mistrzostwo Podokręgu Sosnowiec – piłka nożna juniorzy 2007/2008,
- I miejsce Mistrzostwo Podokręgu Sosnowiec klasa B – piłka nożna seniorzy 2006/2007,
- I miejsce Mistrzostwo Podokręgu Sosnowiec klasa A – piłka nożna seniorzy 2007/2008,
- I miejsce Mistrzostwo Śląska liga IV – tenis stołowy 2004/2005,
- I miejsce Mistrzostwo Śląska liga III – tenis stołowy 2005/2006.

Podsumowując swoją wypowiedź, chciałbym wskazać na zalety i wady systemu sportu szkolnego. Do zalet mogę zaliczyć to, że stowarzyszenia prężnie działające mają duże możliwości pozyskiwania środków finansowych do realizacji celów statutowych. Obecnie wprowadzana reforma oświaty wyszła naprzeciw sportowi szkolnemu. Z jednej strony zajęcia sportowe mogą być realizowane na zajęciach fakultatywnych, a z drugiej na dodatkowej „godzinie z KN art. 42”.

Wadami, moim zdaniem, są:

- brak odpowiedniej bazy sportowej (brak hal – dużych sal gimnastycznych),
- problem właściwej realizacji godzin wychowania fizycznego w klasach I-III,
- brak lub ograniczone środki finansowych na realizację zajęć w miesiącach styczeń i luty,
- brak wieloletniego, ciągłego programu zajęć sportowo-rekreacyjnych,
- brak pełnej koordynacji działań między szkołami gminnymi i powiatowymi.

Tomasz Pólgrabski

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki

**REALIZACJA PROGRAMU „ORLIK” I INNYCH PRZEDSIĘWZIĘĆ
INFRASTRUKTURY SPORTOWEJ SŁUŻĄCYCH
SZKOLNEJ KULTURZE SPORTOWEJ**

Oprócz wielu zadań, które realizuje Ministerstwo Sportu i Turystyki, jednym z najważniejszych i tym, które ja koordynuję, jest budowa infrastruktury sportowej. Chodzi nie tylko o infrastrukturę stadionową związaną z Euro 2012, nie tylko o budowę dużych basenów, dużych obiektów, ale przede wszystkim o współpracę z jednostkami samorządu terytorialnego i budowę obiektów sportowych, które na co dzień mogą być wykorzystywane przez dzieci, młodzież uczęszczające do szkoły, po to, żeby poprawiać ich kondycję fizyczną, po to, żeby zachęcać do aktywnego trybu życia i żeby sport stał się ich pasją.

Mam przyjemność koordynować program „Moje boisko Orlik 2012”, o którym pewnie wszyscy z państwa słyszeli, oraz kilka innych, które też zwiększają infrastrukturę sportową. Do tych programów można zaliczyć „Blisko boisko” – program budowy boisk wielofunkcyjnych, oraz program budowy innych obiektów, które są przeznaczone dla społeczeństwa, dla lokalnych samorządów, mówię tutaj o rozwoju wojewódzkiej bazy sportowej.

Jakie są cele tego programu? Chodzi o zmniejszenie dystansu, jaki dzieli Polskę od innymi krajów. Wszyscy często jeździmy za granicę i wiemy, że tam w każdej miejscowości są korty tenisowe i inne obiekty sportowe. Kiedyś w małej uniwersyteckiej miejscowości w Stanach Zjednoczonych, Pen State, naliczyłem ponad sto kortów tenisowych, które były ogólnie dostępne, otwarte od rana do wieczora. Nawet można było znaleźć na tym korcie piłki, czyli wystarczyło tam przyjść tylko z rakiętą tenisową.

Chcieliśmy stworzyć obiekty ogólnodostępne, nowoczesne, piękne. Takie, które będą przyciągały dzieci, gdyż wiemy o tym, że jeżeli dziecko ogląda Ligę Mistrzów, ogląda mecze na pięknych stadionach, podświetlonych, zawodnicy mają kolorowe koszulki, to to dziecko chce grać w takich samych warunkach, a nie na klepisku. Ponadto nasz klimat powoduje, że powinniśmy mieć nowoczesne obiekty a nie stare i zaniedbane – myślę tutaj szczególnie o sztucznej trawie – bo z takiego obiektu można korzystać przez cały rok w przeciwieństwie do obiektów naturalnych, z których można korzystać bardzo krótko, około pięciu miesięcy w roku.

Oczywiście, przy okazji programów infrastrukturalnych można dołączyć do tego programu miękki, czy to na poziomie rządu, czy programy lokalne, a to z kolei powoduje modę na sport, modę na aktywność fizyczną. Jak wygląda taki nowoczesny obiekt? Składa się z boiska do piłki nożnej, z boiska wielofunkcyjnego do koszykówki, siatkówki, tenisa oraz z zaplecza socjalnego i szatni.

Po co potrzebne jest zaplecze? Bo często w mediach pojawiała się taka dyskusja, polemika, że to zaplecze nie jest konieczne. Otóż, proszę państwa, bez tego zaplecza boisko nie będzie funkcjonowało. To zaplecze gwarantuje, że na boisku będą piłki, będzie sprzęt sportowy, że tam będzie trener, który nie będzie siedział gdzieś w magazynku w szkole i pił kawę albo czytał „Przegląd Sportowy”, tylko będzie działał na boisku, będzie wychowawcą, będzie miał kontakt z dziećmi. To jest nasze główne założenie. Te boiska mają żyć,

bo według mnie budowa obiektów infrastrukturalnych, ta infrastruktura to jest pierwszy krok, ale nie najważniejszy.

Najważniejszy jest drugi, o którym powiem później. Wybudowane już orliki są bardzo piękne, nowoczesne, naprawdę wspaniale wyglądają wieczorem. Kiedy światło jest zapalone, mieniąca się trawa robi wtedy wrażenie.

Najważniejsza jest zmiana obecnego stanu rzeczy – rzeczywiście w wielu miejscach są stare, zaniedbane, zniszczone osiedlowe boiska, czasami nawet na tych boiskach zdarzają się wypadki, bo ta infrastruktura jest na żenującym poziomie. Budowa nowego boiska to bardzo krótki proces, dwa miesiące wystarczy na kompletne jego wybudowanie. Otwarcie każdego kolejnego boiska (nie zawsze pan premier gości na otwarciach) to jest wielkie wydarzenie, święto dla samorządu i chodzi o to, żeby to było święto dla dzieci.

Chodzi o to, żeby to było wydarzenie sportowe, żeby dzieci mogły zagrać w piłkę z panem premierem czy ministrem, żeby mogły otrzymać prezent w postaci sprzętu sportowego czy piłek, czy medal, bo właśnie to rodzi chęć aktywności fizycznej i zainteresowanie sportem. Wtedy są media, wtedy się wszyscy interesują, to jest marketing nie poprzez sport, ale marketing sportu, który obecnie w Polsce jest nam niezwykle potrzebny.

Przykładem tego, że ten projekt ma naprawdę dużą aprobatę społeczną, jest Konstantynów Łódzki. Najpierw mieszkańcy nie chcieli się zgodzić, by w sąsiedztwie ich bloków powstało boisko, twierdząc, że dzieci będą hałasować, przeszkadzać, że światło się będzie świeciło. Burmistrz jednak zdecydował, że boisko powstanie, i tak się stało. Po miesiącu napisano do niego petycję, żeby ściąć drzewa oddzielające boisko od bloków, bo ich mieszkańcy chcieliby widzieć, co się tam dzieje.

Jak finansujemy ten projekt? Zakładamy, że boisko kosztuje milion złotych. Najlepsze z możliwych rozwiązań polega na tym, że około 33%, czyli 333 tysiące złotych, wykładają urzędy marszałkowskie, Ministerstwo Sportu i Turystyki, czyli rząd i samorząd, bo podkreślam, że to jest program podkreślam rządowo-samorządowy. Pozostała część pieniędzy musi pochodzić od jednostek samorządu terytorialnego. Oczywiście niektórzy przeznaczają na dany projekt więcej, inni mniej – to zależy od zakresu, lokalizacji, od tego, jakie nakłady inwestycyjne trzeba ponieść, żeby wybudować boisko. Ogólnie rzecz biorąc, jest to dobry model, bo pieniądze z budżetu państwa w doskonały sposób uzupełniają i inicjują wydatki samorządu, zarówno na poziomie wojewódzkim, jak i lokalnym. Budżetu państwa nie byłoby stać na te wszystkie obiekty, samorządy też nie budowały by ich w takie ilości, gdyby nie połączenie sił – taki model się sprawdza.

Miło mi poinformować, że obecnie mamy tych boisk 740. Województwo pomorskie jest tu liderem. Za dwa tygodnie odbędzie się otwarcie boiska w Człuchowie – to jest powiat, który będzie miał boisko w każdej gminie, czyli ten program, który pan premier zapowiedział w listopadzie 2007 roku, zostanie zrealizowany. Oczywiście w tej gminie, w tym powiecie.

Ten program będzie konsekwentnie realizowany aż do wyczerpania zapotrzebowania. W 2007 roku mieliśmy zero boisk. W 2009 roku, dzisiaj mamy ich 740. Myślę, że do końca 2012 roku pewnie będzie ich więcej niż 2012. Dlaczego? Bo zainteresowanie samorządów jest tak olbrzymie, że pewnie nie skończy się na tych zapowiedzianych 2012 obiektach sportowych. To jest tylko jeden program, a temat jest trochę szerszy.

Dodam, że w programie „Blisko boisko” powstało 149 obiektów – to są małe boiska służące do piłki nożnej, a zwykle są budowane przy szkołach lub ośrodkach sportowych. Istnieje też program budowy boisk wielofunkcyjnych. W ciągu ostatnich trzech lat tych obiektów powstało 590. Czyli w sumie w ramach tych programów w ciągu ostatnich trzech lat zostało wybudowanych w Polsce około 1500 boisk. To jest bardzo dużo. Przypominam,

że mamy ponad 2400 gmin, więc wkrótce prawie każda będzie miała przynajmniej jedno profesjonalne boisko. Program zaś wciąż jest kontynuowany.

Co robimy, żeby te boiska były dobrze wykorzystywane? Ministerstwo przygotowało specjalny program „Animator, moje boisko 2012”. Jego założeniem jest to, że w zapleczeniach socjalnych, szatniowych tych obiektów ma swoje miejsce trener, który jest zatrudniony na etat. 50% jego pensji (1000 złotych) pochodzi od nas, pod warunkiem że drugie tyle dołoży gmina. Czyli taki człowiek zarabia 2000 tysiące złotych miesięcznie i ma do przeprowadzenia około 160 godzin. Na skutek wniosków samorządu wyraziliśmy zgodę na to, żeby tych trenerów w ramach tej kwoty mogło być dwóch, bo nie zawsze można znaleźć jedną osobę, która chciałaby prowadzić tak dużą liczbę godzin.

Obecnie pracuje ponad 446 trenerów. W miarę otwarcia kolejnych boisk samorządy składają nowe wnioski i my tych trenerów zatrudniamy. Każde boisko przy otwarciu dostaje pakiet sprzętu sportowego, żeby zajęcia mogły być przez trenera realizowane. Ten trener ma dzienniczek zajęć, zapisuje, co robi. Jesteśmy w trakcie przygotowywania wykładni, podręcznika, jak można wykorzystać boisko, tak więc wszystko jest przygotowane i ten program działa kompleksowo.

Najważniejsza rzecz. Wraz z programem budowy boisk uruchomiliśmy ogólnopolski program kształcenia kadr kultury fizycznej – największy taki program w Europie. Ministerstwo Sportu i Turystyki wraz z AWF Gdańsk i Wyższą Szkołą Wychowania Fizycznego Włodkowica pozyskało środki z Unii Europejskiej w wysokości 25 milionów złotych. Jak ogłosiłem to podczas konferencji, która odbyła się w Liverpoolu, to wszyscy oniemieli, że udało się zgromadzić tak duże pieniądze. Szkolimy instruktorów, trenerów – obecnie w czterech dyscyplinach, później będziemy szkolić w dodatkowych dyscyplinach. Mówię o grach zespołowych, bo przecież na orlikach młodzi ludzie będą uprawiać właśnie gry zespołowe.

Do 2014 roku w pięciu miastach corocznie będą organizowane kursy szkoleniowe. Oczywiście są one darmowe: zgłasza się osoba, która chce zostać instruktorem, trenerem, i jest szkolona, pokrywa tylko koszty swoich zajęć.

Podsumowując, chciałem państwu powiedzieć, że zakładamy duże rezultaty. Chcemy, żeby wzrosła liczba dzieci biorących udział w regularnych pozaszkolnych zajęciach. Wylizyliśmy, że ponad 700 dzieci miesięcznie korzysta z jednego orlika, mnożąc to przez liczbę boisk, mnożąc to przez ilość miesięcy, to wychodzi ponad 800 tysięcy dzieci, które biorą udział w tym projekcie. Dodatkowo uruchomiliśmy kilka projektów mających na celu wyszukiwanie talentów, na razie dotyczy to piłki nożnej. Przygotowujemy podobne projekty odnośnie do koszykówki i siatkówki. Myślę, że jak się spotkamy za dwa lata, to na pewno powiemy, że odnieśliśmy sukces, że zrobiliśmy duży krok naprzód, jeśli chodzi o sport powszechny, jeśli chodzi o stworzenie warunków do tego, żeby nasze dzieci były uśmiechnięte i zdrowe. Dziękuję.

III. Głosy w dyskusji

Zbigniew Cendrowski
Redaktor naczelny „Lidera”
Honorowy prezes Szkolnego Związku Sportowego

KULTURA FIZYCZNA JEST CZĘŚCIĄ KULTURY NARODOWEJ

Moi znakomici przedmówcy wszechstronnie naświetlili podstawowe problemy szkolnej kultury fizycznej. Myślę, że na podstawie tego, co powiedzieli, można ustalić, że **podstawowym zadaniem szkolnej kultury fizycznej jest zapewnienie wszystkim uczniom możliwości uczestnictwa w różnych wartościowych i atrakcyjnych formach aktywności ruchowej, wkomponowanej w szerszy kontekst edukacji prozdrowotnej, propagującej frapujący model zdrowego stylu życia i przygotowanie do całożyciowej troski o zdrowie i sprawność fizyczną jako ważnych warunków sukcesu życiowego i potężnych środków zapobiegania, eliminowania i ograniczania wszelkich zagrożeń zdrowotnych i zachowań patologicznych.**

Nowa podstawa programowa wychowania fizycznego i edukacji zdrowotnej tworzy dla tak pomyślanych zadań dobrą perspektywę. Trzeba teraz mało słów i dużo cierpliwej i nieustannej pracy.

Szkoła musi realizować swoje zadania w sprzyjającym otoczeniu. Musi mieć jasne, czytelne sygnały, że tak pomyślane zadania wynikają z ogólniejszego systemu wartości, i że to, co robi, będzie przydatne wychowankom, nowoczesnemu społeczeństwu i pomocne w sprostaniu wyzwaniom cywilizacyjnym. Nie mam pewności, czy te sygnały i wzorce, na których szkoła powinna się opierać i z których powinna czerpać, są właściwe.

Obecnie mamy do czynienia z niezrozumiałym z żadnego punktu widzenia, intelektualnie nieodpowiedzialnym zamysłem uchylenia ustawy o kulturze fizycznej, co miałyby być zadekretowane w nowej ustawie o sporcie. Zamysł z gruntu sprzeczny z konstytucyjnym zapisem: **„Władze publiczne popierają rozwój kultury fizycznej, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży”** (art. 68, ust. 5). Przedmiotem tej dekretacji konstytucyjnej jest kultura fizyczna jako całość i nie mówi ona, że tę jej część, jaką jest sport, należy traktować szczególnie czy oddzielnie. Zamysł ten sprzeniewierza się też innej konstytucyjnej zasadzie nadrzędności i bezpośredniego stosowania.

Środowisko naukowe kultury fizycznej wyraziło w tej sprawie swoją opinię reprezentatywnym stanowiskiem **Komitetu Rehabilitacji, Kultury Fizycznej i Integracji Społecznej Polskiej Akademii Nauk, w którym** apeluje o wstrzymanie procedury legislacyjnej projektu ustawy o sporcie, podkreślając m.in. że „Zastąpienie dotychczas obowiązującej ustawy o kulturze fizycznej ustawą o sporcie jest nieuprawnioną próbą zatarcia różnic między tymi formami aktywności ludzkiej i odpowiadającymi im pojęciami, ze wszystkimi negatywnymi tego konsekwencjami”.

Negatywnie zaopiniowało ten pomysł, stosownymi publikacjami, wielu wybitnych znawców problemu, w tym m.in. prof. prof. Henryk Grabowski, Zygmunt Jaworski i Józef Drabik (opinie te były publikowane w „Liderze”).

Muszę dodać, że zbulwersowany propozycją i alarmowany przez wiele osób, zapytałem kilkudziesięciu wybitnych przedstawicieli nauk o człowieku, co sądzą o tej propozycji. Nikt z indagowanych nie uznał tego pomysłu za udany, wielu zaś, co jest zastanawiające, o istnieniu takich zamiarów dowiedziało się już po zakończeniu oficjalnych konsulta-

cji społecznych, w których – z tego co wiem – środowiska naukowe kultury fizycznej nie brały udziału.

Kultura fizyczna jest pełnowartościową częścią kultury narodowej. Sport jest częścią kultury fizycznej i tylko w ten sposób może stanowić część kultury narodowej.

Podstawą kultury jest tradycja. Tradycja jest cechą wyróżniającą człowieka ze świata żywych istot. W naszym wypadku mówimy o tradycji kultury fizycznej rozpoczynającej swój bieg w postanowieniach Komisji Edukacji Narodowej, a następnie rozwijanej przez wspańiały poczet polskich lekarzy takich jak: Wojciech Oczko, Henryk Jordan, Jędrzej Śniadeczek, Marcin Kacprzak, a po wojnie Maciej Demel. To oni, a wraz z nimi wielcy pedagogicy i przedstawiciele innych nauk, jak Florian Znaniecki, Władysław Tatarkiewicz, Bogdan Suchodolski, Stefan Wołoszyn czy Ryszard Wroczyński, utworzyli wielki edukacyjno-wychowawczy i prozdrowotny wzorzec aktywności człowieka. W poczet ten wspańiały wpisuje się Liceum Krzemienieckie, a w II RP Józef Piłsudski.

To oni wszyscy, wspólnymi siłami, intelektem, poczuciem potrzeby narodowej, dali nam wspańiały potencjał teoretyczny i praktyczny kultury fizycznej. Sport ze wszystkimi swoimi odcieniami doskonale mieścił się w tym modelu, dopiero w ostatnich latach zaczęła niektórych ludzi sportu uwierać ta nobilitująca, ale i zobowiązująca przynależność i postanowili uwolnić się za jednym zamachem od tradycji i kultury.

Sport wyodrębniony z kultury fizycznej i zrzucający jej okowy staje się częścią popkultury.

Dyskusja o wzajemnych relacjach oraz znaczeniach teoretycznych i praktycznych pojęć: kultura fizyczna i sport, jest tak długa, jak długa jest historia nauk o aktywności fizycznej człowieka. Kultura fizyczna zawsze traktowała sport jak swoje dziecko. Prawda, że czasem krnąbrne i podatne na patologie, ale własne. Sport zasadzony na takich wrażliwych relacjach jak selekcja, rywalizacja i współzawodnictwo wiele wniósł do kultury fizycznej, tworzył dla ambitnych transgresyjne możliwości awansu, pokonywania własnych słabości, innym dostarczał barwnych i emocjonujących widowisk.

Uważana analiza wykazuje jednak, że niemal wszystko, co złego zdarza się w obszarze kultury fizycznej, jest generowane przez sport. Mimo surowych ocen i napomnień nikt nigdy nie wpadł na pomysł, aby sport z kultury fizycznej relegować, bo bez sportu kultura fizyczna byłaby niepełna i uboga. Oto jednak od pewnego czasu to wyrastające dziecko – sport, zaczyna w poczuciu nadmiernych skrępowań odżegnywać się od swej matki – kultury fizycznej, i uważa, że może nie tylko żyć samodzielnie, ale do tej samodzielności potrzebne jest nie tylko wyzwolenie, ale przejęcie władzy całkowitej, co miałyby się dokonać przez skreślenie w prawnych i systemowych umocowaniach gwarantowanych przez państwo pojęcia kultura fizyczna i zastąpienie jej słowem sport.

Ten kierunek myślenia dawał już o sobie znać wcześniej wprowadzaniem do katalogu oficjalnych pojęć zbitki słów „kultura fizyczna i sport”, a nawet wprowadzania takiej podwójnej nazwy do oficjalnej nomenklatury państwowej, jak GKkFiS (Główny Komitet Kultury Fizycznej i Sportu). Następnym krokiem było pozbycie się członu kultura fizyczna przy utworzeniu Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu, a następnie umocnienie tej tendencji powołaniem Ministerstwa Sportu (później Ministerstwa Sportu i Turystyki).

Przypomnijmy, co o roli i miejscu kultury fizycznej w naszej kulturze pisali wybitni przedstawiciele nauki.

Na VI Sejmiku Szkolnej Kultury Fizycznej obradującym w 2004 roku pod hasłem: „Szkolna kultura fizyczna wobec wyzwań cywilizacyjnych”, dr Anna Radziwiłł, ówczesna wicemi-

nister edukacji narodowej, powiedziała uczestnikom: „możecie być dumni, bowiem sprawa, którą się zajmujecie – kultura fizyczna – to ważna część kultury narodowej”.

W referacie przygotowanym na II Kongres Nauki Polskiej w 1973 roku czytamy: „Charakterystykę nauk o kulturze fizycznej rozpocząć należy od stwierdzenia, że ukształtowała się ona jako interdyscyplinarna dziedzina wiedzy, leżąca na pograniczu nauk przyrodniczych i społecznych (...) nauka o kulturze fizycznej jest typową nauką pogranicza wykraczającą poza ramy tradycyjnych klasyfikacji nauk” (M. Demel, R. Wroczyński, K. Hądzelek, Z. Krawczyk, S. Kozłowski, H. Milicerowa, T. Ulatowski).

W dziełach prof. Ryszarda Wroczyńskiego, wybitnego pedagoga i historyka kultury fizycznej, którego 100-lecie urodzin obchodziliśmy niedawno na Warszawskiej AWF, czytamy między innymi: „W planowaniu długofalowego rozwoju kultury fizycznej niezbędne będzie współdziałanie wielu nauk, zarówno biologicznych jak i społecznych. Nauka o kulturze fizycznej skazana będzie na coraz bardziej pogłębioną integrację z innymi gałęziami wiedzy o człowieku i społeczeństwie, wzmagając widocznie swój interdyscyplinarny profil” (II Kongres Kultury Fizycznej, Gdańsk 1986).

„Tradycje wychowania fizycznego w Polsce sięgają czasów odległych, a nieprzerwana ciągłość rozwojowa kultury fizycznej obejmuje parowiekowy okres doby nowożytnej od epoki odrodzenia po czasy współczesne. (...) Polską kulturę fizyczną cechuje szerokie wידzenie jej zadań i funkcji. Tak wyrażana ona była w koncepcjach i wskazaniach najwybitniejszych ideologów i badaczy, od okresu humanizmu poczynając. Najdobitniej tę zasadę ujmowania istoty kultury fizycznej w naszym kraju wyraża aksjomat Komisji Edukacji Narodowej o jedności psychofizycznego rozwoju człowieka, fizycznego i moralnego. Ta idea kształtowała humanistyczny styl naszej kultury fizycznej we wszystkich jej rozwojowych okresach. Po wtóre, wychowanie fizyczne, wszystkie jego płaszczyzny, od rekreacji, po systematyczną uprawę sprawności ruchowych, nie wyłączając najbardziej wyspecjalizowanych, traktowane jest jako czynnik ochrony i wzmagania potencjału biologicznego narodu” (Z wyboru pism przygotowanego na obchody 100-lecia urodzin profesora).

Profesor Drabik, odnosząc się do debaty sejmowej (I czytanie projektów ustaw o sporcie), pisze: „Podczas debaty sejmowej padło również inne interesujące sformułowanie: «sport jako najbardziej istotny i ważny element kultury fizycznej». Zostało ono już wcześniej odpowiednio skwitowane przez prof. H. Grabowskiego („Lider” 2009). Powtórzę tylko, że „sport to element kultury fizycznej zupełnie marginalny, nieporównywalny pod względem istotności i znaczenia z wychowaniem fizycznym. To ostatnie, dobrze przez lata szkolne prowadzone, stwarza bowiem podstawę do całościowej AF człowieka, a ta ma ścisły i pozytywny związek z jego zdrowiem. Zdrowie zaś to nie tylko wartość pozwalająca realizować różne aspiracje życiowe oraz środek ku lepszej jakości życia, co już wystarczy, aby o nie zabiegać, ale także zasób, bogactwo dla społeczeństwa. Tylko zdrowe społeczeństwo może się rozwijać gospodarczo i pod każdym innym względem. Prawo do zdrowia gwarantowane jest naszemu obywatelowi konstytucyjnie. Zatem kultura fizyczna, w tym rekreacja ruchowa nie może być tylko «domeną wolności obywatelskiej». Jej wspieranie jest obowiązkiem państwa, ponieważ poprawa zdrowia należy do jego obowiązków. Świadome działania zwalniające państwo od tego obowiązku godzą w rozwój jego narodu.” (Pełny tekst tej opinii będzie opublikowany w „Liderze” 2010, nr 2).

Problem nie dotyczy wyłącznie samego projektu ustawy – dotyka wielkiego problemu rangi kultury fizycznej.

Uważam za konieczne, aby sprawa rangi i pozycji kultury fizycznej w gronie innych nauk, w stanowieniu prawa, urządzeniach organizacyjnych, formułowaniu zrębów teore-

tycznych i praktycznych, niezależnie od losów wspomnianego projektu ustawy, była poddana powszechnej i gruntownej, ale niespiesznej debacie całego środowiska naukowego kultury fizycznej, co spełniałoby marzenie – życzenie profesora **Macieja Demela**, który w swej wydanej niedawno książeczce *Repetycje* pisze: **„Chciałbym także, aby wzrastała spójność naszego środowiska. Tę zaś osiąga się poprzez świadomą aprobatę wspólnego paradygmatu – idei głównej – co z kolei wymaga powszechnego śledzenia kanonu literatury z naszej dziedziny, tj. dzieł o najwyższym poziomie uogólnienia”**. Czyż pojęcie: **„kultura fizyczna częścią kultury narodowej”** nie jest takim paradygmatem?

Od lat obserwujemy, jak różne gremia – na szczęście mało liczne, choć czasem władcze – usiłują sprowadzić wielowymiarowe znaczenie kultury fizycznej do wymiaru sportu. Nie budzi oporów, może być nawet pochwalona, determinacja wielu działaczy kultury fizycznej w forsowaniu na grunt polski pojęcia sport dla wszystkich, bo jest to rozsądny zamiar powszechniejszego wykorzystania oferty sportowej dla aktywizacji fizycznej człowieka. Zdecydowany sprzeciw budzi natomiast zamysł, aby terminem sport dla wszystkich zastąpić pojęcie kultura fizyczna.

Coraz częściej też pomija się człon „dla wszystkich” i mówi po prostu sport. Idąc dalej, jakby ośmieleni brakiem zdecydowanego sprzeciwu ze strony czołowych ośrodków myśli teoretycznej i wielu autorytetów naukowych, formułuje się w oficjalnym dokumencie państwowym (*Strategia rozwoju sportu do roku 2012*) następujący lapsus: „We współczesnym świecie, na określenie aktywności fizycznej jednostek i grup oraz jej organizowanie w różnych formach i dla różnych celów, używa się jednego pojęcia – sport. W rozumieniu niniejszego dokumentu sport obejmuje wychowanie fizyczne, sport dzieci i młodzieży, sport dla wszystkich, sport niepełnosprawnych, sport wyczynowy, olimpijski i profesjonalny”.

Interesująca byłaby odpowiedź na pytanie, jakie to autorytety naukowe były autorami tej konstatacji. Oczywiście, takie pytanie staje się bezprzedmiotowe, jeżeli założymy, że tak odpowiedzialne konstrukcje o naukowym rodowodzie, jak te dotyczące teorii kultury fizycznej, mają tworzyć urzędnicy, a nie ludzie nauki.

Pamiętam wspaniałe dyskusje na ten temat z panią profesor Teresą Wolańską, która była gorącą orędowniczką terminu sport dla wszystkich i zwolenniczką jego wprowadzenia w Polsce. Będąc niewątpliwie najwyższym autorytetem naukowym w tej kwestii, mając wiedzę, doświadczenie i znajomość naszych realiów, rozumiała jednak, że potrzebna nam jest przede wszystkim i najpierw dobra praktyka, realizacja programów długofalowych zmieniających mentalność i styl życia naszego społeczeństwa, a wszelkie terminy, nazwy, pojęcia powinny wieńczyć dzieło realizowane w praktyce. Nigdy zresztą prof. Wolańska nie mówiła o zastąpieniu terminu kultura fizyczna terminem sport dla wszystkich, a myślała raczej o daleko posuniętej demokratyzacji sportu i takiego jego urzędzenia, aby jego podstawową wartością i podstawą nie były tylko selekcja, rywalizacja i współzawodnictwo, ale wszechstronnie rozumiane uczestnictwo, uprawianie sportu w formie doskonalenia siebie a nie rywalizacji z innymi.

Wywieszanie szyldów przed zakończeniem budowy jest jednym z naszych klasycznych narodowych błędów. Mając oczywiście krytyczny stosunek do tego, chciałbym jednak zrozumieć autorów niefortunnych zapisów i wyjaśnić sobie ich intencje i zamiary. Jednym z wyjaśnień może być przykład Europy, skąd płyną do nas różne hasła i idee pod szyldem sportu. Więc bierzemy z Europy te hasła, slogany, pojęcia, nie bacząc na to, że w tamtym obszarze kulturowym, cywilizacyjnym i innej sytuacji ekonomicznej społeczeństw znaczą one zgoła coś innego niż u nas i wynikają nie z igraszek terminologicznych a ugruntowa-

nej praktyki. To lekceważenie gruntu polskiej tradycji kulturowej jest trudne do zaakceptowania.

Teza, że sport jest dla wszystkich – to mit. Piękny, ale nieprawdziwy.

W sposób nieuprawniony i niepotwierdzony badaniami mówi się, że sport może być propozycją dla wszystkich. W naszej kulturze jednak sport nieuchronnie kojarzy się z wysoką sprawnością (często ponad miarę) i ponadprzeciętnym wynikiem, a jego podstawą jest selekcja, rywalizacja i współzawodnictwo. Jest to oferta interesująca, ale sprawcza wychowawczo i zdrowotnie dla niewielu. Tam, gdzie jest współzawodnictwo, następuje nieuchronny podział na lepszych i gorszych. Dla nielicznych lepszych sport jest wspaniałym środkiem i zachętą do rozwoju, ci, którzy z różnych względów nie są w stanie skutecznie wygrywać, są naznaczani stygmatem gorszych. Niesprostanie wysokim wymaganiom oznacza wykluczenie, odstręcza i zniechęca do świata, w którym słabsi i przegrani nie mają czego szukać. Powstaje trauma. Na nic zdadzą się sztuczne terminologiczne zabiegi. Pamiętam ministra, który mówił: „Zadaniem szkoły jest wyłanianie talentów sportowych, a tych, którzy się w sporcie nie mieszczą, pchamy na tor rekreacji”. Oczywiście był sport ale z „pchania” na ogół niewiele wychodziło. W obecnej wizji nie mamy nawet takiej manipulacji.

Prymitywna jest teza, że trzeba w szkole organizować sport, zawody i współzawodnictwo, bo z tego będą kiedyś medale. Rzecz należy odwrócić. **Wdrażamy dzieci i młodzież do powszechnej aktywności fizycznej nie dlatego, żeby były medale, ale przede wszystkim dlatego, aby były zdrowe i umiały postrzegać systematyczne ćwiczenia jako niezbędną dla każdego człowieka i realizowaną przez całe życie formę aktywności.** Takie odwrócenie celów jest konieczne, aby aktywność fizyczna nie była przez rodziców, szkołę i wreszcie same dzieci postrzegana wyłącznie jako pole rywalizacji i karier sportowych. Oczywiście, magia wygranej, sukcesu sportowego, wyniku potwierdzającego wysoką sprawność – to bardzo silne środki wychowawcze i nie należy z nich rezygnować, ale skutkują one pozytywnie tylko wobec części młodzieży, tej, która z różnych powodów wygrywa. Przegrywający, przy takim ustawieniu celów szkolnego wychowania fizycznego, nabywają traumy, odrzucają aktywność fizyczną jako tę formę działalności, która nic im nie daje i w której nie znajdują satysfakcji.

Pomocna w zrozumieniu takiego punktu widzenia może być lektura dzieła wybitnego pedagoga i psychologa Stefana Szumana *Pochwała dyletantyzmu*. Odnosi się ona do innej dziedziny kultury i innego obszaru zainteresowań, ale jej konstatacje doskonale można odnieść do sfery kultury fizycznej.

Co oznacza uczestniczyć w kulturze fizycznej?

Są różne formy uczestnictwa w aktywności fizycznej: uprawianie (rekreacja, sport) oglądanie (kibicowanie) czy opisywanie (literatura, sztuka). Z punktu widzenia fundamentalnych (zdrowotnych) potrzeb człowieka najważniejsze jest oczywiście uprawianie. Dodajmy też, że uprawianie sportu w takim sensie, w jakim go powszechnie rozumiemy i praktykujemy, generuje, obok niewątpliwych wartości – dla siebie i innych – także liczne zagrożenia. Pewnym nieporozumieniem są, skądinąd wielce szlachetne, intencje twórców takich haseł i programów jak „Sport w walce z agresją i patologiami”, oparte na coraz bardziej kwestionowanej idei *katharsis*. Ale to odrębny i niełatwy problem. Takie formy uczestnictwa jak opowiadanie i oglądanie dotyczą sfery społecznej i psychicznej, są też obarczone znamieniem fantomowym: patrząc na wyczyny innych, siedząc w fotelu i popijając piwo czy kawę i nierzadko paląc papierosa, mamy uczucie uczestnictwa, choć jest to fizjologicznie bezwartościowe. Natomiast wiemy dobrze, że systematyczna aktywność fizyczna,

służąca zdrowiu i kondycji fizycznej wykracza poza efekty czysto fizjologiczne i ma silny wpływ na kondycję psychiczną i społeczną. Problem kibicowania – zachowań aspołecznych podczas wielkich widowisk sportowych, to także odrębny problem i nie może obciążać sportu, choć to sport jest bezpośrednim katalizatorem takich zachowań.

Unikając związków z kulturą fizyczną, sportowi zostaje już tylko podium.

Pomysł likwidacji pojęcia kultura fizyczna i zastąpienie go pojęciem sport jest szkodliwy także dla samego sportu, bo pozbawia go nobilitującego udziału w kulturze. Sport, wyodrębniając się z kultury fizycznej lub usiłując ją zastąpić, traci najwięcej, bo pozbywszy się związków z wielką nauką o człowieku i ograniczając je do wątków eksploatacji organizmu dla celów komercyjnych i widowiskowych – **zmienia hasło: sport dla zdrowia, na hasło: zdrowie dla sportu**. Pozbywszy się szerszych związków antropologicznych, kulturowych, pozostaje mu tylko podium albo przesadne eksploataowanie haseł edukacji olimpijskiej i wychowywania kibiców.

Gwoli sprawiedliwości należy dodać, że zamysł legislacyjny, aby znowelizować przepisy dotyczące uprawiania sportu, jest dobry. Dotyczy ważnej, choć nie najważniejszej dziedziny kultury fizycznej. **Autorzy projektu ustawy trafnie, choć moim zdaniem z przesadną szczegółowością, opisują świat rywalizacji i współzawodnictwa sportowego**, ale robią to tak zapamiętale, że nie starcza im już pomysłu na całą resztę kultury fizycznej. Ta reszta to wychowanie fizyczne, rekreacja, korektywa i rehabilitacja, które wagą, potrzebą i znaczeniem społecznym dużo przewyższają wartości, jakie niesie rywalizacja sportowa.

Autorzy ustawy o sporcie nie zajmują się rozwinięciem konstytucyjnego zadania, które stanowi, że „**Władze publiczne popierają rozwój kultury fizycznej...**” i idą drogą najłatwiejszą – utożsamiają kulturę fizyczną ze sportem, bo nie czują się na siłach, by takiej dekretacji konstytucyjnej podołać. Po prostu jest to dla nich za trudne, nie wiedzą, jak to zrobić. Nie jest to zresztą tylko polski przypadek niedowład. W wielu dziedzinach i we wszystkich systemach decydenci wybierają rozwiązania najłatwiejsze, takie, które mogą przynieść szybkie, spektakularne efekty. Aby jednak nie być posądzonym o brak dobrej woli czy nieuctwo, rozwijają bogaty arsenał pseudoargumentów, którymi udowadniają, że mało znaczące sprawy są najważniejsze.

Dobrze wiemy, że zaabsorbowanie niezwykle trudnymi sprawami bieżącymi nie pozwala wysokim funkcjonariuszom państwowym na podejmowanie takich problemów, które w żaden sposób (poza mentalną i intelektualną satysfakcją) nie dają się wpisać do katalogu bieżących osiągnięć i sukcesów, mało tego, ich podejmowanie często naraża na utratę szans i możliwości jakiegokolwiek działania, nie mówiąc już o utracie owej władzy (bardzo pięknie opisał to zjawisko A. Toffler w *Trzeciej Fali*). Widać to zresztą wszędzie dookoła. Jest to wielki problem wszystkich ludzi władzy. Nie każdy jest gotów mierzyć się z ogromem tych zadań. Wygrać można niewiele, stracić można wszystko.

Myszę, że mamy do czynienia z pewną bezradnością i niewiedzą nie tylko elit politycznych, jak zadania typu promocja, profilaktyka i prewencja (PPP) należy zapisywać i realizować w strategii państwa. To na tle tej bezradności kwitną neoliberalne tendencje odsyłania tych problemów do sfery wolności człowieka, jego zachowań indywidualnych i potrzeb prywatnych. Taki pogląd nie znajduje strategicznych racji. **Państwo nie może oczywiście wprost dekretować, jak mamy się zachowywać, ale może i powinno planować różne działania, które takie zachowania wywołują, umożliwiają i do nich zachęcają przez system edukacji, uprawnień, możliwości, premiowanie.**

To prawda, że dotychczasowa ustawa o kulturze fizycznej z 1996 roku trochę się już zestarzała i wymaga nowelizacji oraz na pewno dałoby się to zrobić względnie szybko

i dobrze. Zupełnie niezrozumiałe jest, dlaczego nie wybrano tak logicznego rozwiązania, aby projektowane i konieczne regulacje dotyczące sportu stanowiły część znowelizowanej ustawy o kulturze fizycznej.

Nie warto natomiast przywiązywać większej wagi do propozycji sformułowanej w wersji poselskiej projektu (SLD) ustawy o sporcie, że akademie wychowania fizycznego zostaną przekształcone w uczelnie sportowe. Słusznie odcięli się od tej propozycji autorzy rządowego projektu ustawy.

Myślę, że można przewidzieć, czego nie wykluczam, że ustawa w wersji rządowej będzie uchwalona. W takiej sytuacji nie pozostanie nic innego, jak natychmiastowe podjęcie prac nad przygotowaniem nowej, pełnowartościowej ustawy o kulturze fizycznej. Przed nami wielkie wyzwania cywilizacyjne, do których się przygotowujemy. W sferze kultury zdrowotnej i fizycznej jesteśmy wyraźnie opóźnieni i zamiast odważnie awansować trudne, ale konieczne problemy do sfery strategii i operacji, idziemy po najmniejszej linii oporu, akcentując zadania najprostsze. Ludzkość jako całość wchodzi w taki etap swego rozwoju, w którym gwałtownie zmniejsza się udział czynnika fizycznego (ruchu, wysiłku, pracy fizycznej). Pojawiające się różne problemy zdrowotne, choroby i dolegliwości, w znacznej mierze powstające w wyniku hipokinezji, staramy się łagodzić i rozwiązywać przy pomocy coraz bardziej wyrafinowanej techniki farmaceutycznej i medycyny naprawczej, zapominając o najwspanialszym remedium, jakim jest zdrowy styl życia, a w tym systematyczny ruch i aktywność fizyczna.

Zmiany w stylu życia na bardziej prozdrowotny to jeden z najtrudniejszych procesów życiowych. Ich wielki sens musi być zaakceptowany zarówno intelektualnie, jak i emocjonalnie. Proces ten można i trzeba planować, inicjować i organizować. Jest to konstytucyjnie zadekretowany obowiązek władzy. Czynimy wielki błąd strategiczny, odsyłając te problemy do sfery powinności osobistych i prywatnych.

Trzeba, aby państwo i jego wszystkie struktury dbały o rozwój kultury fizycznej między innymi poprzez tworzenie coraz lepszych warunków rozwoju nauk o człowieku, kondycji szkół wyższych, systemów kształcenia kadr, łączenia wychowania fizycznego i edukacji zdrowotnej, wspieranie i stymulowanie różnych form aktywizacji. Można, a nawet konieczne trzeba, jak proponuje profesor Henryk Grabowski, wykorzystać mechanizm uzależnień do kształtowania potrzeb pozytywnych.

Potrzebne jest stałe doskonalenie teorii kultury fizycznej, prowadzenie badań i wzbogacanie metod z zakresu powszechnego sportu, wychowania fizycznego, rekreacji i rehabilitacji. Aktywność fizyczna jest osią, na której można budować fundamenty zdrowego stylu życia, to zaś jest najlepszym sposobem na zmniejszenie obciążeń coraz bardziej niewydolnej służby zdrowia.

Szanujmy naukę, ale nauka też musi dbać o swój autorytet.

W procesie przygotowywania projektu ustawy o sporcie nie uznano za potrzebne współdziałania ze środowiskiem naukowym kultury fizycznej, a w każdym razie nie można znaleźć tych przedstawicieli środowiska, którzy by się pod projektem podpisali. Gwoli sprawiedliwości należy zaznaczyć, że **środowisko kultury fizycznej powinno w sposób zorganizowany, planowy i świadomy monitorować poczynania władzy i podejmować stosowne inicjatywy nie tylko wtedy, gdy trzeba coś skrytykować i skarcić, ale i wtedy, gdy trzeba wspomóc i wziąć na siebie ciężar współodpowiedzialności. Oczywiście najlepiej, aby było to porozumienie obustronne.**

Dostatecznie długo pełnię różne funkcje związane z obszarami edukacji, zdrowia i kultury fizycznej, by nabrać przekonania o przewadze czynnika interesów władztwa nad in-

teresami społecznymi w wielu sferach życia, by sformułować pod adresem wszystkich bez wyjątku elit politycznych zarzut niedostatecznego szacunku dla nauki, praw obiektywnych i rzeczywistych potrzeb społecznych na rzecz spektakularnych efektów i programów dających doraźne korzyści polityczne. Niejednokrotnie obserwowałem, niejako od wewnątrz, zachowania przedstawicieli władzy, którzy w różnych dyskusjach i pracach nad programami i planami państwowymi nie zastanawiali się nad tym, czy to, co planują, jest poprawne merytorycznie, czy jest zgodne z wynikami badań i ustaleniami nauki, czy przyniesie korzyści społeczne w długiej perspektywie. Bardziej interesowało ich to, czy to, co się planuje, przyniesie jakieś doraźne korzyści władzy, czy będzie można się tym wykazać, czy społeczeństwo nas za to pochwali. Oczywiście, nigdy nie były to deklaracje wprost, zawsze były wielkie słowa i wielkie obietnice. Im dalszy plan, tym większe obietnice. Bez trudu, analizując na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat wszelkie programy i plany dotyczące tych trzech ważnych sfer życia, jakimi są edukacja, zdrowie i kultura fizyczna, można zaobserwować powtarzające się cyklicznie zjawisko: nowa władza, krytyka poprzednika, nowy wielki program, realizacja wybranych spektakularnych elementów, stopniowe zaniechanie co trudniejszych problemów.

Dodajmy, że takie zachowanie władzy, chodzenie na skróty i lekceważenie opinii elity intelektualnej, jest w dłuższej perspektywie niekorzystne dla władzy. Prawda, że ludzie tej elity bywają trudni we współpracy. Mają wygórowane wymagania, są dokuczliwi, uparci, stawiają niewygodne pytania, ale są jak opozycja – niezbędni, aby władza była sprawowana dobrze.

Dlaczego powstają takie nieudane a nawet szkodliwe rozwiązania? Otóż między innymi, a może przede wszystkim dlatego, że ich autorzy mają niewielką i z reguły jednostronną wiedzę, nie mają zaplecza intelektualnego – czasem mają pogardliwy stosunek do tego potencjalnego zaplecza. **Jak się czegoś nie wie, to rodzi się myśl, że to nie istnieje.** Takie postrzeganie świata jest groźne wtedy, kiedy rzecz dotyczy przedmiotów i zjawisk, ale szczególnie groźne jest, kiedy dotyczy idei, systemu wartości, cywilizacyjnych fundamentów i tradycji kulturowej. Jeżeli reagujemy tylko na pomruki tłumy i oczekiwania masowe, spektakularne, to traci na tym myśl nadrzędna i oddalają się rozwiązania strategiczne.

Istota rzeczy polega na tym, że do sportu łatwo zachęcić, nie trzeba specjalnych środków, aby pewna część młodzieży, a potem dorosłych, szukała możliwości zmierzenia się z innymi, uzyskiwania coraz lepszych wyników sportowych. Pcha ich do tego naturalna chęć rywalizacji, dążenie do dominacji, panowania czy wreszcie po prostu szukanie radości z własnej tężyzny i zdrowia, a także chęć do zdobywania zaszczytów i dóbr materialnych. Interesująco opisał te procesy i zjawiska Francis Fukuyama, definiując zjawiska megalotymii (dążenia do panowania) i izotymii (skłonności do poddawania się wpływom innych). Argument, że ludzie chcą oglądać zmagania innych i należy im to dać, przypomina rzymskie zawołanie „chleba i igrzysk”, a ryk stadionów wyznacza nam wartości i zadania.

Grozi nam powolna utrata ideałów na rzecz populizmu.

Gdyby szukać nieco głębiej, u samych podstaw, źródeł takich zaniechań i najłatwiejszych wyborów, to niewątpliwie można by wskazać, nieco upraszczając problem, na ogólniejsze problemy sprawowania władzy, która im dłużej trwa, tym bardziej ucieka w sferę spraw nie tyle ważnych, co pilnych i spektakularnych. Liberalizm i modernizm wdarły się w świat polityki i ekonomii, głosząc hasła wolności, nowoczesności, samostanowienia, przedsiębiorczości, które tchnęły optymizmem i nadzieją odmiany. Z czasem idee te powszedniały a beneficjenci tych zmian szybko skoncentrowali się na tym, co im samym

przynosiło największy zysk (bogaci się bogacą, władza utrwała władzę). Zarzuca się trudne w realizacji piękne idee wczesnego liberalizmu, eskalują się dobro własne i egoizm. To samo zaczyna dotyczyć tego, co nas interesuje najbardziej. Zarzuca się, pod hasłami wolności i niewnikania w życie osobiste i prywatne, trudne problemy powszechnej aktywizacji fizycznej na rzecz sportu zawodowego i oczekiwań kibiców.

Powróćmy do wielkiego sporu, jaki toczy się na temat kultury fizycznej, jej celów i funkcji, deklarowanych i wypełnianych. Osłą tych wszystkich sporów jest często prosto stawiany dylemat: wyczyn czy masowość? Także w obrębie tego dylematu przeplata się wiele wątków.

Problem ten szczególnie intensywnie dotyka szkolnej kultury fizycznej. Szkoła zawsze była terenem intensywnej penetracji sportu wyczynowego, który wnosił do niej wiele atrakcyjnych ofert, ale często też, zapatrzoną we własne swoiste interesy, zapominał o celach nadrzędnych, wychowawczych kultury fizycznej i o potrzebach tych, którzy „do sportu się nie nadają”, stanowią często jedynie tło i punkt odniesienia dla najlepszych. Czy to znaczy, że należy rugować sport ze szkoły? Oczywiście nie ma nic błędniejszego. Tyle tylko, że wszystkie formy aktywności fizycznej, w tym także sport wyczynowy dzieci i młodzieży, mają służyć zdrowiu i wychowaniu. Organizatorom sportu szkolnego mamy prawo postawić dwa warunki: pierwszy – **nic, co czynimy z uczniami dopóki są oni poddani naszej opiece, nie powinno szkodzić ich zdrowiu**, i drugi – **by jakiegokolwiek formy organizacji sportu szkolnego realizowane na terenie szkoły nie wywoływały traumatycznych efektów stratyfikacyjnych, podziałów uczniów na lepszych i gorszych**.

W strategii państwa rola kultury fizycznej będzie rosła albo powinna rosnąć.

Dobrze, że w czasie kryzysu powstają takie raporty i programy jak „Polska 2020” i „Polska 2030”, w których myślimy o tym, co będą robić nasze dorastające dzieci i wnuki. W raportach tych i programach mówi się głównie, i słusznie, o gospodarce (pełne wersje obu tych niezwykle interesujących dokumentów znajdują się w internecie).

Wielka wartość tych opracowań polega przede wszystkim na tym, że są one dziełem szerokiego grona elity intelektualnej, reprezentującej podstawowe dziedziny wiedzy. Pewne słabości odnoszące się do interesującej nas sfery wynikają zaś właśnie z tego, że w gronie autorów obu dokumentów zabrakło wybitnych przedstawicieli środowiska kultury fizycznej. Podobno istnieje zamiar, aby w sferze programu „Polska Foresight” to naprawić i zająć się problemami kultury zdrowotnej i fizycznej.

Nas naturalnie najbardziej interesuje to, czy w już zaprezentowanych opracowaniach znajdujemy dostatecznie wyraźny sygnał rozumienia przez ich autorów problemów zdrowotnych i czy uznają oni stan zdrowia i sprawności za ważny czynnik zwiększający indywidualne i zbiorowe możliwości awansu.

W obu opracowaniach nigdzie wprost nie powiedziano, że zdrowe i sprawne fizycznie społeczeństwo zwielokrotnia swe szanse dobrobytu i awansu cywilizacyjnego. Autorzy piszą co prawda o zdrowiu dość dużo, ale z punktu widzenia epidemiologii, medycyny klinicznej, dostępności do usług medycznych, sprawności służby zdrowia, niedostatecznie jednak biorą pod uwagę tak ważne czynniki prozdrowotne, jak promocja zdrowia, profilaktyka i zdrowy styl życia.

Uderza brak propozycji w sprawie wykorzystania w celu budowania polskiej pomyślności potencjału zdrowotnego społeczeństwa – niedoceniające profilaktycznych wartości edukacji prozdrowotnej i aktywizacji fizycznej. To dziwi, bo wszechstronnie przeanalizowane w programach problemy demograficzne dają ku temu powody. W szczególności narastać będzie problem zdrowia populacji trzeciego wieku, konieczność zapewnienia tej populacji

godnej i wolnej od cierpień starości. Ma to wielkie znaczenie nie tylko humanitarne, ale i ekonomiczne, bo zmniejsza obciążenie służby zdrowia.

„Lekarze są zdania, że wszystko, co może pomóc zwalczyć chorobę i wydłużyć życie, jest bezdyskusyjnie dobre. Strach przed śmiercią to jedna z najgłębiej zakorzenionych i najtrwalszych ludzkich emocji, jest więc zrozumiałe, że powinniśmy cieszyć się z każdego postępu techniki medycznej, który zdaje się tę śmierć odsuwać. Ludzie martwią się jednak również o jakość swojego życia, nie tylko o jego długość. Idealem byłoby, gdybyśmy nie tylko żyli dłużej, ale również nasze zdolności opuszczały nas na tak krótko przed nadjeściem śmierci, jak to tylko możliwe – abyśmy nie musieli pod koniec życia doświadczać niedołęstwa. O ile wiele osiągnięć medycyny poprawiło jakość życia starszych ludzi, o tyle sporo innych miało przeciwny skutek, przedłużając jedynie pewien aspekt życia i zwiększając zależność osób w podeszłym wieku od reszty społeczeństwa.” (cytat pochodzi prawdopodobnie z jakiegoś ważnego dokumentu, chyba autorstwa PZH). Na plan pierwszy wysuwa się obecnie **długość trwania życia w zdrowiu, co staje się jednym z ważniejszych mierników zdrowia**. Jako brak zdrowia przyjmuje się zazwyczaj ograniczoną sprawność, występowanie określonych chorób przewlekłych, złą samoocenę stanu zdrowia.

Według szacunków GUS kobiety przeżywają obecnie bez ograniczonej sprawności 84% całego życia a mężczyźni 86%. Zatem kobieta, która dożyje 80 lat, około 14 lat przetrwa w cierpieniu i chorobie.

W obu opracowaniach uderza też, czego autorzy nie komentują, że tak konieczne i bardzo dobrze brzmiące zasady i cele jak: wyrównywanie szans edukacyjnych, wydłużenie aktywności zawodowej Polaków, mobilność, adaptacyjność, rekwalifikacja, czasowe migracje, mogą – często niezamierzenie, w wyniku złej realizacji i braku ich buforowania, powodować liczne wtórne problemy zdrowotne wywołane przez niedobór czasu wolnego, pracoholizm, niedostateczny wypoczynek, powiększający się obszar dystresu, zagrożenia trwałości rodzin (migracje za pracą), zwiększone wymagania i rywalizację, niestabilność zawodową, odrzucenia społeczne, narastanie chęci do wspomagania kondycji suplementami, stymulantami i odżywkami.

Myślę, że środowisko promocji zdrowia i kultury fizycznej mogłoby i powinno podjąć się opracowania czegoś w rodzaju suplementu do programów „Polska 2020” i „Polska 2030”, zapisując w nich nie tylko uwagi i postulaty kierowane pod adresem autorów tych opracowań, ale także deklarując jakieś własne działania zgodne z zasadą, że tylko Polska zdrowa i sprawna fizycznie może podołać wyzwaniom cywilizacyjnym.

W obu dokumentach wiele miejsca poświęcono znaczeniu edukacji. W odniesieniu do szkoły jest to wskazanie wyraźne: „System edukacyjny już od najmłodszych lat musi nie tylko przekazywać uczniom konieczne wiadomości, ale przede wszystkim przyzwyczajając ich do ciągłego zdobywania i wykorzystywania wiedzy oraz uczyć tych umiejętności”. Nowa podstawa programowa udanie projektuje tę myśl, rozwijając w interesującej nas sferze wychowania zadania edukacji zdrowotnej i wychowania fizycznego.

Cierpliwie i usilnie budować system pozytywnych wartości.

Strategiczną i wielką powinnością reformatorów jest budowanie silnie utrwalonego, pozytywnego systemu wartości, który rozwija i umacnia pozytywne postawy i zachowania jednostkowe, zgodnie z zasadą, że niewłaściwe poglądy i zachowania są karane społeczną dezaprobatą, co jest znacznie skuteczniejszym środkiem wychowawczym niż najbardziej rygorystyczny system karny, o czym świadczy niemal zupełna nieskuteczność wychowawcza naszego systemu penitencjarnego, opartego na zasadzie kary i eliminowania. Tak więc

najlepszą drogą jest mozolne, cierpliwe i długofalowe działanie – budowanie systemu wartości opartego na fundamentalnej regule „opłacalności”, kiedy opłaca się być dobrym, a nie opłaca się postępowanie naganne.

W krzewieniu kultury zdrowotnej i fizycznej mamy do czynienia jednocześnie z dwoma wielkimi procesami. Z jednej strony, narasta nasza wiedza o jedynie skutecznej roli aktywności ruchowej w utrzymywaniu i pomnażaniu zdrowia, z drugiej strony, powiększa się nasza nieumiejętność praktycznego wykorzystania tej wiedzy dla naszego dobra. Tak naprawdę nie wiemy, dlaczego tak jest. Wiemy, co należy robić, ale nie wiemy, albo wiemy bardzo mało o tym, jak to zrobić.

Jest tylko jedna droga, na której można skutecznie przeciwstawiać się owym destrukcyjnym procesom. Tą drogą jest wiedza zdobywana przez wszystkim, uparczywie, z sięganiem po najnowsze idee i fakty naukowe. Zdobywanie wiedzy, traktowane jej jako szansy dla każdego z nas, szansy dla nas jako całości – państwa i społeczeństwa, pozwoliłoby na stopniową zmianę systemu wartości, o które warto zabiegać, z wartości wertykalnych (mam coraz więcej bogactwa i władzy) na wartości horyzontalne (coraz więcej wiem i rozumiem). W rozumnym społeczeństwie poglądy racjonalne, choć często wiodące drogami trudnymi, dają rzeczywiste szanse na sukces i awans cywilizacyjny.

Ludzkość jako całość wchodzi w taki etap swego rozwoju, w którym gwałtownie zmniejsza się udział czynnika fizycznego (ruchu, wysiłku, pracy fizycznej). Pojawiające się różne problemy zdrowotne, choroby i dolegliwości w znacznej mierze powstające w wyniku hipokinezji, staramy się łagodzić i rozwiązywać przy pomocy coraz bardziej wyrafinowanej techniki farmaceutycznej i medycyny naprawczej, a niedostatki ruchowe staramy się łagodzić różnego rodzaju gadżetami (jak mówią reklamy – nic nie musisz robić, leżysz, a stymulatory rozwijają twoje mięśnie), co oczywiście jest wielkim oszustwem.

Na zakończenie jeszcze raz powtórzmy: marzenie – życzenie profesora Macieja Demela: „Chciałbym także, aby wzrastała spójność naszego środowiska. Tę zaś osiąga się poprzez świadomą aprobatę wspólnego paradygmatu – idei głównej – co z kolei wymaga powszechnego śledzenia kanonu literatury z naszej dziedziny, tj. dzieł o najwyższym poziomie uogólnienia”.

Jacek Dembiński

Rektor Wyższej Szkoły – Edukacja w Sporcie, Warszawa-Wrocław-Wiśła

Cytując słowa pana senatora Kazimierza Wiatra – przewodniczącego Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, że „polska kultura fizyczna znalazła się na zakręcie cywilizacyjnym”, dochodzimy do wniosku, że jest to fakt, który nie podlega dyskusji. Od dzisiejszych strategicznych decyzji rządu zależy będzie zdrowie i sprawność fizyczna przyszłych pokoleń Polaków, jak również liczba sukcesów polskich sportowców na arenach międzynarodowego współzawodnictwa.

Dyskusja o tym, ile ma być ćwiczeń fizycznych, a ile ma być sportu w edukacji polskich dzieci i młodzieży w szkole, trwa już wiele lat. Jednak jak do tej pory brak jest zdecydowanych i jednoznacznych rozstrzygnięć w zakresie legislacyjnym i wykonawczym.

Zajęcia ruchowe – programowe, realizowane w szkołach państw należących do Unii Europejskiej (nazywane w Polsce wychowaniem fizycznym), są definiowane i rozumiane inaczej (na podstawie referatu prof. Jerzego Pośpiecha). Ten stan rzeczy jest chyba naturalny, gdyż wynika z różnych lokalnych potrzeb i uwarunkowań.

Jeśli przyjmiemy założenie, że zajęcia ruchowe: ćwiczenia fizyczne i uprawianie sportu w szkole to zajęcia edukacyjne na równi ważne z edukacją intelektualną, to dojdziemy do wniosku, że takie właśnie przygotowanie do zawodu nauczyciela powinien mieć każdy pedagog. Zadania nowoczesnej szkoły to szeroko rozumiany egalitaryzm, czyli szkoła przyjazna wszystkim uczniom (bez względu na pochodzenie społeczne, wyznanie religijne, zdolności itd.), jak również elitaryzm rozumiany jako indywidualizacja zadatków i zdolności w różnych dziedzinach życia. Uwarunkowania te powodują, że na pierwszy plan wysuwa się zadanie innego, lepszego, kształcenia przyszłych nauczycieli. Dobrze wykształcony i przygotowany do zawodu nauczyciel bez problemu poradzi sobie w sytuacji złego programu i przy skromnych warunkach do jego realizacji. W przeciwnej sytuacji, źle przygotowany do zawodu nauczyciel, dobry program i dobre warunki jego realizacji spowodują, że będzie on ograniczał realizację zajęć ruchowych lub wręcz będzie ich unikał. Sam wielokrotnie spotkałem się z przypadkami, że nauczyciel nauczania początkowego (klasy I–III) w ramach kary dyscyplinującej dzieci odwoływał zajęcia z wychowania fizycznego i w to miejsce wprowadzał dodatkowe zajęcia z innych przedmiotów teoretycznych.

W związku z powyższym proponuję wprowadzenia strategicznych zmian systemu kształcenia nauczycieli wychowania fizycznego, sportu szkolnego i wychowania zdrowotnego. Kształcenie to powinno się odbywać wg programów umożliwiających nauczanie dwóch przedmiotów teoretycznych do wyboru, np. geografii i historii, oraz obowiązkowo trzeciego przedmiotu: zajęć ruchowych motorycznych (nazywanych dzisiaj zajęciami WF). Takie rozwiązanie podnosi rangę zarówno przedmiotu WF, jak również wzrasta prestiż osoby nazywanej w szkole magistrem od fikołków, gdyż wszyscy nauczyciele w równym stopniu będą odpowiadać za sprawność fizyczną swoich podopiecznych. Ponadto nauczyciel matematyki, geografii czy historii będzie przygotowany do zastępstwa na zajęciach WF czy lekcji sportu. Dzięki temu będzie szansa, że te zajęcia zostaną zrealizowane w 100%, a nie – jak do tej pory – każda absencja nauczyciela WF to przeważnie niezrealizowane zajęcia programowe (pomimo zastępstw). Ponadto nauczyciel wychowania fizy-

cznego przygotowany do prowadzenia przedmiotu teoretycznego (i odwrotnie) to szansa dla niego na dłuższe zatrudnienie i pracowanie do wieku emerytalnego, który ma być wydłużony do 67–70 lat.

W Unii Europejskiej są już z powodzeniem realizowane tego typu systemy kształcenia, np. na Uniwersytecie Pedagogicznym w Wilnie (Litwa), gdzie kształcą się równolegle nauczyciele przedmiotowych (dwa do wyboru) i obowiązkowo wszyscy nabywają kompetencji nauczyciela wychowania fizycznego.

Jestem przekonany, że aby realizować rządowy program „Radosna szkoła”, należy iść dalej właśnie tą drogą.

Mirosław Iwański
Wiceprezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Wędkarskiego
ds. sportu i młodzieży

SPORT WĘDKARSKI I JEGO ZNACZENIE DLA KULTURY FIZYCZNEJ DZIECI I MŁODZIEŻY

Polski Związek Wędkarski, stowarzyszenie skupiające ponad 600 tys. członków, przywiązuje wielką wagę do rozwoju kultury fizycznej dzieci i młodzieży poprzez uprawianie sportu wędkarskiego, traktując działania w tej dziedzinie jako swoje cele statutowe. W statucie PZW za jedno z naczelných zadań związku uznano upowszechnienie sportu wędkarskiego, organizowanie zawodów wędkarskich w kraju oraz uczestnictwo w takich zawodach za granicą, organizowanie współzawodnictwa sportowego opartego na zasadach obowiązujących w polskich związkach sportowych, popularyzowanie idei wędkarstwa i działalności PZW wśród dzieci i młodzieży oraz prowadzenie pracy oświatowo-wychowawczej w tym zakresie (zob. Statut PZW, par. 7, pkt 10, 12 i 14).

Dlatego jesteśmy bardzo żywo zainteresowani wszelkimi formami współpracy ze szkołami, udziałem wędkarstwa jako dyscypliny sportowej w systemie współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży, co zresztą już się odbywa, np. w Opolu, a także wykorzystaniem sportowej infrastruktury sportowej szkół oraz samorządów lokalnych dla potrzeb przygotowania dzieci i młodzieży do uprawiania sportu wędkarskiego, zwłaszcza zaś sportu rzutowego (casting).

Wędkarski sport rzutowy jako dyscyplina, którą uprawia się na obiektach sportowych z wykorzystaniem specjalnego sprzętu, ma ogromne walory sprawnościowe i pozwala dobrze przygotować dzieci i młodzież do technicznych wymogów wędkowania w warunkach naturalnych. Polski Związek Wędkarski od 1953 roku z powodzeniem propaguje uprawianie tej dyscypliny sportu wędkarskiego, uzyskując bardzo wiele niezwykle cennych osiągnięć na arenie międzynarodowej, w tym także tytuły mistrzów świata i Europy.

Dlatego dostrzegamy możliwość wykorzystania do dalszego rozwoju castingu obiektów powstałych w ramach programu „Orlik”, sal gimnastycznych oraz stadionów otwartych, co pozwoli rozwinąć masowość tego sportu. Jest to tym bardziej ważne, iż właśnie wędkarski sport rzutowy (casting) ma realne możliwości stania się dyscypliną olimpijską, o co od wielu lat zabiega Międzynarodowa Konfederacja Sportu Wędkarskiego (CIPS), której PZW jest członkiem od 1958 roku.

O walorach zdrowotnych i sprawnościowych uprawiania wędkarstwa decyduje stały kontakt wędkujących z naturalnym środowiskiem, konieczność uzyskania dużej sprawności w posługiwaniu się sprzętem wędkarskim, co zmusza wędkarzy do korzystania z doświadczeń różnych dziedzin sportu, a więc biegów, wioślarstwa, rzutów itd., a także potrzeba dysponowania dobrą kondycją ze względu na znaczne odległości od łowisk i utrudnienia w trakcie wędkowania. Wszystko to stanowi także o atrakcyjności dla dzieci i młodzieży wędkarstwa, które można jeszcze upowszechnić poprzez bardziej masowy udział sportu wędkarskiego w życiu szkół i klubów sportowych.

PZW, jako polski związek sportowy, obecnie zrzesza 4600 zawodników różnych roczników, skupionych w 179 klubach sportowych, które uczestniczą w rywalizacji sportowej w dyscyplinach: spławikowej, muchowej, spinningowej, rzutowej i podlodowej. Zostały

opracowane zasady uprawiania sportu wędkarskiego, reguły współzawodnictwa sportowego oraz organizacji zawodów. Reguły te obowiązują nie tylko w zakresie sportu kwalifikowanego, ale są najczęściej podstawą organizacji imprez i zawodów o charakterze szkoleniowym i amatorskim. Ważnym ustaleniem wychodzącym naprzeciw oczekiwaniom ekologicznym związku i społeczeństwa, które obowiązuje w tych przepisach, jest przyjęcie zasady, że na wszystkich zawodach organizowanych przez PZW złowione ryby wypuszcza się do wody po ich zważeniu lub zmierzeniu. Podnosi to walory wychowawcze i proekologiczne sportu wędkarskiego.

Jak wynika z zestawienia danych w Sprawozdaniu ZG PZW na XXIX Krajowy Zjazd Delegatów PZW, który odbył się 15–16 października 2009 roku w Spale, reprezentanci Polski, startując w międzynarodowych zawodach sportu wędkarskiego w latach 2005–2009, zdobyli łącznie 111 medali mistrzostw świata i mistrzostw europy w konkurencjach indywidualnych i drużynowych, w tym 31 złotych medali.

Jednocześnie PZW, poprzez koła i okręgi jako struktury terenowe, które odpowiadają za organizację sportu rekreacyjnego i amatorskiego, zorganizował np. w 2008 roku ponad 100 tys. imprez sportowych o różnej skali i zasięgu. Szczególne znaczenie w sporcie wędkarskim mają Olimpiady Młodych Wędkarzy, które organizują okręgi w Bielsku-Białej, Skierniewicach, Warszawie. Doskonale sprawdza się w tych olimpiadach nasze credo: „Przez edukację i trening do wiedzy i sprawności”. Uważamy bowiem, że masowość udziału w tych imprezach i zawodach stanowi doniosłe potwierdzenie walorów sprawnościowych i rekreacyjnych wędkarstwa, a także jego atrakcyjności wychowawczej dla dzieci i młodzieży.

Znaczenie wędkarstwa dla wychowania etycznego, sprawnego i ekologicznie wrażliwego człowieka jest tym bardziej godne podkreślenia, że odciąga młodzież od nadmiernego uzależnienia od komputera, od używek i innych patologii społecznych. Dlatego również zapisaliśmy w swoim statucie zadanie dla wszystkich ogniw struktury PZW pracy na rzecz resocjalizacji, zwalczania nałogów i patologii społecznych oraz pracę ze środowiskami zagrożonymi wychowawczo. W tym sensie dostrzegamy korzystne efekty współpracy szkół z kołami PZW, korzystania w zakresie kultury fizycznej i WF z pomocy doświadczonych instruktorów i inspektorów pracy wśród młodzieży.

Aktualnie w PZW działa 421 inspektorów pracy z młodzieżą, którzy organizują i nadzorują procesy szkoleniowo-wychowawcze, 979 instruktorów, którzy organizują zajęcia edukacyjne i akcje wychowawcze, w tym także prowadzą ponad 400 szkółek wędkarskich. O wszystkim informujemy w portalu związkowym www.pzw.org.pl oraz na stronie internetowej www.szolkawedkarska.pl.

O efektach tej pracy może świadczyć to, iż do PZW należy obecnie ponad 26 tys. osób w wieku do 16 lat, a wielu z tych, którzy ukończyli szkółki wędkarskie, jest zawodnikami młodszych grup wiekowych i zdobyło odznakę Wzorowy Młody Wędkarz, uzyskuje także uprawnienia do samodzielnego wędkowania na zasadach podobnych do tych, jakie dotyczą dorosłych wędkarzy. To jeszcze bardziej mobilizuje młodzież do udziału w zajęciach edukacyjno-wychowawczych oraz uprawiania sportu wędkarskiego, co może stanowić dla szkół i nauczycieli dodatkowy argument wychowawczy zarówno w dziedzinie kultury fizycznej, jak i przedmiotów przyrodniczych i ekologicznych.

Z takim właśnie przekonaniem organizowaliśmy wspólnie z ZHP, LOP, PTTK, a także organizacjami ekologicznymi we Wrocławiu w marcu 2007 roku międzynarodową konferencję poświęconą edukacji ekologicznej i wędkarskiej dzieci i młodzieży. W przyjętej wówczas rezolucji stwierdzono, że na potrzeby edukacji ekologicznej i wędkarskiej niezbędne jest wzmożenie kampanii w prasie, radiu, telewizji i internecie na rzecz promocji

działań proekologicznych, turystyki, wędkarstwa i sportu wędkarskiego, a także wdrożenie do praktyki działania PZW organizacji współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży w systemie edukacyjnym poprzez tworzenie i wspieranie Uczniowskich Klubów Sportowych popularyzujących sport rzutowy.

Informując o powyższym, gorąco zachęcam uczestników dzisiejszej konferencji do kontaktów z Polskim Związkiem Wędkarskim oraz wykorzystania wędkarstwa i sportu wędkarskiego w wychowaniu fizycznym i współzawodnictwie sportowym dzieci i młodzieży w Polsce.

Janusz Karbowski
Prezes Miejskiego Szkolnego Związku Sportowego w Sosnowcu

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT SZKOLNY W ASPEKCIE DYDAKTYCZNYM, WYCHOWAWCZYM I ZDROWOTNYM

Wstęp

Kultura fizyczna jest ważną wartością osobistą i społeczną. Uczestnictwo w różnych jej formach ma istotne znaczenie dla rozwoju i zdrowego życia obywateli. Walory rozwojowe, zdrowotne i użytkowe kultury fizycznej stanowią o uznaniu jej przez państwo za ważny czynnik w kształtowaniu zdrowia, stymulacji rozwoju kulturowego, społecznego, a pośrednio również gospodarczego. Warto również wspomnieć o roli sportu wyczynowego w kształtowaniu tożsamości narodowej, integracji społecznej na różnych szczeblach oraz motywowaniu do twórczej pracy w celu rozwoju własnych uzdolnień.

Mając na względzie dobro społeczne i uznając, że kultura fizyczna z całym swym bogactwem oddziaływań jest postrzegana jako nośnik wielorakich, ważkich wartości, należy podjąć zdecydowane działania służące rozwojowi kultury fizycznej w nowoczesnym, polskim społeczeństwie. Winny one doprowadzić do stworzenia spójnego modelu kultury fizycznej dzieci i młodzieży, odpowiadającego wielkim i zasadniczym reformom społeczno-ustrojowym, zmieniającym obraz Polski. Trzeba jasno sprecyzować miejsce i funkcje administracji państwowej i samorządowej, stowarzyszeń, podmiotów prawnych i osób fizycznych w ramach tej reformy.

Wnioski:

1. W Ministerstwie Edukacji Narodowej powinien działać departament zajmujący się merytorycznymi zagadnieniami dotyczącymi szkolnej kultury fizycznej.
2. Ministerstwo Sportu i Turystyki, Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego powinny ściśle współpracować w zakresie realizacji różnorodnych form zajęć pozalekcyjnych w szkołach.
3. Współpraca merytoryczna ministerstw w zakresie pracy z dziećmi i młodzieżą powinna owocować stanowieniem dobrego prawa.

Jak dostosować system edukacji do wymogów przyszłości

Świat nie będzie potrzebował więcej niż pięciu komputerów – Thomas Watson, prezes firmy IBM, 1943 rok

Nie wiem, po co ktokolwiek miałby instalować w domu komputer – Ken Olson, prezes i założyciel firmy Digital Equipment Corp, 1977 rok

Internet? A po co nam to? – Bill Gates, założyciel firmy Microsoft, 1993 rok

Dzieci, które zaczynają obecnie edukację w szkołach podstawowych, zakończą ją za około 15–20 lat, po czym będą pracować przez kolejne 40. Pomimo licznych badań i eks-

pertyz naukowych nikt nie jest w stanie przewidzieć, jak będzie wyglądał świat w 2020 roku, nie wspominając o 2070 roku. Przy obecnym tempie postępu technicznego żadne prognozy nie są w stanie odzwierciedlić przyszłej sytuacji na rynku pracy oraz wymagań, przed jakimi w 2030 roku będą stawać ludzie poszukujący zatrudnienia. Już teraz przeciętny obywatel wysokorozwiniętego kraju zmienia pracę kilka razy w życiu, często przekwalifikowując się do wykonywania zupełnie innego zawodu. Osoby nienadążające za zmianami są często marginalizowane i skazywane na bezrobocie. Ilość wiedzy gromadzonej przez ludzkość rośnie w tempie wykładniczym. Najlepszym przykładem jest tutaj informatyka: technologie zmieniają się tak szybko, że często wiedza zawarta w nowej publikacji naukowej okazuje się nieaktualna zanim książka trafi na rynek. Wszelkie zmiany polityczne, technologiczne i społeczne mają jedną wspólną cechę – zachodzą coraz szybciej.

Jak mamy więc przygotować nasze dzieci do funkcjonowania w otoczeniu, które dla nas samych pozostaje jedną wielką niewiadomą? Jak współczesne szkolnictwo ma wyjść naprzeciw potrzebom, których nikt nie jest jeszcze w stanie zdefiniować?

O przetrwaniu nie decyduje siła, ale zdolność adaptacji do zachodzących w otoczeniu zmian – Karol Darwin

Rynek pracy wymaga od naszych dzieci ciągłego samodoskonalenia się i zdobywania nowych kwalifikacji. Mamy do czynienia z degradacją rynkowej wartości stopni naukowych. Gdzie kiedyś wystarczyła matura, teraz potrzeba wyższego wykształcenia, często zdobytego na dwóch różnych kierunkach. Młodzi ludzie inwestują w kosztowne studia podyplomowe, kursy językowe i szkolenia. Mimo to wielu z nich nadal nie może znaleźć zatrudnienia. Już teraz proces ten prowadzi do absurdalnych sytuacji, w których człowiek ze stopniem doktora zarabia 1000 zł miesięcznie. Działa tu proste prawo popytu i podaży. Dostęp do wysoko wykształconych pracowników jest tak duży, że ich wartość rynkowa gwałtownie spada. Wiedza akademicka przestaje się liczyć, a mimo to w ciągu najbliższych trzydziestu lat wyższe uczelnie opuści więcej absolwentów niż w całej historii ludzkości (dane UNESCO). Gdzie zatem tkwi błąd i jak go naprawić?

System szkolnictwa publicznego powstał w XIX wieku jako odpowiedź na zapotrzebowanie rozwijającego się przemysłu. W rezultacie jego celem było szerzenie umiejętności przydatnych pracownikom ery industrialnej. Epoka ta odeszła w niepamięć, ale system pozostał. Wszędzie na świecie najwyżej w szkolnej hierarchii stoi matematyka i nauki ścisłe, poniżej znajdują się języki, potem przedmioty humanistyczne i wreszcie, na samym dole – wychowanie fizyczne, muzyka, rysunek, teatr i taniec. Gdyby spojrzeć na publiczne szkolnictwo wyłącznie pod kątem rezultatów jego działania, należałoby stwierdzić, że jego wyłącznym celem jest kształcenie kolejnych pokoleń profesorów uniwersyteckich. Dzieje się tak nie bez przyczyny. To właśnie elity naukowe opracowały cały system, w związku z czym już od szkoły podstawowej dziecko trafia w tryby maszyny przypominającej swym działaniem uniwersytet. Egzamin wstępny, nauka, oceny, sprawdziany, nauka, egzamin końcowy, egzamin wstępny do kolejnej szkoły, nauka...

Od samego początku dziecko jest oceniane i karane za błędy. Dziecku nie wolno się mylić. Każde dziecko ma opanować tę samą wiedzę bez względu na to, jakie predyspozycje posiada. W rezultacie uczniowie zdobywają ogromną wiedzę akademicką, która obecnie niczego już nie gwarantuje, w zamian tracąc coś o wiele cenniejszego – kreatywność. Aby być kreatywnym, trzeba być gotowym na popełnianie błędów. Dzieci mają tę zdolność od urodzenia, ale są jej oduczane w szkole, która błędów nie toleruje. Tymczasem tyl-

ko elastyczny i kreatywny umysł pozwoli im szybko dostosowywać się do błyskawicznych zmian zachodzących na świecie. Kreatywność będzie dla nich równie ważna jak umiejętność czytania i pisanie.

Każde dziecko jest artystą. Problem w tym, by nim pozostać, kiedy się dorasta – Pablo Picasso

Każde dziecko ma jakiś talent w przynajmniej jednej dziedzinie. Bardzo często szkoła i rodzice niszczą te naturalne zdolności, powtarzając dziecku, że jego marzenia nigdy się nie ziszczą. Młody człowiek nie ma nawet szansy, by je rozwijać. „Zostaw tę piłkę i weź się za naukę”. „Odłóż już te rysunki i zajmij się czymś pożytecznym”. „Nie dostaniesz pracy, jeśli po całych dniach będziesz tylko brzdąkał na gitarze”. Czy każdy z nas nie słyszał w dzieciństwie czegoś podobnego?

Tylko nieliczni mają warunki lub determinację do rozwijania swoich pasji i to zwykle oni zostają wielkimi artystami lub sportowcami. **Dlaczego sztuka i sport nie są traktowane na równi z matematyką i językami obcymi?** Po raz kolejny przyczyna leży w genezie szkolnictwa publicznego. W czasach, kiedy opracowywano jego system, inteligencja była utożsamiana z wiedzą. Przedmioty te traktowano więc nie tylko jako zbędne przyszłemu pracownikowi, ale jako mniej istotne w rozwoju intelektualnym. W rezultacie niezwykle utalentowane dzieci są obecnie przekonane o swej niższości intelektualnej, ponieważ ich talenty i naturalne zdolności nie są cenione lub są wręcz stygmatyzowane przez system. System, który dopuszcza indywidualny tok nauczania tylko w wyjątkowych przypadkach. System, który na siłę wciska kolejne pokolenia w ten sam, mający się nijak do rzeczywistości szablon. System, którego założenia są przestarzałe.

Aby to zrozumieć, trzeba zdać sobie sprawę, że inteligencja jest czymś więcej niż zdolnością zapamiętywania ogromnej liczby faktów. Jej zróżnicowanie jest ogromne i wynika z różnych sposobów, w jakie postrzegamy świat. Myślimy obrazami i dźwiękami. Analizujemy pojęcia abstrakcyjne. Mamy wyobraźnię przestrzenną. Wyrażamy nasze myśli poprzez ruch. Często wspomina się również o inteligencji emocjonalnej czy empatii, których brak zarzuca się młodym pokoleniom.

Inteligencja jest również dynamiczna – polega na łączeniu różnych elementów i faktów w nowe idee. Tu właśnie zaczyna się kreatywność – proces tworzenia nowych, oryginalnych pomysłów posiadających wymierną wartość dla społeczeństwa. Dzięki wszechstronnemu, interdyscyplinarnemu wykształceniu człowiek jest w stanie spojrzeć na każdy aspekt otaczającej go rzeczywistości pod wieloma różnymi kątami.

Wreszcie, inteligencja jest cechą indywidualną. Można powiedzieć, że każdy człowiek jest inteligentny na swój sposób. Innymi słowy, każdy posiada własne talenty. Czy uznamy wielkiego artystę za mniej inteligentnego, ponieważ jego wiedza nie spełnia wymagań stawianych przez system nauczania? Czy umiejętność wyrażania rzeczywistości w formie rzeźb, obrazów czy przedstawień teatralnych jest mniej warta od jej matematycznego opisu?

Obecnie dużo mówi się o ekologii. O rabunkowej gospodarce naturalnymi zasobami ziemi. O wykorzystywaniu ich wyłącznie w celu gwałtownego rozwoju gospodarki. To samo dzieje się z niezwykle cennym zasobem, jakim są nasze zdolności intelektualne. Każde dziecko jest kształcone w ten sam sposób, niezależnie od przejawianych zdolności. Tysiące znakomitych artystów, pisarzy i sportowców jest na siłę przekształcanych w miernych informatyków, inżynierów i pracowników biurowych. Pozbawiane szansy na wszechstronny rozwój dzieci tracą swoją indywidualność, wyobraźnię i kreatywność. Kształcąc je w ten

sposób nie tylko nie pomożemy, ale wręcz utrudnimy im funkcjonowanie w błyskawicznie zmieniającym się świecie.

(Oparte na wykładzie Sir Kena Robinsona)

Wnioski:

Aby dostosować się do wymogów przyszłości, należy:

1. Dążyć do rozwiązania systemowego 3+2 w zakresie wychowania fizycznego i sportu szkolnego. Umożliwi to uczniom szeroki dostęp do uprawiania wybranych dyscyplin sportowych, a nauczycielom wprowadzanie zróżnicowanych form zajęć.
2. Organizować zajęcia pozalekcyjne (plastyczne, muzyczne i teatralne) w placówkach oświatowych.
3. Promować przedmioty artystyczne poprzez organizację imprez miejskich, wojewódzkich i ogólnopolskich:
 - współzawodnictwa sportowego (SZS),
 - konkursów i wystaw plastycznych,
 - przeglądów zespołów muzycznych i wokalnych,
 - przedstawień teatralnych i kabaretowych.
4. Wspomagać i pielęgnować rozwój utalentowanej młodzieży.

Wychowanie fizyczne w klasach I–III (nauczanie zintegrowane) i gimnastyka korekcyjna

Do podstawowych funkcji wychowania fizycznego zalicza się kompensacyjną (wyrównawczą) i korekcyjną (poprawczą). Pierwsza z nich polega na działaniach profilaktycznych, a druga – terapeutycznych.

„Kompensacja stanowi zorganizowany system bodźców dopełniających oraz antybodźców mających równoważyć ślepe działanie zbyt daleko posuniętej adaptacji (...). Treścią korektywy natomiast jest interwencja we wszelkich przypadkach odchyień rozwojowych, możliwych do zlikwidowania lub złagodzenia”.

Jeżeli więc przyjmiemy, że wyrównywanie i korekcja są funkcjami wychowania fizycznego, to nasuwa się pytanie, czy należy wyodrębnić organizacyjnie wymienione formy oddziaływania ruchem, czy też wystarczy uwzględnić je tylko we wszelkich zajęciach WF dla dzieci prawidłowo rozwijających się.

Ponieważ wady postawy stanowią aktualnie istotny problem zdrowotny naszego społeczeństwa, a przyczyny ich powstawania są bardzo zróżnicowane (a w niektórych przypadkach do dziś nieznane), uważam że wprowadzenie obowiązkowej gimnastyki korekcyjno-kompensacyjnej do szkół podstawowych jest zasadne, a nawet konieczne. Szczególnie istotnym momentem powstawania wad postawy u dzieci jest okres wczesnoszkolny (klasy I–III) oraz okres dojrzewania (klasy V–VI oraz I gimnazjalna). W tym okresie dzieci powinny być objęte szczególną opieką zarówno służby zdrowia (diagnozowanie), jak i nauczycieli WF (kompensacja i korekta).

Przepisy nie nakładają obowiązku prowadzenia gimnastyki korekcyjno-kompensacyjnej. Dlatego też organizacja powyższych zajęć jest zróżnicowana i uzależniona od rodziców, dyrektorów szkół, możliwości bazowych, a także od uprawnień specjalistycznych nauczycieli. Taki stan prawny powoduje, iż z ramowych planów nauczania zniknęły zajęcia gimnastyki korekcyjno-kompensacyjnej oraz gier i zabaw ruchowych. Zabawa jest dla dziecka działalnością dobrowolną, której zasadniczym celem jest przyjemność. Jej zapo-

wiedź wywołuje radosny uśmiech, a aktywne uczestnictwo pozwala przeżywać wspólne emocje i wzruszenia, mające wielki wpływ na samopoczucie.

Po zebraniu licznych opinii dyrektorów szkół, nauczycieli wychowania fizycznego, a także moich doświadczeń w zakresie kultury fizycznej pragnę przedstawić następujące wnioski. Mają one charakter merytoryczny i nie biorą pod uwagę zasad finansowania oświaty. Środowisko oświatowe uważa, iż wysokość finansowania oświaty nie jest oparta na merytorycznej ocenie problemów i potrzeb szkół, lecz na oszczędnościach związanych z ciągłym brakiem pieniędzy. Myślę, że koszty związane z profilaktyką zdrowotną u dzieci zwróciłyby się, gdyż skutki wielu powstałych chorób będą leczone w przyszłości, generując jeszcze wyższe koszty. Przedstawione wnioski mogą być inspiracją do dyskusji na temat zastosowania działań profilaktycznych w zakresie sprawności fizycznej, ruchowej i wszystkich innych dolegliwości zdrowotnych dzieci, które można leczyć poprzez ukierunkowaną i przemyślaną aktywność ruchową.

Wnioski:

1. Przywrócić obowiązkowe godziny gimnastyki korekcyjno-kompensacyjnej oraz gier i zabaw ruchowych w klasach I–III szkół podstawowych.
2. Przywrócić do placówek oświatowych lekarza, stomatologa i pielęgniarki.
3. Umożliwić tworzenie grup ćwiczebnych gimnastyki korekcyjno-kompensacyjnej pod kątem wad postawy, a nie grup wiekowych.
4. Wydzielić wychowanie fizyczne z kształcenia zintegrowanego w klasach I–III szkół podstawowych.
5. Z godzin wychowania fizycznego, gimnastyki korekcyjno-kompensacyjnej, gier i zabaw ruchowych i innych zajęć pozalekcyjnych umożliwić utworzenie etatu.

Przeciwdziałanie patologii społecznej dzieci i młodzieży

W okresie powstawania ciągłych zagrożeń narkomanią i przestępczością nieletnich do najważniejszych elementów zagospodarowania czasu wolnego dzieci i młodzieży należy działalność sportowa i rekreacyjna. Aktywne uczestnictwo w kulturze fizycznej ma podstawowe znaczenie dla prawidłowego rozwoju fizycznego, psychicznego, jak i procesu wychowawczego dziecka.

O wszechstronnych korzyściach wypływających z tego wiemy od dość dawna. Dlatego za niezbędne uznaje się włączenie kultury fizycznej do zagadnień strategii życia. Spośród wielu czynników, o których mówi się, iż są ważne dla upowszechniania kultury fizycznej, niewątpliwie na pierwszy plan wysunąć należy motywację. Z tego względu konieczne jest osiągnięcie takiego stanu świadomości społecznej, aby aktywne uczestnictwo człowieka w kulturze fizycznej było jego naturalną potrzebą. Tylko niewielką część tego zadania może udźwignąć system zorganizowany: szkoły, kluby, ośrodki itd., choćby ze względu na szczerą bazę (brak sprzętu) oraz złożone powody ekonomiczne.

Nie wielkie stadiony i doskonale zorganizowany system zbiorowej konsumpcji, lecz indywidualne, świadome, samodzielne i wysoce twórcze włączenie kultury fizycznej do systemu wartości i stylu życia wydaje się być dla tej ostatniej przyszłością i szansą. Zadaniem stojącym przed oświatą, organizacjami społecznymi, stowarzyszeniami i całym naszym społeczeństwem jest stworzenie możliwości i jak najlepszych warunków do rozwijania i doskonalenia form czynnego uczestnictwa w kulturze fizycznej w środowisku dzieci i młodzieży, do aktywnego wykorzystania czasu wolnego, spełniającego jednocześnie rolę profilaktyki zdrowotnej i funkcji wychowawczej.

Niezwykle ważne jest dążenie do tego, by każdy uczeń przyswoił sobie w maksymalny sposób wiadomości określające wpływ ćwiczeń na prawidłowy rozwój organizmu, zaspokajał własne potrzeby i dążenia, miał świadomość wielkiego znaczenia aktywności ruchowej dla zdrowia psychicznego, jak i sprawności fizycznej. Aktywność ruchowa powinna być również wykorzystywana jako element profilaktyki zaburzeń psychicznych, których źródłem są między innymi stres oraz niska samoocena. Regularne ćwiczenia fizyczne doskonale rozładują napięcia emocjonalne zwłaszcza u dzieci i młodzieży, które posiadają słabo wykształcone psychiczne mechanizmy obronne. Bez odpowiedniego środowiska rodzinnego (wsparcia), bądź w przypadku występowania patologii wychowawczych (przemoc w rodzinie, alkoholizm) brak możliwości rozładowania tego napięcia bardzo często prowadzi do powstawania uzależnień, zaburzeń zachowania oraz zaburzeń psychicznych (zaburzenia afektywne oraz nerwicowe) u dzieci i młodzieży.

Wprowadzenie w świat kultury fizycznej winno przejawiać się w całokształcie pracy w szkole (dydaktycznej i wychowawczej), a w szczególności pracy pozalekcyjnej i pozaszkolnej. Realizacja powyższych założeń wymaga spełnienia kilku warunków. Trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę, że nie należy oczekiwać dostarczenia gotowych wzorców, gdyż każda szkoła funkcjonuje w innym, często niepowtarzalnym środowisku lokalnym. Działalność rekreacyjno-sportowa w szkołach wymaga indywidualnego planowania ze względu na zróżnicowanie poszczególnych środowisk (różna struktura społeczna mieszkańców, odmienne tradycje, nawyki, postawy, dążenia, motywy, zainteresowania oraz możliwości finansowe, kadrowe, lokalowe i terenowe). W każdej placówce oświatowej istnieją ponadto rozmaite zbiorowości społeczne, różniące się dość często między sobą poziomem wiedzy, zwyczajami itp.

Stąd też program zagospodarowania wolnego czasu młodzieży nie może być jednakoowy, czy też uniwersalny dla wszystkich szkół. Wspólnym mianownikiem tego programu powinna być profilaktyka zdrowotna i wartości wychowawcze osiągnięte przez jak najszersze upowszechnianie kultury fizycznej, a także innych form zajęć pozalekcyjnych: plastycznych, muzycznych, teatralnych itd. Młodzi ludzie motywowani chęcią osiągnięcia swoich celów i sukcesów będą realizować się w wybranych dziedzinach, co pomoże zwalczyć liczne patologie społeczne, które w większości przypadków są efektem bezczynności i zbyt dużej ilości wolnego czasu.

Wnioski:

1. Należy stworzyć w szkołach możliwość realizacji zainteresowań dzieci i młodzieży poprzez uczestnictwo w różnorodnych formach zajęć pozalekcyjnych.
2. W celu stworzenia szerszych możliwości wyboru zajęć należy odchodzić od systemu klasowo-lekcyjnego, a preferować grupy międzyklasowe i międzyszkolne.
3. Należy przeciwdziałać praktyce pozyskiwania środków finansowych przez placówki oświatowe za wynajem obiektów sportowych różnym instytucjom kosztem ograniczenia dostępu do nich dzieciom i młodzieży.

Zagadnienia do dyskusji

1. Doradcy metodyczni

Nauczyciele bardzo cenili pomoc doradców metodycznych w zakresie:

- awansu zawodowego,
- uwag dotyczących metodyki poszczególnych typów lekcji,
- organizacji szkoleń,

- bezpośredniej współpracy przy warsztacie pracy.
- Aktualnie doradcy metodyczni nie funkcjonują w systemie oświaty.

2. Awans zawodowy nauczycieli

Bardziej zasadne wydaje się ocenianie pracy nauczyciela na podstawie takich kryteriów jak:

- prowadzenie zajęć lekcyjnych i pozalekcyjnych,
- wiedza merytoryczna z zakresu nauczanego przedmiotu,
- wiedza psychologiczna i pedagogiczna,
- osiągnięte efekty dydaktyczne i wychowawcze.

Opinie nauczycieli i nadzoru pedagogicznego ukazują wiele negatywnych aspektów aktualnie funkcjonującego trybu awansu zawodowego nauczycieli.

3. Budowa nowych obiektów sportowych i placów zabaw

Realizacja powyższego zagadnienia jest bardzo pozytywnie oceniana przez środowisko oświatowe. Jednocześnie należy pamiętać o remontowaniu bądź przeciwdziałaniu likwidacji już istniejących obiektów sportowych i rekreacyjnych, co jest zjawiskiem dość powszechnym.

4. Odbiurokratyzowanie oświaty

Nauczyciele i dyrektorzy szkół powinni przede wszystkim zajmować się dydaktyką, wychowaniem młodzieży i sprawami organizacyjnymi w szerokim tego słowa znaczeniu. Należy podjąć takie działania organizacyjne, by ograniczyć rozbudowywanie biurokracji i sprawozdawczości w placówkach oświaty.

5. Problemy Szkolnego Związku Sportowego w realizacji upowszechniania kultury fizycznej wśród dzieci i młodzieży

- Wnioski o dotację składa się dwa razy w roku.
- Działania statutowe (obsługa uzyskanych środków) muszą być finansowane ze składek, które wpływają w ograniczonym zakresie.
- Treść wniosków o dotacje na realizację zadań nie ma żadnego związku merytorycznego z zakresem działalności Szkolnego Związku Sportowego.
- Szkolny Związek Sportowy nie prowadzi działalności gospodarczej i nie zatrudnia pracowników, a jest traktowany w sprawozdawczości i obsłudze finansowej jak przedsiębiorstwo.

6. Praca z młodzieżą uzdolnioną sportowo

Należy opracować ramowy tryb i wymogi związane z powoływaniem klas i szkół sportowych. Rozporządzenie musi być oparte na merytorycznych przesłankach, związanych z perspektywicznym szkoleniem sportowym młodzieży.

Powyższe opracowanie nie obejmuje wszystkich zagadnień i rozwiązań w zakresie dydaktyki, wychowania, zdrowia i przeciwdziałania patologiom. O szczegółowych rozważaniach dotyczących oświaty należy rozmawiać ze wszystkimi, których wiedza i zaangażowanie pozwolą na wyciągnięcie właściwych wniosków, i obowiązkowo je wykorzystywać. Tylko w ten sposób można stworzyć dobre i praktyczne przepisy prawne.

W nawiązaniu do tematyki poruszanej podczas konferencji „Wychowanie fizyczne i sport w szkole”, w której miałem przyjemność uczestniczyć, chciałbym zwrócić uwagę na poruszane podczas niej problemy.

Jako praktyk (jestem nauczycielem wychowania fizycznego od ponad 20 lat – obecnie w Gimnazjum nr 1 im. Polskich Olimpijczyków w Skokach, woj. wielkopolskie) uważam, że z punktu widzenia rozwoju sportu, jak i przygotowania do powszechnej rekreacji ruchowej najkorzystniejszą formułą byłby układ 4:1 lub co najmniej 3:2. Obciążenie obowiązkowych, szkolnych godzin wychowania fizycznego do 2 to zbyt mało, by wyławiać talenty sportowe. To, jak sugeruje duża część środowiska nauczycieli i trenerów, krok wstecz naszego sportu.

Inny problem to słynne orliki piłkarskie – ich projekt, usytuowanie i jakość wykonania. Przede wszystkim gdzie jest bieżnia przy tych ministadionach? Idea bardzo słuszna, ale traktujmy inne dyscypliny równie poważnie jak piłkę nożną. Orlik z okólną bieżnią 2–3–4 torową o długości 200–300 m to powinien być standard. Umieszczenie tych obiektów z bieżnią powinno być w miarę możliwości przy szkołach, by móc wykorzystywać obiekt od wczesnych godzin rannych aż do późnego wieczora. Baza sportowa polskich szkół stale się poprawia, ale wciąż jest niewystarczająca. Jakość wykonania niektórych orlików już oddanych do użytku też pozostawia wiele do życzenia. Mam nadzieję, że kolejnych będzie lepsza.

Kolejny problem: od czasu do czasu są ogłaszane i realizowane różne projekty dofinansowujące szkoły czy zaopatrujące je w sprzęt sportowy. Należy zwrócić uwagę na jakość, cenę (patrząc na rachunek otrzymanego sprzętu, można się zastanawiać, ile i czego można by kupić, mając do dyspozycji daną kwotę) oraz celowość otrzymywanego sprzętu (np. jaki ma cel zakup koszulek o rozmiarze XXL czy XXXL dla szkół podstawowych).

Przykłaskuję programowi skierowanemu do najmłodszych „Radosna szkoła”. W tym zakresie są ogromne zaległości. Może należałoby stworzyć granty dla nauczycieli nauczania początkowego: wychowanie fizyczne dla najmłodszych. Powinien być wymóg prowadzenia zajęć sportowych dla najmłodszych przez specjalistów, ubranych jak specjaliści, na odpowiednim sprzęcie i w odpowiednich warunkach (nie tylko spacer w szpilkach do pobliskiego lasu). Nie marnujmy talentów, o których wyławianie tak apelowała minister Katarzyna Hall.

Ostatnio uczestniczyłem z młodzieżą szkolną w projekcie prowadzonym przez starostwo powiatowe „Kapitał Ludzki – Zainteresuj się bogactwem okolicy, w której mieszkasz”. Identyfikowaliśmy obiekty historyczne, sakralne, przyrodnicze w naszej okolicy (gminie). To było bardzo ciekawe, poznaliśmy okolicę itp. Można by zrealizować projekt przypominający swego czasu propagowane ścieżki zdrowia. Byłyby to swego rodzaju zielone sale przy szkołach (jeśli jest taka możliwość) osiedlach, dzielnicach itp. Zaproponujmy społeczeństwu kilka czy kilkanaście przyrządów na ścieżce. Sprzęt w parkach solidnie wykonany, kolorowy ożywiłby tereny przyszkolne, osiedlowe. Część projektu można by wkomponować w projekt „Radosna szkoła”.

Na koniec sprawa związana z moją szkołą i ewentualnym orlikiem, czy jakimkolwiek boiskiem z bieżnią przy szkole. Otóż mamy ograniczony dostęp do wolnego, gminnego terenu przy szkole. Jediną alternatywą jest pozyskanie około 5–7 tys. m² lasu państwowego (obecny las jest tzw. I nasadzeniem, ma około 50 lat, jest karłowaty, dużo większy już nie urośnie). Należałoby wyciąć około 90–120 drzew sosnowych o przekroju od kilkunastu do ponad dwudziestu cm. Istnieje również możliwość zamiany lasu państwowego z gminnym. Pytanie, jak to wszystko formalnie zrealizować, by uzyskać stosowne pozwolenia itp.

Zakończenie konferencji

Senator Zbigniew Szaleniec

Przewodniczący Komitetu Honorowego, członek Komisji Nauki, Edukacji i Sportu

Proszę państwa, cieszę się, że w dzisiejszej konferencji brali udział wykładowcy uczelni, naukowcy, trenerzy, przedstawiciele związków, a także nauczyciel.

Proszę państwa, zdaję sobie sprawę, że dzisiaj nie poruszyliśmy bardzo wielu tematów, ale nie sposób jest na konferencji o wszystkim mówić. Na tyle, na ile udało nam się ważne sprawy poruszyć, na tyle je poruszyliśmy. Na resztę materiałów czekamy od państwa.

Proszę o krótki komentarz pana senatora Józefa Bergiera, który ze mną razem przygotował, organizował i prowadził tę konferencję. Dziękuję bardzo.

Senator Józef Bergier

Zastępca przewodniczącego Komisji Nauki, Edukacji i Sportu

Chciałbym w swoim wystąpieniu, traktując bardzo poważnie naszą konferencję i państwa wystąpienia oraz uwagi, które zostaną złożone w formie głosów w dyskusji, zaproponować dwa rozwiązania, które by zobowiązały nas do dalszych działań.

W związku z tymi wypowiedziami i głosami w dyskusji chciałbym zaproponować dwa problemy, które powinniśmy dokładnie zbadać, przeanalizować i wyciągnąć z nich wnioski dla praktyki. Jeden dotyczy Ministerstwa Edukacji Narodowej, a drugi Ministerstwa Sportu i Turystyki. Sądzę, że byłoby to przeniesienie do praktyki tego, o czym mówiliśmy, zmobilizowanie nas do dalszych działań. Taki wniosek, który trochę będzie zobowiązywał naszą komisję, państwu przedkładam. Dziękuję za uwagę.

Senator Zbigniew Szaleniec

Przewodniczący Komitetu Honorowego, członek Komisji Nauki, Edukacji i Sportu

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu przewodniczącego senackiej Komisji Nauki, Edukacji i Sportu profesora Kazimierza Wiatra.

Senator Kazimierz Wiatr

Przewodniczący Komisji Nauki, Edukacji i Sportu

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, nasza konferencja dobiega końca. Muszę powiedzieć, że Senat jest tą izbą parlamentu, która nie ma bezpośredniego nadzoru nad pracą rządu, nad pracą Ministerstwa Edukacji Narodowej czy Ministerstwa Sportu i Turystyki, ale jednocześnie jesteśmy

tą izbą, która stara się pomagać tym resortom, szukać pewnych rozwiązań. Wydaje się, że ta konferencja temu celowi dobrze służy.

Mówię – służy, bo kończymy obrady, ale tak jak pan senator Zbigniew Szaleniec mówił, postaramy się zebrać państwa referaty, wypowiedzi, głosy i wydać książkę. Myślę, że ten materiał pisany będzie dobrym natchnieniem zarówno dla naszych decydentów, jak i dla wszystkich państwa, którzy zajmują się tą tematyką. Jestem przekonany, że tę publikację każdy z państwa otrzyma.

Proszę państwa, swoje wystąpienie chciałbym zakończyć uwagą o entuzjazmie wychowawczym. Zastanawiałem się, czy mamy prawo oczekiwać od nauczycieli wychowania fizycznego, ale w zasadzie od wszystkich nauczycieli, tego entuzjazmu, czy nie ważniejsza od entuzjazmu jest systematyczna praca, dyscyplinowanie ucznia, egzaminowanie jego wiedzy. Pomyślałem jednak, że nauczyciel powinien być takim zawodowym entuzjastą, który przynajmniej na niektórych lekcjach będzie ten entuzjazm przekazywać uczniom.

Jestem nauczycielem akademickim i mam w pamięci, takie rzeczy nauczyciele pamiętają, kiedy błysk w oku nauczyciela akademickiego widać jak w lustrze u studentów, a przecież to są już poważni ludzie, co dopiero u młodszych uczniów. Dlatego myślę, że kiedy mówimy o sporcie, o wychowaniu sportowym, o sukcesach, wydaje się, że ten entuzjazm tych młodych ludzi jest odbiciem naszego nastawienia i tego państwu życzę, zarówno wam, jak i wszystkim tym, z którymi będziecie się spotykać.

Bardzo dziękuję panom senatorom za przygotowanie tego spotkania, bardzo dziękuję państwu za przybycie i myślę, że zamkniemy konferencję. Bardzo dziękuję.

Senator Zbigniew Szaleniec

Przewodniczący Komitetu Honorowego, członek Komisji Nauki, Edukacji i Sportu

Ja również bardzo dziękuję za wizytę w Senacie i mam nadzieję, że to nie ostatnia konferencja poświęcona tej tematyce. Jeszcze raz wszystkim serdecznie dziękuję.

WNIOSKI – ZALECENIA OD ORGANIZATORÓW KONFERENCJI

Zaprezentowane wystąpienia polityków, ministra sportu i turystyki i ministra edukacji narodowej, przedstawicieli świata nauki oraz grupy samorządowców, a także odbyta dyskusja pozwalają zaprezentować następujące zalecenia w postaci wniosków dla przyszłości sportu dzieci i młodzieży w naszym kraju:

1. W ramach realizacji potrzeb zdrowotnych uczniów przez nauczycieli wychowania fizycznego zaleca się prowadzenie systematycznych badań sprawności fizycznej oraz wdrożenie programu edukacji zdrowotnej w zakresie profilaktyki nadwagi i otyłości uczniów.
2. Wspieranie rozwoju fizycznego i zapobieganie wadom postawy uczniów, wspomaganie rodziców w działaniach korekcyjnych i rehabilitacyjnych dzieci z wadami postawy, niepełnosprawnych i chorych.
3. Opracowanie i wdrożenie racjonalnej „ścieżki” rozwoju kariery sportowej, eliminującej maksymalizację efektów w młodym wieku, a zmierzającej w kierunku wieloletniego procesu treningowego, jako drogi do mistrzostwa sportowego.
4. Ze względu na realną poprawę stanu szkolnej bazy sportowej, w ramach realizacji rządowego programu „Moje boisko Orlik 2012”, przeprowadzenie ogólnopolskich badań diagnozujących zakres realnego wykorzystywania tej infrastruktury sportowej.